
R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES PICTA .COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres

WOJNA INFLANCKA 1600—1602

TRAVAUX HISTORIQUES
DE LA SOCIÉTÉ DES SCIENCES ET DES LETTRES
DE VARSOVIE
VOLUME XIX FASCICULE 2

ROZPRAWY HISTORYCZNE
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO
TOM XIX ZESZYT 2

STANISŁAW HERBST

WOJNA INFLANCKA

1600—1602

WARSZAWA
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO
Z ZASIŁKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ
1938



30170/2

Drukarnia Dziełowa, Warszawa, Senatorska 22.

Zadaniem tej pracy jest odtworzenie przebiegu działań wojennych z uwzględnieniem wpływu na nie polityki i to przede wszytkim wewnętrznej, oddziaływującej bardziej bezpośrednio. Szeroko uwzględniam sprawy mobilizacji i zaopatrzenia z ich gospodarczym i skarbowym podłożem. Główny nacisk kładę na przedstawienie biegu myśli operacyjnej, co do bitew staram się podać ich myśl przewodnią, zrekonstruować synchronizm przebiegu i rozważyć kwestie współdziałania broni.

W przeciwieństwie do źródeł i opracowań szwedzkich i niemieckich, w datowaniu posługuję się stylem nowym (różnica ze stylem starym wynosi 10 dni). Nazwy miejscowości inflanckich podaję w ich dzisiejszym urzędowym brzmieniu łotewskim czy estońskim, dodając za pierwszym razem w nawiasie brzmienie polskie (jeśli jest) i niemieckie.

Zajmując się działaniami obu stron walczących, szerzej traktuję polskie, mniej dotychczas opracowane.

Ze względu na przełomowe dla Szwecji znaczenie opisywanej wojny, historycy szwedzcy niejednokrotnie ją opracowywali: w całości dotyczą jej rozprawy Rogberga i Tranéra, obszernie ją traktują ogólne zarysy szwedzkiej historii wojskowej Mankella i Petri'ego. Ostatnio, wstępnemu okresowi wojny poświęcili studia Est — Sepp i Fin — Korhonen, dając wyraz zainteresowaniom regionalnym. Wszyscy ci autorowie należycie wyzyskali źródła szwedzkie i drukowane inflanckie, natomiast, poza Korhonenem, nie tknęli źródeł polskich; okazali również zakres zainteresowań ciaśniejszy, brak też u nich analizy historyczno-wojskowej. Moim zadaniem było przede wszystkim wyczerpanie źródeł polskich i szerokie uwzględnienie źródeł inflanckich z nietkniętymi jeszcze do tej sprawy archiwaliami.

W przeważnej części opieram się na korespondencji współczesnej, z której mało ważne okruchy tylko ogłoszono drukiem. Zachowały się, lub dały odtworzyć z rozproszonych ułamków kancelarie następujących osób: króla Zygmunta III, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, hetmana wielkiego litewskiego Krzysztofa I Radziwiłła, hetmanów polnych — koronnego Stanisława Żółkiewskiego i litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, wojewody wendeńskiego Jerzego Farensbacha, kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy i in. Zawierają one listy i raporty wszystkich niemal dowódców i urzędników zatrudnionych na wojnie i w aparacie mobilizacyjnym, a także wielu osób wyrażających opinię publiczną.

Ze strony szwedzkiej uwzględniłem kancelarię regenta Karola ks. Södermanlandii (tylko do okresu, w którym sam dowodził), oraz gubernatorstwa Estonii, a także obszerne pamiętniki wodzów: C. C. Gyllenhjelma i Jana hr. Nassauskiego, który zostawił też korespondencję z pola walki.

Oficjalną relację Zamoyskiego o wojnie stanowi z jego udziałem pisana kronika Heidensteina.

Do odtworzenia chronologii działań wojennych, pierwszorzędne znaczenie mają diariusze: zachowały się tylko trzy i to ułamkowe. Natomiast liczne są relacje kronikarskie i to w krótkim czasie po opisanych wypadkach powstałe.

Polskie akta skarbowo-wojskowe zaginęły, częściowo brak ich wynagradzają rachunki sejmowe koronne, do których komentarz daje korespondencja podskarbich.

Nie mogłem uwzględnić najnowszej wracy W. Tawaststjerny, *Kaarle IX: nnen ja Sigismundin taistelu Viron ja Liivinmaan omistamisesta,* ani mniejszego znaczenia dla mego tematu (sądząc z inwentarza) Archiwum Książąt Kurlandzkich.

Życzliwy i pomocnym w pisaniu i wydaniu tej pracy — serdeczną winienem wdzięczność; przede wszystkim profesorowi Oskarowi Haleckiemu w którego seminarium powstała oraz profesorowi Marcelemu Handelsmanowi dzięki któremu stała się książką.

BIBLIOGRAFIA

OPRACOWANIA

Adamovičs F., *Kurzer Überblick über die Geographie Lettlands.* Die Letten, Riga 1930.

Adlersparre C., *Afhandling om svenska Krigsmagtens och Krigskonsten tistaand.* Kongl. Vitterhets historie och antiquitets Academiens Handlingar III, 1793.

Almquist H., *Bidrag till kännedomen om striden mellan konung Sigismund och hertig Karl 1598—1599.* Göteborg 1916.

„ *Sverge och Ryssland 1595—1611.* Uppsala 1907.

Andersson I., *Erik XIV: s engelska underhandlingar,* Lund 1935.

Anthoni E., *Till avvecklingen av konflikten mellan Hertig Carl och Finland.*

I. Konflikten uppkomst och hertigens seger. Helsingfors 1935.

„ *Konflikten mellan Hertig Carl och Finland. Avvecklingen och försoningen.* Helsingfors 1937.

„ *Finlandia w sporze o koronę szwedzką między Zygmuntem III a Karolem Sudermańskim,* Jantar 1937, 209—15.

Axtorna, en studie i organisation och taktik. Meddelanden fraan Kungl. Krigsarkivet IV (1926).

Badecki K., *Literatura mieszczańska w Polsce XVII w.,* Lwów 1925.

Balciunas P., *Pirmisai Švedu Karas ir Kircholmu Kova.* Karo Archyvas 1925, I.

Barkman G. B. C., *Gustaf II Adolfs regementsorganisation vid det inhemska infanteriet.* Meddelanden fraan generalstabens krigshistoriska avdelning I (1931).

Bodniak S., *Polska w relacji włoskiej 1604.* Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej II (1930).

„ *Zawiązek floty i obrona wybrzeża w wojnie Zygmunta III z Karolem IX.* Tamże.

B[rotze] *Riga's Kriegsdrangsale.* Rigaische Stadtblätter 1812 nr 39.

Buczek K., *Kartografia polska w czasach S. Batorego.* Wiadomości Służby Kartograficznej 1933 nr. 2, str. 69—121.

„ *Dorobek kartograficzny wojen S. Batorego,* tamże 1934, nr. 3, str. 251—64.

v. Busse K. H., *Königlich polnische Verleihung eingezogener Güter vom J. 1601*, Mitteilungen aus der livländ. Geschichte VI.

Bujak F. *Źródła do historii zaludnienia Polski.* Pamiętnik VI powszechnego zjazdu Historyków polskich w Wilnie. II Lwów 1936, str. 297—319.

Chodynicki K., *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1370—1632.* Warszawa 1934.

Cichocki M., *Mediacja Francji w rozejmie altmarskim*, Kraków 1928.

Domanyćkyj K., *Kozačyzna na perełomi XVI—XVII w. (1591—1603).* Zapyski Tov. im. Ševčenka LX—LXIV.

Dovnar-Zapolski M., *Gosudarstvennoe chozjajstwo V. Kn. Litovskago pri Jagełłonach.* Kiev 1901.

Ericsson G., *Gustav II Adolf och Sigismund 1621—3.* Uppsala 1928.

Forsten G., *Bałtijskij vopros w XVI—XVII st. II*, Petersburg 1894.

Gorzuchowski S., *Państwa wschodnio-bałtyckie.* Wielka Geografia Powszechna. I, 1—52.

Górka O., *Uwagi orientacyjne o Tatarach polskich i obcych.* Rocznik Tatarski II (1935).

Górski Konstanty, *Historia artylerii polskiej.* Warszawa 1905.

„ *Pierwsza wojna Rzplitej z W. Ks. Moskiewskim za Batorego.* Bibl. Warsz. 1892. II.

Heckscher E. F., *Sveriges ekonomiska historia fraan Gustav Vasa*, I. Stockholm 1935.

Hedemann O., *Dawne lasy i wody*, Wilno 1933.

„ *Historia pow. brasławskiego.* Wilno 1930.

Hellpach W., *Geopsychische Erscheinungen.* Leipzig 1924.

Herbst S., *Do zagadnienia: malarstwo—kartografia—wojskowość*, Biuletyn Historii Sztuki i Kultury III, 131—3.

„ *Kampania letnia 1601*, Przegl. Hist.-Wojsk. IV (1931).

Hoszowski S., *Ceny we Lwowie w XVI i XVII w.* Lwów 1928.

Kamieński B. (Kalinka), *Negocjacje ze Szwecją o pokój 1651—1653*, Czas—dodatek miesięczny 1857, V.

Kannenberg V. R., *Voennaja geografija*, I Petersburg 1909.

Kant E., *Bevölkerung und Lebensraum Estlands.* Tartu 1935.

Karttunen K. J., *Jean III et Stefan Batory.* Genève 1911.

Katalog des estländischen Generalgouverneursarchivs aus der schwedischen Zeit, I. Tartu 1935 (Acta Archivi Centralis Estoniae Nr 3).

Kempski S., *Władza buławy.* Przegl. hist. wojsk. VII (1935).

Kesselring R., *Stosunki kulturalne polskie w. XVI wedle sprawozdania ambasadora angielskiego Sir G. Carew z 1598 r.* Warszawa 1932.

Kleeberg G., *Die polnische Gegenreformation in Livland.* Leipzig 1931. R: Kwart. Hist. 1933. t. I.

Korhonen A., *Puolan puolustussota Liivinmalla v. v. 1600—1601*, Historiallinen Arkisto 1933. t. XL, R: Przegl. hist. wojsk. (1934).

„ *Rootsi Baltimaal Revision 1601 a.* Ajalooline Ajakiri 1926,

Kosiński K., *Zamoyski jako rokoszanin.* Zamość b. r.

Kossakowski, *Monografie genealogiczne.* Warszawa 1876.

Kruus H., *Histoire de l'Estonie.* Paris 1935.
Kudelka F., *Bitwa pod Kircholmem.* Biblioteczka Hist. Wojsk. I, Warszawa 1921.
Laskowski O., *Les campagnes de Batory contre la Moscovie.* Etienne Batory... Kraków 1935.
Die Letten, Riga 1930.
Lewicki K., *Ks. Konstanty Ostrogski a Unia Brzeska,* Lwów 1933.
Liiv O., *Die wirtschaftliche Lage des Estnischen Gebietes am Ausgang des XVII. Jahrhunderts,* I. Tartu 1935.
Liljedahl R., *Svensk förvaltning i Livland 1617—1634.* Uppsala 1933.
Loone N., zob. Treumuth.
v. Löwis of Menar K., *Burgenlexicon für Alt-Livland.* Riga 1922.
„ *Alt-und Neu-Dünamunde.* Sitzungsberichte der Gesellschaft für Geschichte und Altertumskunde 1894, 170—4 z tabl.
Łowmiański H., *Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego Unii Jagiellońskiej.* Księga pam. I Statutu lit., Wilno 1934.
„ Recenzja A. Švabego, *Grundriss der Agrargeschichte Lettlands.* Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych III (1934), 423—432.
Mankell I., *Anteckningar rörande finska armés och Finlands krigshistoria I,* Stockholm 1870.
„ *Ötversigt a svenska krigens och krigsinrätiningarnes historia,* I. Stockholm 1897.
„ *Uppgifter rörande svenska krigsmagtens styrka,* Stockholm 1865.
Mettig C., *Geschichte Rigas,* Riga 1890.
Munthe L., *Kongl. Fortifikationens historia,* I. Stockholm 1902, 1925.
Naruszewicz A., *Historia Jana Karola Chodkiewicza.* Warszawa 1805.
Natanson-Leski J., *Epoka Stefana Batorego w dziejach granicy wschodniej Rzeczypospolitej.* Warszawa 1930.
Neumann W., *Die Ordensburgen im sogenannten polnischen Livland.* Mitteilungen aus dem Gebiete d. Liv.-Est-u.-Kurländischen Geschichte XIV (1890).
v. Nottbeck u. Neumann W., *Geschichte und Kunstdenkmäler der Stadt Reval.* Reval 1904.
Paul J., *Gustaf Adolf II.* München 1927.
Petri G., *Kungl. Första livgrenadjärregementets historia I,* Stockholm 1926.
Plathner L., *Graf Johann von Nassau und die erste Kriegsschule.* Berl. Dissert. 1913.
Polski Słownik Biograficzny I—III.
Poplatek J., *Wykaz alumnów Seminarium Papieskiego w Wilnie 1584—1774,* Ateneum Wil. XI (1936).
Prochaska A., *Hetman Stanisław Żółkiewski.* Warszawa 1927.
v. Ramm-Helmsing H., *David Hilchen 1561—1610.* Poznań 1937.
Richter A., *Geschichte der dem Russischen Reiche einverleibten Ostseeprovinzen II.* Riga 1858.

Russuwurm C., *Wolmars Vertheidigung und Fall... 1601*, Rigascher Almanach 1871, 1—37.

Rogberg C., *Konung Carl IX fälttaag i Liffland aar 1600 och förberedelserna dertill*, Uppsala 1859.

Rybarski R., *Handel i polityka handlowa Polski XVI w.*, I, Poznań 1928.

Sapunov A., *Reka Zapadnaja Dvina*. Vitebsk 1893.

Schiemann Th., *Charakterköpfe und Sittenbilder aus baltischen Geschichte des XVI Jh.* Hamburg-Mitau, 1885.

Sepp H., *Rootsi-Poola sõda Liivimaal 1600 a. ja 1601 a. alul.* Ajalooline Ajakiri 1932 (cytuję wg. odbitki) R: Przegl. hist. wojsk. V 281.

„ *Rootsi-Poola sõda Eesti ja Liivimaal 1601—1604.* Sõdur 1929.

Sobieski W., *Henryk IV wobec Szwecji i Polski*. Kraków 1907.

Sokołowski A., *Przed rokoszem*. Rozprawy wydz. hist. fil. P. A. U. XV.

Sommarström H., *Till slutakten av 1590—talets kris*. Hist. Tidskrift 1935.

Sörensson P., *Adelens rusttjänst 1521—1680*, Hist. Tidskrift 1922 XLII.

Spekke A., *Die humanistische Literatur in Livonien zu Polnischer Zeit*. Z zagadnień kulturalno-literackich wschodu i zachodu. Kraków 1933.

„ *Al-Riga im Lichte eines humanistischen Lobgedichts vom J. 1595*. Riga 1927.

„ *Quelques nouveaux matériaux pour l'histoire de la cartographie de l'Ancienne Livonie*. Acta Universitatis Latviensis. Filologijas un filosofijas facultates serija II, 2. Riga 1932, s. 193—264.

Stillmark W., *Der Untergang Alt Pernaus*. Beiträge zur Kunde Estlands IX (1922).

Das Strassennetz in Liv-und Estland bearbeitet im stellevertretenden Generalstab. Berlin 1916 i mapy.

Strzelecki A., *Sejm z 1605 r.* Kraków 1921.

„ *Udział szlachty ziemi chełmskiej w rokoszu Zebrzydowskiego*. Księga pam. ku czci W. Sobieskiego I.

„ *Udział i rola różnowierstwa w rokoszu Zebrzydowskiego*. Reformacja w Polsce 1935/6, 101—84.

Sundquist S., *Finlands folkmängd och bebygelse i början av 1600 talet*. Meddelanden fraan Generalstabens krigshistoriska Avdelning. Stocholm 1931.

Švabe A., *Die älteste schwedische Landrevision Livlands*, Acta Universitatis Latviensis, Tautsaimniecibas un tiesibu zinatnu fakultates, Serija II, 3, Riga 1935. pp. 337—596.

Szelągowski A., *O ujście Wisły*, Warszawa 1905.

„ *Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII w. w Polsce*. Lwów 1902.

„ *Walka o Bałtyk*. II wyd. Lwów—Poznań 1921.

Świerkowski K., *Wilno kolebką drukarstwa łotewskiego*, Ateneum Wil. VIII (1931/2).

Tarliński Z., *Rozwój i zakres władzy hetmańskiej do jej reformy w XVIII w.* Sprawozdanie Dyrekcji C. K. gimnazjum II w Tarnowie 1907/8.

Tarnawski A., *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego.* Lwów 1935.
Toijer D., *Sverige och Sigismund 1598—1600.* Stockholm 1930.
Tranér G., *Konung Carl IX: s fälttaag i Livland aar 1601.* Stkhlm 1872.
„ *Konung Carl IX: s fälttaag i Livland 1602—1605.* Stkhlm 1876.
Treumuth N., *Narva sündmused 1599 a. sügiset.* Ajalooline Ajak. 1931.
„ *Ocena czasów polskich w historiografii estońskiej.* Przegl. Hist. XXX.
Treumuth N. u. Liiv O., *Polonica in Estnischen Staatlichen Zentralarchiv,* Tartu 1931.
Treumuth-Loone N., *Liivimaa Koloniseerimise kavatsus (1582—1584),* Kultuuri ja teaduse teilt. Tartu 1932.
Tuulse A., Zur Baugeschichte der Tallinner Burg. Tartu 1936.
Tyszkiewicz E., *Birże, rzut oka na przeszłość miasta, zamku i ordynacji,* Petersburg 1869.
Tyszkowski K., *Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.* Lwów 1927.
„ *Stosunki ks. K. Ostrogskiego z Michałem hospodarem multańskim.* Księga pamiątkowa ku czci Balzera. Lwów 1925.
„ *Z dziejów wyprawy Zygmunta III do Szwecji 1598.* Lwów 1927.
„ *Odgłosy rokoszowe na Litwie.* Ateneum Wil. I, (1923).
Waaranen J. E., *Handlingar upplysande Finlands historia under Karls IX: s tid I.* Helsingfors 1863.
Waga A., *Eesti kunsti ajalugu* I, Tartu 1932.
Werwing J., *Konung Sigismundus och Konung Carl den IX: des Historier II,* Stockholm 1747.
Westrén-Doll A., *Burg und Stadt Fellin zu polnischer Zeit.* Sitzungsberichte der Gelehrten Estnischen Gesellschaft 1928. Tartu 1930.
Windakiewicz S., *Piotr Skarga.* Kraków 1925.
Wipper R., *(Die Letten) Von XVbis zum XVIII Jh.* Die Letten, Riga 1930.
Wolff J., *Kniaziowie litewsko-ruscy.* Warszawa 1895.
Woliński S., *Urzędy hetmańskie.* Przegl. hist. wojsk. t. VI (1933).
Zettersten A., *Svenska flottans historia aa. 1522—1634.* Stockholm 1890.
Żukovič P., *Sejmovaja bor'ba pravosławnago zapadno-russkago dvorjanstwa...* Petersburg 1901.

ŹRÓDŁA

a) DRUKOWANE

Akta sejmikowe woj. krakowskiego I, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1935.
Archiwum Domu Radziwiłłów, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1885 (Ss Rer. Pol. VIII).
Archiwum Domu Sapiehów I, wyd. A. Prochaska, Lwów 1892 (cyt. ADS).
Archiwum Jana Zamoyskiego I, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1905.
Berrettelse om Wolmars Erövring 1601. Hist. Tidskrift 1886, 371—4.

Biblioteka Starożytnych Pisarzy Polskich, wyd. K. Wł. Wójcicki V, Warszawa 1854.

Fr. Bienemann, *Zur Geschichte der livländischen Ritter-und Landschaft 1600—1602.* Mitteilungen L. E. K. XVII.

„ *Ein polnischer Index der schwedischen Anhänger in Livland vom Beginn des XVI Jh.* Sitzungsberichte der Gesellschaft für Geschichte des Ostseeprovinzen Russlands, 1894.

Bodeckers *Chronik Livländischer und Rigascher Ereignisse 1593—1638*, Riga 1890.

Das Buch der Ältermänner der grossen Gilde in Riga. Mon Liv. Antiquae IV.

Bunge, Pabst, Toll, *Ehst-u. Livländ. Briefiade.* II Abt. I Bd. Reval 1861.

Collectanea vitam... Joanni Zamoiscii... illustrantia. Poznań 1861.

Conscientia Caroli Sudermanniae Ducis... b. m. (1601).

Diarium uber die izige Kriegsleufte. Rigasche Stadtblätter 1895.

Dogiel M., *Codex diplomaticus Regni Poloniae...* V, Wilno 1759.

Ellinger Bang N., *Tabeller over skibsfart og varetransport gennem Öresund 1497—1660.* II d. Köbenhavn 1922.

Engelke F., *Wahrhafftige gantz erschröckliche... newe Zeitung vom dem grossen Hunger 1602...*, Ss Rer. Liv. II, 657—664.

Fabricius D., *Livonicae Historiae compendiosa series.* Ss Rer. Liv. II, 427—510.

Forsten G. V., *Akty i pisma k istorii Baltijskago voprosa v XVI i XVII st.* I, Petersburg 1889.

Gadebusch F. K., *Livländische Jahrbücher.* T. II. Abschn. II, Riga 1781.

Gyllenhjelm Carl Carlsson, *Anteckningar* 1597—1601. HH XX.

v. Hagemeister H., *Materialen zu einer Geschichte der Landgüter Livlands.* Riga 1836—7.

Heidenstein R., *Rerum polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII.* Frankfurt n/M 1672 (cf. S. Łempicki, *Śladem komentarzy Cezara).*

Hiärn Th., *Ehst., Lyf-u. Lettländische Geschichte*, Mon. Liv. Antiquae I.

Hilchen D., *Clypeus innocentiae.* Zamość 1608.

„ *Vita Georgii Farensbach.* Zamość 1609.

Aus Benedict Hintze's *Arve-Böckschen*, Rigaische Stadtblätter 1835 nr 31 i 33.

Historiska handlingar XX. Stockholm 1905 (cyt. HH XX).

Die Jahresberichte der Gesellschaft Jesu über die Wirksamkeit in Riga u. Dorpat 1583—1614, wyd. E. Kurtz. Riga 1925.

Kutrzeba S., *Polskie ustawy i artykuły wojskowe*, Kraków 1937.

Kwiatkowski M., *Wszystkiej Lifflanckiej Ziemi opisanie (1567).* Biblioteka Pisarzów Polskich. Kraków 1889.

Pskovskaja letopiś, izd. M. Pogodin. Moskwa 1837.

Listy Stanisława Żółkiewskiego 1584—1620, wyd. T. L[ubomirski]. Kraków 1868.

Monumenta Livoniae Antiquae I, II, IV.

Grefve Johans af Nassau *relation angaaende Kriget i Livland 1601—1602.* HH. XX.

Nehring W., *Listy J. Zamoyskiego do Radziwiłłów.* Kwart. Hist. 1890.
Nyenstädt F., *Livländische Chronik,* Mon. Liv. Antiquae II.
Pamiętniki o Koniecpolskich, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842.
Piasecki P., *Chronica gestorum in Europa.* Kraków 1646.
Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego, wyd. S. Czubek. Kraków 1916—8.
Pisma Stanisława Żółkiewskiego, wyd. A. Bielowski. Lwów 1868.
Polska XVI wieku. XIII Inflanty, wyd. J. Jakubowski i J. Kordzikowski. Warszawa 1915. (Źródła Dziejowe XXIV).
[Posse Jöran Knutsson], *Hertig Carl Slächtare bänk* (rs Rapp 19).
Groen van Prinsterer G., *Archives ou la correspondence inédite de la maison d'Orange-Nassau* II. 2, Utrecht 1858.
Eine livländische Relation über die Ereignisse in Livland 1599—1602, wyd. A. Bergegrün. Mitteilungen aus dem Gebiete der Geschichte Liv-Est-u. Kurlands XVII.
Rieckhoff Th., *Urkunden aus der Thomelschen Briefladе aus der Zeit des schwedisch-polnischen Krieges,* Jahresbericht der Felliner literar. Gesellschaft 1890.
Sapiehowie, materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe, I, Petersburg 1890.
Sbornik letopis'ej otnosjaščychsja k istorii južnoj i zapadnoj Rusi. Kiev 1888 (Vitebskaja Letopiś).
Scriptores Rerum Livonicarum II, Riga u. Leipzig 1853. (cyt. Ss Rer. Liv.).
Scriptores Rerum Polonicarum. VIII, X (cyt. Ss Rer. Pol.).
Sena Riga, wyd. Balodis i R. Šnore, Riga 1937.
Silverpatrons J. J., *Anteckningar 1598—1626,* HH XX.
Skarga P., *Wsiadanie na wojnę,* Kraków 1602.
Speckle Daniel, *Architectura von Vestungen.* Strassburg 1593.
Thuanus, *Historia sui temporis.* IV. Kolonia 1630.
Trębicki W., *Zbiór wiadomości o życiu i pismach Ł. Górnickiego.* Bibl. Warsz. 1843. t. II.
Ungern v. Sternberg. *Materialen zur Geschichte der Estl. Ritterschaft und ihrer Landgüter,* Jahrbuch f. Genealogie, Heraldik u. Sphragistik 1911—1913, 443—485.
„ *Urkunden zur Geschichte des schwedisch-polnischen Krieges a. d. J. 1601—1627.* Sitzungsberichte d. Gesellsch. f. Gesch. d. Ostseeprovinzen Russlands 1912, 172—204.
Volumina legum, wyd. J. Ohryzko II. Petersbug 1859.
Wielewicki J., *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie* II. Ss Rer. Pol. X 1886.

b) RĘKOPIŚMIENNE

WARSZAWA

ARCHIWUM GŁÓWNE AKT DAWNYCH (cyt. AG).

Metryka Koronna 148, 150.

Sumariusze Metryki Litewskiej (SML) V, VI, VII

Akta Skarbowo-Wojskowe 82 nr. 9.

ARCHIWUM SKARBOWE (cyt. ASk.).

Rachunki Sejmowe 35.

ARCHIWUM ORDYNACJI NIEŚWIESKIEJ (cyt. AON).

Korespondencja (k.).
Dokumenty Polityczne (dp.).
BIBLIOTEKA NARODOWA J. P. (cyt. BNar).
Coll. Aut. F IV Pol. 202, 222, 225, 228, 233, 245, 306.
Zbiory Rapperswilskie (cyt. Rapp.) 19, 47.
BIBLIOTEKA ORDYNACJI KRASIŃSKICH (cyt. BOK) 4081, 4178.
BIBLIOTEKA ORDYNACJI ZAMOYSKICH (cyt. BOZ) 1100, 1786
Archiwum (cyt. AJZ) serie I—III oraz materiały niezinwentaryzowane.

KRAKÓW

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (cyt. Czart.) 94, 98, 99, 917, 2073, 2580.
BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA 3596 t. V.
BIBLIOTEKA POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI (cyt. PAU) 342.
Diariusz Michałowskiego (depozyt).
Teki Rzymskie 54.

POZNAŃ

BIBLIOTEKA RACZYŃSKICH (cyt. Racz.) 16, 19, 72, 100.

KÓRNIK

BIBLIOTEKA KÓRNICKA (cyt. Kórn.) 290, 293, 1400.

TORUŃ

ARCHIWUM MIASTA TORUNIA (cyt. AMT) XIII, 13.

GDAŃSK

STAATSARCHIV DER FREIEN STADT DANZIG (cyt. APGd.) 300, 9, 55.

STOCKHOLM

RIKSARKIVET (cyt. RA).
Riksregistratur 1600, 1601; Tyskt Registratur 1601.
Krigshistoriska Handlingar VI, 6.
Acta Historica.

UPPSALA

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
Nordinska Samlingar 642.

RYGA

RIGAS PILSETAS ARCHIVS.
Aulico-Polonica, RĀRA
BIBLIOTEKA MIEJSKA
Brotze's Livonica XIV

TARTU

EESTI RIIGI KESKARHIIV.
ERKkA 43, 64, 65.

RZYM

ARCHIWUM WATYKAŃSKIE
Fondo Borghese ser. III t. 52.

WIEDEŃ

HAUS-HOF-U. STAATSARCHIV
Polonica 28.

Prócz skrótów bibliograficznych stosuję w przypisach następujące:
hwk — hetman wielki koronny,
hwl — „ „ litewski,
hpk — „ polny koronny,
hpl — „ „ litewski.

WSTĘP

I. Polityczne podłoże wojny: 1. Istota i przebieg konfliktu, 2. Położenie międzynarodowe, 3. Stosunki wewnętrzne w Polsce i 4. w Szwecji; II. Teatr wojny — Inflanty: 1. Charakterystyka geograficzno-wojskowa, 2. Położenie polityczne; III. Sytuacja wojskowa: 1. Zasoby przeciwników, 2. Zamiary i przygotowania polskie, 3. Szwedzkie.

I. PODŁOŻE POLITYCZNE WOJNY

1. Przy obejmowaniu spuścizny państwa inflanckiego doszło do pierwszego starcia między Polakami a Szwedami, w chwili gdy Szwedzi uderzyli na obsadzony przez Polaków Tallinn (Rewel). Podbój całych niemal Inflant przez Moskwę odwlekł konflikt — odrodził się on za Batorego, gdy Moskwa musiała Inflanty opuścić.

Bezpośrednim celem obu państw było odepchnięcie Moskwy od morza, a dążenia polskie wyraźnie sformułował Batory proponując podział Północy: Polska do Narowy, dalej na wschód — Szwecja. Szwecja nie mogła jednak wyrzec się okupionego wieloletnią obroną Tallinna i gdy Polacy krwawili się pod Pskowem, wykradała owoc ich zwycięstw — północną Estonię. Już w 1582 r. nowa wojna z Szwecją o Estonię wydawała się w Polsce nieuniknioną [1]). Wyjściem z trudności miała być unia personalna polsko-szwedzka. Sprawa przynależności Estonii ostro zaznaczyła się przy *pactach conventach* Zygmunta III, odroczona, musiała wznowić się w wojnie domowej króla z Karolem ks. Södermanlandii.

---

[1]) Karttunen, 33—5; Natanson-Leski, 145.

Po upadku Kalmaru, ostatniej w Szwecji, wiernej królowi twierdzy, zebrany w Stockholmie sejm, w lipcu 1599 r. uchwalił detronizację Zygmunta, a koronę przekazał pięcioletniemu następcy tronu Władysławowi, pod warunkiem, że w ciągu sześciu miesięcy będzie przysłany na wychowanie do Szwecji. W przeciwnym wypadku starsza linia Wazów miała być na zawsze odsunięta od tronu [1]).

Już w czasie trwania sejmu, wojska ks. Karola zaczynają działania przeciw wiernej królowi Finlandii. Nie było to dla króla niespodzianką, tym bardziej, iż jeszcze wiosną uprzedzała go o niebezpieczeństwie bawiąca w Inflantach komisja polska. W obawie o Inflanty postanowiła pod pretekstem okazowania zgromadzić miejscową służbę ziemską 1.IX.1599 w Pôltsamaa (Oberpahlen) nad granicą szwedzkiej Estonii. Chcąc zapewnić obronę skuteczną, komisja żądała od króla zaciągnięcia „żołdowych ludzi... jaki tysiąc jazdy i piechoty". Jednocześnie wojewoda wendeński Jerzy Farensbach [2]) z poparciem Zamoyskiego, wysunął plan odzyskania Szwecji z pomocą Polski. Podejmował się na czele 400 rajtarów, 400 piechoty oraz 1000 kozaków ruszyć do Finlandii i stamtąd, wzmocniwszy się oddziałami finlandzkimi i estlandzkimi kusić się o Szwecję. Sądził, iż w najgorszym razie zdoła przynajmniej Estonię i Finlandię utrzymać przy Rzeczypospolitej.

Plan ten podsuwany przez rzeczników polskiej racji stanu nie przemawiał do króla-Szweda. Zygmunt liczył na wiernych sobie Szwedów i obawiał się zrazić sobie niechętną Polsce szlachtę estlandzką. Jesienią ruszyła więc z Gdańska na Älvsborg królewska eskadra, aby wzbudzić w Szwecji powstanie. Wyprawa ta pochłonęła królewskie fundusze, na pomoc Finlandii zaciągnięto tylko 600 jazdy pod dowództwem Kaspra Tyzenhauza (v. Tiesenhausen).

Już 2.VIII Farensbach wiedział o zaczęciu przez ks. Karola działań przeciw Finlandii (oblężenie Kastelholmu na wyspach Aalandzkich 23.VII), wezwał więc generalnego namiestnika Szwedzkiej Estonii, aby zebrał podległą sobie służbę ziemską na pomoc Finlandii. Na 1.IX stawił się w Pôltsamaa, dokąd przybył oddział Tyzenhauza, oraz 1000 k. inflanckiej służby ziemskiej.

---

[1]) Szelągowski, *Walka o Bałtyk*, 130—1; Toijer, 95—6.

[2]) Był to wódz wyprawy 1598 do Szwecji, jego pełen przygód życiorys — Schiemann; cf. Korhonen, *Puolan puolustussota*, 9 sq.

Okazowanie to wzbudziło niepokój z drugiej strony granicy, więc już dwa dni przed tym w Paide (Białykamień-Weissenstein) zebrała się służba ziemska szwedzkiej Estonii. Część, 3.IX ruszyła do najbardziej eksponowanej Narwy, reszta do Tallinna. Za nią posuwał się Farensbach i ok. 10 stanął pod miastem. Do miasta go nie wpuszczono, w obawie, aby nie próbował go opanować, pozwolono tylko z portu wyprawić Tyzenhauza do Finlandii. Niebawem przyszły wieści o klęsce stronników króla z drugiej strony zatoki, Farensbach wrócił więc w granice Rzeczypospolitej i rozpuścił przetrzymaną służbę ziemską [1]). Wkrótce po tym stronnicy ks. Karola w Narwie uwięzili królewskiego namiestnika i 3.XI przybyły tam 4 szwedzkie roty (zapewne ponad 1000 piechoty, dowódca Per Stolpe).

Pomimo starań ks. Karola, aby Estonia dobrowolnie opowiedziała się po jego stronie, sejmik zgromadzony zimą w Tallinnie uchylił się od decyzji, Karol postanowił więc zbrojnie opanować kraj — poszło to mu tym łatwiej, iż, jedyny człowiek, który zamierzał przeciwstawić się zbrojnie, Farensbach udał się właśnie do Warszawy na sejm, aby tam przygotować przeciwdziałanie. 8.II.1600 przybyło do Narwy 900 kawalerii. Oddział ten, wzmocniony piechotą 25.II stanął pod Rakwere (Wesenberg) i w nocy zdobył zamek szturmem. Estonia bez entuzjazmu zmieniała władcę — przeważała chęć wyczekania: kto weźmie górę. Dopiero 5.V groźba zmusiła szlachtę estlandzką do deklaracji na rzecz ks. Karola. 24.VI przybył do Estonii nowy namiestnik— C. H. Horn.

Zanim nadeszły wiadomości o postępach przeciwnika w Estonii, w Warszawie Zygmunt na sejmie aktem z 12.III dopełnił wymaganej przez *pacta conventa* inkorporacji Estonii do Rzeczypospolitej. Czynił to po długich wahaniach, w nadziei, iż Szwedzi pierwsi wkroczą do polskich Inflant, dając Rzplitej powód do wojny [2]). Był to przełom w stosunku króla do swej ojczyzny. Dotąd starał się być jej lojalnym monarchą, teraz za cenę szwedzkiej Estonii kupuje sobie obcą pomoc. Rzplita przyjmu-

---

[1]) Farenbach do J. Boije, Karksi 2.VIII i Tarvast 30.XI.1599—ERKkA 39 f. 272—4, 299—300; Ehst — u. Livl. Brieflade II.1, 208—10; Toijer, 140; Korhonen, *Puolan poulustussota*, 10—12, Hagemeister, II, 207—10.

[2]) Rogberg, 60-4; Toijer, 150—65; Nottbeck i Neumann I, 155—9; Treumuth, *Narva sündmused*, *passim*; Ungern v. Sternberg, *Materialien*, 448; akt inkorporacji Estonii — Dogiel V, 350—2.

jąc inkorporację podejmowała wojnę, wiedząc iż jest ona nie unikniona wobec nastrojów w Inflantach.

Nakazując zdobycie Narwy ks. Karol miał świadomość, iż jeśli nawet bez trudu opanuje Estonię nie uniknie wojny, a licząc na dobre przyjęcie u Niemców-protestantów postanowił sięgnąć po Inflanty polskie i zaczął odtąd przygotowywać wojnę z Rzecząpospolitą. Zagarnięcie Inflant mieściło się w ujawnianych przez Szwecję już od XIII w., a odnowionych przez Eryka XIV dążeniach do kontroli handlu bałtyckiego Rusi [1]), było też pożądane do przywrócenia rozbitej jedności Inflant. Wątpić natomiast można o świadomych już wówczas dążeniach do *dominium maris Baltici* — poprostu bieg wypadków wciągał Szwecję Karola na wielką drogę, a dotychczasowe powodzenia w walce z Zygmuntem dodawały otuchy.

Wojna w Inflantach, to nietylko walka o mocarstwowe koncepcje polityczne, ale też o żywotne interesy gospodarcze. Rzeczypospolita jest w tym czasie największym dostawcą surowców dla przemysłu Europy Zachodniej i zboża dla przeludnionych krajów przemysłowych. Handel państwa ogniskuje się przede wszystkim u ujścia rzek. Początkowo niemal wyłącznie w Gdańsku, od połowy XVI w. gdy lasy rabunkowe eksploatowanego dorzecza Wisły nie mogą już zaspokoić popytu, punkt ciężkości handlu drzewnego przesuwa się do ujścia Dźwiny. Wzrasta też znaczenie eksportu innych surowców, przede wszystkim włókna [2]). Za podbojem gospodarczym idzie też opanowanie polityczne portu ryskiego. Obrona drogi handlowej wymaga posiadania inflanckiego przedpola, na które już wkroczyła ekspansja szwedzka.

2. Swedzka wojna domowa i wynikająca z niej wojna polsko-szwedzka w Inflantach musiała wzbudzić zajęcie państw zainteresowanych politycznie i gospodarczo na Bałtyku. Najważniejszym zagadnieniem międzynarodowym wywierającym wpływ na wojnę, było stanowisko Moskwy, dążącej do odzyskania Inflant, tym bardziej, iż w r. 1601 upływał jej rozejm z Rzecząpospolitą. Borys Godunow rozumiał ważność rozbicia unii polsko-szwedzkiej, odrazu więc (1599) ofiarował przymierze ks. Karolowi, nawiązał stosunki z pretendentem do polskiej korony, arcy-

---

[1]) Andersson, 104 sq.

[2]) cf. Hedemann, *Dawne puszcze i wody*, 37—8, 49 sq.

księciem Maksymilianem i wojewodą wołoskim Michałem Walecznym. Moskwa stawała się zwornikiem wielkiego frontu antypolskiego. Prędko jednak moskiewska przyjaźń ostygła, gdy ks. Karol opanował Narwę, a w następnym roku całe niemal Inflanty. Nieufał on nawzajem Moskwie, wciąż porozumiewającej się z Danią, a nawet intrygującej śród Inflantczyków. Gdy Michał poniósł klęskę, a u Szwedów nic nie dało się utargować, Borys musiał w końcu lutego 1601 r. zgodzić się na długoterminowe przedłużenie rozejmu. Dziś wiadomo, że Moskwa nękana trudnościami wewnętrznymi nie mogła zbrojnie sięgać po Inflanty [1]). Wtedy, w Polsce poważnie obawiano się wojny moskiewskiej [2]) i to krępowało swobodę działań wobec Szwecji.

Dynastyczny rozłam szwedzki był też na rękę Danii. Centralistyczna, energiczna polityka Karola wydawała się niebezpieczną, więc Dania sympatyzowała z sprawą Zygmunta, wyrazem tego było przepuszczenie przez Sund floty Zygmunta, która napadła w 1599 r. Älvsborg. Do dawnych szwedzko-duńskich porachunków sąsiedzkich i nieporozumień o żeglugę archangielską, przybywały z ekspansją Karola ku Oceanowi Lodowatemu nowe zawikłania. Wciąż ponawiające się zatargi graniczne, szczególniej na najbardziej północnych kresach Norwegii, w każdej chwili mogły dostarczyć pretekstu do wojny. Zatargi powtarzające się w r. 1601, 1603 krępowały swobodę szwedzką i wiązały siły wojskowe w kraju; do wojny doszło jednak dopiero w 1611 r. Związki duńsko-moskiewskie nie pozwoliły Rzeczypospolitej na uzgodnienie z Danią polityki antyszwedzkiej, Zygmunt obawiał się też wiązać z odwiecznym wrogiem swej ojczyzny. Poważnie powtarzano w Polsce pogłoski o zbrojnym niebezpieczeństwie duńskim [3]).

O ile stosunek do wojny Moskwy i Danii kształtowały głównie względy polityczne — to w całej niemal reszcie Europy decydowały potrzeby gospodarcze, nie zależne od uczuciowego stanowiska ogółu mieszkańców. Najważniejszym momentem

---

[1]) Tyszkowski. *Poselstwo Lwa Sapiehy*, 18—29, 63—5.

[2]) Litwa powzięła uchwały podatkowe na wypadek wojny z Moskwą— rs Czart. 99 nr 7.

[3]) Paul, 98—8; Szelągowski, *Walka o Bałtyk*, 125, 133; Toijer 32—47, 128—34, 167—72; Sommarström 422—3, Kasztelan dorpacki Leniek do hwk, Ryga 10.IV.1602—AJ Zs. II t. XIII.

gospodarczym była zależność Europy Zachodniej od polskich surowców, mniejsze znaczenie miał końcowy etap walki o odsunięcie Hanzy od wielkiego handlu bałtyckiego — na rzecz Holandii. Do kwestii uczuciowych należała nienawiść protestantów do rekatolizującej niemieckie kościoły Polski (i słabiej oddziaływujące sympatie katolickie), poczucie legitymizmu, urażone przez uzurpatora ks. Karola, wreszcie zagraniczne związki kulturalne humanistów i ewangelików polskich [1]).

Stanowisko Niemiec i Holandii było dla obu stron walczących ważne, nie tylko ze względów handlowych, ale też dlatego, iż były to rynki pracy żołnierskiej i uzbrojenia, z których trzeba było korzystać. Szczególną uwagę poświęcono miastom wendyjskim Hanzy i Niderlandom.

Ledwie król wrócił z niepomyślnej wyprawy 1598 r., już z Gdańska wyprawił poselstwa do miast hanzeatyckich. Nawet po upadku ostatniej swej placówki w Szwecji — Kalmaru (2.V. 1599) wyprawił jesienią 1599 r. agentów dyplomatycznych nie tylko do Brandenburgii, Danii i Meklemburgii, ale i do Lubeki. Zabiegał o izolację handlową przeciwnika i — w braku własnej marynarki, o okręty do nowej wyprawy, na odzyskanie korony. Zamiar ten rozgłaszał nawet w pismach, zwołujących sejm 1600 r., żądając pozwolenia na ponowny wyjazd do Szwecji, „gdyby potrzeba pokazała" [2]).

Z miast wendyjskich opowiedziała się za Zygmuntem tylko najpotężniejsza niegdyś Lubeka. Naraziła się tym na dotkliwe represje: towary lubeckie skonfiskowano w Szwecji i solidarnej Moskwie, flota ks. Karola łapała lubeckie okręty na morzu. Inne miasta wendyjskie stają po stronie Karola i korzystają z nieobecności Lubeki na rynkach. Ujmując się za Lubeką, Zygmunt rozkazuje swym kaprom ścigać okręty stralsundzkie [3]).

W styczniu 1600 r. poleca przedstawić cesarzowi krzywdy Lubeczan i uzyskać jego zgodę na formalny sojusz miasta z królem. Żąda, aby zabroniono handlu w Rzeszy, Szwedom, nie posiadającym królewskich paszportów, miał wreszcie poseł zabiegać o wolność werbunku w Rzeszy. Gdy Rudolf II dawał mu odpowiedź (5.III) warunki zmieniły się. Patrycjat Lubeki rujnowany stratami handlowymi, zastraszony próbą rewolty zaagito-

[1]) Paul, 90—1; Krzysztof II Radziwiłł do ojca, Lipsk 20.X.1601 — rs BOK 4031 k. 6.

[2]) Niepołomice 18.XI.1599 — AS I, 226.

[3]) Almquist, *Bidrag*, 67; Paul, 95; Christlieb, 29—31.

wanego przez Szwedów pospólstwa, skłonił się do ugody z Karolem [1]).

W 1597 r. poseł polski odwiedził Niderlandy, toczące właśnie wojnę o śmierć i życie z Hiszpanią. Interweniował na rzecz Filipa II, grożąc zamknięciem dowozu polskiego zboża. Odpowiedziano mu w ten sens: Polska jest panem swego zboża, a Holandia swych pieniędzy. Było to jednak tylko retoryczne odparcie groźby. Dla Holandii nietylko był niezbędny dowóz polskiego zboża, ale utrzymanie światowego handlu tym artykułem, zatrudnienie swej floty. Teraz, kosztem Lubeczan, Holendrzy wkraczają na rynek szwedzki. Zakładając Göteborg, port pozwalający ominąć cła sundzkie, kładą podwaliny handlu szwedzkiego. Znaczenie gospodarcze Szwecji było jednak wciąż niewspółmierne ze znaczeniem Polski. Choć ks. Karol usilnie zabiegał o przymierze, ofiarowywał w trudnych chwilach posiłki — Stany zezwolą mu na werbunek u siebie i zakup środków wojennych, ale będą starały się unikać angażowania się po stronie Szwecji [2]).

Dzięki wspólnym sympatiom politycznym i interesom handlowym stosunki Zygmunta z Habsburgami hiszpańskimi układały się wzorowo. Nową manifestację tego — dekorowanie króla polskiego insygniami Złotego Runa — przyniósł r. 1601. Inaczej z Habsburgami austriackimi. Królowa Anna nie żyła, do Maksymiliana, nie chcącego zapomnieć polskiej korony, docierali carscy agenci, a nawet szwedzcy [3]). Istotne trudności nasuwała rywalizacja obu państw nad dolnym Dunajem, gdzie stale tliło zarzewie niepokojów. Rok 1600 przyniesie wojnę z Michałem, która w chwili wybuchu w Inflantach zwiąże główny wysiłek Rzeczypospolitej. W następnym roku wrzenia w Siedmiogrodzie nastręczą sporo niepokoju Polsce i zwiążą część sił zbrojnych na pograniczu; dadzą się również we znaki Tatarzy.

Francja i Anglia niechętne były Zygmuntowi ze względu na jego koneksje habsburskie, ale interesy handlowe na Bałtyku zmuszały oba te państwa do zachowania poprawnych stosunków

[1]) Instrukcja dla Adriana Rembowskiego 20.I.1600—rs Kórn. 1400; nota Rembowskiego i odpowiedź cesarza—Haus-Hof u. Staatsarchiv, Polonica 28.

[2]) Groen van Prinsterer, s. XVIII — XIX, 88—9, 95; połowa okrętów holenderskich obsługiwała Bałtyk, a w ostatnim pokojowym roku 1597 niemal 80% okrętów przepływających Sund od wschodu załadowano w portach Rzeczypospolitej — Ellinger Bang II, 154—5; cf. Rybarski I, 41—8; Cichocki, 6—9.

[3]) W lutym 1600—Rogberg, 33; Tyszkowski, *Poselstwo*, 26.

z Polską. Pomimo dość licznego udziału żołnierzy francuskich w szwedzkich szeregach, Henryk IV dopiero w r. 1602 bliżej zainteresuje się przewlekającą się wojną nad Bałtykiem [1]). Karol usilnie zabiegał o zjednanie sobie Anglii. W 1599 r. specjalnym poselstwem zawiadamiał o swych powodzeniach i ostrzegał przed porozumieniem polsko-hiszpańskim. Usiłowania te były spóźnione, nieporozumienia, na które mógł liczyć (o dowóz polskiego zboża do Hiszpanii), były już załagodne. Poselstwo szwedzkie zostało w Londynie do 1601 r. ale niewiele mogło zdziałać, wbrew najżywotniejszym interesom gospodarczym Anglii [2]). Przegląd położenia międzynarodowego pozwala domyślać się atmosfery niepewnej i naprężonej, w której zapadały decyzje wojenne.

Wojna toczyła się nietylko na polach bitew, ale też na terenie opinii ludów. Nad urobieniem przychylności świata inowierczego będą pracowali agitatorzy Karola. Śród legitymistów nawet niechętnych Zygmuntowi, nie było wątpliwości o słuszności jego praw do Szwecji. Propaganda królewska główny nacisk kładła na bezprawność postępowania królewskiego stryja. W oczach poddanych, odczuwających jego twardą rękę, starała się go przedstawić jako krwawego tyrana i naruszającego luteranizm swego kraju — kalwina [3]).

3. Po sejmie inkwizycyjnym, w przeddzień pierwszego wyjazdu króla do Szwecji, w 1593 r. otwarta walka kanclerza z królem uległa przerwaniu i wzajemne stosunki załagodzono. Król zajęty sprawami swej ojczyzny zostawił w Polsce hetmanowi wolną rękę. Hetman tkwił w polityce południowo-wschodniej, a zwycięstwa wojenne i sukcesy pokojowe zaspakajały jego ambicję. Kompromis doznał wzmocnienia w 1598 r. przed drugą wyprawą szwedzką Zygmunta — wyrazem tego było obsadzenie kancelarii koronnej zamojszczykami. Hetman popierał wyjazdy króla do Szwecji i dążenia do zbrojnej rewindykacji utraconego państwa, gdyż oznaczały osłabienie udziału króla w rządach w Polsce [4]).

---

[1]) Sobieski, 15; Cichocki, 12—3.

[2]) Paul, 90—1; Szelągowski, *Walka o Bałtyk*, 122; Kesselring, 18—20; cf. *Pol. Słownik Biograf.* III (Bruce).

[3]) Skarga, *Wsiadanie na wojnę; Hertig Carl slachtare bänk* — rs Rapp. 19; Consciencia Caroli Sudermaniae Ducis... rs Upps. 542.

[4]) Sokołowski. 112, 122; cf. Szelągowski. *Walka o Bałtyk*, 135 sq.

Poprawne stosunki króla i kanclerza opierały się przede wszystkim na ustępstwach poczynionych przez króla w chwili, gdy liczył na powrót do ojczystego królestwa, którego posiadanie wzmocniłoby też i stanowisko jego w Polsce. Podstawą ich było osłabienie władzy królewskiej. Pierwsze lata wojny szwedzkiej sprowadzały odwrócenie założeń polityki królewskiej — trudność odzyskania Szwecji, kazała szukać oparcia silniejszego w Polsce, kazała dążyć do wzmocnienia władzy. Wojna więc stwarzała pole do zachwiania kompromisu między królem i hetmanem, do wznowienia walki między zwartym, opartym o wybitne jednostki i masy, stronnictwem trybuna ludu szlacheckiego, a licznym już gronem zjednanych prez króla możnowładców, śród których brakło osobistości popularnych lub wybitnych [1]).

U progu wojny szwedzkiej najwięcej niepokojów nastręczały stosunki wyznaniowe. Postępy rekatolizacji państwa: rewindykacja kościołów w ziemiach pruskich i Inflantach, tumulty anty-ewangelickie w Wilnie, Krakowie, Poznaniu, unia brzeska — wszystko to wywołało żywą reakcję. Właśnie w 1599 r. odbył się w Wilnie, wbrew zakazom królewskim, zjazd protestantów i prawosławnych, w celu zorganizowania wspólnej walki z akcją rekatolizacyjną [2]). Jednym z organizatorów zjazdu był hetman wielki litewski i wojewoda wileński Krzysztof I Radziwiłł „Piorun" — głowa silnego stronnictwa protestanckiego na Litwie. Był on teraz naczelnym organizatorem walki z przejawami najświętszych przekonań króla — to musiało zaciążyć nad prowadzeniem wojny szwedzkiej, w której Radziwiłł miał odegrać wybitną rolę. Prawosławnym kierownikiem akcji antykrólewskiej był ks. Konstanty Ostrogski, który w walce z królem posunął się do konszachtów z wrogami państwa [3]) Wynikiem takiego zaognienia stosunków wyznaniowych, były przede wszystkim zacięte walki sejmowe począwszy od 1596 r. nie przerywające się przez lata wojny. Opozycja dysydencka starała się przeprowadzić swe postulaty pod groźbą zerwania sejmów. Szczególne znaczenie dla przygotowań materiałowych do wojny z państwem protestanckim miała opozycja wyznaniowa niemieckich miast Rzeczypospolitej.

Królowi groziła konsolidacja opozycji: połączenie dysydentów z zamojszczykami.

---

[1]) Strzelecki, 16—7.

[2]) Chodynicki, 348—52; Lewicki.

[3]) Tyszkowski. *Stosunki ks. K. Ostrogskiego z Michałem.*

Wojna była naogół niepopularna w Polsce, tym bardziej, iż odbijała się na handlu bałtyckim, w którym całe ziemiaństwo było zainteresowane. Szczególniej niechętny wojnie był Gdańsk, który już dotychczas utrudniał królowi działania zbrojne na Bałtyku, chcąc zachować swą neutralność wobec Szwecji pod pretekstem, że odbywają się one *sine publica comitiali autoritate*[1]).

4. W Szwecji istniał antagonizm między możnowładztwem i niższymi stanami, a zarazem obawa przed dążeniami absolutystycznymi o które posądzano króla-katolika. Unia z Polską i stała nieobecność króla w Szwecji oddawała rządy w ręce możnowładców, a z Finlandii wytwarzała ośrodek separatystyczny. Czynniki oligarchiczne i separatystyczne stają się oparciem dla Zygmunta III, przeciw ks. Karolowi zmierzającemu do wzmocnienia władzy centralnej przez wyzyskanie dążeń emancypacyjnych — politycznych i społecznych — warstw niższych.

Proces wzmacniania władzy centralnej wymaga zazwyczaj odsunięcia lub zdeklasowania warstwy rządzącej, a wysuwa nowe jednostki, nie mające przygotowania do nowych obowiązków. Książe Karol, terorem i mechanicznym tępieniem usunął warstwę rządzącą i dostarczającą dowódców, niemal całkowicie; rządzić i dowodzić musiał więc sam i posługiwał się na wojnie swym nielegalnym synem Gyllenhjelmem lub fachowcem — cudzoziemcem hr. Nassauskim, wyższych oficerów rekrutował w przeważnej części z obcych, przeważnie Niemców (byli też Francuzi, Anglicy, Hiszpanie). Nowa biurokratyczno-wojskowa warstwa szwedzka dopiero się wyrabiała drogą awansu społecznego warstw niższych, lub ze zdradzających swą sferę możnowładców. Podstawą tego procesu była armia, rekrutowana z warstw, będących podstawą rokoszu ks. Karola, stąd wydaje się oczywiste, iż nie mogło być mowy o bezpośrednim oddziaływaniu walk politycznych wewnętrznych na przebieg działań wojennych.

Wewnątrz kraju, regent przez umiejętne i energiczne stosowanie teroru i łagodności z demagogią, potrafił w najcięższych sytuacjach politycznych zgnieść opozycję i wyzyskać w pełni zasoby państwa dla wojny.

---

[1]) Almquist, *Bidrag*, 65—87.

Trwałość podboju Finlandii polegała na usunięciu groźby nowego wybuchu chłopskiego i na przebudowie górnej warstwy społecznej: miejsce straconych i zbiegłych zajęli ci co zostali i uznali władzę księcia [1]).

II TEATR WOJNY — INFLANTY

1. Teatr wojny — Inflanty Polskie i Szwedzka Estonia — stanowi obszar nie wielki (83.000 km^2), ale silnie zróżnicowany, przy czym zasadnicze znaczenie ma podział na słabo zaludnione niziny, pokryte bezdrożnymi puszczami i porosłymi krzakami, łąkami, oraz ludne uprawne wyżyny, z krajobrazem pól i pastwisk.

Na obszarze estońskim znajdowały się dwa wielkie kompleksy błot i lasów: 1) w granicach polskich w dorzeczu rz. Pärnu — puszcze Pernawska, Sareńska, Konakulska i Felińska, przedłużony za granicą szwedzką, aż po zatokę fińską, na wschód od Tallinna, 2) na północo-zachód od jez. Peipsi, przekraczający granicę polską puszczą Laiską. Między oba te kompleksy wbija się klinem obszar Estonii wyżynnej. Ostrze tego klina stanowi wyżyna Pandifere z miastem Rakwere, jako ośrodkiem gospodarczym i administracyjnym. podstawę zaś: wyżyna Sakala — ośrodkiem jej Viljandi (Fellin) — i oddzielona od niej doliną jeziora Vôrts (Wirz), rozległa wyżyna Ugala, czyli wschodnio - inflancka, na której leży Tartu (Dorpat).

Puszcze, ciągnące się wzdłuż rzek: Salaca (Salis), Seda i Środkowej Gawii (Aa infl.), aż po granicę moskiewską, oddzielały Ziemię Estów od Łotwy. Tu wyróżnić trzeba wzniesienia Limbaži (Lemsal), Wolmarsko-Wendeńskie (od miast: Valmiera i Cesis) oraz wyżynę południowo-inflancką, między górną Gawią, Alveekste (Ewikszta) i Dźwiną. Dolina Ewikszty oddziela pojezierze łatgalskie, odosobniając je od właściwego terenu działań wojennych. Z pod Rygi dwoma wielkimi ramionami rozpościera się kompleks puszcz — wzdłuż morza — na północ, aż po Pärnu, oraz wzdłuż Dźwiny na południo-wschód: puszcze ryska, kircholmska (Salaspils), Lenewarcka (Lelvarde), Aszeradzka (Aiskraukle), Kokenhauska (Koknese) [2]).

---

[1]) Anthoni, *Till avvecklingen*, passim.

[2]) Kant, 45—56; Gorzuchowski, passim; *Źródła Dziejowe* XXIV, 46, 55, 90, 127, 226.

Potrzeby tranzytu i warunki naturalne dyktują rozmieszczenie osiedli i kierunki dróg. Łączą one najważniejsze ośrodki gospodarcze lądowe: pograniczny Psków, wewnętrzny Dorpat z portami: Rygą, Tallinnem, Pärnu i Narwą, oraz porty inflanckie z sobą. Najważniejszą arterią komunikacyjną Inflant była Dźwina, łącząc Rygę z Połockiem (również trakt), do Rygi zdążały też wielkie trakty z Królewca, oraz z Wilna i Kowna (zob. mapę [1]).

Komunikacyjne znaczenie morza odzwierciadla się w ilości portów, po za Rygą wszystkie inne skupione są dość blisko (Narwa, Tallin, Pärnu i mniej ważne Haapsalu), gdyż od Pärnu do ujścia Gawii pasmo mielizn utrudnia statkom zbliżenie się do brzegu — utrudnia desant [2]).

Drogi handlowe w czasie wojny stawały się najważniejszymi drogami wojskowymi. Najważniejszym węzłem drogowym szwedzkiej Estonii był Tallinn, a drogi dofrontowe na Pärnu, Viljandi, Tartu miały niewystarczające połączenia rokadowe. Dopiero na polskim terenie spełniała tę funkcję częściowo droga z Pôltsamaa na Laiuse do Narwy. Pierwszą przeszkodą dla wkraczającego w granice polskie przeciwnika stanowiły puszcze dorzecza rz. Pärnu łączące się błotami jeziora Vôrts połączonego rz. Ema z jez. Peipsi. Najkrótszy trakt Tallinn—Ryga prowadzący cały czas puszczą, przecięty nieskończoną ilością rzeczek i strumieni zamykała twierdza Pärnu. Trakt prowadzący przez wyżynę Sakala przebywał, zaraz za granicą mostem szeroki dopływ rz. Pärnu—Nawast [3]), aby po tym znaleźć cieśninę zamkniętą twierdzą Viljandi, wreszcie jedyną wygodną przeprawę przez Ema-jôgi zamykało Tartu [4]). Za tą przeszkodą przebiegał rokadowo trakt Pärnu — Tartu, łączący wszystkie trzy szlaki dofrontowe. Obszar położonego w połowie rokady zamku Helme zapewniał obrońcy szczególne możliwości operacyjne.

Następną przeszkodą było pozbawione twierdz pasmo puszcz wzdłuż Salaca i Seda. Ważne dla obrońcy znaczenie miał obszar Renceni zasłonięty rz. Seda a stanowiący nasadę wiązki dróg na Pärnu, Viljandi i Tartu. Trudna w dolnym swym biegu

---

[1]) L i i v, mapa III — itineraria wyzyskane niżej.

[2]) K a n n e n b e r g, 52.

[3]) *Źródła Dziejowe* XXIV, 227.

[4]) K a n t, 224. Na przedpolu Tartu zamek Laiuse miało położenie ryglowe względem traktu z Tallinna.

do przekroczenia Gawia ze względu na swój kierunek na niewielkim odcinku była istotną przeszkodą — ostatnią linią obrony była Dźwina zasłonięta puszczami i trzema prawobrzeżnymi twierdzami: Dynemunt (Daugavgriva), Ryga — Koknese. Szczególne znaczenie miały okolice Koknese, gdzie wyż. południowo-inflancka dochodzi do Dźwiny. Z drugiej strony rzeki pomostem wzniesień, do wyż. wschodnio - litewskiej, biegnie najkrótszy trakt do Wilna i Kowna i do wnętrza państwa.

Rozpatrując system obronny Inflant, wypada dać ogólną charakterystykę tutejszych twierdz. Powstały one przeważnie w okresie walk o ujarzmienie kraju i przedstawiają niemal wyłącznie typ zamku krzyżackiego o planie prostokątnym z danskerami, w późniejszym czasie dobudowywano wokół przedzamcza. Materiałem budowlanym jest przeważnie miejscowy kamień — wapień. Następną fazą w dziejach fortyfikacji inflanckich jest okres intensywnych postępów broni palnej i niebezpieczeństwa moskiewskiego. Prace zaczynają się w ostatnich latach XV w. i trwają przez całą niemal pierwszą połowę w. XVI. Cechuje je system bastejowy zapewniający głęboką obronę przedpola ogniem krzyżowym. Wtedy to uzyskały nowoczesne umocnienia przede wszystkim miasta: Tallinn, Tartu, Ryga, Pärnu, zamek w Paide i w. in. Szwedzi w zdobytej przez siebie części Estonii przeprowadzili tylko nieznaczne uzupełnienia [1]). Polacy zapewne też ograniczyli się do prowizorycznego modernizowania robotami ziemnymi i drewnianymi izbicami do obrony bocznej kurtyn [2]), to samo robili w zdobytych twierdzach Moskwicze [3]). Nowoczesne fortyfikacje bastionowe uzyskała tylko Ryga.

Warunki klimatyczne wywierały tu istotny wpływ na działania wojenne: roztopy wiosenne i jesienne na kilka tygodni przerywały działania wojenne, długa zima natomiast ścinając błota i wody otwiera wszędzie dostęp, skraca odległości, poprawia drogi. Obecnie początek wiosny (przeciętna t^0 powyżej 0) przypada pod Rygą na koniec marca, pod Tartu na pocz. kwietnia, większe różnice ujawnia pocz. zimy (przeciętna t^0 poniżej 0). Koniec listopada — początek. Stąd Ryga ma niemal o 30 dni

---

[1]) Waga, 17—82; Tuulse 25, 35, 41; Löwis of Menar (Pläne u. Ansichten).

[2]) c. f. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe*, 84/5 (§ 35).

[3]) *Źródła Dziejowe* XXIV 67.

krótszy okres trwania powłoki śnieżnej niż Tartu. Dźwina pod Rygą zamarza 26.XI, rusza przeciętnie 5.IV, Ema pod Tartu od pocz. listopada do połowy kwietnia. Największe opady spadają w okresie lipiec — październik, charakterystyczne są nadto gwałtowne zmiany temperatury. Ok. r. 1600 były one jeszcze znaczniejsze gdyż wówczas klimat Inflant był bardzo kontynentalny [1]). Zawsze też daje się to odczuwać silniej na wyżynach.

Prócz bezpośredniego działania na żołnierzy surowszego niż w Polsce klimatu, nie wolno pomijać innych czynników geopsychicznych: zachmurzenia, barwy, krajobrazu i t. d. [2]), takie imponderabilia musiał odczuwać zaporożec, czy żołnierz wypraw multańskich.

Wielka ilość puszcz wpływała na bardzo małą przeciętną gęstość zaludnienia — wynosiło ono ok. 1600 r. zapewne nie wiele ponad 3 ludzi na km [3]). Wsie były niewielkie: zwarcie zabudowane „derewnie" estońskie liczyły zazwyczaj 5 — 15 zagród, „pohosty" łotewskie były większe, ale przedstawiały typ osadnictwa jednodworczego [4]). Stąd wynikały trudności zakwaterowania i wyżywienia większych oddziałów, łatwe było zato stosowanie zniszczeń jako środka walki.

Właściwości sieci dróg i typu osadniczego Inflant wymagały prowadzenia wojny nielicznym, doborowym wojskiem, które mogłoby posuwać się jedną drogą i uniezależnić się w najwyższym stopniu od dowozu żywności — trudnego i dla obu stron niepewnego.

Polacy w ciągu 40 lat mogli się dobrze zagospodarować w Inflantach. Znajomość Inflant była więc dość szeroka. Istniało kilka opisów, poczynając od drukowanego w 1567 roku dziełka Kwiatkowskiego „Wszystkiej Lifflanckiej ziemi opisanie", po-

---

[1]) Kant, 62 sq.; Gorzuchowski, 9; *Das Strassennetz*, 9—16; Sapunov, 207.

[2]) Hellpach.

[3]) Jest to liczba tylko orientacyjna — opiera się na: 1) ilości służb szlacheckich — w Inflantach polskich 20.000, w Estonii szwedzkiej 7,500, 2) ilość służb w starostwach domyślna — częściowe wskazówki dał Švabe 348; cf. Liiv, 38.

[4]) Łowmiański, 429; *Źródła Dziejowe* XXIV *passim*. Osiedla Liwów, częściowo zwarcie, a częściowo w pomieszaniu z Łotyszami zamieszkujących na północo-zachód od Gawii miały podobny kształt jak u Estów— c. f. Swabe, 379

przez dostępną w odpisach relację Strubicza z lat 1575 — 6. Podstawą pracy wodza były wówczas mapy. Obie strony walczące miały możność korzystania z mapy Inflant atlasu Merkatora z 1595 r. w skali 1:1700000 czytelnej i poręcznej w użyciu (format 474 × 364 mm). Polacy rozporządzali też rękopiśmiennymi mapami, na których właśnie oparł swą pracę Merkator. Mapy te nie były oparte na zdjęciach terenowych i określeniach spółrzędnych, ale wyłącznie niemal na itinerariach. Błędy w rozmieszczeniu miejscowości mimo to, mają niewielkie, a treść bogatą: uwzględniono wszystkie tak liczne zamki, klasztory i miasta z wynikami kolonizacji batoriańskiej [1]).

Do celów wojskowych miały też wartość widoki miast. W tym zakresie Inflanty były bardzo ubogie. Ryga miała tylko przestarzałą podobiznę z 1570 r. nie uwzględniającą nowożytnych fortyfikacji [2]); Tallinn i Tartu wówczas jeszcze podobizn nie miały.

2. Inflanty pełniły dwie funkcje gospodarcze:

1. Tranzyt, przede wszystkim wodny — Dźwiną z ziem ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego [3]), lądowy ze Żmudzi [4]) i z państwa Moskiewskiego przez Psków. 2. Dogodne warunki transportowe sprzyjały eksploatacji produktów leśnych puszcz inflanckich — szczególniej dotkliwie w tych latach przetrzebiono kompleks pernawski [5]) oraz produkcji rolnej.

Dwa porty obsługiwały Inflanty Polskie: trzeci port Rzeczypospolitej Ryga, która szczególniej odczuła wzrost obrotów pod rządami Rzeczypospolitej od chwili odzyskania Połocka — 1579. Znacznie mniejsze znaczenie miało Pärnu (Pernawa) ze względu na gorsze warunki dowozu (komunikacja wodna z Tartu i jeź. Peipsi była tylko sporadyczna [6]), ale port ten miał również podstawy do rozwoju dzięki rozszerzeniu zaplecza o żyzne województwo dorpackie ciążące gospodarczo do Tallinna i Narwy. Do Pärnu też władze polskie kierowały tranzyt pskow-

[1]) Buczek, *Kartografia* 84, 93—6, *Dorobek*, 9—12.
[2]) Sena Riga, ryc. 8, 9, 12 — cf. Sarnicki rs Jag. 171, str. 72
[3]) Hedemann, *Dzisna i Druja.*
[4]) Hedemann, *Historia pow. Brasławskiego*, 84, 91—8; Inwentarz maj. Poswola na Żmudzi 1 VIII 1597 — rs Rapp. 47, nr 9.
[5]) *Źródła Dziejowe* XXIV, 226.
[6]) Kant, 224—5.



ski szczególniej wzrastający wczasie wojny szwedzko-moskiewskiej. W niektórych latach ilością załadowanych okrętów przepływających Sund, Pärnu dorównywało Tallinnowi [1]).

W czasach pokojowych handel pskowsko-talliński miał tendencję do omijania starego traktatu przez Tartu, jako przechodzącego przez obszar polski. Tartu przeżywało więc za czasów polskich kryzys gospodarczy, który starano się zwalczyć wprowadzeniem wolnego tranzytu [2]). Naogół jednak w Inflantach wzrost dobrobytu gospodarczego był podłożem do rozwoju kultury i aspiracji politycznych.

Inflanty przyłączone za Zygmunta Augusta do Rzplitej miały zagwarantowaną odrębność ustroju, obszerny samorząd i prawa wyznania augsburskiego. Po wojnach moskiewskich zaczęły się zmiany. Zachęcając do wojny Zamoyski na sejmie 1579 r. głosił, że po odzyskaniu Inflant można będzie dla ulżenia reszcie Rzplitej obciążyć je większymi podatkami. Po zwycięskiej wojnie sformułowano zasadę, że kraj będzie bezpośrednio wcielony do Rzplitej, ale nie narzuci się mu wszystkich urządzeń polskich, nie uczyni się zeń wyłącznie nagrody dla zasłużonych Polaków a do urzędów krajowych będzie mieć dostęp każdy zdatny, bez względu na narodowość [3]).

Stosowanie tych zasad było jednak trudne. Nacisk wszelkiego rodzaju zasłużonych był bardzo silny, miejscowa szlachta niemiecka zbyt była przyzwyczajona do swej złotej wolności i władania majątkami łatwo nabytymi w czasie rozkładu instytucji kościelnych; zrozumiałe więc jest i uzasadnione dążenie do trwalszego związania kraju z Rzecząpospolitą szlachecką polską. Wynikiem tego dążenia były przede wszystkim wielkie zmiany w zakresie posiadania ziemi: w r. 1599 na 13.600 służb szlacheckich niemieckich przypadało już 6000 polskich [4]). Z ziem zakonnych i biskupich powstały starostwa i dzierżawy nadawane niemal wyłącznie Polakom i Litwinom [5]), nielicząc skromnego uposażenia biskupstwa wendeńskiego i Jezuitów. W ten sposób więcej niż połowa ziemi przeszła w obce ręce. Nie wszyscy jed-

[1]) Natanson-Leski, 149; Ellinger Bang, II.

[2]) Treumuth i Liiv, *Polonica*, 31.

[3]) Natanson-Leski, 54, 140.

[4]) Hagemeister II, 207.

[5]) Niemcy dostali tylko 3 dzierżawy: Farensbach — Tarvast i Rujene, P. Nunhardt — Helme, razem ok. 500 służb — cf. *Źródła Dziejowe* XXIV, 17 sq. 250 sq. Svabe, 348.

nak zasłużeni żołnierze byli dobrymi gospodarzami, znaczna więc część polskich nabytków wróciła już w ręce niemieckie [1]). Całą prawie część estońską pokrywały wielkie starostwa Pärnu — Lwa Sapiehy, Viljandi — Marcina Kurcza, Pôltsamaa — Wawrzyńca Rudominy, Laiuse — Andrzeja Orzechowskiego; największe i najbogatsze starostwo Rzeczypospolitej Tartu dzierżył najumiejętniejszy ciułacz chlebów zasłużonych, hetman wielki i kanclerz koronny Jan Zamoyski [2]). Podobnie jak wzdłuż granicy szwedzkiej — królewszczyzny ciągnęły się wzdłuż Dźwiny: Dynemunt — marszałka w. lit. Krzysztofa Dorohostajskiego, Kirholm — Macieja Leńka, Lennewaden, Aiskraukle, Koknese — Krzysztofa I Radziwiłła, Dyneburg (Daugavpils) Adama Talwosza [3]). Również i wzdłuż granicy moskiewskiej rozpościerały się starostwa. Największe skupienia szlachty znajdowały się na wyżynie południowo - inflanckiej i po obu brzegach dolnej Gawii aż po rz. Salaca.

Pod względem administracyjnym Inflanty dzieliły się na trzy województwa: dorpackie (Tartu), pernawskie i wendeńskie (Cesis) oraz trakt piltyński — 3 enklawy w granicach Kurlandii, w zastawie u księcia pruskiego. Starostw grodowych było pięć— w miastach wojewódzkich oraz w Rydze i Dyneburgu (Daugavpils) [4]).

Urzędy senatorskie świeckie: trzy wojewodzińskie i trzy kasztelańskie, oraz urzędy ziemskie rozdawano według zasady, aby w równej mierze uwzględniać „trzy narody" — polski, litewski i niemiecki [5]). Tkwiło w tym pokrzywdzenie Niemców, ale opinia szlachecka polska żądała całkowitego ich wyeliminowania z życia publicznego [6]).

Położenie chłopów w Inflantach — Łotyszy i Estów — ulega w tym czasie pogorszeniu, w związku z rozpowszechnianiem

[1]) *Źródła Dziejowe* XXIV, *passim.*

[2]) 6.372 km², 412 wsi, 14 folwarków — Tarnawski, 104.

[3]) Sumariusz Metryki Litewskiej VII f. 60' — AG.

[4]) Natanson-Leski, 137, 147/8, Richter II, 84, *Volumina legum* II, 709: *Ordinatio Livoniae* (1598).

[5]) Wojewodowie: dorpacki — M. Kurcz, pernawski — Maciej Dembiński, wendeński — J. Farensbach; kasztelanowie: M. Leniek (onże od 1602 starostą ryskim), Piotr Stabrowski, Jerzy Schenking, podkomorzy dorpacki B. Holtzschur, pisarz ziem. Dawid Hilchen. J. Schenking ożeniony z siostrą Zamoyskiego, dzierżawił odeń starostwo dorpackie — dobrze znał język polski.

[6]) Laudum proszowickie 3.II.1600 i 2.I.1603 — Kutrzeba, *Akta sejmikowe Krak.* I, 234, 245.

się gospodarki folwarcznej. Nie zmieniła tego interwencja Batorego na rzecz chłopów, bo nie mogła powstrzymać procesu, który był tego powodem. Przynajmniej nie uzyskała zatwierdzenia kodyfikacja inflancka 1599 opracowana przez Hilchena a określająca chłopów rzymskim określeniem *homines proprii*[1]). Estonia północna przeszła ten sam proces gospodarczy wcześniej, dlatego teraz zaznaczyło się liczne zbiegostwo chłopów z Inflant Polskich przez granicę szwedzką[2]). Niezadowolenie śród ludności chłopskiej było zatym niewątpliwe, a że była to ludność w znacznym stopniu łowiecka, uzbrojona w broń palną[3]), stanowiła niebezpieczną siłę społeczną i polityczną.

Z wyjątkiem Rygi wszystkie miasta i miasteczka inflanckie przechodziły parokrotne oblężenia i okupację moskiewską, kiedy ludność ich zastąpiono ludnością sprowadzoną z Moskwy. Do końca XVI stulecia miasteczka te nie podniosły się jeszcze z upadku. Wszędzie mury walą się, kościoły w ruinie, wiele posesyj pustych. Mieszkańcy utrzymują się przeważnie z rolnictwa i mieszkają przy swych rolach za murami. Z inicjatywy Zamoyskiego wzięto się do kolonizacji wyludnionego przez wojny moskiewskie kraju osadnikami katolickimi (1582 — 4). Założono nowe miasteczko — Walk, a przy zamkach pogranicznych kilkudziesięciodworkowe nieraz „posady". Było to osadnictwo przede wszystkim rolnicze o charakterze wojskowym. Osadników zobowiązano do obrony zamku w razie niebezpieczeństwa. Największa taka osada powstała w Laiuse, inne w Pôltsamaa, Rezekne (Rzeczyca), Ludze (Lucyn), a zdaje się też w Helme i Aluksne (Marienburg). Również osadzono sporo nowej ludności w zniszczonych miasteczkach. Koloniści rekrutowali się z chłopów sprowadzonych z Zachodu (przeważnie Niemców, Mazurzy nie dali się skusić) oraz z wysłużonych żołnierzy. Pod względem narodowościowym liczebności Niemców naogół nie ustępowali Polacy i Rusini, było trochę Węgrów, nieco Moskali pozostałych z czasów okupacji, trochę Estów i Łotyszy[4]).

---

[1]) Wipper, 171; Łowmiański, 426/7.

[2]) Mandat ścigania zbiegów 16.V.1599 — Ehst- u. Livländ. Brieflade II/1 203/4; cf. Łowmiański, *Rec*, 431; Treumuth i Liiv, *Polonica*, 32.

[3]) *Źródła Dziejowe* XXIV, 216.

[4]) Treumuth-Loone, *Liivimaa koloniseerimise*, 92—105. *Źródła Dziejowe* XXIV, passim. Charakterystyczny jest n. p. skład narodowościowy starego niemieckiego Fellina: 46 Polaków, 45 Niemców, 2 Estów, 1 Szwed — Westrén-Doll, 81.

Po odzyskaniu Inflant przez Batorego przywrócono tu organizację kościelną katolicką, tworząc biskupstwo Wendeńskie otoczone szczególną opieką nuncjuszów. Odkąd biskupem został gorliwy konwertyta młody szlachcic inflancki Otto Schenking, a w Rydze i Tartu powstały kolegia jezuickie, katolicyzm zaczął czynić znaczne postępy. Nie miał on tu charakteru narodowego polskiego, gdyż pracę misyjną prowadzili tu przede wszystkim Niemcy. Jezuici działali nietylko śród ludności niemieckiej, ale używając języków miejscowych zjednywali dotychczas pomijanych przez reformację (i przed reformacją) Estów i Łotyszy. Dzięki stosownej interpretacji krajowego przywileju wolności wyznaniowej, z pomocą władzy świeckiej biskup ograniczał działalność duchownych luterskich wyłącznie do ludności niemieckiej [1]). Katolicka działalność misyjna sięgała nawet za granicę szwedzką — ośrodkiem jej był kościół w Pôltsamaa [2]).

Rekatolizacja zaogniała istniejące przeciwieństwa polityczne — najmocniej oddziałała w Rydze. Patrycjat, jako warstwa najbardziej korzystająca ze związku miasta z Rzecząpospolitą łatwiej dawał się skłonić do ustępstw na rzecz katolików. To doprowadziło do t. zw. rozruchów kalendarzowych nietolerancyjnego pospólstwa i demokratyzacji zarządu miejskiego. Wprawdzie w 1589 r. przywrócono patrycjatowi wyłączność władzy, ale odtąd rada miejska stała się gorliwszą rzeczniczką protestantyzmu. Łagodząc zaognienia wyznaniowe odsuwała niebezpieczeństwo społeczne. W ciągu wojny zachowała wierność względem Rzeczypospolitej, dyskontując odrazu zdobyty kapitał zaufania w ograniczeniach katolików [3]).

Rada miejska unikała wiązania się z dążeniami szlachty inflanckiej, zażywającej dobrobytu gospodarczego, ale coraz bardziej ograniczanej w prawach politycznych. Odczuwającej pokrzywdzenie w trzech najważniejszych dziedzinach: dóbr, urzędów, wyznania. Na tym podłożu mogła uzyskać powodzenie, wytrwała a demagogiczna, od lat prowadzona agitacja szwedz-

[1]) K l e e b e r g, 102; duchowieństwo do Inflant wychowywało przede wszystkim Seminarium Papieskie w Wilnie, dane co do narodowości księży wysłanych do Inflant oraz ich wykształcenia — P o p l a t e k, 220 sq.

[2]) *Źródła Dziejowe*, XXIV, 259.

[3]) K l e e b e r g, 95 sq.; również i w Tartu doszło do ostrej walki o demokratyzację zarządu miasta, władze państwowe stanęły po stronie Rady, która jednak wkońcu dopuściła cechy do kontroli rachunków miejskich — T r e u m u t h i L i i v, *Polonica*, 30—1.

ka [1]). Ogół szlachty niemieckiej próbował jednak drogą legalną na sejmach polskich uzyskać równouprawnienie [2]). Potrzebę zmian w Inflantach rozumiano też w Polsce.

Braki ustrojowe i niedociągnięcia administracji i sądownictwa miała naprawić komisja sejmowa bawiąca w Inflantach wiosną 1599. Jednocześnie dokonywano lustracji starostw. Komisja strzegąc interesów polskiej racji stanu nie mogła naturalnie uwzględniać wszystkich pretensyj szlachty niemieckiej broniącej swych interesów a nadewszystko obawiającej się ściślejszego związania kraju z Rzplitą, co właśnie komisja przeprowadzała. Dlatego choć pojednawczo nastrojona, właśnie przez to, że sporo zmian wprowadziła, pozostawiała położenie bardziej zaognione niż zastała. Wypadki szwedzkie mogły tu obudzić daleko idące nadzieje. Przewodniczący komisji Lew Sapieha położenie pesymistycznie oceniał: „zastaliśmy tu ludzie ...spraktykowane i tak gotowe do rebeliej, wierę ledwieby byli tego lata nie pokusili się o to, zwłaszcza jeśliby Karolus Finlandię i Estonię okkupował... w głos to mówić śmieli, że tu więcej magierki i baczmag cierpieć nie chcą" [3]).

O ile Estonia Szwedzka pogrążała się w zastoju, Inflanty polskie fermentowały we wszystkich dziedzinach. Budziła się narodowo ludność autochtoniczna, uzyskując pierwociny literatury w swych językach [4]), stawając się przedmiotem walk wyznaniowych i zabiegów politycznych. Na pożywce polskiej rósł w Rydze silny ruch kulturalny, związany z kulturą polską — największy rozkwit literatury humanistycznej [5]), a nastepnie polemiki wyznaniowej i politycznej. Kraj się szybko rozwijał.

III. SYTUACJA WOJSKOWA

1. Podstawą do porównania sił zbrojnych państw walczących jest liczba ich ludności. Sądzę, iż w czasie wojny można wyrazić ją cyframi: 8.000.000 — Rzeczpospolita z księstwami

[1]) Natanson-Leski, 136, 139.

[2]) Opozycyjna mowa Hilchena na sejmie 1597 — Ramm-Helmsing.

[3]) Do M. K. Radziwiłła, Cesis 18.III 1599 — *SsRP* VIII, 224; Korhonen, *Rootsi Baltimaal revision* 6/7; — *Puolan puolostussota*, 14—8; Szelągowski, *Walka o Bałtyk*, 132.

[4]) Literaturę zebrał Świerkowski.

[5]) Spekke, *Die humanistische Literatur*, 81 — 3; cf. Treumuth, *Ocena czasów polskich*, 126.

lennymi [1]) i 1.200.000 — państwo szwedzkie [2]). Możliwości mobilizacyjne zależą też od systemu rekrutacji. W Rzeczypospolitej opierał się on przede wszystkim na zaciągu zależnym od uchwalanych na ten cel funduszów — to też największy w tych czasach wysiłek wynosił ok. 60.000 (1579, bez kozaków 1620—21), ale ta cyfra dała się osiągnąć wyjątkowo tylko, zazwyczaj zaś wynosiła połowę.

W Inflantach (podobnie jak i w Szwedzkiej Estonii) szlachta niemiecka podlegała obowiązkowi służby ziemskiej (Rossdienst) w wymiarze jednego jeźdźca z 20 dymów, obowiązkiem tym obciążono też osiedloną tu szlachtę polską. Dowódcą jej był Farensbach z tytułem *nobilitatis Livoniae praefectus* [3]) — po polsku „hetman inflancki". Służbę ziemską powoływał król. Również bez odwołania się do sejmu można było rozporządzać Tatarami litewskimi przedstawiającymi wówczas siłę ok. 400 jazdy [4]). Książę kurlandzki miał obowiązek dostarczać 150 kawalerii, a miasto Ryga 300 piechoty [5]).

W Szwecji obowiązywał natomiast obowiązek powszechnej służby wojskowej; na największy wysiłek zdobyło się państwo w przeddzień północnej wojny siedmioletniej w 1563 r. osiągając ok. 26.000 [6]), co stanowiło olbrzymi wówczas odsetek ludności — 2 i pół proc. Położenie polityczne i gospodarcze utrudniało zupełne wyzyskanie możliwości mobilizacyjnych, ale już z przytoczonych cyfr widać, iż sześciokrotnie słabsze ludnościowo państwo szwedzkie miało możność uzyskania liczebnej przewagi siły zbrojnej nad Rzecząpospolitą. Położenie Szwecji nie było

[1]) Opieram się na obliczeniach, zawartych w *Źródłach Dziejowych* XII, XIV, XVII, XVIII, XIX, dotyczących całej Korony, stosuję do nich poprawki proponowane przez Czerkawskiego, interpolując ludność Prus królewskich, uzyskuję cyfrę ok. 6,000.000. Na podstawie proporcji wysiłku zbrojnego i finansowego, określam ludność W. Księstwa Litewskiego na 1,500.000, Inflanty ok. 200.000 (cf. str. 14), Prusy Książęce 300.000 (S. Srokowski, Zaludnienie Prus Wschodnich, *Bellona* 1936, 73), Kurlandię interpoluję na 120.000. Zrozumiałe, iż przy takich podstawach cyfra ogólna ma znaczenie najogólniejszego przypuszczenia (cf. Bujak).

[2]) Szwecja 800.000 (Heckscher I, 33, 383), Finlandia 350.000 głów (Sundquist), Estonia 7.500 dymów szlacheckich.

[3]) Nominacja F. wojewodą wend. 14.IV 1598 — Metryka Koronna 142 f. 18—9.

[4]) Górka, 150—3.

[5]) Mettig, 260.

[6]) *Axtorna*, 24.

beznadziejne, decydować mógł współczynnik sprawności funkcjonowania państw.

Dla wojny toczącej się na peryferiach obu państw ważne znaczenie mają warunki komunikacyjne. Pod tym względem Szwecja panując nad morzem górowała nad Polską. Nie tylko dlatego, że miała łatwość transportów własnych, (obfitość portów szwedzkich, fińskich i estońskich skracała marsze koncentracyjne, pozwalała unikać przeciążenia dróg i przenosić ośrodki działań), ale też i dlatego, że uniemożliwiała je przeciwnikowi i mogła tamować dowóz materiałów uzbrojeniowych co do których Polska nie była całkowicie samowystarczalna. Dogodnie pod względem możliwości transportowych rozmieszczony szwedzki przemysł metalowy miał przewagę nad znacznie skromniejszym staropolskim okręgiem górniczo - hutniczym, nie mówiąc już o tym, iż automatycznie przerywał dostawy wysokowartościowych kul żelaznych importowanych dla artylerii polskiej [1]).

Posiadanie floty umożliwiało też Szwedom desanty, przede wszystkim na łatwo dostępnym brzegu Prus Królewskich, dlatego też wypadało zorganizować tam obronę.

Polacy wykorzystywali jak najstaranniej możliwości komunikacji wodnej śródlądowej do transportu materiałów artyleryjskich, zima ułatwiała znakomicie transport lądowy, jednocześnie przerywając żeglugę bałtycką — komunikację Inflant z Szwecją.

2. Już w propozycji królewskiej na sejmie w lutym 1600, Zamoyski wzywał do wojny w Inflantach, w marcu zapadła decyzja co do inkorporacji Estonii. Konieczność przygotowań do wojny była oczywista, ale sejm rozjechał się bez uchwał i dopiero sejmiki relacyjne miały pozwolić podatki. W marcu odbyły się w Warszawie narady wojenne. Prócz króla wziął w nich udział hetman wielki litewski, kanclerz litewski Lew Sapieha i najbliższy współpracownik króla wojewoda wendeński Farensbach. Przyjęto plan Radziwiłła, który podjął się iść w 7.000 l. do Inflant a następnie do Estonii, Finlandii i Szwecji. Wojsko żołdowe miało powiększyć się służbą ziemską inflancką i innymi rozporządzalnymi oddziałami. Hetman po sejmie w początku kwietnia wrócił na Litwę, zmawiał i zadatkował rotmistrzów i niebawem posłał królowi regestr sposobionych rot na 2.000

[1]) Rachunki Sejmowe 35 — ASk.

jazdy i 4.000 piechoty [1]). Realizacja planu nasunęła trudności, gdyż pozwolone przez sejmiki podatki mogły napływać bardzo powolnie, natomiast zarysowywało się już niebezpieczeństwo w Mołdawii. Wobec tego, iż dokładne wiadomości otrzymane z Inflant od biskupa wendeńskiego 5.IV, świadczyły, iż Szwedzi mają w Estonii nieznaczne siły [2]). Na naradzie króla z Sapiehą i Farensbachem 6.IV postanowiono odwlec wykonanie planu i narazie skierować do Inflant tylko wojewodę wendeńskiego na czele kilkuset rajtarów i piechoty. Piechotą powinien on obsadzić twierdze, z kawalerią zaś trzymać się nad granicą nie dając zaczepki a w razie napaści osłaniać kraj pokąd zbiorą się większe siły, pod dowództwem hetmana. Kalkulowano iż do tego czasu wpłyną już pieniądze podatkowe. Natychmiast po decyzji wyszły zarządzenia wykonawcze. Kanclerz donosząc o niej hetmanowi, dodawał: „...tego się też obawiać nie potrzeba żebyś WXMć miał do Finlandii albo do Szwecji wojsko przez morze prowadzić — gdyby tego lata (choć) Estonią z ręku Carolusowych rekuperować się miało"... [3]).

Słusznie krytykował postanowienia hetman: liczebność sił Farensbacha przypominała mu los zeszłorocznej wyprawy do Finlandii, inflantczycy, na których spadnie ciężar osłony i walk opóźniających, nie są dość pewni. Gdy ks. Karol przybędzie do Estonii — zapóźno będzie już zbierać wojsko. Zanim będzie zdolne do użycia — zapadnie rozstrzygnięcie [4]).

W połowie kwietnia wyznaczono fundusz na wprawę, pierwszą ratę nowego cła — 50.000 zł. Niemal połowę — 23.850 zł. przeznaczono na półroczny żołd dla 400 rajtarów i wynagrodzenie Farensbacha. Za pozostałość miano zaciągnąć na kwartał 1000 jazdy polskiej i tysiąc piechoty. Na artylerię pieniędzy zbrakło. Król żądał od hetmana, aby dopilnował zaciągu polskiego żołnierza i aby władzę wodza naczelnego w Inflantach zlecił Farensbachowi jako swemu porucznikowi i ustalił z nim szczegóły przygotowań i działań wojskowych. Wojewoda wen-

[1]) Przebieg sejmu przedstawiają relacje posłów miasta Rygi z 27.II i 30.III—R ä R A—Aulico Polonica 14. Król do hwl. Warszawa 3.V 1600—rs Racz. 72 f. 5; hwl. do hwk., Wilno 1.VII 1600 — minuta AON : k.

[2]) „Pierwsze nowiny od JMX. bpa wendeńskiego" — AJZ s. III t. III nr. 126, relacja 5.IV — R ä R A.

[3]) 7.IV 1600 — AŚ 235—6; uniwersał do szlachty piltyńskiej 8.IV — D o g i e l V, 353.

[4]) hwl. do kancl. lit., Zabłudów 28.IV 1600 — rs B O K 4178 f. 37.

deński odwiedził hetmana koło 10.V w Delatyczach [1]) i otrzymawszy w Wilnie połowę należnej sobie kwoty, w połowie maja odjechał do Inflant. Hetman skrępowany niedostatkiem pieniędzy zwolna zabierał się do swego zadania.

Tymczasem na południu zapaliła się wojna z Michałem multańskim i 27.V król wyprawił do Radziwiłła rozkaz, aby natychmiast ruszał pod Lublin z zebranymi do Inflant rotami; jednocześnie pisał do senatorów litewskich, aby ochotnicze poczty łączyli do oddziałów hetmana [2]). Żołnierz zaciężny na Litwie nie był jeszcze zebrany, a w parę dni potem gdy pierwsze wrażenie wybuchu na południu minęło, nadeszły z Tallinna wieści, że miasto poddało się Karolowi [3]), król więc 3.VI odwołuje poprzedni rozkaz, polecając natychmiast wysłać 100 — 200 piechoty do najbardziej zagrożonego i odosobnionego Pärnu i przyśpieszyć wystawienie pozostałych rot [4]). Pierwsza rota piechoty (Suchorzewskiego) wyszła z Wilna 15.VI, w krótkim czasie miały wyjść dwie następne [5]).

Wyprawa mołdawska odwlekła przygotowanie kawalerii do Inflant. Niektórzy z umówionych już rotmistrzów i towarzyszów wycofują się pod buławę hetmanów koronnych, do Inflant pójdzie materiał gorszy „ludzie niesłużałe".

Nad przebiegiem wojny zaciążą nieporozumienia między królem a hetmanem. „Piorun", jako głowa dyssydentów litewskich szczególniej ostatnio naraził się królowi. Sam zaś czuł się pokrzywdzonym przy szafunku starostw, a ostatnio odmową buławy polnej litewskiej dla syna Janusza. Król nie życzył sobie, aby hetman kierował tak małą wyprawą i narzucił mu na „porucznika" Farensbacha. Hetman mając zawarowaną prawem swobodę „podawania poruczników" wyłączył z pod dowództwa wojewody wendeńskiego kawalerię polską, aby zlecić ją osobnemu „porucznikowi" [6]). Na te stanowisko znów wysunął syna,

[1]) król do hwl. 18.IV — rs Racz. 72 k. 1; kancl. l. do hwl. 19.IV — *Ss R.P.* VIII, 226; Farensbach do hwl., Wilno 7.V 1600 — AON : k.

[2]) król do hwl. 27.V — rs Racz. 72 k. 10, tegoż dnia do J. K. Chodkiewicza starosty żmudzkiego — rs Czart. 2073 nr 10.

[3]) H. Nicolais do rady m. Gdańska — 1 i 3.VI 1600 — APG 300, 9,55.

[4]) król do hwl. 3.VI 1600 — rs Racz. 72 f. 12.

[5]) Wilno 15.VI — minuta AON : k; odpowiedź króla, 26.VI 1600 — rs Racz. 72 f. 14.

[6]) Porucznik hetmański odciążał hetmana od zajęć administracyjnych i sądowych — K u t r z e b a, *Polskie ustawy...* 143.

a król zalecił wojewodę pernawskiego Macieja Dembińskiego, do funkcji pisarza polnego protegował Teodora Lackiego — hetman zlecił jednak ten urząd swojemu człowiekowi [1]). Następstwem tarć były niewątpliwie zaniedbania hetmana. Za przykład służyć może sprawa Tatarów litewskich. Znając ich niesforność i dzikość, król pozwolił ich użyć dopiero w razie ostatecznego niebezpieczeństwa pod kierunkiem energicznego dowódcy. Hetman w początku czerwca obesłał ich uniwersałem, aby w każdej chwili byli gotowi wsiąść na koń. Na starszego wyznaczył im za zgodą króla kn. Juria Druckiego-Sokolińskiego [2]). Sprawy jednak ostatecznie nie dopilnował. Tatarzy wbrew parokrotnym przypomnieniom króla ruszyli do Inflant bez starszego. Unikali spotkania z Farensbachem, rozkazów nie chcieli słuchać, w walkach udziału niemal nie wzięli, zato łupili, gwałcili, mordowali bezbronną ludność i obciążeni łupami samowolnie wracali do domów, powtarzając to parokrotnie. Pobyt Tatarów w Inflantach dostarczał szwedzkiej propagandzie najwymowniejszych argumentów przeciw Polakom.

Ostatecznie ustalony o. d. b. wojska inflanckiego przedstawiał się następująco:

Wódz naczelny — Jerzy Farensbach.

Pisarz polny — Jerzy Zenowicz.

D-ca jazdy polskiej — zastępuje nieobecnego Dembińskiego Maciej Leniek, kasztelan dorpacki.

Roty arkebuzerskie: Henryk Ramel, Herman Wrangel, Kasper Tyzenhauz, Mikołaj Korff — po 100 k.

Roty polskie: Janusz Radziwiłł — 200 usarzy, Maciej Dembiński — 200 usarzy, Ludwik Wejher — 100 usarzy i 50 kozaków, J. P. Sapieha — 100 usarzy i 50 kozaków, Jerzy Tyszkiewicz — 100 usarzy, Wawrzyniec Rudomina — 100 usarzy, Szczęsny Niewiarowski — 50 kozaków, Krzysztof Siemaszko — 50 kozaków.

Piechota — 10 rot po 100 l.: Mikołaj Bielicki, Jan Chrzanowski, Marcin Kraków, Lew (?), Piotrowski, Sadkowski, Mikołaj Suchorzewski, Sulima, Ferens Tuszyński, Baltazar Wysocki.

---

[1]) Przede wszystkim korespondencja hetmana z kanclerzem — AS i rs BOK 4178.

[2]) Starosta uświacki, dysydent, rotmistrz Batorego i Zygmunta III — Wolff, 467—8.

Razem żołnierza żołdowego: 400 arkebuzerów (po 25 zł. kwartalnie), 800 usarzy (po 16 zł. kwartalnie), 200 kozaków (po 13 zł. kwartalnie), 1000 piechoty.

Miasto Ryga — 300 piechoty, książę kurlandzki 150 kawalerii. Dałoby to ok. 1800 żołnierza regularnego [1]). Z służbą ziemską inflancką i Tatarami ok. 4500 l.

Służbę duszpasterską w wojsku objęli Jezuici ryscy [2]).

3. Sejm szwedzki zwołany na 24.III.1600 do Linköping uchwalił nietylko ważne posunięcia polityczne i reformy ustrojowe, ale też poruszał sprawy wojskowe. Utrwalił powszechną powinność wojskową warstw niższych opartą na ogólnym popisie, w myśl której każda prowincja miała wystawiać proporcjonalny do swego zaludnienia kontyngent rekruta.

Pobór polegał na tym, iż w każdej parafii zwoływano chłopów i na podstawie rejestrów podatkowych wybierano jednego człowieka z pewnej ilości zagród. Poddani szlachty podlegali poborowi w dwukrotnie mniejszym wymiarze niż królewscy.

Sejm uchwalił też wzmocnienie fortyfikacyj trzech nadmorskich miast oraz zapewnił fundusze na wydatki wojenne nakładając nadzwyczajną kontrybucję wewnętrzną; stronnicy Zygmunta z r. 1598 mieli utracić jedną trzecią majątku, ci zaś co czynnie nie zadokumentowali wówczas sympatyj do Karola — jedną piątą.

Od powrotu regenta z Finlandii, codzień prawie wychodziło po parę rozkazów co do wyrobu i naprawy broni, zakupów zagranicznych, gromadzenia powiantu i ludzi [3]). Książę wnikał we wszystkie szczegóły mobilizacji, nie zapominając przy tym ogólniejszych zagadnień. Na podstawie doświadczeń kampanii 1598 r. doszedł do przeświadczenia, że wojsko z powodzeniem dotychczas walczące z Moskwą może zawieść w walce z Polakami, że potrzeba gruntownych reform. Chcąc pomnożyć kawalerię, nie ograniczył się do zwykłego poboru i zaciągu, wznowił rzadko

---

[1]) Król do hwl. 26.VI i 8.VII 1600 — rs Racz. 72 f. 14, 29; kancl. do hwl. 31.V 1601 — AS 267—71; hwl. do króla 15.VI 1600, do kancl. 21.VI 1601; *Eine livländische Relation...* 120—1.

[2]) Do obozu Farensbacha wyjechał kapłan i braciszek — Kurtz, *Die Jahresberichte*, 145—6.

[3]) Rogberg, 33—4; Mankell, *Öfversigt* II/2 86—7; Petri I, 304 — 8.

już powoływaną konną służbę ziemską (rusttjänst). Próba ta zresztą ujawniła nieżywotność średniowiecznej instytucji [1]).

Zatarg z Lubeką i działalność morska króla uświadomiły ks. Karolowi potrzebę silnej marynarki. Flota szwedzka przeżywała rozkwit za Eryka XIV; od klęsk 1565 r. była w zaniedbaniu. Zimą 1599 — 1600 we wszystkich stoczniach kraju wrzała więc gorączkowa robota. Braki w załogach i wyposażeniu uzupełnił werbunek i zakupy w Holandii: latem 1600 r. flota nietylko była doprowadzona do porządku, ale też wzrosła o 12 mniejszych jednostek [2]).

Zawieruszenie pionierskiego dorobku Eryka XIV najdotkliwiej odbiło się na uzbrojeniu i taktyce szwedzkiej piechoty. Za Jana III znikli z niej pikinierzy, zapomniano sposób szykowania. Uzbrojona jedynie w mało wydajne arkebuzy, stała się bezbronną wobec natarcia przeciwnika na białą broń w otwartym polu. Ścierała się właśnie we Flandrii nowa taktyka holenderska z hiszpańską. Ks. Karol już dość dawno zdradzał zainteresowanie holenderską, jednak teraz brakło czasu i ludzi, którzyby mogli gruntowne zmiany wprowadzić. Wprawdzie latem 1600, tuż przed wyprawą, ks. Karol próbował część piechurów przezbroić w piki, zachęcając do tego podwyżką żołdu, spotkał jednak nieprzezwyciężoną niechęć żołnierza do ciężkiego uzbrojenia. Jak palącą była sprawa wkrótce okazało się w Inflantach. Doraźne środki zaradcze zawiodły. Prócz niedostatków, miała też piechota szwedzka wielkie zalety: wytrwałość na głód i mróz, małe wymagania. Za wojskiem nie ciągnęły masy wozów i kobiet [3]). Dzielna piechota szwedzka dała sobie radę jedynie w obronie twierdz i oblężeniu.

Ks. Karol zamierzał wyprawić do Inflant ok. 10.000 nowego żołnierza zaopatrzonego w prowiant na 3 miesiące. Oddawna armia szwedzka opierała się na narodowym elemencie — Szwedach i Finach. Zwykle też wzmacniano ją górującym pod względem uzbrojenia i taktyki zaciągiem cudzoziemskim — niemiec-

---

[1]) Rogberg, 34—5; Sörensson, 150.

[2]) Rogberg, 40—3; Zetterstén, 372.
W r. 1599 okrętów średnich 21, małych 61, transportowiec 1.
1600 „ „ 20, „ 73, „ 1.
1601 „ „ 20, „ 75, „ 1.
1602 okręt wielki 1, „ 22, „ 79, „ 1.

[3]) Gyllenhjelm — HH XX, 397.

kim. Tym razem zaciągnięto także Niemców i Węgrów z wojska królewskiego, które kapitulowało w Kalmarze [1]). W czasie wojny przeciągać się będzie żołdem niepłatne załogi zamków inflanckich [2]).

W drugiej połowie maja regent wyznaczył miejsca mobilizacji poszczególnych oddziałów z terminem do 25.VI. Jednocześnie zarządził dostawę żywności i wykańczanie robót fortyfikacyjnych. Nowozmontowany aparat mobilizacyjny działał jeszcze nie dość sprawnie, gdy więc w połowie czerwca zaalarmowano z Tallinna, książę postanowił bez zwłoki wyprawić do Estonii oddziały, które w terminie ukończą mobilizację. Na dowódcę ich wyznaczył swego nieprawego 27-letniego syna C. C. Gyllenhjelma dodawszy mu do pomocy dwu wytrawnych pułkowników Fina Hansa Bengtssona (Hannu Pentinpoika) i Niemca Johanna Derfelta. Gyllenhjelm po 15.VII opuścił Stockholm i 29 wylądował w Tallinnie. W miarę postępowania mobilizacji kierowano je do najbliższych portów: Stockholm, Västervik i Gävle. 26.VII książę rozkazał admirałowi J. Gottbergowi, aby z eskadrą ruszył do Rygi i doręczył tam proklamacje. W tych dniach na zjeździe panów zwołanym do Stockholmu oświadczył, iż do uporządkowania stosunków w Estonii i rokowań z Moskwą konieczny jest jego wyjazd. Uzyskawszy aprobatę wydał odezwę tłumaczącą ludności swe pokojowe dążenia i cel wyjazdu, mianował namiestnikiem i wodzem wojska pozostawionego naprzeciw Danii Andersa Linderssona i 10.VIII z rodziną i radą państwa opuścił stolicę. Transporty wojsk skoncentrowały się pod osłoną eskadry bojowej w Furusund i popłynęły wzdłuż wysp Aalandzkich do brzegów fińskich. Do Tallinna przybyły 19.VIII.

Książę zastał tu wiadomości uspakajające: donoszono mu już nie o dziesiątkach tysięcy przeciwnika pod dowództwem Radziwiłła, tylko o paru rotach niemieckich Farensbacha z szlachtą inflancką pod Krimuldą (45 km. płn. wsch. od Rygi).

Oczekując na wykończenie koncentracji — oddziały zmobilizowane w Finlandii dążyły jednocześnie do Narwy — zabiera się do urządzania kraju. W ostatnich dniach sierpnia zebrało się w Tallinnie rycerstwo Estonii, książę zatwierdził stanowe przywileje, mocą których dziedzice mieli wystawiać konnego żołnierza

---

[1]) Toijer, 151.

[2]) Petri I, 308—9; Barkman, 66, 111—2.

z każdych 15 dymów. Regent dopilnował wyegzekwowania tak potrzebnej jazdy i niebawem wcielił do swej armii 500 k. Z dóbr państwowych, co piąty chłop miał iść do wojska w ekwipunku piechura.

Rycerstwo Estonii wezwało księcia, aby ze względu na ogołocenie kraju i zbliżającą się jesień nie zaniechawszy środków pokojowych jaknajprędzej wyruszył do Polskich Inflant, gdzie znajdzie żywności pod dostatkiem [1]).

---

[1]) Rogberg, 69; *Axtorna*, 39—43, 48, 55—67; Zettersten, 446—7; Korhonen, *Puolan puolustussota* 5—6; *Katalog des estländischen Generalgouverneursarchivs...* 55 sq.; Švabe, 350—1.

OKRES INICJATYWY SZWEDZKIEJ

I KAMPANIA JESIENNA 1600 R.

I. Początek wojny: 1. Pogotowie w Inflantach. 2. Wkroczenie Szwedów i upadek Pärnu. II. Operacje Farensbacha z położenia wewnętrznego: 1. Farensbach wobec utraty Pärnu i Pôltsamaa. 2. Marsz Szwedów na Viljandi i bitwa pod Karksi. 3. Próba odsieczy Laiuse. III. Zakończenie kampanii: 1. Upadek Viljandi. 2. Odwrót Farensbacha z Tartu. 3. Szwedzi na leżach. IV. Uwagi.

I. POCZĄTEK WOJNY

1. Po przybyciu do Inflant w drugiej połowie maja Farensbach zabrał się do zorganizowania wywiadu i przysposobienia miejscowych sił zbrojnych. Na wstępie spotkała go wiadomość o deklaracji Tallińskiej. Obawiając się o Pärnu obsadzone przez kilkudziesięciu ledwie ludzi, prosił Radziwiłła o natychmiastowe nadesłanie choć 150 hajduków. Czas naglił, bo wywiadowcy przeciwnika już rozpoznawali obronność miasta [1].

Z zebranych niebawem dokładniejszych danych wynikało, że w Estonii jest tylko kilka tysięcy wojska. Wznowił więc wojewoda wendeński plany zaczepne. Sądził, że starczy podnieść o tysiąc zaciąg piechoty, aby móc odzyskać utraconą prowincję [2].

Na sejmiku inflanckim w lipcu Farensbach przeprowadza uchwałę o karze utraty dóbr na uchylających się od udziału w pospolitym ruszeniu. Termin okazowania odroczył aż do zje-

---

[1]) Farensbach do (hwl), oppido Bohuk 25.V — AJZ s. I t. VI pl. 53; kancl. l. do hwl. Łososina 13.VII 1600 — AS, 247—9.

[2]) Farensbach do hwl., 18.VI 1600 — AON: k; „wtóre nowiny"— AJZ s. III t. III nr 126.

chania się wojska żołdowego [1]). Czas upływał na codziennych zabiegach o zaopatrzenie zamków granicznych załogą i prowiantem, nagleniu jazdy litewskiej, sporach z Rygą o dostarczenie kontyngentu piechoty. Pomagał we wszystkim wodzowi Leniek, osobiście doglądając Pärnu i Viljandi. 18.VIII trębacze szwedzcy przywieźli do Rygi odezwę ks. Karola do ludności oraz list Horna i Gyllenhjelma do Farensbacha z zapytaniem, czy chce zachować pokój. Zaniepokojona szlachta zmusiła wojewodę, aby listy pokazał obecnym w Rydze senatorom (prócz wojewody wendeńskiego, był tam biskup wendeński, kasztelanowie wendeński i dorpacki) a ogółowi zakomunikował treść. W imieniu ludności Inflant odpowiedź nazajutrz wysłali kasztelanowie. Oświadczali, że wojewoda nie ma rozkazu zaczynania wojny, ale widząc przygotowania wojenne w Estonii gotuje się do obrony [2]). W parę dni po tym (23.VIII) wywiad z Tallinna przyniósł wiadomość o wylądowaniu Karola z 22.000 armią. Niebezpieczeństwo się zbliżało i wymagało natychmiastowego przeciwdziałania. Tegoż dnia Farensbach zarządził koncentrację pospolitego ruszenia na 6.IX pod Krimuldą (Kremon).

Przygotowania obronne w Inflantach nie były ukończone. Radziwiłł już przed 1.VII miał wyprawić 7 rot piechoty, ale dotąd było tylko: 300 l. w Pärnu, a w Viljandi 100 (w najbliższych dniach przybyło tam jeszcze 200). Ryga nadal zwlekała z dostarczeniem swej piechoty, z Kurlandii i Piltyna brakło odpowiedzi [3]).

Aby osłonić koncentrację z gotowym wojskiem: kawalerią niemiecką oraz rotą usarską Rudominy i obecnymi senatorami, Farensbach ruszył 12 mil pod Limbaži i przybył tam najpóźniej 28.VIII. Stąd poszły alarmujące raporty do króla i hetmana, które wreszcie uświadomią niebezpieczeństwo.

W wyznaczonym terminie Farensbach i Leniek zjechali do Turaidy (Treiden) a 9.IX byli z szlachtą inflancką w Koltzen na

---

[1]) Farensbach do hwl, curia Westered 19.VII — AON : k; hwl do Leńka 27.VII 1600 — RA Krigshistoriska handlingar VI 6; Hilchen, *Clypeus innocentiae*, 23.

[2]) Farensbach do hwl., Ryga 11.VIII, do króla 19.VIII 1600; Leniek i J. Schenking do ks. Karola b. d. — rs Kórn. 293 s. 39—40, 43—5.

[3]) hwl. do hwk. 1.VII 1600 (minuta); Farensbach do hwl. 19 i 27.VII, Limbaži 31.VIII — AON : k; do króla, Limbaži 30.VIII 1600 — rs Kórn. 293 s. 47—9; ralacja posła ryskiego do hwl. 1.VIII 1600 — R ä RA Aulico-Polonica.

trakcie do Limbaži. Zebrało się dobrze ponad 1.500 szlachty [1]), ściągały też roty zaciężne: Janusza Radziwiłła pod dowództwem jego porucznika Wincentego Wojny, Siemiaszki a w końcu Niewiarowskiego. Farensbach zamierzał doczekawszy się pozostałych rot ruszyć nad granicę. Narazie (10.VII) podciągnął swój oddział do Limbaži; 16.IX jest już w Renceni [2]). Było to następstwem świeżych wieści.

Jeszcze w Turajdzie 7.IX wojewoda wendeński otrzymał z Pärnu raporty z załączonym listem ks. Karola do podstarościego pernawskiego Gołębiowskiego. List zawierał wywód praw szwedzkich do miasta i wezwanie do poddania. To sygnalizowało przedmiot pierwszego uderzenia.

Farensbach i Leniek zdawali sobie sprawę, że Pärnu nie jest gotowe do dłuższej obrony: „hakownic... nic nie masz, kul do kilku sztuk nie masz". Załodze 15.IX kończył się kwartał służby i wygrażała się, że dłużej i dnia czekać nie będzie, jeśli na czas nie otrzyma zapłaty. Szczupłość sił własnych nie pozwalała na wydatne wzmocnienie miasta: „mało ludzi, nie ma co dzielić", wyprawiono tylko setkę kozaków pod dowództwem Siemiaszki. Miał on strzec przepraw przez Pärnu — Jõgi, a następnie zawrzeć się w mieście. Zastanawiano się nad możliwością odsieczy, nie łudząc się co do łatwości przedsięwzięcia; do Pärnu wiodły dwie tylko drogi od Viljandi i od Salaca, obie prowadziły przez cieśniny między błotami i mogły być zamknięte słabymi nawet siłami [3]).

W Rencen jeszcze otrzymano odezwę księcia do ludności Inflant, by nie stawiano oporu wkraczającym wojskom. 21.IX Farensbach dostał raporty Gołębiowskiego, Siemiaszki i pernawskiej rady miejskiej, że w nocy 17-18 nieprzyjaciel zajął z przeciwnej strony rzeki, Stare Pärnu [4]).

W tym czasie siły polskie wynosiły 800 jazdy zaciężnej i służbę ziemską w polu, oraz 750 piechoty na zamkach. Ryga ostatecznie odmówiła swej pomocy, uzasadniając to grożącym

[1]) *Relation*, 118.

[2]) Farensbach do hwl., Burtnieki 21.IX 1600 — AON : k; znaczenie Renceni zob. wyżej s. 12.

[3]) Rotmistrze załogi Pernawy do Farensbacha 1.IX — AON: Dok. pol. III 319a; M. Gołębiowski do ks. Karola 1.IX — Bienemann, *Zur Geschichte*, 468; listy Farensbacha i Leńka do hwl., Turaida 7.IX 1600 — AON : k.

[4]) Farensbach do króla 21.IX — rs Kórn. 293.

jej od morza niebezpieczeństwem [1]), Piltyńczycy — powołując się na swą zależność od księcia pruskiego.

2. Pracując nad urządzeniem kraju Karol jednocześnie organizował ofenzywę do Inflant. Jego plan operacyjny przewidywał działanie dwiema grupami.

Armia główna pod Tallinnem, pod bezpośrednim dowództwem księcia, obejmowała oddziały sprowadzone w ciągu ostatniego miesiąca: 6.300 piechoty (15 rot po 400 l., 1 — 300), 3.000 zaciężnej kawalerii (10 chorągwi po 300), 2 chorągwie jazdy szlacheckiej, pospolite ruszenie Estonii 500 k. Z księciem wyruszał Horn (następcą jego w namiestnictwie Tallinna został Mauritz Lejonhufvud) oraz C. C. Gyllenhjelm. Kawalerią dowodził feldmarszałek Otto Üxküll [2]), piechotą — Samuel Nilsson Ross, artylerią — naczelny admirał Joachim Scheel, szlachtą estońską Evert v. Delvig, Armia ta liczyła ogółem około 10.000 l. [3]). Drugą grupę stanowiły oddziały od roku niemal bawiące w Estonii (Stolpe, v. Ahnen) oraz ostatnio przybyłe do Narwy posiłki z Finlandii, razem ok. 4.000 l. pod dowództwem Stolpe'go [4]).

Armia główna miała zdobyć Pärnu od lądu, z pomocą floty — od morza i otworzyć drogi na Salaca i Viljandi. Zdobyty port stanie się podstawą operacyjną wszystkich działań w Inflantach (dalsze skrócenie linii operacyjnej dałoby dopiero zdobycie Rygi). Jednocześnie z działaniami armii głównej, grupa wschodnia otworzy drogę na Tartu zdobyciem ryglującego ją Laiuse. Aby zmniejszyć niebezpieczeństwo podziału na grupy wyznaczono Stolpe'mu za punkt wyjściowy Paide. Komunikację z ks. Karolem miało mu zapewnić zajęcie po drodze Põltsamaa.

Ks. Karol 13.IX opuścił Tallinn, 15-16 nocował pod Pedua, nazajutrz u przeprawy przez rz. Konovere w pobliżu Vigala (Fickel). Armia posuwając się w jednej kolumnie znacznie rozciągała się w marszu, to też straż przednia już w nocy 17-18 opanowała Stare Pärnu, a nazajutrz jest tam sam książę. Gdy jednak załoga twierdzy odmówiła poddania i zapowiadało się oblę-

[1]) m. Ryga do hwl. 19.IX 1600 — AON : k.; cf korespondencja Farensbacha.

[2]) Królewski namiestnik Narwy, w więzieniu stał się stronnikiem ks. Karola.

[3]) Rogberg, 50—1; Gyllenhjelm — HH XX, 322—3.

[4]) ibid.; Mankell, *Anteckningar* I, 34; Komendantem Narwy został Derfeldt. Silverpatron — HH XX, 249.

żenie wódz zawrócił do głównych sił. 19, jest pod Kailes (50 km. od Pärnu), potem pod Jaagupi (St. Jacobi), Hallik [1]).

Twierdza leży na półwyspie utworzonym przy ujściu przez rz. Pärnu, do której wpada naprzeciw miasta dopływ Sauga. Zamek i miasto Nowe Pärnu są objęte zakrętem rzeki a więc z dwu stron, od zachodu i północy chronione wodą, z południa pozostaje do morza przestrzeń ok. półtora km, tędy właśnie przechodzi trakt Tallinn — Ryga wymijając ujście Saugi. Przestrzeń ta pozwala prześlizgnąć się poza zasięgiem artylerii fortecznej. Stare Pärnu (z drugiej strony rzeki) jako miasto już nie istniało [2]). Wobec naturalnej obronności twierdzy i wystarczające załogi (prócz mieszczan i ludzi kanclerza — trzy roty piechoty— Bielińskiego, Chrzanowskiego i Suchorzewskiego) należało próbę zdobycia odłożyć do nadejścia artylerii. Zamiast wlec działa marną drogą, wyprawiono je morzem pod opieką admirała Scheela. Zaniepokojony jesiennymi burzami ks. Karol już 18.IX wysłał gońca do Hapsalu po wiadomości o transporcie. Zaskoczony sztarmem w Moonsundzie Scheel musiał się rzeczywiście schronić do tego portu. Pora już była spóźniona — nie można już było liczyć na pomyślny przewóz, więc też 28.IX regent rozkazał działa wyprawić lądem. Mogły więc znaleść się pod Pernawą dopiero po tygodniu (po 5.X). Morzem przybyło 5 okrętów i blokowały miasto od strony wody [3]).

Pierwsze dni po przybyciu Szwedów upłynęły na starciach z kozakami Siemiaszki, którzy bronili przeprawy przez rz. Pärnu na trakcie zapewne, między morzem a ujściem Saugi. Gdy przybyły większe siły szwedzkie, kozacy zamiast zawrzeć się w mieście — odeszli. Teraz Szwedzi mogli miasto otoczyć i wyprawić traktem ryskim wgłąb kraju jednego z rotmistrzów szlachty estońskiej Ewalda v. Mehdem. Ów, w pierwszych dniach października zajął m. Salaca i rozpoczął agitację w okolicy [4]).

Zanim Stolpe skoncentrował swą grupę w Paide otrzymał z nad granicy meldunek v. Ahnen'a z 18.IX, jakoby starosta Laiuse wyprawił oddział do obsadzenia Pôltsamaa. Na rozkaz

[1]) RA, Riksregistratur 1600 d. II 126—8.

[2]) Kant, 229—30; Mankell, *Öfversigt*, 87—8; Löwis of Menar. *Burgenlexikon* nr 48. cf. Stillmark 129—32.

[3]) Rogberg, 71; Zettersten, 447.

[4]) Mehdem do ks. Karola, Salaca 20.X 1600 — Bienemann, *Zur Geschichte*, 470; Sepp, 18.

Stolpe' go Ahnen 21 stanął pod Pôltsamaa, i zajął zamek bez oporu [1]). Zawiadomiony o tym Karol kazał Stolpe'mu najprzód skoncentrować w zdobytej miejscowości całą grupę i ruszyć na Laiuse. W końcu września wykonano wypad pod Viljandi, a zapewne 28.IX zaczęło się oblężenie Laiuse [2]). Zamek osłonięty z trzech stron błotami, dostępny był tylko od zachodu i tu wzmocniono go przygródkiem z izbic i osłonięto fosą. Mury były porządnie utrzymane, przykop oczyszczony. Osadnicy wojskowi zapewniali obronę a zdeterminowany starosta Orzechowski dawał rękojmię długiego oporu [3]).

Nadejście artylerii po Pärnu umożliwiło skuteczne oblężenie. Niepłatna załoga, rażona ciężką artylerią, nie mając nadziei na odsiecz zmusiła Gołębiowskiego do poddania się. 17.X Pärnu ostatecznie kapitulowało; w myśl warunków układu załoga mogła swobodnie opuścić twierdzę, część jednak przyjęła służbę u Szwedów [4]).

Po zdobyciu miasta należało zdecydować cel następnej operacji. Poprzednio ks. Karol napomykał o bezpośrednim marszu na Rygę. Najpóźniej teraz po rozpoznaniu przez Mehdema stanu drogi nadmorskiej, postanowił ruszyć na Viljandi.

II. OPERACJE FARENSBACHA Z POŁOŻENIA WEWNĘTRZNEGO

1. Wkrótce po otrzymaniu wieści o przybyciu przeciwnika pod Pärnu, Farensbach dowiedział się o utracie Pôltsamaa, ruszył więc pod Helme (jest tam 27.IX) — stanął w położeniu wewnętrznym między obu grupami nieprzyjacielskimi. Otrzymawszy raport o ustąpieniu Siemaszki z pod Pernawy nakazuje pieszej rocie Piotrowskiego, wzmocnić załogę miasta. Rotmistrz odmówił spełnienia rozkazu. Wódz, jako cudzoziemiec nieznający języka polskiego, nie miał dla rot polskich osobistego autorytetu [5]).

[1]) Zamek nie nadawał się do obrony — *Źródła Dziejowe* XXIV, 250.

[2]) Rogberg 75; Leniek do hwl., Helme 27.IX 1600 — AON : k.

[3]) *Źródła Dziejowe* XXIV, 93—8; Löwis of Menar, *Burgenlexicon*, 75; cf. Farensbach do hwl, 7.I 1600 — AON : k.

[4]) Akt kapitulacji — RA Krigshistoriska handl. 1600—1611, Strödda handl. 1600—1; Farensbach do króla 21.XI 1600 — rs Kórn. 293.

[5]) Farensbach do króla 27.IX i 25.XI — rs Kórn. 293, do hwk., Helme 29.IX — AJZ I t. VI 53; Leniek do hwl. 10.X 1600 — AON : k; hwl. do kancl. I. 21.VI 1601 rs—BOK. 4178 k. 74—7.

Marsz Stolpe'go na wschód do Pôltsamaa zaniepokoił wodza o los Tartu. Skierował więc tam przybywające roty piesze— 29.IX meldował hetmanowi, że miasto już obsadza 400 l. Gdy wyjaśniło się, że Stolpe ugrzązł pod Laisem jedną rotą piechoty (Wysockiego) z Tartu przesunął się do Viljandi. Przed 10.X przybyła pod Helme rota Tyszkiewicza, spodziewano się też J. P. Sapiehy, donoszono o zbliżaniu się Tatarów. Nocą 9.X przyszła wiadomość o nadejściu artylerii pod Pärnu. Osądzono iż „to już chyba sam Pan Bóg Parnawy ratować może".

Działalność Mehdema pod Salaca zdawała się potwierdzać pogłoskę, iż Karol po zdobyciu Pärnu ruszy prosto na Rygę. Dowództwo polskie liczyło się z możliwością zawrócenia w tamte strony. Narazie wysłano pod Salaca rotę niemiecką na rozpoznanie. Orzechowski z oblężonego Laisu wołał o pomoc — położenie ogólne było nie dość jasne. Należało stać nadal pod Helme.

2. W ciągu kilku dni po zdobyciu Pärnu, mury naprawiono, miasto zaprowiantowano i zaopatrzono załogą i nie później niż 25.X armia główna wymaszerowała na Viljandi omijając dorzecze Pernawy od południa. Początkowo posuwano się traktem dorpackim Ulu — Surie — Sarde — Voltveti — Abbija. Tu (28.X ?) porzucono trakt, aby omijając Karksi boczną drogą przez Hallist — Eisküla wyjść na trakt Karksi — Viljandi. Chcąc ubezpieczyć swój marsz flankowy ks. Karol zapewne z Abbija wydzielił oddział 1.500 kawalerii i piechoty pod dowództwem Gyllenhjelma, aby idąc dalej na wschód traktem opanować zamek Farensbacha. Nie było mowy o zdobyciu zamku bez artylerii, pod bokiem (25 km.) sił polskich — miano więc użyć podstępu wyzyskując zaciągniętych w służbę szwedzką hajduków z załogi Pärnu. Pod wieczór o szarej godzinie prowadzący straż przednią jeniec - przewodnik potrafił zbiec i uprzedzić zamek o grożącym podstępie. Gyllenhjelm zatrzymał się pod zamkiem i wyprawił parlamentarza (był nim brat komendanta Karksi Wilhelma Dykera). Zanim parlamentarz powrócił wypadało pomyśleć o nocy. Na marsz do obozu głównego ks. Karola, który doszedł zapewne do traktu, było zbyt daleko, nocować w miejscu, w pobliżu Farensbacha stojącego pod Helme— niebezpiecznie. Gyllenhjelm naradziwszy się z towarzyszącymi mu oficerami cudzoziemskimi i Inflantczykami zdecydował stanąć 4 km. w stronę sił głównych w zabudowaniach dworu Ka-

rija. Zabudowania otoczone krzakami i parkanami, osłonięte wzgórzami i błotem, ułatwiały w razie nagłego napadu nieprzyjacielskiej kawalerii obronę. Wystawiono liczne warty piesze i konne.



Szkic 1. Teren bitwy pod Karksi.

Noc upływała nerwowo: o północy zaalarmowano cały oddział; dowódcy zebrali się u Gyllenhjelma i ułożono plan odwrotu, gdy jednak uspokoiło się, postanowiono czekać ranka.

O północy, rzeczywiście Farensbach zbliżył się do Karija. Wiele niepokoju musiał on przeżyć pod Helme obserwując marsz Szwedów z Pärnu. Na wieść o ruchu ks. Karola w kierunku Karksi, wziął roty zaciężne, Tatarów i część pospolitego ruszenia — razem 1.200 k. i ruszył komunikiem w kierunku swego zamku. Przybywszy tu mógł zasięgnąć dokładniejszych wiadomości o oddziele Gyllenhjelma. Świetnie obznajmiony z terenem swych posiadłości śmiało ruszył pod Karija. Wyprawiony przodem patrol przyprowadził mu niepostrzeżenie porwanego szwedzkiego szyldwacha. Teraz wódz miał już zupełnie szczegółowe wiadomości o położeniu przeciwnika. Osądził, iż nocne posuwanie się kawalerii w trudnym terenie i uderzenie na zamknięty w opłotkach pilnujący się oddział o przeważającej liczebności nie rokuje powodzenia. Postanowił go rankiem napaść, gdy opuści opłotki i rozciągnie się w kolumnę marszową (conajmniej ki-

lometr), a zanim dopadnie lasu. Narazie ukrył swe siły w obszernym zarosłym wąwozie.

Przededniem (29.X ?) Szwedzi przystąpili do odwrotu. Pierwsza ruszała kawaleria, za nią piechota, kolumnę zamykała straż tylna: chorągiew jazdy (do 300 k.) i 200 piechoty. W razie pościgu w lesie piechota miała rozstąpić się i przeciwnika przepuścić do starcia z własną jazdą rażąc go ogniem bocznym.

Polacy zaskoczyli kawalerię straży tylnej, gdy część jej dosiadała koni, a część jeszcze posilała się. Gyllenhjelm, trzymający się w kolumnie marszowej między kawalerią a piechotą usłyszawszy strzelaninę kazał kawalerii uszykować się pod lasem na wzgórzu, osłoniętym strumieniem, a sam z orszakiem pomknął ku piechocie, która w opłotkach wsi Widwa broniła się przed kozakami. Drogę zabarykadowano i Polacy dali tu spokój zwrócili się przeciw cofającej się polami piechocie straży tylnej.

Tymczasem Gyllehjelm posłał rozkaz kawalerii uszykowanej pod lasem, aby natychmiast uderzyła na Polaków tkwiących przed piechotą. Zanim jednak v. Delvig zaniósł rozkaz, stojąca pod lasem kawaleria ujrzała ucieczkę resztek piechoty i ścigających Polaków. Była to rota straży tylnej dopadnięta w otwartym polu. Sądząc iż cała piechota jest już rozproszona, że wódz poległ (widziano zdala postać spadającą z jego luzaka), kawaleria poddała się panice. Nastąpiła ucieczka — Polacy ścigali aż pod obóz ks. Karola. Gyllenhjelm patrzał na wypadki ze stanowiska piechoty. Widząc się porzucanym przez kawalerię — skorzystał z tego, iż chwilowo Polacy nie zwracali nan uwagi, i kazał piechocie szukać ocalenia w lesie i przedzierać się ku Viljandi. W ten sposób i sam dotarł do obozu ojca.

Farensbach chciał na karku pędzonej kawalerii szwedzkiej wjechać do obozu głównych sił szwedzkich — jednak 10 km. pościgu w lesie nie pozwoliło utrzymać wojska w ręku.

Zapewne nie więcej niż połowa ludzi Gyllenhjelma wróciła z wyprawy. Zginął dowódca gwardii regenta, bretończyk Jean du Bignon, spalony w chałupie, w której ze swymi ludźmi próbował obrony [1]).

[1]) W stosunku do poprzednich badaczy daję odmienne rozmieszczenie terenowe przebiegu walki (Altkarishof—ponad 15 km od Karksi, nie możliwe więc aby tam chciano iść na nocleg z pod Karksi). Szkic 1 opiera się na mapie Mellina 1797, która jednak nasuwa wątpliwości co do położenia

3. Gdy Farensbach stwierdził, iż ks. Karol odszedł pod Viljandi, osądził iż unieruchomiony oblężeniem zatrzyma się tam dłużej, a ostatnia nauczka zniechęci go do rozsyłania mniejszych oddziałów. Uznał więc tę chwilę za stosowną do wyzyskania drugiej możliwości działania ze stanowiska pod Helme — przeciw grupie Stolpe'go — na odsiecz Laiuse. Zwycięstwo podniosło zapał żołnierza, więc pomimo przewagi liczebnej ze strony Stolpe'go wolno było wierzyć w powodzenie. Do przerwania Szwedom komunikacji z Pärnu wystarczyła chorągiew szlachecka województwa wendeńskiego i przybywająca wreszcie rota Wejhera (tylko 100 usarzy). Marsz w kierunku Laiuse nastąpił bez zwłoki, jednak 2.XI zapewne gdzieś niedaleko Tartu otrzymano bolesną wiadomość, iż szlachta poddała zamek 30.X, a starosta Orzechowski „z wielkiego frasunku umarł".

Polacy trzymali się w Tartu [1]).

III. ZAKOŃCZENIE KAMPANII.

1. Viljandi — dawna siedziba landmistrza inflanckiego, to typowy zamek krzyżacki. Leży na wzgórzu nad jeziorem, u ujścia strumienia z głębokim, urwistym wąwozem. Jezioro i wąwóz ubezpieczają zamek z trzech stron, ze strony czwartej północnej — miasteczko. Wierzchołek góry zamkowej zajmował zamek z 1224 r. o kwadratowym założeniu. Okalał go pierwszy przygródek z danskerem i bastionem od południa, od strony miasta, za okupacji moskiewskiej mur wzmocniono izbicami — „przykop" na 16 sążni szeroki a na 5 głęboki i dalej jeszcze dwa tarasowo opadające ku miastu warowne przygródki. Miasto ponownie w 1591 r. zniszczone pożarem miało teraz 6 kamienic, 45 domów drewnianych i 55 placów niezabudowanych. Oddawna

Karii (Kalli), nie sądzę, aby decydująco wpłynęły one na zmianę nin. rekonstrukcji walki. Najdokładniejszy Gyllenhjelm — HH XX, 323—8. Najobszerniejsza interpretacja terenowa — Sepp, 9—12; Farensbach do hwl. 2.XI 1600 — AON : k; Släktare Bänck f. 72—3. Liczebność Szwedów oceniają oba te źródła na 3.000. Straty Szwedów pierwsze ocenia na 2.000, drugie na 1.500 l. *Relation* 118 — na 5000. Przyjmuję najniższą cyfrę — Gyllenhjelma, potwierdza ją Hintze, 261.

[1]) Farensbach do hwl. 2.XI 1600 — l. c.; J. Schenking do hwk, Tartu 24.XI 1600 — AJZ I, X 114; Mehdem do ks. Karola, Salaca b. d. (przed 13.XI) — Bienemann, *Zur Geschichte* 470. Rota Wejnera w przemarszu przez Litwę zachowywała się jak w nieprzyjacielskim kraju — B. Ogiński do hwl 29.XI — AON : k.

nienaprawiany mur miejski miejscami był obalony i niszczał dalej [1]).

W przeddzień oblężenia niewątpliwie braki w obwarowaniach i artylerii częściowo uzupełniono. Załogę fortecy prócz mieszczan stanowiło 300 piechoty zaciężnej (roty Krakowa, Sadkowskiego i Wysockiego). W zastępstwie nieobecnego starosty komendantem warowni był syn jego Michał Kurcz [2]).

Gdy 30.X przybyła pod Viljandi armia szwedzka [3]), podpalono miasto niezdatne do obrony a załogę wycofano na zamek. Szwedzi z rozkazu księcia dostali się do miasta, zaczęli gasić i część uratowali. Zaraz przystąpiono do oblężenia zamku. Niebawem wybito w wale otwór i zapalono ognistymi kulami jedną z baszt. Nie opłacona na nowy kwartał załoga, której właśnie (1.XI) upłynęła służba, zaczęła buntować się. Węgrzy i Niemcy domagali się kapitulacji — Polacy obstawali przy dalszej obronie. Bunt udało się opanować, a główny podżegacz zbiegł do Szwedów. 3.XI wrócił z obietnicami księcia Karola. Powstało nowe zamieszanie, które wyzyskali Szwedzi. Węgrzy i Niemcy uniemożliwili Polakom obronę. Przez otwór w murze dostał się do wnętrza fortecy Gyllenhjelm i S. N. Ross z garścią żołnierzy. Część Polaków wymordowano, Kurcza uwięziono. Zamek był w szwedzkich rękach [4]). Jeszcze poprzedniego dnia książe Karol otrzymał raport o zajęciu Laiuse — w odpowiedzi kazał Stolpe'mu zamek silnie obsadzić, a z resztą oddziału natychmiast przybyć pod Viljandi [5]). Koło 10.XI połączył się on z główną armią i teraz ks. Karol zebrawszy wszystkie swe siły postanowił zmierzyć się w polu z Farensbachem.

Zapewne 13.XI armia szwedzka wyruszyła, mijając Karksi wezwano zamek do poddania — znów otrzymano odmowę. Natomiast Helme zajęto bez oporu. 16.XI zapewne Szwedzi znaj-

---

[1]) Westrén-Doll, 67—8 z planem;p odobizna twierdzy w *Collectannea vitam... Joanni Zamoiscii... Illustrantia*; *Źródła Dziejowe* XXIV. 162—72; Löwis of Menar, *Burgenlexicon.*

[2]) *Sapiehowie*, 432; Rogberg, 73; korespondencja Farensbacha.

[3]) Leniek do hwl, Tartu 7.XI 1600 — rs PAU 342 s. 33.

[4]) Rogberg, 73—4; Gyllenhjelm — HH XX, 328—30; Farensbach do króla, Valmiera 25.XI 1600 — rs Kórn. 293 s. 89—96.

[5]) Ks. Karol do Stolpe'go 23.X/2.XI 1600 — RA Riksregisratur 1600 II, 181—2.

dowali się koło Ergeme (Ermes) — 12 km. od Walku, dokąd jednocześnie cofał się Farensbach [1]).

2. W Tartu chciał mieć Farensbach załogę, której byłby pewny, gdyż zdawała mu się „stateczność tego miasta przeciw nieprzyjacielowi jakoś wątpliwa". Z własnych pieniędzy zapłacił więc wojsku 10.000 zł. i zażądał, aby część kawalerii polskiej zawarła się w mieście do czasu, gdy sam zorganizuje odsiecz i z nią powróci. Polacy jednak odmówili, więc zostawił w mieście 340 swych rajtarów, szlachtę woj. dorpackiego — ok. 150 koni i 500 piechoty (w tym 350 zaciężnej polskiej) [2]). W Dorpacie pozostał kasztelan J. Schenking, komendantem wyznaczono wypróbowanej wierności rtm. Ramla [3]).

Z Karksi dostarczano wciąż świeżych wiadomości o nieprzyjacielu. Zrazu były to sprawy mniej ważne: Ungernowie poddali Mehdemowi swe zameczki Ungurpils (Pürkeln) i Stabegi (Eichenanger), wreszcie 7.XI, przyszła relacja o niespodziewanym upadku Viljandi [4]). Teraz ks. Karol mógł w każdej chwili wyjść na polską linię komunikacyjną, więc Farensbach najpóźniej 14.XI opuścił Tartu. Siły Farensbacha po dołączeniu i roty Wejhera z pod Helme wynosiły około 1500 kawalerii — mniejwięcej w połowie pospolitego ruszenia i zaciężnych Polaków. Z pośród pospolitego ruszenia zaczynało się już sporo rozjeżdżać [5]).

16.XI pod Walkiem doniesiono Farensbachowi, że podjazd wysłany z Karksi wziął Szwedom języka — nieprzyjaciel idzie zaskoczyć Polaków w polu. Meldowano też obecność Szwedów przy pobliskim Ergeme. Odwrót z taborem, leśną drogą do Valmiery pod naporem nieprzyjaciela byłby prawdziwie niebezpieczny. Farensbach zajął więc z kawalerią dogodną pozycję do przyjęcia walki, a tabory pchnął naprzód. W bojowym szyku czekał w miejscu Szwedów cały dzień następny. Szwedzi stwierdziwszy, że zaskoczenie zawiodło, zabrali się tego

[1]) Farensbach do króla 23.XI — l. c., do Janusza Radziwiłła, Valmiera 20.XI — AON : k; Janusz Radziwiłł do ojca, Koknese 21.XI 1600 — rs B Nar. Coll. Aut. F. IV Pol. 245 nr 36.

[2]) Roty Lwowa, Piotrowskiego, Sulimy i 50 l. Tyszyńskiego są to cyfry „etatowe", w rzeczywistości były one niższe.

[3]) Konstytucja 1607 „Henryk Ramel, jego zacność" — *Volumina Legum* II, 441.

[4]) Leniek do hwl, 7.XI 1600 — l. c.; Mehdem b. d. — l. c.

[5]) Janusz Radziwiłł do ojca 21.XI 1600 — l. c.

dnia do oblężenia Ergeme i nazajutrz 18.XI zaczęli je ostrzeliwać. Usłyszawszy kanonadę Polacy spokojnie ruszyli ku Valmierze. Pod nieprzyjaciela wyprawiono jednocześnie Wejhera, który też urwał kilkudziesięciu jeńców. Wieczorem 19.XII Farensbach dotarł do Valmiery i niebawem zaczęły nadchodzić niepomyślne wiadomości: 19 poddała się załoga Ergeme, złożona z wiernych dotychczas królowi Szwedów. Nazajutrz Szwedzi otoczyli Karksi, ludność, która schroniła się na zamek, pod wpływem namów szwedzkich, wymordowała oporną piechotę zamkową złożoną z Niemców i Polaków i 23.XI Karksi było w rękach nieprzyjaciela. Jednocześnie szlachta inflancka rozjechała się niemal do reszty a nawet z polskich rot zaciężnych zaczęły ubywać pojedyńcze poczty. Gdy wojsko polskie przybyło do Cesis (25.XI ?) rachowano już tylko 600 l.[1]). 27.XI wojewoda wendeński był już w Rodepe. Chciał on z 4 rotami (Sapiehy, Wejhera, Rudominy i Tyszkiewicza) iść do Dorpatu, gdy spotkał odmowę, rozmieścił roty polskie na leże pod Rygą, Tatarom musiał pozwolić odejść na Litwę, szlachtę rozpuścił do domów — nakazując na 16.XII stawić się na nowo. Leniek dla poratowania zdrowia odjechał z Inflant.

Nadchodziły teraz uspakajające wiadomości o równoczesnym zamieraniu działań szwedzkich. Późna jesień inflancka przerywała wszelkie operacje.

3. Po ostatnich sukcesach ks. Karol zarządził odpoczynek swych wojsk. Główną kwaterę założył w Paide. W okolicy rozmieścił piechotę i artylerię. Gyllenhjelm z kawalerią zakwaterował się w Põltsamaa, Stolpe ze swą grupą w Laiuse[2]), mniejsze oddziały rozmieszczono w Salaca (Mehdem), pod Ergeme i Karksi[3]). W końcu listopada i w grudniu drobne oddziały zdołały opanować sporo zameczków: Burtniek(Burtneck), Trikata (Trikaten), Anstla (Anzen), Lugaži (Luhde), Kirumpää (Kyrempäh). W ten sposób odcięto niemal zupełnie Tartu od reszty polskich Inflant.

---

[1]) Leniek do hwl., Ikškile 4.XII; Farensbach do tegoż, Rodepe 3.XII— AON : k, oraz do hwl.; tamże 9.XII — AJZ I t. XI pl. 53; Janusz Radziwiłł do ojca, Koknese 22.XI 1600 — l. c.

[2]) Gyllenhjelm — HH XX, 331. Pierwszy dowód pobytu Karola w Paide 29.XI 1600 — RA Riksregistratur 1600 t. II 301.

[3]) Leniek do hwl 4.XII 1600 — l. c.

IV. UWAGI.

Kampania jesienna oddała w ręce Szwedów północną część Inflant, po przeniknięciu linii Salaca — Seda, brakło poważniejszej przeszkody terenowej aż po Dźwinę. Osiągnięcie takiego wyniku było możliwe w dużym stopniu dzięki pokojowym podbojom śród ludności. Wdług zgodnych świadectw źródeł[1]), wojska polskie były niekarne, popełniały wiele niepotrzebnego okrucieństwa i łupiły ludność miejscową. Według raportu Farensbacha z samej okolicy Viljandi i Karksi uprowadzono 2.000 sztuk bydła. Szwedzi narazie zachowali się wzorowo. Od przekroczenia granicy otrzymują też wydatną pomoc od miejscowych Estów, jednając ich przede wszystkim agitacją wyznaniową („...śmie to udawać iakoby JKM Pan nasz miał mieć porozumienie z Papieżem, aby wszystkie Ewangeliki z państw swych wytracił")[2]). Estowie chętnie ułatwiali transport artylerii, mościli drogi, dostarczali szpiegów i przewodników. Po kraju rozsypują się agenci zjednywując chłopów zanim przyjdzie wojsko[3]). Śród szlachty sporo było zwolenników szwedzkich, ale ogół był bierny. Zjednanie przez Szwedów ludności chłopskiej dawało im możność nacisku na szlachtę niemiecką. Zdarzały się już wypadki nieposłuszeństwa względem panów. Książe Karol nie miał zamiaru rozpalać walk społeczno - narodowościowych, więc niebawem szlachta zaczęła masowo przechylać się na jego stronę. Zamki szlacheckie poddają się bez oporu. Szlachta uniemożliwia obronę żołnierzom zaciężnym. Dwie najważniejsze okolice szlacheckie Inflant były już opanowane. Z nich najobficiej rekrutowało się pospolite ruszenie, które teraz wracając do domu przepadało dla obrony.

Plan Farensbacha, kampanii obronnej, możliwy tylko na tle staropolskiej sztuki wojskowej, zawiódł. Czy doprawdy był niebezpieczny dla pięciokrotnie liczniejszego przeciwnika? Czy był zbyt zuchwały? Czy źle wykonany?

---

[1]) Bp wendeński do króla 4.XII 1600 — rs Kórn. 293 s. 101; *Relation* passim; Rogberg, 76; J. Schenking 24.XI 1600 — l. c. Rota Wejhera już na Litwie „zbytki i szkody czyniła"—B. Ogiński do hwl. 29.XI 1600 — AON : k.

[2]) Janusz Radziwiłł do ojca 21.XI — l. c. i odpowiedź ojca, Radziwiłłów 30.XI 1600 — AON : k.

[3]) Cytowane już listy Leńka (10.X i 7.XI) i Farensbacha; Korhonen, *Puolan puolustussota...* 18.

Farensbach nie poszedł nad samą granicę, jak w 1599 roku, gdy zajął stanowisko wypadowe w węźle drogowym Pôltsamaa. Postanowił tym razem wyczekać pod Rencen i Helme: co uczyni przeciwnik, mając trzy drogi z Tallinna wgłąb Inflant, do wyboru. Teren dawał Szwedom ograniczoną ilość rozwiązań operacyjnych, każda nastręczała Polakom jakąś możliwość działań obronnych. Czas działał na korzyść obrońcy, pozwalał ściągnąć wszystkie oddziały, organizować dalszą pomoc. Nieprzyjaciel przed rozprawą miał skrwawić się w oblężeniach.

Podział Szwedów na dwie grupy i marsz głównych sił na Pernawę utwierdził obronę w słuszności jego postanowień. Najważniejszą niewiadomą stanowiły teraz cele przeciwnika na wypadek upadku Pärnu.

Wybranie Rygi — to konieczność trudnego marszu flankowego, oddalającego od grupy wschodniej, marną drogą w obawie walki z kawalerią nieprzyjaciela, który mógł Szwedów zepchnąć do morza a przynajmniej przerwać im komunikację z podstawą operacyjną.

Pozostawało Viljandi — dwie możliwości: marsz na północ od kompleksu pernawskich, wymagający odwrotu do Tallinna niemal i forsowania przeprawy przez Nawast. Łatwiejszym zdawał się marsz na południe od puszcz — wymagał on delikatnej operacji przerzucenia linii komunikacyjnej. Poświęcenia komunikacji z dotychczasową podstawą — Pärnu, aby po pewnym czasie zdobyć komunikację z Tallinnem. Te słabe strony wyzyskiwał ostateczny plan Farensbacha. Zawierał on trzy elementy: (I) uderzenie flankowe w czasie defilady przeciwnika w pobliżu Helme; (II) przerwanie komunikacji z Pärnu; (III) zakorkowanie drogi do Tallinna. W razie spełnienia tych warunków armia szwedzka, wstrząśnięta bojem w trudnych okolicznościach, znalazłaby się pod wrogą fortecą, w korytarzu z obu wylotami zamkniętymi, w porze roku uniemożliwiającej poruszenia większych oddziałów. Najkorzystniejsze nawet wydobycie się z matni przekreślałoby wyniki kampanii.

Powodzenie planu zależało od jednego czynnika, na który wódz w czasie gry nie miał wpływu,—od odporności twierdz. Posiadały one załogi naogół dość liczne i były jako tako przygotowane do oblężenia. Pärnu poddało się zawcześnie, ale miesiąc jej oporu naogół zadania swe wypełnił. Wiara w Laiuse opierała się na wystarczających przesłankach. Upadł z powodu, którego nie

można było w kalkulacji uwzględnić. W gruncie rzeczy strata Laiuse jeszcze planu doszczętnie nie obalała. Dopiero fatalnym był upadek Viljandi.

Pozostawała teraz konieczność przygotowania obrony Tartu. Tu wódz czynił wszystko, co było w jego mocy. Zbliżała się przerwa w działaniach, którą należało wyzyskać do odbudowania wojska i przygotowania dalszej obrony. Farensbach i Leniek szybko otrząsnęli się z wrażenia odwrotu. Powodzenie szwedzkie nie zasłoniło im istotnej wartości wojska szwedzkiego i istotnych powodów własnych niepowodzeń.

Kampania obronna Farensbacha, choć niepomyślna, stawia go obok jego rówieśników, wielkich wodzów — Krzysztofa I Radziwiłła i Żółkiewskiego. Wyróżnia go umiejętność wyjątkowego wprost operacyjnego i taktycznego wyzyskania terenu.

II KAMPANIA ZIMOWA 1600—1601

I. Przygotowania: 1. Polskie, 2. Szwedzkie. II. Pierwsza ofenzywa szwedzka: 1. Utarczka pod Limbaži. 2. Bitwa pod Cesis. 3. Upadek Tartu. III. Druga ofenzywa szwedzka: 1. Zdobycie Valmiery, 2. Rozkład oddziałów polskich i utrata kraju po Dźwinę. 3. Odwrót Polaków za Dźwinę. IV. Trzecia ofenzywa szwedzka: 1. Linią Dźwiny. 2. Działania pod Rygą. 3. Oblężenie Koknese. 4. Położenie końcowe.

I PRZYGOTOWANIA

I. Hetman wielki litewski zawiadomiony o otrzymaniu przez Farensbacha w Rydze 10.VIII ultimatum szwedzkiego, wyprawia 18.VIII do króla zapytanie, czy wolno własnym wojskom wkroczyć do Estonii, jeśli będą gotowe przed wystąpieniem Szwedów. Zygmunt III odpowiedział z Warszawy 30.VIII, poruczając decyzję wodzom. Odpowiedź ta [1]) przybyła do Birż 10.IX, nie mogła więc odbić się na wypadkach. Świadczy ona o optymizmie króla; optymizm ten nie ustąpił nawet po otrzymaniu 19.IX wspomnianego już pisma ks. Karola do podstarościego pernawskiego. Król nadal sądził, iż Szwedzi nie pośpieszą się z zaczęciem działań, niebawem nastąpi zima i znów wojna się odwlecze. Posiadane przezeń wiadomości świadczyły, iż armia szwedzka nie przenosi 7 — 8.000 l., życzył więc sobie, aby przez zimę zaoszczędzić na żołdzie żołnierskim [2]). Pełnię niebezpieczeństwa uświadomił mu dopiero raport o zajęciu przez Szwedów St. Pärnu, otrzymany 14.X w drodze do Nowego Miasta Korczyna. Wobec odległości dzielącej króla od terenu wojny, żadne jego zarządzenie nie mogło wpłynąć na bieg zaczy-

[1]) rs Racz. 72 k. 22.

[2]) Król do hwl, Warszawa 19 i 20.IX 1600—rs Racz 72 k. 28, 30.

nącej się kampanii. Ogólne położenie było wtedy trudne. Z Moskwą upływał rozejm — obawiano się trzeciej naraz wojny. Kampania wołoska nie osiągnęła jeszcze przesilenia (Bucou 20 X). Pochłonęła ona podatki, tak, że nowych pieniędzy nie prędko wypadało się spodziewać — należało zwołać sejm, uzyskać podatki i czekać aż będą wybrane. Doraźnie trzeba było odwołać się do półśrodków: 16.X król zaleca hetmanowi powołanie ochotników z sąsiadujących z Inflantami powiatów litewskich, do pisma swego załączył uniwersał, aby podkanclerzy opieczętował i ogłosił, jeśli pomysł zyska uznanie hetmana. Stosownie do prośby Farensbacha, jednocześnie król wzywał Radziwiłła, aby bezpośrednio objął dowództwo.

Jadącemu dalej z Borzęcina do Niepołomic królowi, przychodzi nowy pomysł i nazajutrz po pierwszym idzie drugi list do hetmana z prośbą, aby własnym sumptem zaciągnął wojsko do obrony Inflant. W załączeniu szła urzędowa asekuracja zwrotu wydatków. Król sądził, iż nie sprawi tym trudności Radziwiłłowi, który niedawno przecie, w prywatnej wojnie o rękę księżniczki słuckiej dla syna, mógł wystawić parutysięczną armię [1]).

Otrzymawszy 28.X polecenia królewskie Radziwiłł odrazu wyprawił do powiatów własne uniwersały zwołujące szlachtę pod Selpils (Zelbork) nad Dźwiną na 30.XI. Natomiast uniwersały królewskie posłane naprzód do podkanclerzego opóźniły się: województwo nowogródzkie otrzymało je np. 29.XI, województwo witebskie zgoła ich nie dostało. Rozsyłając uniwersały hetman nie wierzył w ich skuteczność, ale chcąc formalnie spełnić obowiązek zamierzał jechać do Selpilsu („wiem pewnie, że na błażeństwo tylko") [2]). Ponawianym wciąż prośbom króla o zaciągi z własnych funduszów — odmówił, gdyż mu „rozprawa z panem wileńskim (o księżniczkę słucką) dobrze mieszek wyikrzyła". Korespondencja z królem wlokła się dalej, rozważano długo rozmaite drobiazgi, ale widać było, że nie wiele z tego wyniknie. Pod Selpilsem nikt właściwie na termin nie stawił się i bawiący w pobliskim Radziwiłłowie hetman wahał się, czy warto tam jechać. Zdecydował się dopiero pod wpływem namów Farensbacha (który go odwiedził w pierwszych dniach grudnia)

[1]) Król do hwl, Niepołomice 17.X 1601—rs Racz 72 k. 38.

[2]) hwl do kaszt. trockiego Juria Radziwiłła, Delatycze 10.XI 1600 — AON : k.

i Dembińskiego, który wreszcie przybywał (bez roty) na teren wojny. Na przyjazd do Inflant nalegał też Janusz Radziwiłł, który od pierwszej połowy października bawił w Koknese i bezpośrednio stykał się z bolączkami wojny inflanckiej [1]).

9.XI w Vigant - Muiży (Stabben) zjechali się na naradę z hetmanem dygnitarze inflanccy (brakło Farensbacha). Nikt o tym nie wątpił, iż najbliższym celem działań szwedzkich będzie Tartu, więc też hetman wygotował rozkazy do rotmistrzów kawalerii polskiej, aby stanęli załogą w zagrożonym mieście. Dowództwo nad nimi powierzył Dembińskiemu, chociaż ten wymawiał się od zaszczytów; Farensbach miał zachować zwierzchnictwo nad piechotą na zamkach, a właściwie nad kilkudziesięciu kawalerzystami, którzy przy nim zostali i nad inflancką służbą ziemską. Postanowiono, iż wszystkie te oddziały przed świętami ściągną do Cesis, dokąd też przybędzie na sejmik szlachta inflancka. Wojsko polowe miały powiększyć dwie roty: jedną — 150 k. wystawić miał marszałek wielki litewski Dorohostajski, drugą — Adriana Łuczylińskiego zaciągnięto z podatkowych pieniędzy litewskich zapewne 100 k. [2]). Nadto przybywał tu Sokoliński z ochotniczym pocztem 30 k., tyleż wystawił sam hetman [3]). Większy nacisk położono na zabezpieczenie zamków. Hetman dopilnował, aby do 50 drabów zaciągniętych z pieniędzy skarbowych na jego Koknese (rota Zdanowicza), dodano 200 nowej piechoty (rota Śleszyńskiego). W Dynemuncie Dohorostajski utrzymywał 200 swej piechoty, na Raunę (Ronneburg) — Piotra Wiesiołowskiego, marszałka nadwornego litewskiego hetman pozwolił zaciągnąć z poboru inflanckiego 100 l. [4]).

Wszystkiego tego było naturalnie za mało i należało wzmocnić obronę, zanim sejm zwołany do Warszawy na 30.I.1601, uchwali środki na rozstrzygającą rozprawę. Dlatego hetman 12.XII wyprawił stosownie do życzenia króla pisma na sejmiki

---

[1]) Dembiński do hwl 3. i Piebalga 7.XII — AON : k; Janusz Radziwiłł podczaszy lit. do hwl, Koknese 25.XI 1601 l. c.

[2]) cf. Metryka koronna 150 f. 232.

[3]) hwl do syna, Hermaniszki 17.XII 1600 — AON ; k. Ojciec polecał synowi starania, aby nie pominięto jego pocztu w raportach do króla.

[4]) hwl do króla, Vigant-Muiża 13.XII 1600 — AON : k. Liczebność roty Dorohostajskiego z późniejszego raportu Dembińskiego.

litewskie, mające odbyć się za tydzień. Żądał doraźnych uchwał o pospolitym ruszeniu lub zaciągu żołnierza powiatowego [1]).

Z Vigant - Muiży hetman ruszył do Wilna. Tu otrzymał odpowiedzi sejmików naogół nie pomyślne: tylko bezpośrednio zagrożony sąsiedztwem Inflant powiat upicki uczynił zadość wezwaniu. Wydał więc hetman 28.XII rozkazy do chorążych tatarskich, aby zgromadzili współplemieńców i natychmiast „dniem i nocą" szli do Inflant pod dowództwo Dembińskiego i Sokolińskiego [2]), a sam udał się na zjazd przedsejmowy słonimski (13.I. 1601) spodziewając się, iż z wyjednanym tam wojskiem, niebawem wróci na teatr wojny. Zjazd był jednak nieczuły na niebezpieczeństwo: Radziwiłł zamiast na wojnę pojechał na sejm [3]). Zarządzenia hetmana nie naprawiły braków dowództwa w Inflantach, ani karności. Miejsce Farensbacha, zrównoważonego człowieka w sile wieku (49 l.), zajął zgryźliwy starzec, który prędko zdołał sobie wszystkich zrazić i dopuścił do rozpadu wojska. Nie wiedział on z początku, gdzie szukać swych rotmistrzów, rotmistrze zaś często nie wiedzieli, gdzie podziały się ich roty. Całe poczty samowolnie opuszczały leże i przed

---

[1]) Hetman miał na myśli przykład z przed 5 lat, gdy kozacy Nalewajki wpadli na Litwę. Wtedy sejmiki zaciągnęły doraźnie żołnierza i szybko najazd zlikwidowano — odpowiedzi sejmików z 22.XII — AON, dok. pol. III.

Sejmik upicki (z Poniewieża) uchwalił wystawić 100 jazdy i prosił, aby hetman nie jechał na sejm a objął dowództwo wojska. Skarżył się sejmik na roty, które zamiast pospieszać do Inflant, całe lato przebywały w powiecie i czyniły szkody.

Sejmik wiłkomierski odmawiał zorganizowanej pomocy, ale na wypadek, gdyby hetman sam objął dowództwo, obiecywał ochotników. Sejmik witebski odmawiał ze względu na niepewność rozejmu z Moskwą. Pismo sejmiku nowogródzkiego podpisane m. inn. przez M. K. Radziwiłła Sierotkę, jest gwałtownym wystąpieniem przeciw hetm. Pomija skargi hetm. o uszczuplenie praw jego urzędu i próbę przerzucenia odpowiedzialności za niepowodzenie na króla. W żądaniach pospolitego ruszenia niezależnie od żądań podatków widzi niebezpieczeństwo dla swobód szlacheckich. Najbardziej oburza się na Farensbacha, nie pozwala „z obcey natiey na szyie nasze wsadzać" (powtórzone 4 razy). W końcu wyraża nadzieję, iż żołnierz inflancki narazie powstrzyma wroga. Nie chcąc więcej wyłożyć niż inne województwa, odkłada pomoc do zjazdu słonimskiego.

Nie zachowała się odpowiedź pow. brasławskiego, ale wiadomo, że zaciągnął 50 koni—hwl do Dembińskiego 23.II 1601 — AON: k.

[2]) „do chor. Tatar nowogród. kn. Temeszka Michaiłowicza", „do chor. Tatar Ałairskich kn. Mahmeta Daszkiewicza" — AON; dok. pol.

[3]) hwl do kancl. l. 10.IV 1601 — rs BOK 4178 k. 53—5.

upływem służby odjeżdżały. Pozostali żołnierze deklarowali, że nawet za potrójną zapłatą służyć nie będą ponad termin. Nadchodziły wiadomości o zajmowaniu przez Szwedów coraz to bliższych zamków. Nie utracone dotychczas zamki ogołocone były z załogi (Cesis miało 13 hajduków). Ludność miejscowa nie kryła sympatii szwedzkich — 13.XII hetman skarżył się na „jawną już zdradę niektórych Inflantczyków, a Łotwy wszitkiej już prawie". Mówiono iż ks. Karol niebawem ruszy prosto na Cesis, wojsko myślało już o konieczności odwrotu za Dźwinę [1]).

W ogólnym zamęcie wybija się znów praca Farensbacha, nad zorganizowaniem pomocy dla Tartu. Trudności jednak bezustannie się przed nim piętrzyły. 20.XII Ryga wbrew obietnicy niedawno danej hetmanowi, ostatecznie odmówiła mu swej piechoty. Podkanclerzy nie taił mu w swym piśmie, iż przed uchwałami sejmu, król nie da żadnego wsparcia. Mimo to 21.XII Farensbach śle załodze Tartu zachętę do wytrwania, zapowiada swe rychłe przybycie z rotami polskimi i pieniędzmi na zaległy żołd, aby po tym razem doczekać odsieczy, którą da zwycięska armia wołoska — będzie o to zabiegał wyjeżdżający na sejm biskup Schenking. List ten chyba do Tartu nie doszedł [2]), była to chwila gdy zaczynały się na nowo działania, właśnie 22.XII doniesiono o zajęciu Limbaži przez Mehdema. Raz jeszcze Farensbach zaklinał hetmana — nie o liczbę posiłków — lecz o pośpiech [3]).

2. W Paide ks. Karol odrabiał zaległe w czasie działań wojennych sprawy polityczne: wyprawił poselstwo do Moskwy (instrukcja z 18.XII [4]); o jego pokojowych intencjach miało świadczyć pismo do Stanów Rzeczypospolitej (6.XII) i do papieża (20.XII) [5]). Aby umożliwić sobie należyte wyzyskanie zasobów Estonii 15.XII zarządził lustrację dóbr ziemskich [6]). Spodziewając się długiej jeszcze wojny, rozkazał poczynić przy-

---

[1]) Dembiński do hwl, Piebalga 7, 14 i 16 XII 1600 — AON : k.

[2]) Farensbach do szwagra (Ramla?), Ryga 21.XII 1600 — RA, Krigshistoriska handlingar VI.6 — przejęty list przez Szwedów w 2 egz.

[3]) 22.XII 1600 — AON : k.

[4]) Almquist, *Sverge och Ryssland*, 62.

[5]) oba z Paide — RA, Riksregistratur 1600 II 308 — 9,357. Korhonen, *Puolan puolustussota*, 37.

[6]) Švabe, 343; Korhonen, *Baltimaal revisjoon*, 6—7.

gotowania do nowego poboru w Finlandii [1]), skąd właśnie nadeszły drogą lądową posiłki. Szczególniej surowa tego roku zima prędko ścięła błota i wody, a z nad Dźwiny donoszono o przybyciu Radziwiłła z wojskiem [2]). Wiadomość ta przyśpiesza wznowienie działań wojennych: pierwsze zarządzenia wychodzą 21, ostateczne 24.XII. Grupa Stolpe'go z Laiuse, Gyllenhjelma z Pôltsamaa, oraz oddziały rozłożone pod Paide utworzą armię (7.000 l. i 80 dział) pod dowództwem regenta, przeznaczoną do zdobycia Tartu. Oddziały leżące wokół Karksi (3000 l.) przeznaczono do działań na Valmierę i Cesis. Dowódca tej grupy, J. Bengtsson przebywał w Jaunmuiży (Neuhof 13 km na północ od Rujene). Zaczęła się ona zbierać ok. 30.XII w Rujene [3]). Gdy wydawano te zarządzenia, wznawiał działalność Mehdem (500 k.), opuszczając Salaca. Zmierzał do opanowania Limbaži a następnie Krimuldy i Turaidy. Do oddziałów szwedzkich dołączała się szlachta północno - inflancka zjednana dla sprawy szwedzkiej w czasie przerwy w działaniach.

Zarządzenia te ujawniają szwedzki plan operacyjny. Działanie odrazu na wszystkich trzech szlakach prowadzących w głąb Inflant, ukrywało główny przedmiot operacji — Tartu, narażało jednak na niebezpieczeństwo odosobnione grupy. Klęska pod Karksi niczego nie nauczyła ks. Karola.

II. PIERWSZA OFENZYWA SZWEDZKA.

1. Gdy zbliżał się termin koncentracji, 14.XII wyjechał z Koknese Janusz Radziwiłł z Wejherem, Niewiarowskim i Sokolińskim. Z pod Rygi, gdzie rota miała leże, w 300 l. (rota własna, 30 kozaków ojca i tyluż Sokolińskiego) skierował się na Cesis; 21.XII spotkał w Sigulдzie swego szpiega i od niego dowiedział się, iż właśnie tego dnia w Limbaži podziewany jest Mehdem w 500 k. Pchnął więc swój tabor do Cesis, a z kawalerią ruszył uprzedzić przeciwnika pod Limbaži. Pokrywszy 50 km

[1]) do A. Rynninga — W a a r a n e n I, 98—9.

[2]) R o g b e r g, 77; ks. Karol zdaje się pomylił hetmana z jego synem Januszem, do którego wyprawił list 20.XII, wyrzucając mu współpracę z papistami — RA Riksregistratur 1600 II, 356—7.

[3]) Regent do Bengtssona, J. Blanka. N. Germundssona, Maurycego Wrangla, A. Larssona Paide 24.XII—RA Riksregistratur 1600 II 366; do Bengtssona, 3 mile o Tartu 31.XII—tamże, 376—7; Bengtsson do M. Wrangla, Rujene b. d. (otrz. 31.XII) — RA, Krighistoriska Handlingar VI.6; R o g b e r g, 67, S e p p, 24—5.

drogi, w nocy (noc była jasna) „pięć godzin przededniem", zbliżył się do celu.

Limbaži leży przy przesmyku między dwoma jeziorami. Osada przy trakcie, którym nadszedł Radziwiłł, zamek w głębi. Mehdem przybył tu już wieczorem, większą część swych ludzi pomieścił w zamku, resztę w osadzie. Ostrzeżony o zbliżaniu się nieprzyjaciela wyprawił z zamku, na przełaj zamarzniętym jeziorem Lielezers 100 k. na podsłuchy. Ujrzawszy nieprzyjacielski podjazd, Radziwiłł pchnął do osady kozaków, a z usarią ruszył na jezioro. Podjazd stawił krótki opór, aby następnie ucieczką wciągnąć usarię pod „strzelbę" zamkową. Zanim jednak dopadł pola ostrzału, niewiele zeń zostało.

Jednocześnie kozacy próbowali dobywać przeciwnika zatarasowanego w chałupach osady i tu walka przekształciła się w bezskuteczną strzelaninę. W końcu udało się kozakom podpalić zabudowania. Podkurzeni obrońcy rzucili się do ucieczki ku zamkowi — tych zagarnęła usaria, „część też ogień zachwycił"— gdyż kozacy nie dawali się wychylić z płonących budynków. Zwycięski dowódca nie mając żadnych strat własnych obliczał nieprzyjacielskie na 200 l.

Zamkniętych w zamku nie można było ugryść. Wypadło zawrócić do Cesis (ponad 50 km), dokąd też młody Radziwiłł przybył wieczorem 22.XII [1]).

2. W Cesis zastał tylko wojewodę pernawskiego z garścią jego kozaków. Dembiński właśnie dostał wiadomość, iż ks. Karol przebywa w Viljandi, a nazajutrz spodziewać się go trzeba w Valmierze. Zmęczeni ludzie Radziwiłła musieli zaciągnąć straże i niedosypiać. Święta jednak przeszły spokojnie, a wysłani po świętach kozacy Dembińskiego znaleźli nieprzyjaciela dopiero o 100 km w Jaunmuiży [2]). Przed Nowym Rokiem zaczęły ściągać do Cesis roty zaciężne, przybyła też rota zaciągnięta przez Dorohostajskiego (porucznik Łukasz Ligowski), a z Rygi przyjechał Farensbach. 21 zebrał się sejmik z udziałem ledwie setki szlachty, zamiast spodziewanych pięciuset. Wojewoda i biskup wendeński wysłuchali wielu skarg i zarzutów, szlachta

[1]) Janusz Radziwiłł do ojca, Koknese 13, Cesis 23.XII 1600, Wilno 11.I 1601—rs BNar Coll. Aut. 245 nr 43, 44 i 33, do hwk, Sigulda 21.XII — AJZ s. I. t. IX 109; datę starcia ustala hwl, Wilno 2.I 1601 — AON : k; Farensbach do hwl, Cesis 2.I 1601 — AON : k; cf. *Conscientia Caroli* oraz co do położenia zamku — Löwis of Menar, *Burgenlexicon.*

[2]) Jakób Pahlen do Reinholda Anrepa, Burtnicki [24.XII/31. I — Bienemann, *Zur Geschichte*, 476; Janusz Radziwiłł do ojca 11.I 1601 — l. c.

trzymana od początku lata pod bronią, nie widząc dostatecznych sił zaciężnych uchylała się od służby. Nawet ci, co do Cesis przybyli, rozjeżdżali się do domów z postanowieniem nie powracania. Uchwała zebrania pospolitego ruszenia w Nitaure w terminie dwutygodniowym nie rokowała istotnych wyników [1]). Jednocześnie dały się zauważyć oznaki wznowienia przez Szwedów działań. W pierwszych dniach nowego roku doniesiono z Valmiery, iż trzy roty nieprzyjacielskie przychodziły pod miasto wzywając do poddania. Doczekawszy się odmowy, odeszły zapowiadając rychłe nadejście samego księcia.

Zapewne 31 zebrali się dowódcy rot polskich na kole i Janusz Radziwiłł doręczył im mandaty hetmańskie, po czym z Dembińskim namawiał do wypełnienia rozkazu - marszu do Tartu. Niektórzy rotmistrze skłaniali się do posłuszeństwa, ale towarzystwo nawet wysłuchać nie chciało. Żołnierz był rozprzężony—zdawało się, iż część lada dzień rozjedzie się. Reszta deklarowała, że po wyjściu terminu służyć dalej nie będzie. Nie mając nic do roboty w Cesis Farensbach zabierał się do wyjazdu, a młody Radziwiłł bez zwłoki 4.I wyjechał do młodej żony, zleciwszy rolę porucznikowi swemu Wojnie [2]). Zaraz potym przyszła wiadomość, że nieprzyjaciel zmierza do rozprawy, Farensbach więc odłożył wyjazd. W przeddzień bitwy liczebność chorągwi polskich wynosiła ok. 700 l., wojewoda wendeński miał małą rotę 60 k. [3]) rtm. Mikołaja Korfa), złożoną głównie z Finów.

Bengtsson zebrał w Rujen 7 chorągwi fińskiej kawalerii; 5 rot piechoty i 6 dział. Oddziały nieuzupełnione po kampanii jesiennej miały słabe strony, wzmocniła je szlachta inflancka, z której jak się zdaje stworzono jeszcze jedną chorągiew jazdy. Razem musiało być ponad 3.000 l. [4]). O Polakach Szwedzi mieli przestarzałe wiadomości, szacujące ich na 500 k. [5]) — poczu-

[1]) Korhonen, *Puolan puolustussota*, 38—9.

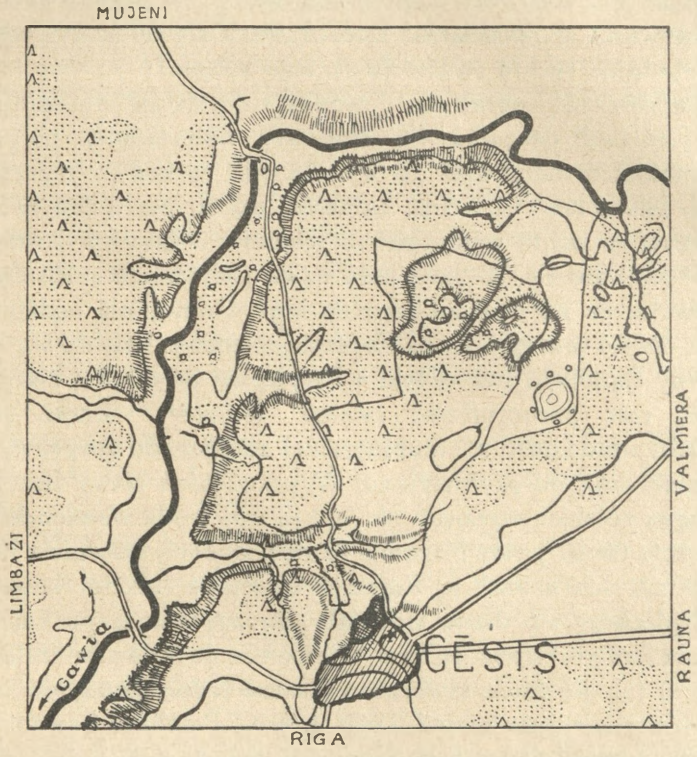
[2]) do hwl: Dembiński, Cesis 6.I — AON : k; Janusz Radziwiłł — Owanta 9.I 1601 — rs BNar Coll. Aut. 245 nr 45.

[3]) 700 na pocz. bitwy wg oceny dowódców szwedzkich, 800 wg Bodecker'a, 3; G. Białozór do hwl, Cesis 16.I 1601 — AON : k podaje 600 l. gdy już część rozjechała się.

[4]) Gyllenhjelm — HH XX, 335, wbrew źródłom polskim i inflanckim oceniającym przeciwnika na 7000 l. i 18 dział — Heidenstein 365; Fabricius, 490; *Relation*, 122; Bodecker, 3, „*Släktare bänck*" — 6000 l. w 13 chorągwiach kawalerii i piechoty oraz 6 dział. Liczbę dział i chorągwi potwierdza Dembiński do hwl, Cesis 2.II 1601 — AON : k; Korhonen, *Puolan puolustussota*, 44.

[5]) Pahlen 24.XII/3.I — l. c., cf. HH XX, 333.

cie sześciokrotnej przewagi nie dopuszczało wątpliwości o wyniku rozprawy. Postanowiono więc zostawić na tyłach niezdobytą Valmierę w przeświadczeniu, iż rozbicie żywej siły przeciwnika, lub conajmniej zajęcie Cesis oddałoby Valmierę bez walki. Bengtsson szedł więc przez Burtnieki, Mujeni (tu spędził noc 6-7.I) i 7.I — w południe zbliżył się do Cesis od północo-zachodu.



Szkic 2. Teren bitwy pod Cesis. (Skała ok. 1 : 75000).

Poprzedniej nocy Polacy byli alarmowani i stawali w szyku przed miastem. Podjazd wysłany traktem wolmarskim (na północo - wschód), wrócił z niczym. Nastąpiło uspokojenie i o g. 11 Farensbach wyjechał ze swymi ludźmi ku Rydze.

Cesis leży w lesistym kolanie Gawii płynącej tu w wąwozie szerokości pół km, przyczem przeciwny brzeg jest urwisty, odrazu bardzo wysoki. Od Cesis jedzie się 5 km na północo - zachód do zasadniczego skrętu rzeki. Las liściasty — zimą ogołocony urywa się o 1 — 1 i pół km od zamku osłaniającego miasto

od północy. Od zachodu osłania miasto głęboki wąwóz ze strumieniem, który poniżej zamku skręca prostopadle, aby o 2 km wpaść do Gawii. Odnoga wąwozu przedłużająca kierunek ten na wschód utrudnia dostęp do zamku od północo - zachodu. Droga z Mujene pod zamkiem, zakosem w lewo spuszcza się w dolinę, wymija wzniesienie i zakosem na prawo wydostaje na drugą stronę doliny, gdzie już zaraz zaczyna się las.

Kolumnę szwedzką, jak się zdaje, otwierały dwie chorągwie kawalerii (500 k.). Za nimi szła piechota, w końcu reszta kawalerii. Jeśli nawet nie wzięto z sobą taborów, długość kolumny w marszu podróżnym przekraczała 2 km: gdy czoło zbliżało się do zamku, koniec tkwił jeszcze w lesie.

Po nocnym alarmie Polacy ściągnęli straże i koło g. 13 spożywali posiłek. Szwedzi nie spotkawszy straży i wart, w kolumnie przekraczali wąwóz a kawaleria przedniej straży stanęła pod zamkiem. Być może rozwinęła się, aby otoczyć zamek, a napewno zabrała się do plądrowania zabudowań podzamkowych. Zaskoczeni Polacy zerwali się od jedzenia. Dembiński dopilnował, aby szykowali się po cichu. Pierwsze zebrały się roty Wejhera i Tyszkiewicza, wypadły z zamku i zgniotły straż przednią przeciwnika zanim zdołała się skupić. W ucieczce kawalerzyści szwedzcy wpadli na własną piechotę, która zapewne wyszedłszy z lasu, w obliczu niebezpieczeństwa zdążyła się rozwinąć na drodze. Zamieszanie udało się opanować i impet polskiego pościgu złamano ogniem. Wejher stracił konia, rota poszła w rozsypkę. Teraz, w miarę gotowości, kolejno wypadały z zamku inne roty polskie, nacierały pod górę i wracały rozproszone. Dowódca roty Dorohostajskiego — Ligowski padł śmiertelnie raniony, a ludzie jego rozbiegli się po mieście. Przeciwnik nie mógł wyzyskać tego przelotnego powodzenia, bo piechota rozwinąwszy się uwięziła w lesie świeżą nierozwiniętą kawalerię. Uruchomienie jej i wprowadzenie do walki wymagało sporo czasu. Jednocześnie Dembiński nie szczędził wysiłku, aby powstrzymać ucieczkę rozproszonych oddziałów i ustawić je w szyk bojowy. Nastąpiła więc chwilowa przerwa w walce, zamykająca wstęp do bitwy — bój spotkaniowy, w którym nikt nie dowodził, a dobra piechota uzyskała powodzenie nad chaotycznymi natarciami pojedyńczych rot kawalerii. Teraz inicjatywę przejmowali Polacy.

Szyk szwedzki rozwijał się z przeciwnej strony wąwozu pod lasem. Prawe skrzydło, zapewne w oparciu o mały jar, za-

jęły armaty przykryte z obu flanków pikinierami. Środek utworzyła reszta piechoty — strzelcy, zapewne według ogólnego wówczas zwyczaju, w jednym wielkim hufie w 10 szeregach — w szeregu mogło być ponad 100 l. Na lewo, świeża kawaleria — zapewne ponad 1000 pistoletów w 17 szeregach, a więc w szeregu ok. 60 l.

Na wzniesieniu w połowie doliny uporządkowali się Polacy. Jak wyglądało początkowo ugrupowanie nie wiadomo. Na kawalerię przeciwnika — 60 pistoletów, Dembiński rzucił połowę wszystkich sił: roty Wojny i Tyszkiewicza[1]) ponad 300 (360) usarzy, w szeregu ponad 100 kopij. Z boku na kawalerię nieprzyjacielską miał natrzeć Wejher. Na środek szwedzki skierował Dembiński rotę Rudominy, Łuczylińskiego i własny poczet, a więc ok. 200 k. Naprzeciw armat i pikinierów z trudem uporządkowaną rotę Dorohostajskiego. Inne oddziały (Niewiarowskiego, J. P. Sapiehy?, Siemaszki) być może stanowiły odwód.

Kawaleria nieprzyjacielska czekała natarcia Wojny w miejscu, aby spotkać je ogniem. Polacy więc bez większych strat przebyli dolinę. Dzięki szerszemu szykowi mogli zagiąć się na flanki. Przeciwnik zaskoczony taktyką polskiej kawalerii, niemogąc wyzyskać swej przewagi liczebnej, bezbronny ze swymi pistoletami i rapierami wobec kopij, a potem szabli, stłoczył się, uległ panice i rzucił się do ucieczki porzucając piechotę na pastwę losu. Kawaleria uchodziła w kierunku Mujene ogołoconym, zimowym lasem. Do pościgu dołączyły się zapewne i inne oddziały polskie. Nadchodzący wtedy na plac boju Farensbach ze swymi ludźmi (oddalił się już był na milę od miasta, zanim dowiedział się o bitwie), zajął się piechotą szwedzką. Jazda uciekająca zbliżała się do rzeki. Zjazd w dolinę spotęgował szybkość ucieczki. Pierwsi uciekinierzy zahamowali przy wydostawaniu się na przeciwny stromy brzeg, z tyłu napierali na nich następni. Pod stłoczonym tłumem lód załamał się — ludzie i konie zaczęły się zapadać. Pościg spychał w rzekę wciąż dalszych. Ledwie 300 l. miało wydobyć się na przeciwny brzeg i ci w panice gnali bez opamiętania 100 km do Karksi. Osamotnioną pod miastem piechotę, otoczono i wobec zaciętego oporu wycięto niemal do

[1]) Heidenstein, 366 — w tekście, zdaje się brak przecinka powoduje zaliczanie roty Tyszkiewicza do następnej grupy; Fabricius, 490 stwierdza udział w bitwie rot Niewiarowskiego i J. P. Sapiehy.

nogi. Ogółem miało ocaleć z bitwy ok. 1000 l.[1]). Straty polskie miały wynosić 10 zabitych i 60 rannych, wzięto 100 jeńców, 11 sztandarów i wszystkie działa[2]).

10.I. Farensbach pełen dobrej myśli pojechał ku Rydze, gdzie zbierać się miało pospolite ruszenie inflanckie. Z rot zaciężnych odjechało po bitwie nieco ludzi — w Cesis zostało tylko 600 żołnierza. W połowie miesiąca nadeszła wiadomość o upadku Tartu.

3. Owczesne Tartu leży na prawym, południowo - zachodnim brzegu Ema - jõgu. Od południo - zachodu zasłania miasto stroma góra katedralna z zamkiem. Miasto jest najłatwiej dostępne od południa, gdzie łączą się trakty pskowski i ryski. Z tej strony najmocniejsze były mury i rondle. W przewidywaniu bombardowania, wewnątrz murów obronnych wzniesiono dodatkowe umocnienia ziemne.

Załoga miasta znacznie stopniała. W końcu listopada stanowiło ją 220 rajtarów (100 Ramla, 100 K. Tyzenhausa, 20 Wrangla), 50 k. szlachty, piechota zdziesiątkowana dezercją — 217 l. Na zamku było 72 hajduków starościńskich. Kasztelan — dzierżawca dorpacki Schenking zaklinał starostę Zamoyskiego o przysłanie conajmniej 600 jeszcze pewnej piechoty, gdyż już wtedy nie było wątpliwości o tym, iż Tartu będzie jednym z najbliższych celów działań szwedzkich[3]).

Do obrony obwodu obronnego — przeszło 2 km — zmobilizowano nietylko mieszczan niemieckich, ale też poddanych duchowieństwa, Estów i Polaków z poza miasta. Zabroniono opuszczać miasto ludziom zdolnym do noszenia broni. Obrońców podzielono na trzy oddziały, wyznaczając punkty zborne w rynku i na cmentarzach kościoła św. Jana i N. P. Marii, czwarty punkt zborny dla służby ekonomii i bractwa strzeleckiego był pod zamkiem.

---

[1]) Fabricius, 490.

[2]) Heidenstein, 365, ocenia on też straty szw. na 1000 jeńców i 12 dział, cf. *Släktare bänck*; Bengtsson, M. Wrangel, K. Schade, N. Germundsson do regenta, Karksi 9.1 1601 — Bienemann, *Zur Geschichte*, 481—3; Dembiński do hwl, Cesis 11.I — AON : k; Farensbach do hwl, Cesis 9.I oraz Malpils 10.I, do króla — rs Kórn 293 s. 127—30 i do hwk — AJZ s. I t. VI pl. 53.

[3]) J. Schenking do hwk, Tartu 24.XI — AJZ s. I t. X. pl. 114.

Ostatni list Farensbacha otrzymano w Tartu 23.XII[1]), a 29 przybył pod miasto rotmistrz inflancki Reinhold Anrep i wezwał miasto do poddania, zapowiadając rychłe nadejście ks. Karola[2]). W dwa dni później książę regent jest rzeczywiście o 3 mile od miasta[3]) i wreszcie 2.I. przybywa na miejsce[4]). Obóz szwedzki stanął na wzgórzu w Raadimois (Ratshof) z przeciwnej strony Ema - jõgu. Natychmiast zabrano się do sypania baterii. Dwie ustawiono nad rzeką: poniżej (d-ca S. N. Ross) i powyżej (Nils Kijl) miasta, trzecia z południa miała ostrzeliwać górę katedralną (Gyllenhjelm i P. Stolpe), potem wzniesiono obok tej baterii jeszcze jeden szaniec od południa bliżej rzeki naprzeciw kolegium Jezuickiego.

4.I, w dzień Bożego Narodzenia st. stylu, po nabożeństwie zagrały armaty. Szwedzi próbowali bez powodzenia szturmu. Dwudniowe bombardowanie burzącymi i zapalającymi kulami nie dało poważniejszych wyników, natomiast odniósł ranę Ramel będący duszą obrony. Teraz Szwedzi weszli w porozumienie z rtm. Wranglem. Schenkinga i K. Tyzenhausa uwięziono i 6.I miasto poddało się. Wrangel z 300 l. przeszedł w służbę Karola[5]).

Trudności działań zimowych zmusiły ks. regenta do zarządzenia dłuższego odpoczynku, ale drobne oddziały rozpłynęły się w szerokim promieniu, aby opanować mniejsze zameczki i prowadzić agitację. Jako najbardziej wysunięty na północ trzymał się jeszcze w końcu stycznia zamek pograniczny Vastseliina (Nowogródek infl.), ale 23.I jego załoga meldowała, iż już zbliżają się Szwedzi od Kirumpää i Räppina. Wcześniej poddały się Anstla (Anzen) i Gaujene (Adsel)[6]).

---

[1]) Gadebusch II/II, 224—7; Mankell *Öfversigt* 102. W szczgóły oblężenia nie będę się wdawał, gdyż nad tym pracują Estowie, cf. Löwis of Menar, *Burgenlexicon*.

[2]) Pismo datowane „im feldlager vor Derpt" — RA Krigshistoriska handlingar VI.6.

[3]) Regent do Bengtssona 31.XII — l. c.

[4]) Rogberg, 77.

[5]) Gyllenhjelm — HH XX, 331—2; *Släktare bänk*, 84; Szczęsna z Zamoyskich Schenkingowa do hwk, Ryga 28.I 1601 — AJZ s. I t. X pl. 114.

[6]) Melchior Sawicki i inni do Dembińskiego, Nowogródek Infl. 23.I— AON : dok. polit. III 326 cf. Sepp, 26—7.

Ks. Karol w tym czasie rozkazał namiestnikom w Helsingforsie i Wyborgu, aby wydzielili pewne oddziały z załóg twierdz i bez zwłoki wyprawili je do Inflant [1]). Mianował też osobnego kierownika prac fortyfikacyjnych do Inflant — wybitnego inżyniera wojskowego Daniela Brandta, który też niebawem wziął się do prac nad obwarowaniem zdobyczy [2]).

Pierwsza ofenzywa zimowa dała Szwedom powodzenie, choć grupa posuwająca się szlakiem środkowym uległa zniszczeniu, a na szlaku nadmorskim poniesiono znaczne straty. Oba te niepowodzenia nie miały poważniejszych następstw operacyjnych, a ułatwiły urzeczywistnienie celu ofenzywy — opanowanie Tartu. Było to możliwe wobec zupełnej bierności operacyjnej Polaków, wobec której można było nawet tańszym kosztem ten sam wynik osiągnąć.

III. DRUGA OFENZYWA SZWEDZKA.

1. Z Tartu ks. Karol wyszedł 28.I. Marsz przez zaspy śnieżne był bardzo uciążliwy, w krótkie zimowe dnie można było wyciągnąć conajwyżej po dwie mile. Artyleria oblężnicza zostawała daleko w tyle. Ludzie masowo chorowali i umierali. Śmierć nie oszczędzała też i wyższych dowódców (zmarł m. in. Otto Üxküll).

31 ks. regent jest w Antsla (tu czekali rozbitkowie z Cesis), stąd idzie przez Walk pod Valmierę, gdzie staje 4.II. Przebycie w 8 dni z Dorpatu do Wolmaru jest możliwe tylko dzięki zimowym skrótom drogi; latem odległość ta wynosi 160 km. [3]). W dwa dni później szlachta zebrana w Aluksne (Marienburg), uchwaliła przejść na stronę ks. Karola [4]).

Załoga silnej twierdzy, jaką była Valmiera, odmówiła poddania się, spodziewając się odsieczy z bliskiej Cesis. Szwedzi osłonili się więc szańcami ze śniegu i siana oraz kozłami hiszpańskimi (schweinsfeder) przeciw kawalerii polskiej a na miasto obrócili szańce przeznaczone dla ciężkiej artylerii. 8.II ks. Karol znów wezwał obrońców do kapitulacji, grożąc represjami

---

[1]) Tranér I, 6.
[2]) Munthe I, 186.
[3]) Heidenstein, 366.
[4]) Sepp, 27.

w razie zdobycia. Tym razem nie spotkał odmowy: zdaje się 10.I wkroczył na zamek [1]).

2. Po zwycięstwie, wojsko polskie w Cesis uległo rozkładowi. Śród codziennych doniesień o masowym odstępstwie szlachty, żołnierze i rotmistrze bez pozwolenia rozjeżdżali się. „Swawoleństwo wielkie, morderstwo, łupy niesłychane" — użalał się bezsilnie Dembiński, a źródła inflanckie przekazały dużo gorszących szczegółów [2]). Znęcano się na bezbronną ludnością, a w końcu rozbito magazyny żywności, niszcząc czego nie można było odrazu zabrać. Być może Farensbach zachował się lojalnie względem Dembińskiego, ale faktem jest, iż, gdy w pierwszych dniach lutego wrócił z Rygi od wojewody wendeńskiego Wejhera, zaczęły się schadzki i zmowy przeciw wodzowi. Gdy Dembiński kazał iść na pomoc zagrożonemu Nowogródkowi — wyznaczone oddziały odmówiły posłuszeństwa. Gdy Szwedzi stanęli o jeden marsz pod Valmiery, wojewoda pernawski wyprawił na zwiady swych kozaków, a gdy ci nic nie sprawili poszedł Stanisław Białozor [3]) nowy namiestnik roty Dorohostajskiego w 80 k. Podjazd sprowadził jeńców — dostarczył wiadomości. Dembiński postanowił odsiecz, ale na naradzie z dowódcami doszło do kłótni. „Pan Wejher targnął się na mnie słowy takimi wszetecznymi, którychem ja z młodości lat swych nikomu nie cierpiał" skarżył się sędziwy wojewoda [4]). Wejher ze zbuntowanymi opuścił 8.II Cesis, a w pięć dni później, na wieść o kapitulacji Valmiery — wyjechała reszta. Zostawiony z niepełną setką żołnierza Dembiński zwrócił klucze od miasta mieszczanom i przeniósł się na zamek. Miasto miało ledwie 50 ludzi, zdolnych do noszenia broni, to też Dembiński na wieść o marszu Szwedów odjechał (zapewne 15.II) do swego zamku starościńskiego Peebalga [5]). Regent nie długo bawił w Valmierze (jest tam jeszcze 13.II), dwoma marszami stanął pod Cesis. Miasto chcąc uniknąć plądrowania nie stawiało oporu. Zajęto je zapewne przed 17.II. W mieście stanęła gwardia i otoczenie księcia —

---

[1]) Heidenstein, 366; Bienemann, *Zur Geschichte*, 483, 492; Tranér, 7; Sepp, 29.

[2]) *Relation*, 121.

[3]) jego życiorys — *Polski Słownik Biograficzny* II.

[4]) do hwl, Cesis 9.II — AON : k.

[5]) Dembiński do hwl, 22, 26 1, 2 (trzy listy), 9 (także trzy), 14.II — wszystkie z Cesis — AON : k; Heidenstein 366; *Diarium*, 107.

wojsko w okolicy. Oddziały szwedzkie rozsypały się teraz po całym kraju, aby skłaniać szlachtę, a gdzie trzeba przełamać opór. Admirał Scheel poszedł na silny zamek Rauna, który stawiał dość długi opór [1]). C. H. Horn, Gyllenhjelm i Stolpe z piechotą i kawalerią ruszyli na Peebalgę. Dembiński na wieść o niebezpieczeństwie z 70 ludźmi uszedł z zamku, ale kawaleria szwedzka dopędziła go i wzięła w niewolę. Wiadomość o tym szybko rozeszła się (24.II jest już w Rydze) [2]), pociągając za sobą masowe poddawanie się zamków.

Książe tymczasem zarządził dwutygodniowy wypoczynek, i 29.II stanął w Tartu, gdzie żona jego właśnie odbyła połóg. Pokojowe zdobycze szwedzkie dalej rozszerzały się. W zachodniej części Inflant działał rtm. Jakub Hill — w końcu lutego trzymała się tu jeszcze Turaida P. Stabrowskiego, na wschodzie w Łatgalii miejscowa szlachta opanowała w tym czasie Ludze (Lucyn) i Rezekne (Rzeżycę — Rositten). W pierwszej dekadzie marca poza linią Dźwiny nie było żadnej placówki w rękach polskich [3]).

3. Farensbach wyżebrawszy na miesiąc 50 piechurów ryskich i zebrawszy nieco szlachty miał 12.II wyruszyć z Rygi do Cesis [4]). W drodze zapewne spotkał Wejhera [6]) i dowiedział się o rozkładzie w wojsku Dembińskiego. Zatrzymał się więc gdzieś nad Dźwiną i starał się listownie doprowadzić do zgody. Zbuntowane oddziały prosiły go o objęcie dowództwa, ale on nie chciał na to przystać bez zgody Dembińskiego. Tymczasem Szwedzi działali. Rotę Rudominy zaskoczono na postoju między Malpils (Lemburg) a Suntaži i wycięto tak, iż nie wiele co z niej ocalało [6]). Wobec tego, iż oddziały szwedzkie odcięły roty polskie od Farensbacha, — ów zawrócił do Rygi, zaś odcięte oddziały liczące podobno jeszcze 500 ludzi, wycofały się prosto za Dźwinę. Farensbach zakrzątał się wokół obrony Rygi — ofiaro-

[1]) Fabricius, 168.

[2]) *Diarium*, 109.

[3]) Gyllenhjelm — HH XX, 335—6; *Relation*, 124; Fabricius, 168; Nyenstädt 107; cf. Tranér I, 7; Sepp, 29—32, uzupełnić przez— *Diarium* 109—11, 115: Turaida upadła dopiero 12.III, a Rauna zapewne 6.III.

[4]) Przejęty list Farensbacha, Ryga 9.II — RA Krigshistoriska Handlingar VI 6.

[5]) który przybył do Rygi 14.II — *Diarium*, 107—8.

[6]) *Relation*, 121; Heidenstein 366—7; *Diarium*, 109 — wiadomość o tym doszła do Rygi 21.II.

wał się zamknąć w jej murach z 300 hajdukami, pod warunkiem, iż władze miejskie nie będą się bez jego wiedzy porozumiewać z nieprzyjacielem. Miasto jednak 21.II odmówiło, motywując to, obawą przed nadużyciami żołnierza polskiego [1]). Wojewoda wendeński zatrzymał się więc na zamku a po tygodniu z Wejherem odjechał do Kurlandii [2]).

Ks. Karol od początku wojny wzywał Rygę do przejścia na jego stronę, a teraz starania swe ponowił. Oddani mu Inflantczycy rozwinęli silną propagandę. Śród wymownych wywodów Jana Tyzenhausa z Berson — aprobowanych przez księcia regenta — momenty najważniejsze: gospodarcze musiały już ówczesnych Ryżan nie przekonywać. Miasto zdobyło się na duże zaciągi, a posłowie miejscy przebywający właśnie w Warszawie, na sejmie targowali się o ustępstwa polityczne. Jeden z burmistrzów prywatnie odpowiedział ks. Karolowi w tonie uprzejmym, ale zapewne była to jedynie gra na zwłokę, lub też niechęć palenia mostów na wypadek potrzeby odwrotu. Posłowie miejscy powrócili z Warszawy 4.III [3]) z potwierdzeniem przywilei. Ryga zachowała wierność Rzeczypospolitej.

IV. TRZECIA OFENZYWA SZWEDZKA.

1. Dźwina ma pod Jekabmeests (Jakobstadt) 200 m. szerokości, po przyjęciu Ewikszty rozszerza się do 250, pod Rygą do 500. Pod Jekabpilsem, Vigant-Muižą i Jaunjelgavą (Friedrichstadt) do dziś jeszcze są brody, wiadomo, iż w 1605 r. nawet pod Kircholmem (Salaspils) można było przeprawić się. Brody znikają dwa razy do roku na wiosnę i jesień w krótkich okresach przyboru. Zimą naturalnie Dźwina nie była zaporą. Przepraw broniły fortece: Daugavgriva, Ryga, Koknese, Daugavpils. Inne zamki naddźwińskie od wojen moskiewskich stały ruiną [4]).

Przy ujściu Dźwiny na wysepce, przy prawym brzegu (nie tak jak dziś na lewym), gdzie wpada do Dźwiny Lielupe (Aa

---

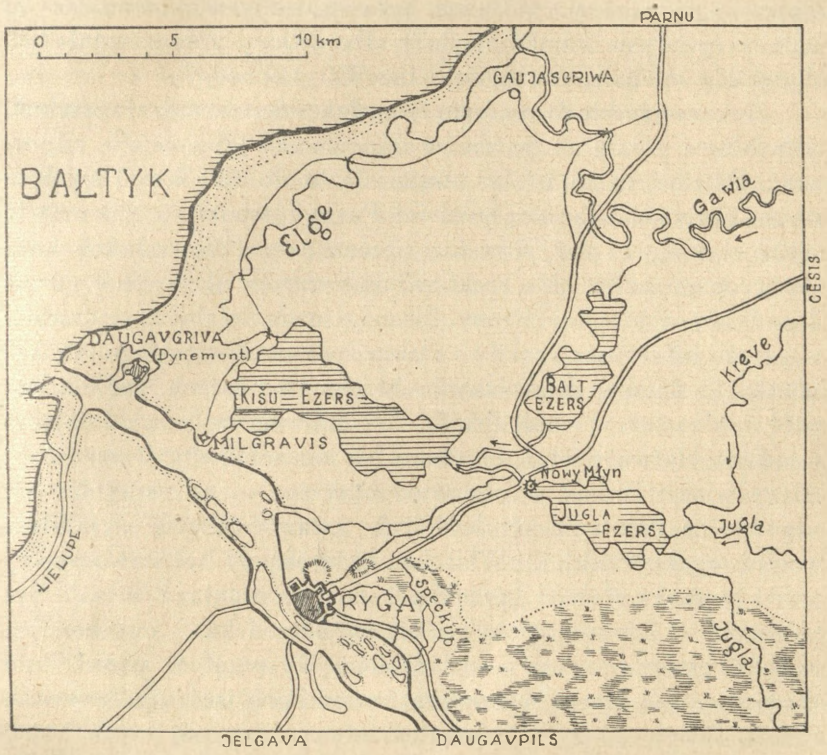
[1]) Bienemann, 524; *Diarium*, 108—9; Farensbach do króla, Ryga 26.II — rs Racz 293.

[2]) 27.II — *Diarium*, 109.

[3]) *Diarium*, 111; Niclas Eke do ks. Karola 24.I/3II — Bienemann, *Zur Geschichte*, 488; Kleeberg, 83—5; Tranér I, 10.

[4]) *Źródła Dziejowe* XXIV, 39—47, 48—55, 141—9.

kurońska), stał Dynemunt. Ku Rydze ciągnął się tu wąski pas lądu oddzielający od rzeki jezioro Kis. Odkąd — przed kilku laty — Dźwina przerwała się prosto ku morzu zostawiwszy Dynemunt na uboczu, twierdza straciła znaczenie, jakie jej dawała możność zamknięcia ujścia rzeki. W przeciwieństwie do innych ogniw linii obronnych Dźwiny będących miastami, Dynemunt był wyłącznie fortecą. U schyłku panowania Batorego zamek krzy-



Szkic 3. Okolice Rygi.

żacki o typowym założeniu prostokątnym był zmodernizowany przez Simona Gengę. Otoczony ze wszystkich stron wodą miał wokół zamku wał ze skarpą murowaną. Trzy rogi prostokątu broniły okrągłe bastiony, czwartego strzegła mocna brama[1]). Dorohostajski o swym zamku starościńskim pamiętał i czynił starania, aby go Ryżanie należycie zaopatrzyli. Dopilnował też, aby zamek miał dostateczną załogę. Z wojska polowego tu skie-

[1]) Podobizny: z lotu ptaka — *Collectanea* nr III, plan z pocz. XVII w. ogłosił Loewis of Menar, *Alt u. Neu-Dünamunde.*

rował swą rotę pod dowództwem S. Białozora. W chwili niebezpieczeństwa znalazło się w twierdzy 250 piechoty i do 300 jazdy, przy czym część niepotrzebnych koni odesłano. Komendantem twierdzy został krewny marszałka, podstarości Jan Ostrowski. Już w czasie walk przybyły tu dalsze posiłki [1]).

O 13 km od ujścia Dźwiny, na prawym również brzegu leży Ryga. Osłonięta od północy zamkiem, z innych stron późno średniowiecznym murem, otoczona była potężnymi nowoczesnymi wałami o narysie bastionowym [2]). Do obrony zobowiązani byli obywatele miejscy, zaciągnięto też 800 piechoty [3]).

Koknese (szkic 5) nie było twierdzą nowoczesną, ale warunki naturalne i niezłe zaopatrzenie zapewniały jej znaczną odporność. Dźwina, ujęta w jar, zwęża się tu do 180 mtr. i spiętrza się na porohach. Jar dopływu jej Perse (głęboki na kilkanaście metrów) stanowi też poważną przeszkodę. Wierzchołek kąta utworzonego przez obie rzeki zajmuje zamek na stromej górze. Z jedynej dostępnej strony fosa i ciasny, słaby przygródek, a jeszcze niżej miasteczko — stacja spławu dźwińskiego: 19 kamienic, 13 domów drewnianych, 14 placów pustych, gotycki kościół i klasztor w zaniedbaniu. Średniowieczne mury miejskie z jedynej łatwo dostępnej strony — od wschodu, wzmacniały cztery wieże. Bramy w planie prostokątne — najzupełniej nie odporne na działanie artylerii były zatarasowane z wyjątkiem środkowej Bersońskiej. Właściwą linią obrony był wał usypany przed murem i głęboki „przykop". Jedyny przejazd w wale był połączony „kryszkangiem" z bramą bersońską, i murowanym mostem przez przykop — z dziełem wysuniętym przed linię obronną: niską bramą murowaną, uwieńczoną izbicą nafasowaną ziemią. Dzieło to było elementem obrony bocznej wału, który kończył się nad Perse murowanym rondlem, flankującym zarówno wał, jak i mur od rzeki Perse. Lustracja w roku 1599 stwierdziła, że mury waliły się a izbice nadgniły. Przebywający tu w listopadzie i grudniu Janusz Radziwiłł dopilnował, aby obwarowania doprowadzono do stanu obronnego, a wjazd do mia-

[1]) marsz. w. l. do rady m. Rygi, Pietuchów 26.X 1600 i Warszawa 21.III [1601—RäRA V 14, 4 cf. *Diarium*, 108—109; Heidenstein, 367—8; Metryka Koronna 150.

[2]) Szczegółowsza charakterystyka umocnień ryskich niżej przy opisie oblężenia jesienią 1601 r.

[3]) Bodecker, 3.

sta wzmocnił dwoma nowymi izbicami. Wyposażenie artyleryjskie [1]) było bogate, załoga złożona przeważnie z Polaków całkowicie wystarczająca. Było tam 250 piechoty królewskiej oraz 200 ludzi hetmańskich („rycerskich" i piechoty węgierskiej), nadto zaprzysiężeni do obrony mieszczanie razem do 600. Okolice Koknese w dużym promieniu spustoszono, aby utrudnić przeciwnikowi aprowizację i zakwaterowanie.

Ostatnią placówką obronną nad Dźwiną był Daugavpils [2]). Położony na uboczu od terenu wielkich działań nie odegrał czynnej roli w wojnie. Gdy Szwedzi szeroko rozleli się po kraju, drobne ich siły nie odważyły się zaatakować zamku.

2. Po zajęciu Cesis ks. Karol skupił działania w dwu kierunkach: ku Rydze będącej najpotężniejszym przedmiotem zabiegów i ku Koknese, które zamykało bramę odwetu polskiego. W końcu lutego Szwedzi zaczęli zjawiać się w pobliżu Rygi. W nocy 26-27.II plądrowali Gaujas Griva (Sernikau), 12.III większy oddział widziano pod Nowym Młynem (Neuermühlen). Mehdem zatrzymał się za Gawią a Hill próbował zdobyć zameczek, odparł go jednak podstarości miejscowy z pomocą oddziału piechoty dynemunckiej [3]). Spotkawszy opór, dowódcy szwedzcy zciągnęli więcej oddziałów i artylerię zwolnioną zapewne po zdobyciu ostatnich, broniących się w tych stronach zamków (Turaida, Rauna). Już 17 zaskoczono furażujący patrol dynemucki, 18 przystąpiono do zdobycia Nowego Młyna w 1.300 ludzi z pomocą 6 ciężkich dział. Zaniepokojony tym Ostrowski, z całą kawalerią dynemuncką poszedł z odsieczą. Wobec tego, iż Nowy Młyn nie nadawał się do obrony Ostrowski zarządził więc 19.III wysadzenie zamku w powietrze, załogę uprowadził i bez strat powrócił. Niezbyt uszkodzony zamek zajęli Szwedzi, naprawili i uczynili zeń sobie podstawę do działań przeciw Rydze i Dynemuntowi. Co parę dni dochodziło do starć u ujścia Dźwiny: raz niepokoili twierdzę Szwedzi, drugi raz za-

[1]) Były tu według lustracji 1599 r. działa wojen moskiewskich Batorego, między którymi nie brakło największych: baba, bazyliszek, śpiewaków większych 4, mniejszych 7, falkonetów mniejszych 2, serpentynów 8, hakownic dobrych 42, niedobrych 47 i t. d.

Odtąd, aż do końca następnego rozdziału tekst jest częściowym powtórzeniem pracy: *Kampania letnia 1601*, wobec tego odsyłacze tu daję tylko do nieuwzględnionych wtedy materiałów. Cf. Sapunov 155, 478—81 z 2 planami.

[2]) Obwarowania Daugavpilsu przedstawia — Neumann.

[3]) *Diarium* 111, 115; Heidenstein, 367.

łoga urządzała wycieczkę. Szwedzi też bez przerwy niepokoili Ryżan [1]). Były to działania uboczne, prowadzone niewielkimi siłami, miały one ułatwić gdzie indziej poważniejsze przedsięwzięcie.

3. Już 28.II książe regent z Tartu, nakazał Gyllenhjelmowi zdobycie Koknese, 8.III rozkaz ten ponowił z Antsla. Zdawał sobie sprawę, iż nie może się z wyniszczonym wojskiem kusić o Rygę z Dynemuntem. Natomiast opanowanie Koknese musiało być łatwiejsze, a mogło mieć doniosłe znaczenie, następstwa moralne i operacyjne. Trapione chorobami wojsko dotkliwie odczuwało brak żywności i furażu, a Gyllenhjelm pierwszy raz sprawując samodzielne dowództwo, z trudem sobie radził. Działania zaczął w pierwszym tygodniu lutego. Szlachta niemiecka z pomocą paru wpływowych ludzi była już zjednana. Gyllenhjelm ruszył więc od Peebalgi i pod Koknese stanął około 10.III. Rozpoznawszy twierdzę osądził, iż bez artylerii oblężniczej nic nie zdziała. Sprowadzenie ciężkich armat z Cesis przez głębokie wciąż śniegi, nastręczało trudności niedoprzezwyciężenia; przebywanie w zniszczonych okolicach miasta było uciążliwe, więc ruszył ku Cesis, skąd mógł spodziewać się nadejścia posiłków. Zatrzymał się po drodze około 15.III i przeciął komunikację z Rygą wysyłając podjazdy do Aiskraukle i Jaunjelgava [2])

Książe Karol otrzymawszy w Antsla 15.III od syna raport postanowił wyruszyć pod Koknese. Natychmiast kazał wyprawić artylerię, a sam doczekawszy się posiłków z Finlandii, wyruszył zapewne 22; nazajutrz jest w Cesis, skąd wychodzi 25. W Spillenshof zastał oddziały Gyllenhjelma i sporo inflantczyków. Pod Koknese przybył wieczorem 28.III [3]). Okolice miasta były starannie zniszczone, więc wojsko oblężnicze musiało sobie ryć schroniska w śniegu.

Rozpoznawszy umocnienia nieprzyjacielskie ks. Karol kazał usypać dwie działobitnie. Jedną na prawym brzegu Perse do ostrzeliwania wnętrza miasta i zamku, drugą naprzeciw bramy Bersońskiej. Bombardowanie zaczęło się jeszcze 29.III; 31

---

[1]) Heidenstein, 367; *Diarium*, 115—26; La Daetorne do regenta Salaspils (Kircholm) 19/29 III — Bienemann, *Zur Geschichte*, 501.

[2]) Gyllenhjelm do Scheela, Peebalga 1, Vestienal (Festen) 8 i Madliena (Sissegal), 14.III—RA, Krigshistoriska Handlingar VI.6; Gyllenhjelm — HH XX, 337; *Diarium*, 115—6.

[3]) Daty—RA Tyskt Registratur 1601 i *Diarium*, 118; cf. Tranér I, 9.

przypuszczono szturm. Szturm ten został odparty z dużymi stratami (podobno 300 l.). Udało się jednak stwierdzić, że drzewo w izbicach jest suche. Następny szturm 1.IV, był lepiej przygotowany. Izbice zapalono ognistymi kulami. Przodem pędzono jeńców polskich oraz chłopów łotewskich, dostarczonych przez niemiecką szlachtę. Za nimi, posuwała się w trzech kolumnach cała piechota: S. N. Ross z rotami z Nerikę i Södermanland na bramę Bersońską, na rondel nad Perse szedł Krzysztof Some z ludźmi z Smaaland; Bengtsson i J. A. Kruse z Finami wzdłuż Dźwiny. Pierwsi włamali się do miasta ludzie Some'go; wtedy obrońcy rzucili obronę i wycofali się z działami do przygródka.

Następny dzień Szwedzi odpoczywali w mieście, ks. Karol wyprawił do obrońców trębacza z listem [1]), lecz ci go zastrzelili; 3.IV więc zbombardowano słaby mur przygródka. Polacy nie czekając szturmu wycofali się na ostatnią już linię oporu. Nie mogąc uprowadzić wszystkich dział strącili je do fosy. Mury zamku były już od strony Perse „dobrze nadtłuczone". 4.IV cały dzień strzelano do zamku i nazajutrz rankiem 5.IV przypuszczono szturm — bez powodzenia. Zaraz po tym szturm ponowiono — po sześciogodzinnej walce na murach Szwedzi musieli się cofnąć. Do trzeciego szturmu poprowadził piechotę i spieszoną kawalerię sam regent. Padł idący obok niego waleczny P. P. Stolpe, ale Szwedzi przez otwór wybity w murze wdarli się do zamku. „Drabiki" polskie zaczęły pierzchać z murów. Książe widząc, iż otwór jest za mały, rozkazał artylerii powiększyć go. Pocisk rozwalił całą wieżę środkową, walące się mury strąciły wspinających się w fosę. To pozwoliło obrońcom opanować położenie — trzeci szturm odparty kończył krwawy dzień. Ciężkie straty, które przesadnie hetman litewski oceniał na 3.000 ludzi (w istocie sięgały może 900 [2]), zniechęciły ks. Karola do dalszych szturmów, tymbardziej, iż nie spodziewał się rychłej odsieczy. Czekał, aż wygłodzona załoga, podda się; tymczasem rozesłał za Dźwinę oddziały kawalerii, aby zdobyć w Kurlandii żywność i dalej w granicach Litwy pustoszyć wsie koło hetmańskich Birż. Agitacji i naciskowi szwedzkiemu zaczynali ulegać Kurlandczycy; wierni Rzeczypospolitej książęta kurlandzcy nie znajdywali wśród poddanych posłuchu.

[1]) Wezwanie do poddania m. Koknese 2.IV — RA Tyskt Registratur 1601 f. 159.

[2]) *Släcktare Bänck*, 85.

4. Zamek kokenhauski nie poddawał się. Wojsko szwedzkie zdemoralizowane dotkliwymi stratami i niedostatkiem, dziesiątkowane chorobami, zmęczone ciężką kampanią zimową, wymagało odpoczynku — nie mogło trwać dalej w polu, gdy zaczynały się słoty wiosenne. Poza tym, zanim nastąpi zapowiadający się już odwet polski, należało dokonać posunięć politycznych wiążących zdobyty kraj z Szwecją. 13.IV dokonano więc ostatniej już próby opanowania zamku. Gdy chybiła, regent zarządził rozłożenie wojska na leże w dalszej okolicy, tak, aby miały dogodne warunki kwaterunkowe. W zdobytym mieście zostawił pod dowództwem Some'go do dalszej blokady zamku dwa tysiące piechoty i 5—600 kawalerii. Sam, zapewne 15.IV [1]) wyjechał do Tallinna, zlecając dowództwo Gyllenhjelmowi, który zakwaterował się w zamku Ergli (Erlaa) — 30 km na północ od Koknese.

Jednocześnie, niewątpliwie na rozkaz regenta, Hill i Mehdem 15.IV porzucili Nowy Młyn, który już nazajutrz zajął oddział wysłany z Daugavgrivy [2]).

Opisana kampania jest pierwszą bodaj próbą działań zimowych wielkich sił, przedsięwziętą wbrew doświadczeniom, chociażby oblężenie Pskowa z przed lat dziewiętnastu. Doprowadziła ona do zupełnego usunięcia obrony czynnej polskiej i opanowania całych Inflant, ale zarazem niemal wyłącznie warunki klimatyczne zużyły zwycięską armię szwedzką, nie pozwalając doprowadzić dzieła do realnie planowanego zakończenia.

Nie starczyło już sił do przełamania bariery obronnej Dźwiny w najsłabszym jej punkcie. Po stronie polskiej, spowodu zdezorganizowania naczelnego dowództwa nie ma mowy o głębszej celowości działań — były tu jedynie nieskoordynowane odruchy. Pod konsekwentnym parciem szwedzkim siły polskie musiały się rozpaść. Zaczynały się roztopy wiosenne — następowała przerwa w operacjach, dająca czas obu stronom do przygotowania nowego wysiłku.

---

[1]) Ostatnia data z Koknese — 14.IV—RA Tyskt Registratur 1601 f. 175.
[2]) *Diarium*, 126.

MOBILIZACJA POLSKA I JEJ OSŁONA

III KONCEPCJA WIELKIEJ WOJNY

1. Uchwały sejmu 1601, 2. Decyzja wielkiej wyprawy i osłony jej przygotowań.

1. Sejmiki powiatowe odbyły się 19.XII.1600 w atmosferze wiadomości o przebiegu kampanii jesiennej. Żądane podatki nie napotykały sprzeciwu. Nie szczędzono hetmana litewskiego obwiniając go o niepowodzenia: pokrzywdzony dopatrywał się źródła oskarżeń na dworze królewskim [1]). Sejmiki generalne wielkopolski i małopolski poleciły posłom nie wysuwać na sejmie drażliwej sprawy lustracji, która doprowadziła poprzedni sejm do zerwania. Zaraz po uchwaleniu podatków miano obrady konkludować. Na Litwie podatków też nie odmówiono, ale powiaty — z wyjątkiem dwu najbliższych Inflantom — uchyliły się od wymaganych przez hetmana doraźnych postanowień obronnych. Nie lepiej poszło na przedsejmowym zjeździe w Słonimie [2]).

Sejm zaczął się 30.I.1601, pod wrażeniem zwycięstwa wendeńskiego, przy nielicznym jeszcze udziale posłów i senatorów. Propozycja królewska wygłoszona 1.II przez podkanclerzego Tylickiego, przede wszystkim zdawała sprawę z dotychczasowego przebiegu wojny i apelowała o podatki. Z nielicznych jeszcze senatorów wotował w sprawie wojny tylko rojalista - wojewoda poznański Gostomski [3]). Na dobre postąpiła sprawa naprzód,

[1]) hwk do hwl, Zamość 15.I 1601 — *Ss. Rer. Pol.* VIII, 159 cf. hwl do kancl. lit. 22.V 1601—rs BOK 4178.

[2]) hwl. do syna Janusza, Zababie 21.I oraz do Dembińskiego, 21.I — AON : k.

[3]) Relacje gdańskie z Warszawy 31.I i 5.II — APG 300, 9.55; o Gostomskim — Strzelecki *Sejm*, 19.

gdy (5.II zapewne) przybył Zamoyski, a potem i Radziwiłł[1] Obrady sejmowe odbywały się w niepewnej atmosferze politycznej; wątpiono o wyniku rokowań w Moskwie, niepokojące pogłoski dochodziły z Multan, dalsze wiadomości z Inflant nie były też wesołe.

Na prowadzenie wojny sejm uchwalił podatki; aby wzmocnić karność w wojsku, która tak szwankowała w dotychczasowym przebiegu wojny, uchylił zbyt liberalną konstytucję z roku 1591, która kazała hetmanom powoływać na sąd sejmowy tych „co popełniwszy w woyszcze jakieś facinus absentowali się". Teraz hetmanom pozwolono „postąpić in praesente na gardle — in absente na poćciwości". Zabroniono też „czynić konfederacyj y buntów, kół, schadzek krom za roskazaniem hetmańskiem". Konieczne to postanowienie osłabiono jednak odrazu zastrzeżeniem „...abo niedoyścia zapłaty". Odpowiedzią na wypadki jesienne w Inflantach było ustanowienie surowych kar na winnych poddania twierdz. Uchwalono też zakaz wyjazdów do zagranicznych wojsk, exempta sądowe i zdjęcie banicji z kozaków zaporoskich, którzy ofiarowali się wziąć udział w wojnie[2]

Z chwilą gdy sejm powziął uchwały wojenne zmieniał się prawny charakter wojny. Miało to znaczenie przede wszystkim ze względu na Gdańsk, który dotychczas utrudniał działalność królewską na morzu pod pretekstem jakoby to było przedsięwzięcie prywatne nie poparte powagą państwa[3]).

2. Jednocześnie z pracami sejmu zapadły postanowienia o dalszym prowadzeniu wojny. Jeszcze w grudniu z polecenia królewskiego Farensbach opracował swą „radę wojenną" opierając się na doświadczeniach kampanii jesiennej. Wojewoda radził zaciągnąć tylko 6000, ale za to doborowego żołnierza, w połowie kawalerii i piechoty. Armia taka nie oglądając się na zajęte przez przeciwnika twierdze ruszyłaby wprost ku północnej Estonii. Mogłoby to — zdaniem wojewody — wymusić na przeciwniku decyzję walnej rozprawy w polu, któraby dała szybkie rozstrzygnięcie. Należało się jednak spodziewać uchylenia się Szwedów od bitwy, rozproszenia wojsk polowych po twierdzach — oporu biernego. W tym wypadku starczyłoby zdobyć

---

[1]) jego list do syna Janusza, Orla 1.II — AON : k.

[2]) *Volumina legum*, II 1498—9; cf. Kosiński, 15—9.

[3]) Almquist, *Bidrag*, 88.

podstawę operacyjną i polityczną przeciwnika, Tallinn i następnie, nie tracąc czasu na odzyskanie innych twierdz (pozostawione same sobie ,prędzej czy później upadną), po lodach przedostać się do Finlandii [1]). Koniecznym warunkiem powodzenia planu było stworzenie własnej floty wojennej.

Plan to niewątpliwie bardzo śmiały, ale oparty na najbardziej realnych danych: doskonałej znajomości terenu i przeciwnika, oraz własnych możliwości finansowych, możliwy do natychmiastowego urzeczywistnienia zmierzał do szybkiego i decydującego rozstrzygnięcia. Niestety losy przyszłej wojny rozstrzygały się daleko od Inflant, bez udziału Farensbacha.

Na wodza wojny inflanckiej, w początku stycznia, uproszono świeżego triumfatora z Multan — hetmana wielkiego koronnego [2]) Zamoyskiego. On też przyjmując w zasadzie wszystkie niemal elementy planu Farensbacha narzucił w istocie inną koncepcję — wyprawy z armią 20.000 l. [3]) z systematycznym oblęganiem utraconych zamków. Gdy przeciwnik dobrowolnie nie zgodzi się na bezzwłoczną walną rozprawę, wojna przeciągnie się na parę lat, wymagając systematycznego dopływu wielkich funduszów. Zamoyski mechanicznie przeniósł na inną rzeczywistość terenową — koncepcję wojny moskiewskiej z przed dwudziestu lat. Zapomniał, iż wojny moskiewskie do końca doprowadziły — nie rozdymane przez reklamę działania wielkiej armii i oblężenia — lecz właśnie zagony kawaleryjskie Filona Kmity, Radziwiłła. Z wojen Batorego Zamoyski wyłuskał tylko część bierną.

Nieprzemyślana zawczasu zmiana wielu warunków i niedość głęboka ocena wojskowa wojen moskiewskich, wystąpiły jaskrawo przy wykonaniu.

Odrazu było widoczne, iż na flotę wojenną niezbędną do obrony Prus Królewskich i do wyprawy finlandzkiej nie starczy pieniędzy podatkowych. Zamoyski nie miał więc nic innego do

[1]) Consilium de bello Livonico, Rodepe 9.XII 1600 — rs Kórn. 293 s. 111—4.

[2]) Listy hwk do hwl, ze stycznia — *Ss. Rer. Pol.* VIII, 159 sq.

[3]) Początkowo zamierzano zaciągnąć z funduszów koronnych 5900 kawalerii (4000 usarzy, 1600 kozaków, 300 arkebuzerów), 6000 piechoty (w tym 2000 wybrańców), oraz 1000 zaporożców, z puszkarzami i służbami ponad 13000 l. — Informatia — AJZ niezinwent. Szacując wysiłek litewski na ok 6000, uwzględniwszy dopływ ochotników uzyska się cyfrę ok. 20.000.

uczynienia jak zwrócenie się w tej sprawie do miast pruskich, Rygi i księcia pruskiego. Gdańsk pozostał wierny swemu wrogiemu, względem planów stworzenia floty polskiej stanowisku, chciał nadal zachować w wojnie neutralność. Zamoyski floty wyrzekł się [1]).

Przygotowania do wielkiej wyprawy, projektowanej przez Zamoyskiego wymagały dużo czasu i mogły wydatnie postąpić dopiero po wpłynięciu podatków. Rozpoczęcie działań ulegnie opóźnieniu przez odległość Inflant od wnętrza Rzeczypospolitej, a szczególniej kresów południowych, gdzie kwaterowała armia zwycięskiej wojny wołoskiej. Stąd konieczność utworzenia osłony, któraby wygrała czas na mobilizację i koncentrację. Wojska osłonowe miały utworzyć oddziały inflanckie, wzmocnione doraźnie pocztami ochotniczymi, których obiecali dostarczyć obecni na sejmie senatorowie litewscy i litewską piechotą wybraniecką. Dołączyć miano też Tatarów litewskich i parę nowozaciągniętych rot. Dowództwo osłony przypadnie hetmanowi w. lit., gdyby zaś się on nie stawił, — hetmanowi polnemu. Miał nim zostać według pogłosek, krążących jeszcze przed sejmem, starosta żmudzki Jan Karol Chodkiewicz.

W czasie sejmu, w początku marca, otrzymano w Warszawie wieść o katastrofie wojska w Inflantach i pogłoskę, iż Szwed zamierza aż po Wilno rozpuścić zagony. Rozesłał więc król pisma do nieobecnych panów litewskich ,aby jak najszybciej wyprawili swe poczty.

Zaraz po zakończeniu sejmu (13.III) Radziwiłł pojechał do Wilna i niebawem król, otrzymawszy odeń raport o obecności Szwedów w granicach litewskich i obawach o Wilno, ponowił do senatorów litewskich kategorycznie swe wezwanie „żądając pilno, i napominając abyś ...co najrychlej bieżał na miejsce od hetmana zaznaczone" [2]).

W obawie przed szwedzkim desantem w Prusach Królewskich majowy sejmik prowincjonalny w Malborgu postanowił zaciągnąć z pieniędzy poborowych 200 jazdy i tyleż piechoty oraz zatrzymać przynajmniej część wybrańców pruskich do do-

---

[1]) Szelągowski, *Walka o Bałtyk*, 135; Almquist, *Bidrag*, 88.

[2]) do woj. trockiego M. K. Radziwiłła „Sierotki", Warszawa 24.IV 1601 — rs Racz. 72 nr 53.

zorowania strądu. W razie niebezpieczeństwa dołączyłoby się do nich okoliczne pospolite ruszenie. Zdaje się władze centralne nie dopuściły do wykonania tego pomysłu. W roku następnym znów projektowano w Prusach zaciągnąć 1000 piechoty i 300 jazdy; wiadomo zaś, że działający tu starosta pucki Jan Wejher posiadał okręt wojenny i że swe funkcje pilnie sprawował [1]).

---

[1]) Podkancl, kor. do króla, Malborg 12.V 1601 — rś Kórn. 293; Bodniak, *Obrona wybrzeża*, 12.

IV KAMPANIA LETNIA 1601

I. Przygotowanie kampanii letniej: 1. Ochrona pogranicza, 2. Kształtowanie się planu kampanii, 3. Zachowanie się przeciwnika. II. Walki o Koknese: 1. Koncentracja i pierwszy etap odsieczy, 2. Bitwa pod Ergle, 3. Organizacja oblężenia miasta, 4. Bitwa pod Koknese. III. Wykorzystanie zwycięstwa.

I. PRZYGOTOWANIE KAMPANII LETNIEJ.

1. Obroną pogranicza kierował z polecenia hetmana oddany mu współwyznawca, dowódca roty, wystawionej przez sejmik upicki, marszałek upicki, Jan Siciński. On to dopilnował ostatnich posiłków do Koknese, a teraz doprowadził do stanu obronnego nowoczesną fortecę w hetmańskich Birżach [1]). Do osłony pogranicza wciągnął resztki wojska inflanckiego, które mu się podporządkowały dobrowolnie. Oddziały inflanckie, wycofując się w końcu lutego z za Dźwiny przez skrawek Kurlandii, zostały napadnięte przez chłopów i straciły chorągiew, wszystkie wozy i wielu pomordowanych ludzi. Ci co ocaleli (w początkach kwietnia — niespełna 300 l.) nie przedstawiali wartości bojowej, byli wyniszczeni i zdemoralizowani [2]). Stanęli zrazu w pogranicznym Radziwiłłowie (?Radziwilliszki — 23 km na północ od Birż), a potem, w obawie przed nieprzyjacielem cofnęli się głębiej w Żmudź: do Hlebowa i Płonian.

W pierwszej dekadzie kwietnia wpadł na Żmudź Herman Wrangel w 600 l. i spalił parę wsi nad Niemenkiem. Zawiado-

[1]) Plan twierdzy — Tyszkiewicz, 35, 106, 121, tamże o Sicińskim 141.

[2]) Np. z roty Janusza Radziwiłła zostało 29 l. — hwl do syna Janusza, Wilno 11.IV — AON: k.

miony o tym Siciński, zebrawszy 400 k. ruszył na spotkanie. Uprzedzony zawczasu Wrangel cofnął się. Jeniec, wzięty przez Sicińskiego, zeznał, iż na południe od Dźwiny jest już 6000 nieprzyjaciela, a regent ma pod Koknese 16.000. Siciński nie ryzykował spotkania i zawrócił. Na tym urwały się działania wiosenne. Żmudzini przeceniali siły Wrangla, a te były zbyt słabe, aby odważyć się na nowe wypady za Niemenek. Zaczynały się roztopy.

2. Radziwiłł był niezadowolony z projektowanej wielkiej wyprawy. Zapewne wielkiemu zagończykowi obcą była koncepcja operacyjna wodza starszej generacji, a niewątpliwie wpływały na jego niezadowolenie względy osobiste. Przemarsze wojsk koronnych przez Litwę narażały kraj na nieodłączne nadużycia żołnierza. Umykało też hetmanowi litewskiemu naczelne dowództwo z korzyściami materialnymi, które tak umiejętnie umiał wykorzystać dla siebie i swoich Zamoyski: „...Pierwej Ci nas samych aniż nieprzyjaciela zwojują, a nie dadzą się nam potem do niczego docisnąć".

Do Wilna przybył Radziwiłł zapewne już w końcu marca. Czekało go wiele przykrości. Dochodziły tu oskarżenia, przypisujące mu winę dotychczasowych niepowodzeń oraz niepokojące wieści ze strony szwedzkiej. Ujęty 7.IV szpieg zeznał, iż 7000 l. stanęło w Kurlandii, aby niedopuścić odsieczy do Koknese. Gdy twierdza ta upadnie, (czego hetman każdego dnia się spodziewał), oddział ten ma się skierować ku Wilnu, aby osłonić oblężenie Birż przez siły główne. Całość sił szwedzkich podawano na 40.000. Te same pogłoski meldował też Siciński, przez co zdawały się bardziej przekonywującymi. Na tej podstawie hetman nakazał oddziałom, przeznaczonym do wzmocnienia osłony, stawić się 30.IV na trakcie między Wilnem a Koknese — w Onikształach.

W tydzień po tym zarządzeniu (16.IV) doszła do Wilna pogłoska, iż szwedzki regent odjechał z pod Koknese, zostawiając syna przy oblężeniu. Hetman natychmiast więc dał rozkaz Sicińskiemu, aby ze swym oddziałem, zapewne wzmocnionym przez rotę brasławską, z kozakami, zbierającymi się koło Drui i Daugavpilsu, z Tatarami („niewszyscy się jeszcze do kupy zebrali"), ruszał odciążyć oblężony zamek.

W trzy dni potem, następna pogłoska głosiła, iż ks. Karol wybiera się uprzedzić hetmana na miejscu koncentracji w Onik-

sztach — ale zaraz doszły wiadomości o odparciu już ostatniego szturmu zamku. Przeciwnika Radziwiłł oceniał (21.IV) realnie: „co przedniejszych ludzi siła mu nadbito i powyzdychało mu niemało". Z tego wnioskował, że zbliża się pora odwetu: „byle naszych ze cztery abo choć i przez trzy tysiące... zebrać mogło... zaczym koniec wojny i niejeno Inflanty, ale Estonia i Szwecja wszystka u nas by w garści być mogła". Plan operacyjny Radziwiłła jest już gotowy: pod osłoną Sicińskiego koncentracja w Onikształach, otwarcie bramy do Inflant przez uwolnienie Koknese i odzyskanie jak największego szmatu utraconego kraju zanim nadejdzie armia koronna. Wojsko koronne ograniczyć do roli pomocniczej — a sławę i jej materialne następstwa zdobyć dla siebie. Aby plan ten urzeczywistnić, hetman nie poskąpi swych sił osobistych, fortuny swojej i ludzi z sobą związanych.

Trudności narazie były znaczne. Hetman wszędzie widział oziębłość i obawiał się, iż na termin nikt się do Onikszt nie stawi, prócz niechętnego mu Chodkiewicza. Ludzie zmówieni do prywatnego pocztu hetmańskiego zebrali się już w Wilnie i żądali pieniędzy na wykupienie rynsztunku — a pieniędzy brakło. Nie wypłacono hetmanowi jeszcze zaległego jurgieltu — 3000 zł., tak iż 21.IV bał się, iż do Onikszt wyruszy z pacholikami tylko. Na stu husarzy swoich wziął więc od podskarbiego pieniądze królewskie kuchenne i dopiero w ostatnich dniach udało mu się zaciągnąć niewielką pożyczkę. Nie doczekawszy się wypłaty należności, 28.IV zapewne, wyjechał ze stolicy i w terminie, 30.IV stanął w Onikształach.

3. Ks. Karol stanął w Tallinnie pod koniec kwietnia. Przebywając pod Koknese nie zapomniał o Rydze, a teraz znów wyprawił emisariuszy i przygotowywał dotkliwszy, niż dotychczas nacisk fizyczny — blokadę od morza, przerwanie handlu. 5 i 7.V wyprawił rozkazy do poszczególnych eskadr, zimujących w Szwecji i w Barosund w skärach fińskich, aby były gotowe z pierwszą pogodą skoncentrować się koło wyspy Runö i razem z jednostkami, zimującymi w Tallinnie i Pärnu ruszyć ku ujściu Dźwiny.

W Tallinnie Karol dowiedział się o przebiegu sejmu warszawskiego i planach odwetu. Dlatego też 13.V zarządza pobór 9000 rekruta, liczby tak wielkiej nigdy dotąd nie osiągnięto. Z nowego rekruta miano utworzyć nowe jednostki. Zanim to nastąpi, wiele czasu upłynie, a być może sam regent nie wierzył w sprawność poboru, to też rozkazał z pierwszą wodą wyprawić

do Inflant oddziały dawne, pozostawione w kraju: 2 chorągwie kawalerii i 9 rot piechoty [1]). Nakazał też zaciągnąć w Holandii 200 l. Kawalerię miały wzmocnić nowe zaciągi oraz wcielenie do istniejących rot tysiąca przezbrojonych piechurów. 24.V wydał uniwersał o nowych podatkach.

Zarządzenia spełniano szybko. W początkach czerwca meldowano księciu, iż w południowej Finlandii zebrało się już 1700 ludzi. Rzecz prosta, zanim nowe zaciągi można będzie użyć w Inflantach, upłynie sporo czasu — regent nie przewidywał jednak, aby wróg rychło mógł zacząć poważniejsze operacje. Doraźnie musiała wystarczyć pozostałość zeszłorocznej armii oraz siły miejscowe.

Z własnej woli, czy pod przymusem dwie trzecie szlachty inflanckiej opowiedziały się za Szwecją [2]), powiaty zobowiązały się w aktach submisji do takich samych świadczeń wojennych, jak Estonia (jednego jeźdźca z 15 poddanych). W połowie czerwca zebrał się w Tallinnie sejmik całych Inflant, mający ostatecznie związać kraj z Szwecją. Poruszono najważniejsze zagadnienia ustrojowe współżycia szlachty inflanckiej z nowym organizmem państwowym. Książe nie szczędził jej koncesji politycznych, aby umożliwić sobie jak najszybsze wykorzystanie zasobów miejscowych. Niemcy zaś sądzili, iż — odsuwani przez Polaków od samorządu i znaczenia politycznego — teraz stana się wyłącznymi gospodarzami kraju. Była to stawka, o którą warto przelać krew. Co do świadczeń wojskowych, postanowiono, iż na przyszłość będzie się je wybierało w stosunku do posiadanych łanów. Z tym się wiązało rozciągnięcie na Inflanty (jeszcze 30.III) lustracji zarządzonej w poprzednim roku w Estonii [3]). Gdy przyłączenie Inflant do Szwecji zostało dokonane i nadchodziły raporty o postępach mobilizacji w państwie, ks. Karol pogodnie patrzał w przyszłość. Nie zaniepokoiły go otrzymane w połowie maja wiadomości o poruszeniach „kozaków" nad Dźwiną — poprostu kazał Gyllenhjelmowi ich znieść.

---

[1]) Petri, 313—4; Barckman, 112.

[2]) Bienemann, *Index*.

[3]) Liljedahl, 11—3; Korhonen, *Revisjoon*, 8, Lustracja i tu również miała stać się podstawową do wybierania co piątego chłopa z dóbr państwowych do wojska. Svabe, 351.

II. WALKI O KOKNESE.

1. Wybrańcy oraz poczty ochotnicze nielicznie i z opóźnieniem ściągały do Onikszt. Wszystko prawie, co tam po przybyciu hetmana zebrało się (około 140 ludzi) w pierwszych dniach maja, wyprawiono do Sicińskiego z rozkazem, aby ten natychmiast już szedł pod Koknese i niepokoił oblegających. Radziwiłł dalej czekał w Onikształach na opóźniających się [1]), przy czym koło 10.V dostał zawiadomienie, iż buławę polną litewską otrzymał nieprzyjazny mu Jan Karol Chodkiewicz.

Nowy hetman polny 11.V dopiero opuścił Wilno, kierując się w innym kierunku, niż to sobie ułożył jego starszy kolega — ku Rydze; do niego też samowolnie odeszły zebrane pod Onikształami poczty panów katolickich, zostawiając ewangelika Radziwiłła zupełnie ogołoconego z sił, tym bardziej, iż on właśnie tego samego zdaje się dnia, wysłał pod Koknese znów znaczny oddział pod dowództwem syna swego Janusza i podkomorzego trockiego, Bohdana Ogińskiego. Tegoż dnia wkońcu Siciński, wzmocniony już do 800 ludzi, a z powodu wysokiego stanu Dźwiny przebywający dotąd w Kurlandii, przeprawiwszy się przez rzekę, stanął pod Koknese, gdy w zamku już od 3 dni brakło kropli wody. Szwedów wpędził do miasta i przerwał im komunikację.

Niebawem uprzedzono go, że Jan Tyzenhaus z Berzone prowadzi transport prowiantu dla załogi miasta. Pod Plavinas (Stökmanshof 17 km na wschód od Koknese) z zasadzki opadnięto kolumnę wozów. Zaskoczony konwój ratował się ucieczką, a 200 ładownych wozów i 7000 talarów gotówki rozgrabili zwycięzcy.

Radziwiłł już niedługo bawił w Onikształach. Zapewnił sobie spław żywności pod Koknese i werbunek piechoty w miastach nad górną Dźwiną. Dorohostajskiemu, zbierającemu zaciężną jazdę (300 ludzi) na Żmudzi, kazał z Dynemuntu wziąć przynajmniej 200 piechoty i dołączyć do siebie, podobny rozkaz wyprawił do Rady m. Rygi o 300 piechoty i artylerię [2]), a wreszcie

---

[1]) Kaszt. wileński Hieronim Chodkiewicz uprzedzał go o wysłaniu 100 petyhorców i 100 piechoty; kaszt. trocki Jurii Radziwiłł 100 piechoty.

[2]) Onikszty 10.V — RäRA V.14, 2/2; 10 otrzymano w Rydze pismo hwl, a 18 — pismo Janusza Radziwiłła, *Diarium*, 134.

17.V ruszył pod Koknese sam, przodem pchnąwszy rotę usarską Zenowicza.

Na pierwszym noclegu w Świadościach, odebrawszy pojednawczy list J. K. Chodkiewicza, wzywa go pod Koknese. W ten sposób po wielu tarciach i trudnościach zdołał nastawić na jeden kierunek wszystkie rozporządzalne siły; w przyszłości mógł liczyć na rotę zaciężną kasztelana pernawskiego P. Stabrowskiego [1]), książąt kurlandzkich i mniejsze zapóźnione poczty.

Na postoju w Rakiszkach (19—20.V) odbiera z Bauska raport Dorohostajskiego, zawiadamiający, że z powodu wysokiego poziomu wód i popsucia dróg przez Łotyszów nie może najkrótszą drogą iść pod Koknese, natomiast przeprawi się przez Dźwinę pod Rygą, 22.V połączy się z żołnierzami z Dynemuntu i 26.V stanie u celu.

20 rano otrzymuje pierwszą wiadomość od syna, który od 17 przebywał pod oblężonym zamkiem i z podporządkowanym sobie oddziałem Sicińskiego rozporządza siłą prawie 1000 ludzi (niemal wyłącznie jazdy). Oddziałem tym blokuje w mieście dwukrotnie liczniejszego przeciwnika, dostatecznie zaopatrzonego w amunicję, ale już przymierającego głodem. Nawiązał komunikację z zamkiem, skąd na linach spuszczono namiestnika jego roty usarskiej, Gabriela Białozora, a dostarczono tam żywność. Zrazu niepokojono się zupełnym brakiem wiadomości o przeciwniku, aż w nocy 18—19 straże schwytały „trzech języków" i tyluż sprowadził, wyprawiony w kilkadziesiąt koni pod Ergle, Białozor. Zeznania jeńców odkrywały zamiary szwedzkie i wyjaśniały położenie Gyllenhjelma, który ma przy sobie w Ergle nie wielu Inflantczyków i 3 chorągwie Szwedów — 900 ludzi, w tym wielu chorych i „zeszłych w koniach". Kończąc raport, Janusz prosił ojca o zbliżenie się z głównymi siłami i doraźne posiłki, przede wszystkim w piechocie.

Raport ten potwierdził słuszność hipotezy, na której hetman opierał wszystkie rachuby. Teraz Radziwiłł, ufny w powodzenie, rozkazuje przygotować dla siebie przeprawę przez Dźwinę i 21 przekracza granicę kurlandzką. Zatrzymuje się w Eks - Mojzie (Eckhof) o 50 km od Koknese, chcąc tu doczekać doganiających go oddziałów. Już nazajutrz jednak odbiera niepokojące wiado-

---

[1]) Odegrał potem naczelną rolę w rokoszu — S t r z e l e c k i, *Udział i rola różnowierców*, 131.

mości i potwierdzający je raport Janusza, który, pozostając w codziennych uciążliwych walkach z załogą miasta, właśnie 22 spodziewa się pod miastem odsieczy Gyllenhjelma w 2400 ludzi. Hetman wierzy, że syn, wzmocniony już rotą Zenowicza przez parę dni potrafi dać sobie radę; na 24 — 25 zapowiada swoje przybycie pod Koknese, a na 26 spodziewa się tam Dorohostajskiego; wtedy będą już siły dostateczne, aby spróbować z przeciwnikiem szczęścia.

Istotnie 24 hetman stanął nad Dźwiną i zamierzał nazajutrz rano przeprawić się pod Vigant - Muižą, gdy jednak zameldowano mu, że o nieprzyjacielu jeszcze nie słychać, zatrzymał się tu znów na parę dni. Wszystko układało się nieźle: nieprzyjaciel „zborgował" najniebezpieczniejszy czas, a siły hetmana, mogącego w każdej chwili przyjść z pomocą pod Koknese wzrastały (dołączyła się już rota Juria Radziwiłła). Tylko przybycie ciężkich dział, wyprawionych z cekhauzu wileńskiego uległo niespodziewanej zwłoce [1]).

Gyllenhjelm, dowiedziawszy się o wypadkach pod Plavinas, musiał sam zabrać się do zaprowiantowania miasta. W zeznaniach zbiegów siły polskie zapewnie wyolbrzymiały, a wciąż meldowano przybywanie nowych posiłków. Ściągał więc z leż bliższe oddziały i gromadził prowiant. Będąc niepewnym powodzenia odsieczy, a chcąc za każdą cenę dostarczyć miastu żywności, obmyślił bardzo skomplikowany plan działania: z wojskiem i stadem wołów sprobuje dotrzeć do miasta od lądu, a tymczasem statki naładowane prowiantem podpłyną Dźwiną.

Aby dopilnować załadowania statków, 21.V wyjeżdżał do Laudon nad Ewikształ, a wróciwszy do Ergle, 28 z wojskiem (2 — 2400 ludzi) wyszedł pod Koknese. Na noc stanął w „półtoru mili" od celu w jednym ciasnym miejscu nad błotnistą rzeką (Reut, dopływ Perse) w lesie".

22.V wyruszyło z Rygi 300 miejskich knechtów, a nazajutrz udał się w 10 koni ich dowódca Otto Dönhof. Tego dnia przybył tu Dorohostajski i poszedł na Koknese z opóźnieniem 26.V [2]). Chodkiewicz dopiero 29. przybył do Żagare na pogranicze Żmud-

---

[1]) 16.V podskarbi A. Zawisza wyprawił z cekhauzu 5 armat; w drodze zaskoczyła je powódź i dwie z nich uniosła. Zawiadomiony o tym hetman nakazał z Eks 22.V przynajmniej wyprawić ocalałe działa.

[2]) *Diarium*, 135—6; Bodecker, 4.

sko-kurlandzkie [1]) W chwili przybycia Dorohostajskiego pod Koknese (28?), siły polskie liczyły tam do 2000 ludzi. Choć liczebnie ledwie dorównywali każdej zosobna części Szwedów, Polacy, dowiedziawszy się rankiem 29. o zbliżaniu się Gyllenhjelma, postanowili nie dopuścić go do miasta. Na spotkanie wyprawiono: przodem roty kozackie (hetmańską — Kopcia i marszałkowską — Kotliny), za nimi usarskie: Tyszkiewicza, Janusza Radziwiłła, Sicińskiego, w końcu piechotę (200) marszałkowską. Reszta została naprzeciw miasta.

Na leśnej drodze, o milę od miasta, nastąpiło spotkanie. Kozacy, zanadto wyprzedziwszy resztę oddziału, odosobnieni wpadli na całą kawalerię przeciwnika, w starciu zostali rozproszeni i musieli ratować się ucieczką. Usaria zastała Szwedów w szyku, z jazdą na skrzydłach i piechotą w środku. Las uniemożliwiał natarcie ciężkiej polskiej kawalerii, a Szwedzi trwali w postawie obronnej. Dopiero, gdy nadeszła piechota polska, pchnięto ją z garścią konnych na obejście. Zapewne, z obawy o tyły Szwedzi po godzinie 19 zaczęli odwrót do obozu i zaraz po tym (przed g. 20) nastąpił zachód słońca. W mroku, wśród błot, Polacy nie mogli już nic zdziałać.

Jednocześnie, zaalarmowany niebezpieczeństwem hetman przeprawił się przez Dźwinę i właśnie wtedy rzeką podpłynął transport szwedzkiego prowiantu. Tylko dwa statki zdołały dobić do miasta, reszta stała się łupem hetmana. W ten sposób druga próba zaprowiantowania miasta dała co najwyżej połowiczny wynik, a przy tym Szwedzi mieli stracić 150 ludzi, gdy Polakom ubyło 17.

2. Urzeczywistniwszy pierwszy najtrudniejszy etap koncentracji hetman zgromadził pod Koknese ponad 2000 ludzi, a więc mniej więcej tyle, co każda z osobna część Szwedów; nie mógł więc tolerować Gyllenhjelma w odległości 10 km od siebie. Dlatego odrazu, następnego ranka wyprawił nań Sicińskiego z połową swych sił [2]).

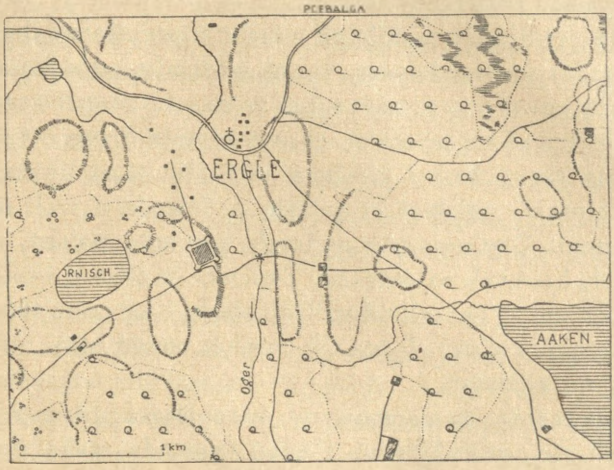
---

[1]) Tak datuje pismo do Rady m. Rygi — RäRA V.14, 8 cf. *Diarium*, 136.

[2]) Zapewne były to 900 kawalerii — roty usarskie: Dorohostajskiego, grupa Janusza Radziwiłła i własna rota Sicińskiego, reszta—kozacy oraz 200 piechoty Dorohostajskiego. Wzorem wyprawy pod Ergle, mogła być wyprawa Janusza Zbaraskiego na Toropiec 1580.

Siciński nie zastał przeciwnika w spodziewanym miejscu, a z zeznań chłopów dowiedział się, że Gyllenhjelm cofnął się do Ergle. Siciński ruszył tam zapewne 2.VI.

Zamek Ergle leży na wzgórzu na prawym (zachodnim) brzegu rz. Ogre. Droga z Koknese z przeciwnej strony rzeki prowadzi przez most, od którego jest jeszcze do zamku zapewne 300 m. Od północy drogę ogranicza bagno (nad którym stał duży budynek), a z przeciwnej strony urwisko głębokiej doliny.



Szkic 4. Teren bitwy pod Ergle.

Gyllenhjelm obawiając się przeciwnika chciał okopać się i opalisadować pod zamkiem, ale inni dowódcy przeciwstawili się mu i ostatecznie tylko wysunięto na drogę z Koknese silną placówkę, której zadaniem było opóźnianie nieprzyjaciela tak długo, aż własne siły staną w szyku.

Pod wieczór 2.VI, Litwini wpadli na placówkę i zmusili ją do natychmiastowej ucieczki. Zaalarmowany Gyllenhjelm chcąc zyskać czas na sprawienie szyku pchnął na most rtm. R. Englischa z 30 — 40 jeźdźcami, po czym skierował w ciaśninę dwie chorągwie kawalerii (ok. 500 k.) z rozkazem, aby wyczekawszy, jak przeciwnik się zbliży, uderzyli nań na białą broń, wystrzeliwszy swe pistolety. Aby zmusić swą kawalerię do walki na śmierć i życie Gyllenhjelm kazał zamknąć im odwrót wozami taborowymi ustawionymi od budynku nad bagnem aż po dolinę, zostawiając przejazd na trzy tylko osoby. Blisko przejazdu ustawił drugi rzut kawalerii — dwie chorągwie pod dowództwem Fa-

biana Tyzenhauza, obok, pod zamkiem piechotę z armatami — dowódca Henryk Lieven.

Siciński spędziwszy oddział Englischa zorientował się w położeniu i rzucił usarię pod dowództwem Stanisława Białłozora na pierwszy rzut kawalerii nieprzyjacielskiej, a zapewne następnie piechotę — na tabor nieprzyjacielski.

Przeciwnik nie wdrożony do nowej taktyki dał ognia i rozproszył się, uchodząc w stronę zamku przejazdem, a zapewne częściowo pod parciem usarii roznosząc zaporę. Śród zapadającego już mroku (g. 19 m. 40) w dymie i kurzu pomieszana z uchodzącymi Szwedami usaria dopadła pod zamek. Gyllenhjelm, chcący przywrócić porządek śród uciekających, ledwie z życiem zdołał dobrać się do piechoty. Usaria, zapewne dopiero za przeszkodą zdołała całkowicie rozwinąć się i uderzyć na chorągwie Tyzenhauza; gdy ów padł przebity kopią, oddziały jego pierzchły.

Piechota litewska opanowała tymczasem tabor i obległa w budynku nad błotem rozbitków. Nie mogąc zdobyć budynek podpaliła i dopilnowała, aby noga nie uszła. Zapadła bardzo ciemna noc [1]): kto żyw zabierał się do grabieży zdobytego taboru.

Tymczasem Gyllenhjelm zorganizował przeciwnatarcie swej piechoty. Zdezorganizowani grabieżą Litwini nie próbowali poważniejszej obrony; zgromadzili się dopiero na przeciwległym brzegu i tam już pod bronią czekali świtu (g. 3 m. 20): rano okazało się, że Szwedzi odeszli pod osłoną ciemności. Gyllenhjelm pomimo końcowego sukcesu, czuł się niezdolnym do dalszej walki — piechotę z działami zamknął w zamku, a z jazdą odszedł na Piebalgę. Piechota polska rwała się do zdobywania zamku, w braku artylerii jednak wynik tego zapału mógł być opłakany, Siciński więc zarządził powrót pod Koknese.

Straty szwedzkie miały wynosić około 400 ludzi, litewskie— 24 zabitych i 30 rannych. Zwycięstwo to wygrywało dla Radziwiłła czas na oblężenie miasta i dokończenie koncentracji.

Opisane wypadki ujawniły niechęć kawalerii szwedzkiej do walki, natomiast szlachta inflancka dzielnie się potykała i poniosła największe straty.

3. Fortyfikacje miasta Koknese po zdobyciu przez Szwedów były naprawione i wzmocnione. Załoga nie obawiała się polskich

[1]) Zachód słońca koło 19 g. 40 m.; księżyc tego dnia zachodzi prawie jednocześnie ze słońcem.

działek polowych i spokojnie doczekałaby odsieczy, gdyby nie dotkliwy brak żywności. Już w początku czerwca szlachtowano konie, później łapano psy i koty [1]).

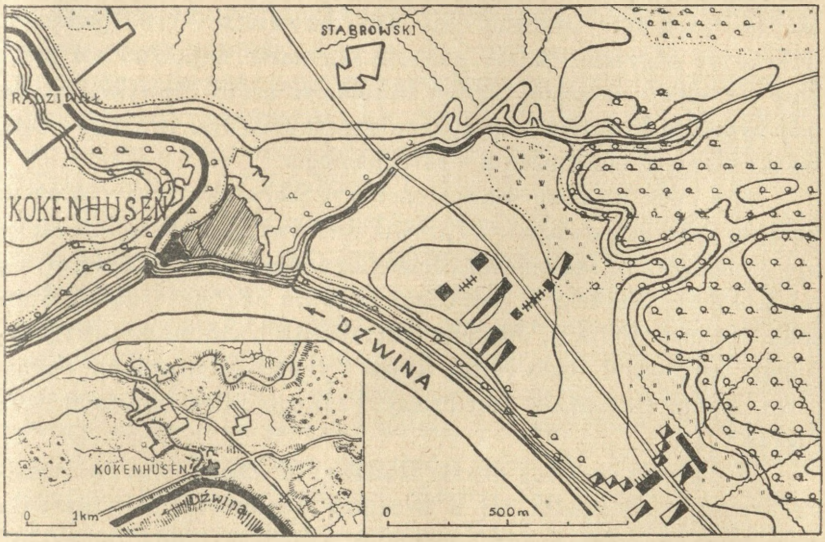
W czasie wyprawy Sicińskiego pod Ergle, korzystając z dwukrotnej przewagi nad pozostałymi przed miastem Litwinami, załoga dokonała groźnego wypadu, doznała jednak znacznych strat [2]) i odtąd zdaje się, wypady już się nie powtarzały. Radziwiłł zdawał sobie sprawę, że bez dział burzących nie wolno myśleć o szturmowaniu miasta, kazał więc sobie przysłać „wielkiego smoka" z zamku ryskiego [3]). Szczupłość sił, szczególniej zbyt mała ilość piechoty, nie pozwalała nawet na całkowite oblężenie fortecy, a tylko na blokadę: „...przez mury tylko strzelbą nieprzyjaciela macając, ciasno go szańcami ścisnąwszy, głodem, albo raczej samym smrodem morzę go". Aby utrudnić oblężonym zaopatrzenie się w wodę, nad Dźwiną ustawił jedną baterię (zapewne 4 działa), dwie inne po obu stronach Perse (6 i 5 dział). Szańce przy bateriach obsadzono piechotą, a jazdę zamknięto w obwarowanych obozach, które nie tylko organizowały przedpole twierdzy do celów blokady, ale też do zwalczenia ewentualnej odsieczy. Wąwóz rz. Perse dzieli prawy brzeg Dźwiny na dwa odrębne wycinki terenowe. Oprócz wspólnego obu wycinkom traktu ryskiego, przez wycinek zachodni idzie najkrótsza droga z Cesis przez Suntaži (Sunzel), przez wschodni zaś — z Ergle i Berzone. Okolice Koknese stanowiły puszczę, jedynie wzdłuż Dźwiny rozciągał się grzbiet niepokryty lasem, oraz otwarta przestrzeń objęta zakrętem Perse przed jej ujściem. Poza tym nie było miejsca do rozwinięcia oddziałów. Obozy litewskie tworzyły system, rozbudowywany w miarę przybywania nowych oddziałów. Pierwszy obóz założył Radziwiłł po obu brzegach Perse o 600 m powyżej miasta, przy czym obie części obozu połączono mostem, aby zapewnić sobie możność szybkiego i bezpiecznego przerzucenia wojska na jeden z dwu przypuszczalnych kierunków wycieczki lub odsieczy. Zamek, bateria z prawego brzegu Perse i prawobrzeżna część obozu, tworzyły zarazem linię obrony biernej, która, nie dopuszczając do nawiązania

[1]) Załoga miasta miała 500 kawalerii; 1 koń = 700 porcji à 300 gr, jeśli odrachować na konie padłe 40%, mięsa mogłoby starczyć na 3 miesiące.

[2]) Według przesadnej zapewne wersji ryskiej, Szwedzi stracili 400 l., Polacy — 5 zabitych i sporo rannych — *Diarium*, 139.

[3]) z Rygi wyprawiono 6 — a 20.VI — 9 beczek prochu — *Diarium* 139, 141.

łączności od zachodu między odsieczą a załogą miasta, mogła wygrać czas na przerzucenie całych sił z lewego brzegu Perse. Gdy przybył oddział Stabrowskiego, założono z rozkazu Radziwiłła drugi, silnie oszańcowany obóz, który flankował dostęp do miasta od wschodu; gdy wreszcie 8.VI przeprawił się J. K. Chodkiewicz, powstał nad Perse powyżej obozu Radziwiłła, trzeci obóz, zamykający trakt z Suntaži. Wszystkie obozy zamykały całą przestrzeń, zdatną do rozwinięcia własnych oddziałów — objętą zakrętem rzeki Perse, a przez to kanalizowały możność działań nieprzyjaciela do korytarza wzdłuż Dźwiny.



Szkic 5. Bitwa pod Koknese.

W połowie czerwca siły polskie osiągnęły swą najwyższą liczebność. Armia Radziwiłła posiadała teraz następujący skład.

Poczet prywatny hetmana wielkiego — 3 roty usarskie: Sośnickiego, Zenowicza, Jundziłła; dwie kozackie: Kopcia, Żelisławskiego; dwie piesze: Radoszewskiego i Nad Petra, trzecia, przysłana przez Juria Radziwiłła. Każda rota liczyła 100 ludzi, razem 800 ludzi.

Hetman polny przyprowadził tyleż: roty usarskie — własną i M. K. Radziwiłła po 200 ludzi; kozacką i pieszą H. Chodkiewi-

cza po 100 ludzi. Resztę stanowiły drobne poczty np. biskupa wileńskiego.

Marszałek wielki litewski: 300 jazdy i tyleż piechoty.

Jazdy zeszłorocznego zaciągu pozostało najwyżej 600. Były tu roty usarskie: Janusza Radziwiłła, Tyszkiewicza, Rudominy, J. P. Sapiehy i Sicińskiego, a kozackie: Niewiarowskiego, Siemaszki, Łuczylińskiego i Żeligowskiego.

Piechoty ryskiej było 300, liczba kozaków Stabrowskiego, piechoty wybranieckiej, Tatarów litewskich i wielu pocztów prywatnych — katolickich przy Chodkiewiczu, prawosławnych i ewangelickich — przy Radziwille, nie są znane. Armat zapewne 16. Suma cyfr znanych daje 2150 kawalerii i 1100 piechoty, doliczając przypuszczalnie pozycje nieznane, napewno nie osiągnie się 4000, nie mniej ogólna liczebność armii litewskiej ściśle odpowiadała kwietniowym życzeniom Radziwiłła, tworząc z niej ważki element zaskoczenia strategicznego.

Aby mieć prędsze wiadomości o przeciwniku i przygotować kraj do dalszych działań, wyprawił Radziwiłł na karną ekspedycję głośnego z okrucieństwa Sicińskiego. Na 80 km oddalając się od Koknese, Siciński w pierwszej połowie czerwca zdobył Suntaži, Nitaure (Nitau), Malpils (Lemburg) i Jaunpils (Jürgensburg), spustoszył dużą połać kraju i rzucił postrach na chłopstwo, dotąd bezkarnie mordujące każdego odosobnionego żołnierza.

W połowie czerwca doszła Radziwiłła wiadomość, że eskadra szwedzka pojawiła się u brzegów kurlandzkich, zagarnęła parę ryskich okrętów handlowych, a oddział wysadzony na ląd buntował chłopów. Wilhelm ks. Kurlandzki, śpieszący właśnie z Bauska z oddziałem kawalerii pod Koknese, uznał za konieczne pozostać pod Rygą. 19.VI okręty szwedzkie znalazły się w ujściu Dźwiny. Pod Dynemuntem palono chałupy, sypano szańce. Ryga alarmowała o pomoc, ale zbliżające się pod Koknese niebezpieczeństwo wymagało trzymania tu wszystkich sił [1]).

4. W odwrocie z pod Ergle Gyllenhjelm przez Pebalg udał się do Cesis, gdzie stanął wieczorem 3.VI i zaraz zabrał się do ściągania uzupełnień. Utrzymanie Koknese było dla ks. Karola kwestią wielkiej wagi, to też, dowiedziawszy się o niepowodze-

[1]) *Diarium*, 139—141; Bodecker, 4; Dorohostajski do rady m. Rygi, z pod Koknese 22.VI — RäRA V 14, 14.

niu, nakazuje nową jaknajrychlejszą odsiecz. Zadanie Gyllenhjelma było trudne: szlachta inflancka ściągała leniwie, bez chęci do walki; resztki wojska szwedzkiego znajdowały się w opłakanym stanie. Brakło uzbrojenia i amunicji, a na prednówku w wyniszczonym kraju trudno było zdobyć prowiant. Wobec codziennych prawie ponaglań ojca, przytłoczony kłopotami, Gyllenhjelm zwraca się doń z prośbą, aby sam objął dowództwo. Książe, otrzymawszy tę prośbę jednocześnie z rozpaczliwym listem oblężonych, w odpowiedzi (14.VI) groził mu („znajdziemy lepszego ...a wtedy nie pokazuj się nam na oczy") i kategorycznie nakazywał bez dnia zwłoki ruszać pod Koknese. Wodzowi nie pozostawało nic innego jak zwołać radę wojenną do postanowienia planu operacji.

Z powodu pośpiechu koncentracji udało mu się ściągnąć stosunkowo dużo kawalerii, a nic prawie piechoty, tak, iż dysponował razem z oddziałem, pozostawionym w Ergle 4000 jazdy i do 900 piechoty z 17 działkami [1]). Musiało się to odbić na wyborze planu. Na podstawie posiadanych wiadomości, jakoby przeciwnik pod Koknese jazdę trzymał głównie na prawym brzegu Perse, a piechotę w szańcu na lewym, rozważano dwie możliwości: 1-o natrzeć na kawalerię polską na prawym brzegu Perse, wiążąc jednocześnie piechotę polską wypadem z miasta, 2-o dojść do Dźwiny naprzeciw Selpilsu i od wschodu, z niespodziewanej strony, uderzyć na piechotę polską w otwartych z tyłu szańcach, nawiązać tym sposobem łączność z miastem i kawalerii polskiej przeciwstawić połączone siły oblężonych i odsieczy. Wybrano plan drugi, gdyż działania po zalesionym i błotnistym terenie na prawo od Perse wymagało głównie piechoty, natomiast na lewym brzegu rzeki można było wykorzystać liczną własną kawalerię, odwlekając zarazem starcie z kawalerią polską.

Rozważania te opierały się na nieścisłych wiadomościach o przeciwniku, zakładały rozdzielenie sił polskich przez Perse, w rzeczywistości przez Radziwiłła bardzo ograniczone; przeceniały wartość bojową załogi miasta i wymagały taktycznego zaskoczenia przeciwnika. Plan wybrany napotka większe niespodzianki w przygotowaniach polskich, a rokował większe niebezpieczeństwo na wypadek niepowodzenia.

Z dotychczasowych doświadczeń taktycznych wojny wyciągnięto naukę. Każdego piechura zaopatrzono w 4-łokciową za-

[1]) Cf. ERKkA, 64 f. 68.

ostrzoną żerdź, aby można było przeciw kawalerii polskiej zaimprowizować kozły hiszpańskie. Własnej kawalerii zabroniono bawić się strzelaniem, a nakazano dążyć do starcia na białą broń.

Zapewne 18.VI Gyllenhjelm opuścił Cesis. W Pebalg, dołączył ściągniętą z Ergle piechotę Lievena; dalej szedł przez Vestienę (Festen) i 22.VI zatrzymał się, zapewne koło jeź. Oden, o 20 km od Koknese.

22.VI, koło południa, Radziwiłł otrzymał ostrzeżenie o tym, że Szwedzi zbliżają się od wschodu traktem wzdłuż Dźwiny. Postanowiwszy nie dopuścić do zbliżenia się odsieczy do miasta, przystał na prośbę Chodkiewicza i wyprawił go przeciw Gyllenhjelmowi, dodawszy mu pułk Janusza Radziwiłła. Już po wyjściu ich, wyprawił „pod ludzie nieprzyjacielskie ...Kopcia z paręset kozaków". Niebawem Kopeć powrócił z jeńcami, którzy zeznali, że Gyllenhjelm przyjdzie drogą z Berzone. Na podstawie tej wiadomości Radziwiłł zrezygnował ze swego pierwszego planu, posłał Chodkiewiczowi rozkaz, aby natychmiast zawracał do obozu. Zdecydował się odsiecz spotkać w najbliższej odległości miasta.

Obawiając się nocnego uderzenia, Radziwiłł całe wojsko trzymał „w sprawie... w jednej kupie" na majdanie, zakreślonym rzeką Perse i obozami, gotowe do przyjęcia przeciwnika z jakiejkolwiek bądź strony. Noc zrazu była ciemna; o g. 23 wzeszedł księżyc i aż do świtu musiało być dość jasno.

Wojsko szwedzkie wyruszyło na noc i o dwie mile od miasta otrzymało ostatni wypoczynek; słychać tu było strzały armatnie. Gyllenhjelm wiedział już, że zaskoczenie Polaków chybiło — ubywał pierwszy warunek powodzenia. Już za dnia (zapewne g. 5) czoło kolumny szwedzkiej zbliżyło się na 2 km do miasta, w miejscu, gdzie wązki grzbiet, po którym szedł trakt naddźwiński, rozszerzał się we wzgórze. Tu Gyllenhjelm zaczął rozwijać swe siły. Rozwijanie szyku musiało zająć ze 2 godziny, gdyż wojsko, posuwając się jedną drogą, musiało rozciągnąć się conajmniej na 6 km.

Pole bitwy stanowiło wzgórze długości 1.700 m. na 600 m szerokie; z jednej strony łagodnie obniżało się do podmokłej łąki i lasu, z drugiej — stromo (20 m) do Dźwiny. Najwyższy punkt wzgórza znajdował się o 600 m od murów miejskich. Stąd wzgórze nieznacznie obniżało się i znacznie zwężało się (do 100 m) ku stanowiskom szwedzkim.

Radziwiłł, powziąwszy wiadomość o zbliżaniu się przeciwnika brzegiem Dźwiny, wydał pierwsze zarządzenia do bitwy: w szańcach naprzeciw miasta zostało 500 piechoty pod dowództwem Dönhofa. Kazał mu w czasie bitwy jak najenergiczniej ostrzeliwać miasto. Do strzeżenia obozu zostało 100 piechoty i 50 Tatarów — było to minimum, niezbędne do zabezpieczenia przed luźnymi ludźmi. Do walki w polu zostawało niespełna 3000 ludzi, w tym piechoty 400 oraz 9 armatek polowych. Siły te były podzielone na 5 pułków: Chodkiewicza, Janusza Radziwiłła, Dorohostajskiego, Stabrowskiego i własny hetmana wielkiego.

Gdy Szwedzi kończyli rozwijać się, Polacy ruszyli „w jednej kupie" naprzeciw. Czoło polskie stanowili „ludzie przednie" pod dowództwem hetmana polnego — pułk własny i Janusza Radziwiłła, razem około 1300 kawalerii.

Chcąc osłonić rozwinięcie polskiego szyku, Chodkiewicz rzucił przed siebie setkę ochotników. W odpowiedzi na to Gyllenhjelm pchnął naprzeciw tyleż jazdy inflanckiej Ewalda von Mehdem, dając początek harcom, pod osłoną których sprawiały się oba szyki.

Swedzki szyk stanowił półkole, którego osią była ruina folwarku „na padole" (zapewne na południe od traktu). Ruinę obsadzono piechotą z armatkami, a po obu stronach stanęła kawaleria,ze względu na brak miejsca w dwu rzutach. Pierwszy rzut uszykował się schodami: na lewym skrzydle do Dźwiny chorągwie fińskie (5?) dowodzone przez Bengtssona; na prawym kolejno do lasu: pospolite ruszenie pernawskie i wendeńskie (F. von Treiden), dorpackie (H. Wrangel), wreszcie dwie chorągwie Szwedów (M. Classon). Drugi rzut stanowiło 6 chorągwi Szwedów, po 3 za każdym skrzydłem. Do zabezpieczenia prawej flanki od lasu użyto wozów taborowych ,zaś transport żywności stanął za piechotą.

Szyk szwedzki był sztywny, a równomierne rozstawienie wojska nie zdradza głębszego planu manewru. Schematyczne rozdwojenie drugiego rzutu kawalerii zmniejszało jego wartość manewrową, odbierało mu charakter ogólnego odwodu. Wódz niebawem zaawanturuje się w jeden szczegół i zrzeknie się możności kierowania bitwą.

Inaczej u Polaków: Radziwiłł trzyma wojsko „w kupie" do ostatniej chwili: huf przedni, za nim prawy i lewy, w głębi — własny; decyduje plan bitwy, ujrzawszy zarysy szyku przeciwni-

ka. Teren korytarzowy bitwy (Dźwina — las), nie pozwala zastosować manewru — bitwę rozstrzygnie przełamanie szyku przeciwnika w obranym zawczasu miejscu. Widząc osłanianie przez Szwedów swej prawej flanki taborem, wybiera do przełamania ich lewe skrzydło. Wzdłuż Dźwiny pchnie huf przedni i prawy pułk Dorohostajskiego — 1600 kawalerii, blisko $^3/_5$ rozporządzalnych sił. Licząc na właściwą walce konnej szybkość rozstrzygnięcia, nie będzie się starał wiązać piechotę nieprzyjacielską, która jest należycie osłonięta przed natarciem kawalerii, ale też i unieruchomiona. Trzeba natomiast coś przeciwstawić prawemu skrzydłu nieprzyjaciela. Będzie to lewy pułk Stabrowskiego: 200 — 300 kawalerii i zapewne 200 piechoty z 5 armatkami. Do rozporządzenia hetmana, jako odwód zostawało 800 — 1000 ludzi. Najwyższy punkt terenu bitwy zajętą piechota (200?) z 4 długimi działami, poniżej, ku przodowi kawaleria. Radziwiłł zajął miejsce przy własnym pułku; stojąc wysoko, ogarniał wzrokiem całe pole bitwy.

W ten sposób liczebność Polaków i Szwedów wyrażała się stosunkiem 3:5. Radziwiłł w kierunku zamierzonego przełamania zgromadził przewagę liczebną co do pierwszych rzutów, a zatrzymał w ręku jeszcze poważny odwód. Jeśli uwzględnić atuty taktyki i uzbrojenia Polaków, widoczną się stanie przewaga Radziwiłła.

O g. 7 oba wojska były już rozwinięte. Piechota szwedzka z armatami, idąc zapewne w ogonie kolumny, dopiero w ostatniej chwili zajęła stanowisko i zaczęła je umacniać — „szańce miotać". Przerwano harce, a Gyllenhjelm, widząc naprzeciw swego lewego skrzydła formujący się taran kawalerii polskiej, polecił na to właśnie skrzydło Mehdemowi zciągać ze swymi harcownikami. Było to wszystko, czym jeszcze dysponował. Tym bardziej więc śpieszył z natarciem; na lewe skrzydło wysłał adiutanta z rozkazem, a sam ruszył na prawe. Zanim adiutant dobiegł lewego skrzydła, doszło tam już do walki. Pierwszy nadbiegł wzdłuż Dźwiny Janusz Radziwiłł i zaraz po tym obok — Chodkiewicz. Pod przewagą polską zdaje się Szwedzi zaczęli się mięszać, bo zaraz ruszył im na pomoc lewy odwód. Dojrzawszy to hetman wielki pchnął tam Dorohostajskiego. „Ludzie przednie" uchylali się jaknajbardziej w prawo, aby uniknąć ognia oszańcowanej piechoty szwedzkiej, która obróciła w ich kierunku część działek. Tą właśnie ulicą między walczącą jazdą a stanowiskiem

piechoty, musiało przejść natarcie marszałka. W tumanach kurzu, tak szybko pułk przebiegł pod ogniem flankowym, że „za łaską Pana Boga Wszechmogącego i ta strzelba im nic nie szkodziła... ...Marszałek postrzelon jest w pachę u prawej ręki" ale nie ustępuje „...i one oba hufy starli i w pogoni je dużo siekli".

Tymczasem na drugim skrzydle zaszło poważne niebezpieczeństwo. Gyllenhjelm, przybywszy tu, zastał dezorganizację, gdyż H. Wrangel został przez nieprzyjaciela ujęty na harcach, a von Treiden, raniony, opuścił plac boju. Gyllenhjelm ruszył odrazu chorągwie Classona, do których zaraz dołączyła się reszta skrzydła. Puszkarze Stabrowskiego raz ledwie zdążyli dać ognia, kawaleria jego nie wytrzymała przewagi i pierzchła— i już nieprzyjaciel znalazł się przed flanką pułku hetmana. Radziwiłł spokojnie wyczekał na tę chwilę i cisnął z góry na bok rozpędzonego w pogoni nieprzyjaciela trzy swoje usarskie roty. Nieprzyjaciel prysnął, częścią w las, częścią w tył. Rozpoczynał się pościg.

Gyllenhjelm nie mógł, czy też, widząc prędko po sobie następujące klęski, nie zdecydował się użyć prawego odwodu, który zaraz przyłączył się do ogólnej ucieczki. Sam schronił się do piechoty, która teraz nie szczędziła ognia na przewalającą się obok pogoń. Wykorzystując ogólne zamieszanie, rozkazał wzmocnić stanowiska wozami i kozłami hiszpańskimi, zachęcał do wytrwałej obrony obietnicą odsieczy i pomknął za kawalerią w nadziei, że uda mu się ją uporządkować i zawrócić.

Sporo czasu minęło, zanim stary Radziwiłł zdołał ściągnąć i uporządkować zapędzone za nieprzyjacielem oddziały, aby zlikwidować opór piechoty; „...ledwie nam powtóre nie do tęższej rozprawy z oną piechotą aniż z iezdą przichodziło". Zrazu próbowała nacierać jazda, ale na kozłach hiszpańskich w ogniu armat i piechoty załamała się i dopiero koło południa zapewne, gdy sprowadzono własną piechotę z armatami, „wystrzelali ie naszi z legieru ich, że zaraz uciekać od dział poczęli, których niewiele coś żywych uszło, wszyscy niemal na placu polegli".

Na miejscu ostatniego przed bitwą postoju Gyllenhjelm zebrał resztki swego wojska (do 2000); przeświadczony, że piechota jeszcze się opiera, dokładał wszelkich wysiłków, aby skłonić kawalerię do powrotu na pole bitwy. Żadne perswazje nie pomagały. Nastąpił odwrót na Ergle.

Bitwa kosztowała Szwedów 2000 ludzi w tym kilku dowódców. Polacy wzięli jako jeńców wielu znakomitych Inflantczyków, zdobyli 200 wozów z prowiantem i wszystkie działa. Stracili 80 zabitych i „bliżej stu" rannych (z których 20 niebawem zmarło). Szczególnie dotkliwe straty poniesiono w koniach.

Bezpośrednim skutkiem zwycięstwa były osiągnięcie pierwszego celu kampanii, odzyskanie miasta Koknese. Załoga miasta widziała, jak na dłoni przebieg bitwy i musiała być już ostatecznie wyczerpana, skoro nie próbowała wypadu. Teraz wyprawiła parlamentarzy z prośbą o warunki kapitulacji. Hetman przyrzekł szeregowców puścić wolno, za przysięgą, iż nigdy nie podniosą broni przeciw Rzeczypospolitej; dowódcy mieli pozostać w niewoli. Nazajutrz wyszło z miasta 1800 ludzi, w ręce polskie dostała się cenna zdobycz w sprzęcie. Wzięto szwedzką artylerię oblężniczą, w tym 4 wielkie działa burzące, 2 wielkie moździerze, 5 dział mniejszych. Odzyskanie przygródka umożliwiło wydobycie z fosy dział, porzuconych tam jeszcze w kwietniu.

Rozbicie Gyllenhjelma otwarło Inflanty dalszym działaniom polskim. Aż do zgromadzenia się nowej wielkiej armii szwedzkiej, Radziwiłł miał możność dużo zdziałać.

Zwycięstwo Kokenhauseńskie miało też dalsze znaczenie. Po Karksi, Limbaži i Cesis ostatecznie ugruntowało strach przed walką z Polakami w otwartym polu. Wywrze to piętno na dalszym przebiegu wojny.

III. WYKORZYSTANIE ZWYCIĘSTWA.

Choć położenie operacyjne po zdobyciu Koknese i doszczętne ogołocenie okolic z żywności nagliło do najprętszego podjęcia działań, poważniejsze przedsięwzięcia uległy zahamowaniu. Pod zagrożony Dynemunt odszedł 28.VI Dorohostajski i Dönhof z piechotą ryską[1]). Wznowił się w ostrej formie zatarg Radziwiłła z Chodkiewiczem; gdy na podstawie zaręczenia Radziwiłła szwedzka załoga miasta wolno odchodziła, powstał tumult. „Swowolni ludzie" rozproszyli konwój i „wielkiego morderstwa zażywali... posiekli, pomordowali, potopili... rzadki z tych tam ludzi uszedł". Po tym wdarli się do miasta, rozkradli zdobytą amunicję, „strzelbe ręczną" i wszystkie małe działka. Radziwiłł po-

[1]) Hwl do rady m. Rygi, Koknese 28.VI — RäRA V 14, 2/2; obaj dowódcy przybyli do Rygi 29, a oddziały 30.VI — *Diarium*, 143.

dejrzewał Chodkiewicza, powszechna opinia zwracała się przeciw Radziwiłłowi. Hetmani się przymówili [1]) i Chodkiewicz w 700 ludzi odszedł ku Rydze. Rozjechało się też sporo pocztów ochotniczych, uważając swój obowiązek za spełniony. Uszczuplone tym wszystkim siły Radziwiłła musiały spaść do 2000 ludzi.

Zabrał się on przynajmniej do opanowania okolicy: już 26 czy 27 wyprawił Druckiego - Sokolińskiego na Berzone. Następnego dnia zamek zdobyto. Wydzielony stąd oddziałek poszedł do Ceswaine (Sesswegen — najpóźniej 1.VII) i zastał zamek zniszczony i opuszczony przez załogę na wieść o upadku Berzone. Jednocześnie Kopeć „z przydanym kęsem piechoty" opanował Ergle, a potem zajął opuszczoną przez załogę Piebalgę. Wreszcie Stabrowski, połączywszy się z Kopciem, opanował zamek Skujene (Schujen).

Wysunięte głęboko w Inflanty oddziały przeprowadzały zarazem rozpoznania do przyszłej operacji.

Niebawem Radziwiłł otrzymał wiadomość, że w pierwszych dniach lipca Gyllenhjelm znajdował się w Cesis, czy nawet bardziej na południe — w Siguldzie. Na podstawie tego nawiązuje porozumienie z Chodkiewiczem. 6.VII opuścił Koknese, aby 10 spotkać się z młodszym kolegą w Nitaure — w równej odległości od Cesis i Siguldy (27 i 23 km). Do tego czasu rozpoznanie winno dostarczyć ścisłych wiadomości.

Gyllenhjelm z rozbitkami z pod Koknese, przez Ergle, Pebalg, poszedł do Cesis, wyprawiwszy po drodze garść ludzi do Turaidy, z rozkazem jak najdłuższej obrony zamku. Po przybyciu do Cesis, stwierdził, iż miasto nie nadaje się do obrony. Zostawił tam jedynie nieco jazdy w mieście i piechoty w zamku. Małe zamki kazał burzyć, aby nie rozdrabiać szczupłych sił na ich obronę, a zato obsadził parę ważniejszych punktów, jak Rauna, Valmiera, Mujene (Mojahn). Z pozostałą kawalerią stanął obozem pod Burtnieki, ściągając tu resztę Inflantczyków i czekając na rozkazy ojca. Ks. Karol ponadto zabezpieczył Viljandi i Tartu. Przegrana nie doprowadzała go do rozpaczy, gdyż znając dokładnie teraz liczebność sił Radziwiłła, nie obawiał się poważniejszego niebezpieczeństwa z jego strony, zwłaszcza, że przygotowania do nowej kampanii rozwijały się prawidłowo. Dodawał nawet otuchy przygnębionemu synowi.

---

[1]) Bodecker, 4; *Diarium*, 143; Gadebusch, 253.

Już pierwsze niepowodzenia szwedzkie wywołały zmianę nastrojów ludności miejscowej: 23.VI w okolicy Valmiery rozruchy chłopskie uniemożliwiły pracę lustratorom szwedzkim, a w pięć dni później pod Helme[1]). Niebawem zapewne też i szlachta niemiecka zaczęła się chwiać.

Wieczorem 6.VII na pierwszym noclegu od Koknese, Radziwiłł otrzymał meldunek Stabrowskiego, że tego dnia „na świtaniu" podchodził pod Skujene szwedzki podjazd w sile 50 koni. Kasztelan pernawski wyprawił za nim Kopcia z 70 „Kozakami", którzy dognali Szwedów po 25 km pościgu „w pół mila" od Rauny. Wzięto 4 jeńców, którzy zeznali, że Gyllenhjelm jest właśnie w Raunie z 1000 ludzi, a inne oddziały gromadzą się pod Valmierą. Na tę wiadomość hetman postanawia: „ia nie do Zeygwoltu, (Sigulda), ale tam, gdzie wiem o nieprzyjacielu... przeciwko niemu obracam" — i tegoż jeszcze wieczoru pisze do Chodkiewicza „dobrzeby abyś WM... ze mną ściągnąć raczył" w Skujene 9.VII.

Widocznie list w czas adresata nie doszedł, bo Radziwiłł, stanąwszy na termin w Skujene, zastał od młodszego kolegi zawiadomienie, że idzie na ten sam termin do Siguldy. Tegoż dnia meldowano Radziwiłłowi, że przeciwnik znów zbiera się w Cesis, wobec czego postanawia nazajutrz wyruszyć i 11.VII stanąć tam, zwracając się jednocześnie do Chodkiewicza z prośbą, aby również przybył do Cesis.

Przybywszy pod Cesis, znów nie zastał młodszego kolegi, natomiast od swych ludzi, wysłanych pod Siguldę, 12.VII otrzymał meldunek, że Chodkiewicz ich ubiegł w zajęciu zamku, a potem opanował Turaidę. 12.VII otrzymał też Radziwiłł wiadomość, że Gyllenhjelm założył był oszańcowany obóz między Burtnieki a Rujene, wysłał więc niezwłocznie na sprawdzenie podjazd.

Na trzeci dzień po przybyciu Radziwiłła, Cesis kapitulowała; mniejwięcej jednocześnie jeden z podjazdów hetmańskich odzyskał zameczek biskupa wendeńskiego, Trikata (18 km na wschód od Valmiery).

Siciński z Kopciem, odprowadzając wolno puszczoną załogę Cesis, zajął Lielstraupe i Mazstraupe (Mały i Wielki Roop), przetrząsnął też okolice Limbaži i nigdzie nieprzyjaciela nie za-

---

[1]) Švabe, 345, 553.

stał. W końcu opanował Augstroze (Hochrossen). Radziwiłł pomyślał też o agitacji w kraju. Wziętych do niewoli wybitnych Inflantczyków zmuszono do podpisania prywatnych listów, wzywających szlachtę do poddawania zamków. Listy te nie pozostały bez skutku.

Brak żywności i szerzące się z powodu chłodnego i dżdżystego lata w obozie choroby, zmuszały Radziwiłła do wznowienia działań. Dorohostajski z pomocą ryżan wyparł Szwedów z ujścia Dźwiny, tak, że niebezpieczeństwo było chwilowo zażegnane. Wyruszył więc z Dynemuntu i 19.VII stanął w Cesis, dokąd 21 przybył Fryderyk ks. Kurlandzki ze 100 rajtarami, 60 piechoty i paru działkami [1]) a nazajutrz zapewne Chodkiewicz.

Radziwiłł chciał przed nadejściem sygnalizowanej już wyprawy koronnej odzyskać jaknajwięcej zamków, a jednocześnie obawiał się oporu, którego nie był w stanie przełamać, nie mając ani dostatecznej ilości piechoty, ani artylerii oblężniczej. Nie mógł też zanadto zapędzać się w poszukiwaniu żywej siły przeciwnika, pozostawiając za sobą kraj nie opanowany. Z tym większą łatwością zawierzył niesprawdzonym pogłoskom, jakoby można było bez większych trudności opanować pobliski zamek Rauna, przez odcięcie obrońcom wody.

23.VII Polacy przeszli pod Rauna, nie pozostawiając w Cesis załogi, aby nie dzielić i tak niedość licznych sił. Samo sąsiedztwo miało zapewnić miastu bezpieczeństwo.

Rauna należała do silniejszych zamków Inflanckich. Obronna trzema murami i nowym wałem ziemnym, należycie zaprowiantowana i obsadzona wierną załogą (komendant P. Gottberg, między rotmistrzami zdrajca — Polak Kraków), ufała w rychłą odsiecz.

Przecięcie urządzeń wodociągowych przez Polaków nie odniosło skutku, bo w zamku miano zapasową studnię. Odejście z pod niezdobytej Rauny oznaczałoby kompromitację, więc należało przystąpić do prawidłowego oblężenia; 28.VII pisze Radziwiłł do Rygi o działa i sprzęt oblężniczy [2]).

Początek sierpnia przyniósł nowe zaostrzenie zatargu między hetmanami, z winy Chodkiewicza, który bez wiedzy starszego kolegi na własną rękę zaczął rokowania z załogą twierdzy,

[1]) Dorohostajski do rady m. Rygi, Cesis 20.VII—RäRA V 14, 4; *Diarium*, 143, 147; Bodecker, 5.

[2]) Hwl do rady m. Rygi z pod Rauny 28.VII — RäRA V 14, 2/2.

najwidoczniej grającą na zwłokę. W obozie grasowała epidemia, ludzie masowo chorowali i umierali. Poczty ochotnicze znów zaczęły się rozjeżdżać, a najgorzej działo się z piechotą, na której spoczywał główny ciężar oblężenia. Gwałtownie topniała przez dezercję, a sporo trzeba było pozostawiać w odzyskanych zamkach. Z początkiem sierpnia było jej 500, a całego wojska około 2000; 6.VIII było już 400 i tej niebawem miała wyjść służba; 13 zostawało już tylko 200, a całe wojsko liczyło 1400 ludzi; 15.VIII upłynęła ćwierć i kilkaset jazdy oraz piechoty chciało odejść z powodu niezapłacenia żołdu — ledwie Radziwiłł uprosił, aby wobec niebezpieczeństwa przynajmniej do 20.VIII powstrzymali swój wyjazd; odtąd szańców już nie pilnowano.

Z początku topniało główne wojsko Radziwiłła, ale niebawem „i z tamtej opriczyny" zostali tylko usarze J. K. Chodkiewicza, obok kilkuset ludzi z pocztu prywatnego hetmana wielkiego i roty (nieobecnego) Janusza Radziwiłła.

Jednocześnie otrzymywano alarmujące wiadomości o Szwedach. Już w końcu lipca wiedziano, że Karol przybył do Pärnu, aby lepiej dopilnować przygotowań. W pierwszej dekadzie sierpnia wiedziano o koncentracji pod Limbaži, a nawet o rozważanych kierunkach przyszłych działań — przeciw oddziałowi Radziwiłła, czy prosto na Rygę. Wreszcie, w połowie sierpnia przejęto list Gyllenhjelma do załogi Rauny, zapowiadający odsiecz już w ciągu tygodnia.

Radziwiłł w tym czasie zapadł na zdrowiu. Trzymała go pod Rauną już chyba tylko obawa, aby nie zejść z pola przed Chodkiewiczem, i nie zostawić mu naczelnego dowództwa. Liczył też jeszcze na pomoc koronną. Gdy tylko doniesiono o zbliżaniu się do Inflant czołowych oddziałów koronnych: Farensbacha do Rygi, a potem Żółkiewskiego do Selpilsu, 9.VIII zażądał przysłania choć 1000 usarii i 2000 piechoty. Uśmiechała mu się może nadzieja, że oddziałami koronnymi, zanim zgromadzi się cała armia Zamoyskiego, wygra dla siebie zwycięstwo. Do ostatniej chwili postanowił wyczekać odpowiedzi, a na obserwację koncentracji w Limbaži wyprawił Stabrowskiego do Turaidy.

V PRZYGOTOWANIE ARMII ZAMOYSKIEGO

1. Aparat mobilizacyjny i administracja wojskowa. 2. Finanse. 3. Materiał ludzki. 4. Wyposażenie i zaopatrzenie. 5. Środki komunikacji. 6. Propaganda.

1. Wódz naczelny — Zamoyski, jako hetman wielki koronny kierował mobilizacją wojska koronnego, na które miał spaść główny ciężar wojny. W zakresie administracyjnym pomocnikiem jego był pisarz polny (podkomorzy wendeński Stanisław Koss), który prowadził ewidencję stanów liczebnych i pełnił funkcje głównego płatnika. Asygnaty na potrzeby wojenne wystawiał hetman — wypłacał je w miarę napływania gotówki podskarbi koronny, był nim Jan Firley, tak samo jak hetman ziemianin lubelski. W czasie przygotowań okoliczność ta wpływała dodatnio na bieg prac, skracała czas porozumiewania się obu dygnitarzy: gdy hetman udawał się na teren wojny cała troska o zaopatrzenie spadała na podskarbiego. Prócz nawału pracy nad zebraniem pieniędzy spadał nań obowiązek zakupów na jarmarkach surowca do wyrobu amunicji i dopilnowania produkcji. Do niego należało też opłacanie transportu artylerii, oraz doglądanie przygotowań artyleryjskich, na co nie miał czasu ani przygotowania fachowego. Podskarbi koronny musiał też zorganizować dostarczanie żywności oddalonej armii. Wojsko litewskie, w wielkiej wyprawie odgrywało nikłą rolę, działało bliżej swych podstaw zaopatrzenia, to też kłopoty Andrzeja Zawiszy podskarbiego litewskiego były znacznie mniejsze.

Najsprawniej postępowała mobilizacja, gdy sam król: Batory czy Władysław IV obejmował dowództwo naczelne; teraz,

gdy wodzem był Zamoyski, szczupłość jego władzy hetmana koronnego wymagała ciągłego udziału króla w przygotowaniach. Król musiał uzgadniać działanie niezależnych od siebie organów litewskich i koronnych, urzędów hetmańskich i podskarbiowskich. Posunięciom urzędników musiał nadawać powagę władzy monarszej. Zaczynało się już od listów przypowiednich: kancelaria królewska według dostarczonego przez hetmana spisu kandydatów na rotmistrzów, przygotowywała listy, a nawet przyjęło się, iż prócz oficjalnego listu przypowiedniego król wysyłał prywatne pisma z zachętą do przyjęcia listów przypowiednich [1]).

Ze względu na znaczenie kancelarii królewskiej w przygotowaniu wojny dużą rolę odgrywał urzędujący pieczętarz — podkanclerzy koronny, oddany hetmanowi, biskup warmiński Piotr Tylicki. Przeważnie jednak Zamoyski bezpośrednio porozumiewał się z sekretarzem wielkim Szymonem Rudnickim, który nigdy króla nie odstępował i w każdej chwili miał doń dostęp, czy też z sekretarzem królewskim ks. Andrzejem Lipskim. Wykonywanie i pilnowanie poszczególnych zleceń powierzano innym sekretarzom królewskim i komornikom. Pracownicy kancelarii byli przeważnie ludźmi Zamoyskiego, co ułatwiało mu znakomicie porozumienie. Kancelaria królewska w nieobecności hetmana zajętego pracą operacyjną dzieliła się z podskarbimi robotą organizacyjno - wojskową. Odległość między nią a hetmanem pochłaniała dużo czasu. Najdotkliwiej odbijało się to w r. 1602, gdy list z pod Paide (Biały Kamień) do Krakowa szedł 29 dni.

Gdy król udał się na Litwę i do Inflant towarzyszył mu kanclerz litewski Lew Sapieha, — kancelaria litewska przejmowała znaczną część pracy.

W Prusach Królewskich, gdzie najlepiej było czynić zakupy potrzeb wojennych i prowadzić zaciąg żołnierza cudzoziemskiego, pracami mobilizacyjnymi opiekował się podkomorzy malborski Jan Szorc bezpośrednio porozumiewając się z podskarbim ziem pruskich Stanisławem Kostką. Jednym z wykonawców był stały agent królewski w Gdańsku — Szymon Bar. Podobne funkcje jak Szorc, w Rydze pełnił podkomorzy trocki Bogdan Ogiński, a w okręgu górniczym — burgrabia krakowski.

---

[1]) rs BOZ 1786 k. 169; cf. Tarliński, 3, 13—5; S. Woliński, 70—1, 73—4; Kępmpski, 191, 197—9.

Do Prus Książęcych po zakupy wyjeżdżał z Litwy Eliasz Pielgrzymowski.

Zamoyski nie miał żadnego biura czy sztabu hetmańskiego i posługiwał się swym prywatnym aparatem administracyjnym. Wszystkie sprawy mobilizacyjne i operacyjne miał w pamięci i własnoręcznie codzień notował spis pism, które należało wysłać [1]). Pisma opracowywał jego sekretarz a hetman nieraz jeszcze na czystopisach czynił poprawki i dopiski. W razie potrzeby sam pisał też dyspozycje lub nawet w całości dyktował ważniejsze listy.

Jądro armii Zamoyskiego miały stanowić oddziały ostatniej wyprawy multańskiej, przygotowanie ich zlecił Zamoyski hetmanowi polnemu Stanisławowi Żółkiewskiemu. Zaciągu cudzoziemskiego żołnierza dokonywał w Prusach — Farensbach. Bezpośrednio hetmanowi wielkiemu koronnemu podlegały w roku 1602 oddziały litewskie, gdyż obaj hetmani litewscy byli nieobecni. We wszystkich sprawach administracyjnych tych oddziałów Zamoyski musiał odnosić się do Radziwiłła [2]). Dalsze miejsce w umyśle wodza naczelnego odgrywała grupa podolska pod dowództwem wojewody lubelskiego Marka Sobieskiego. Brak dowodów, żeby bezpośrednio zajmował się obroną wybrzeża pruskiego kierowaną przez starostę puckiego Jana Wejhera [3]) lub garnizonem Krakowa, gdzie dowodził wojewoda Mikołaj Zebrzydowski [4]).

Olbrzymie posiadłości Zamoyskiego rozrzucone po całym kraju z ich aparatem administracyjnym stanowiły dogodną podstawę do przygotowania wojny. Zakupy w miastach portowych pruskich załatwiał Zamoyski przez swego podstarościego malborskiego, wysłużonego żołnierza Stanisława Żarczyńskiego [5]). Przygotowanie wyprawy artyleryjskiej i lustrację arsenałów polecił ceikwartowi zamojskiemu Andrzejowi Walickiemu. Śród rotmistrzów, którym hetman przypowiedział służbę do Inflant, raz po raz, występują oficjaliści Zamoyskiego lub jego klijenci —

---

[1]) Dwie takie notatki z 6.IX.1601 i lipca 1602—AJZ s. III t. II nr 141 i 206.

[2]) cf. hwk do hwl, Viljandi 29.VIII 1602—AON : k.

[3]) Bodniak, *Obrona wybrzeża*, 12.

[4]) Heidenstein, 372.

[5]) Korespondencja z Żarczyńskim — AJZ s. I t. II; cf. Tarnawski, 128.

szlachta ziemi chełmskiej. Hetman wciągając do pracy przede wszystkim swoich ludzi, mógł szybko cały mechanizm mobilizacji zmontować, a zarazem wzmacniał swoje stanowisko polityczne. Maszyna mobilizacyjna musiała być dość dorywczo improwizowana, stąd wynikała niejedna usterka. Główną jej wadą była powolność działania. Nie przełamał jej całkowicie przed dwudziestu laty Batory, i teraz nie mogło być lepiej.

2. Koszty wojny miały pokryć prócz zwykłej kwarty, preliminowanej na 108.000 zł., podatki nadzwyczajne: pobór i szos oraz czopowe w kwocie 530.000 zł. [1]). W razie przedłużania się wojny sejm pozwolił w r. 1602 podatki te wybrać ponownie.

Od początku brano za podstawę kalkulacji podatki z obu lat [2]) i wysokość dochodów nie zawiodła, osiągając 1.295,792 złotych [3]).

Rachowano też na dochody z daniny wojewody wołoskiego i dobrowolnych ofiar miast pruskich. Gdańsk niechętny wojnie, krępującej handel bałtycki, starał się przestrzegać neutralność, utrudniał uzbrajanie floty i odmawiał wszelkiej pomocy [4]). Natomiast Toruń [5]) i Elbląg [6]) nie odmówiły poparcia.

Przewidywane wpływy pieniężne nie łatwo było zrealizować. Posłowie pruscy „pobór... do ziemie z sobą wzięli" i sejmik partykularny dopiero w maju podatek zatwierdził [7]). Ulegały wstrzymaniu w 1602 r. pobory wielkopolskie i wpłynęły dopiero po ukończonej kampanii w październiku [8]). Jak zwykle, podatki wpływały bardzo leniwie. Egzekucja dawnych zaległości opóźniła się, gdyż Trybunał piotrkowski przez pewien czas w roku

---

[1]) „Informatia wg której sumpt woienny do Inflant ma być prowadzony"... Warszawa 22.IV 1601—AJZ materiały niezinwentaryzowane; cf. Szelągowski, *Walka o Bałtyk*, 143; *O ujście Wisły*, 389—90.

[2]) Król do hwk, Warszawa 4.IV 1601—rs BOZ 1786.

[3]) Rachunki sejmowe 35—ASk.

[4]) Simson II, 503. Jednak później ułatwił uzyskanie pożyczki.

[5]) Ofiarował 5000 zł. i 30 centn. prochu — Rach. Sejm. 35 (zał. II): „Percepta pieniędzy... przez Jana Sorcza" — ASk.

[6]) Nieco kul i prochu — Żarczyński do hwk, Malborg 8 i 14.VII 1601 — AJZ s. I t. II.

[7]) *Atestatio* Podskarbiego Kor. 18.III — rs Czart. 98 nr 149, podkancl. kor. do króla 12.V—rs Kórn. 293.

[8]) Podskarbi kor. do króla 22.XI i 29.XII 1602—rs Czart. 98; prymas do hwk, Łowicz 22.IV 1602 — AJZ s. I.

1601 nie funkcjonował. Pierwszy poważny wpływ dała kwarta, którą odprawiono w Rawie w połowie czerwca [1]).

Niektóre województwa pozwoliły jeszcze przed sejmem wybierać pobory — ale wyniki były skromne: 5.IX.1601 podskarbi raportował w tej sprawie: „do tego czasu z przedniejszych województw... krakowskiego, sieradzkiego, ruskiego, wołyńskiego i inszych mało, a z drugich nic nie przyniesiono" [2]), a przecie w tej porze kończył się już czas sprzyjający działaniom wojennym. Chcąc uniknąć zwłoki w działaniach należało uciec się do kredytu krótkoterminowego; konieczność tę przewidział sejm zezwalając zastawić klejnoty koronne i gwarantując spłatę długów zaciągniętych na cele wojenne [3]). Uzyskać pożyczkę w roku 1601 było trudno, a w r. 1602 było jeszcze gorzej, spowodu pogorszenia koniunktury na rynku zbożowym. Od r. 1598 niepokoje na Bałtyku tamowały wywóz zboża. W latach 1601 — 2 wywieziono z Gdańska ledwie 54% tego, co w pokojowym roku 1597 [4]). Zapewne więc zmagazynowano znaczne zapasy zboża i dlatego ceny zaczęły gwałtownie spadać. To wywoływało wyprzedanie zapasów w kraju. Na przednówku w r. 1602 w Koronie pojawiał się miejscami głód [5]). Rok 1602 przyniósł na Litwie dotkliwy nieurodzaj [6]). Zahamowanie eksportu ryskiego potęgowało tam trudności, wywołując kurczenie się obiegu pieniężnego — trudności podatkowe i ciasnotę rynku kredytowego. Czopowe, jako nieoparte o produkcję rolną, dawało lepsze naogół wyniki niż pobór — do 1.VII.1601 wybrano już większą część należności [7]).

Zaczęło się ciężkimi przejściami hetmana polnego koronnego z żołnierzami wyprawy wołoskiej przy regulowaniu zaległych żołdów we Lwowie w końcu maja 1601 r. Pieniędzy

---

[1]) Podskarbi kor. do króla, Lublin 21.VI i Markuszew, 5.IX—rs Czart. 98 nr 115.

[2]) do króla—rs Czart. 98 nr 179 oraz b. d. VI 1601—tamże nr 26.

[3]) Szelągowski, *Walka o Bałtyk*, 143.

[4]) Ellinger-Bang II, 154; 174, sq.

[5]) „Pan Bóg nas pokarał dziwnym pomieszaniem taniości zbóż w Gdańsku i głodem dawno (nie) słychanym między ludźmi i niedostatkiem nadzwyczaj pieniędzy". Podskarbi kor. do hwk 29.V 1601—AJZ s. I t. VI 54.

[6]) Instrukcja sejmiku nowogródzkiego 13.XII 1602—rs Czart. 99 s. 69, cf. Vitebskaja letopis — *Sbornik letopisej*, 218.

[7]) Podskarbi do króla 1.VII 1601—rs Czart. 98, nr 160.

przywiezionych przez pisarza polnego nie starczyło, a żołnierz burzył się. Żółkiewskiego uratowały doraźne pożyczki [1]).

Hetman wielki koronny, zapewne najbogatszy człowiek w kraju, umiejętnie ciągnący ze swych stanowisk i zasług potężne dochody był zarazem największym wierzycielem państwa. Niepowodzenie wojny osłabiłoby wydatnie jego rolę polityczną, a nadzieja odzyskania Inflant (i starostwa dorpackiego) zapowiadała zwrot pożyczki z nawiązką, nie żałował więc prywatnej fortuny i swego kredytu. Prócz należności za wojnę wołoską — 60.000 zł., których płatność zgodził się odroczyć, w wojnę inflancką włożył dalsze 86.805 zł. 22 gr. [2]). Z innych źródeł w l. 1601—1602 pożyczono na różnych warunkach 91.000 zł. [3]).

Dużo wysiłku kosztowało odroczenie terminów spłat, a brakowi gotówki wypadło zaradzić nadzwyczajnymi operacjami kredytowymi. Zamoyski chcąc uzyskać pieniądze na zakupy w miastach portowych pruskich radził królowi oddać im w zarząd akcyzę krajową, jak to czyniono za Batorego [4]). Król zalecał podskarbiemu, aby z miastami „na drugi rok o czopowe poczynił kontrakty, aby gotowe (pieniądze) albo wszystkie albo część ich dali". Do tego zdaje się nie doszło z obawy oporu

---

[1]) Po 10.000 zł. od Cetnera i Bełżeckiego—uniwersał hpk, Lwów 30 V — *Pisma*, 155—7; hpk do hwk 31 V — *Listy*, 110—1; Podskarbi kor. do króla, Markuszew 7.II—rs Czart. 98 nr 21. Zamoyski w tym celu pożyczył od swych sióstr: Barbary Schenkingowej 16.000 i od Zofii Działyńskiej 30.000 zł.—cf. Heidenstein, 371.

[2]) Tarnawski, 293—4.

[3]) Za prywatną poręką króla i rady m. Gdańska w 1601—20.000 zł. na 6% płatnych zgóry (cf. Szelągowski, *Walka o Bałtyk*, 143). Na jarmarku lubelskim udało się podskarbiemu zdobyć na zastaw i osobistą gwarancję 12.000 zł. na 10%, od kasztelana łęczyckiego S. Bykowskiogo; jednocześnie podskarbi zaczął negocjacje z biskupem płockim W. Baranowskim, które na jesieni dały mu 20.000 zł. Od Mikołaja Kochanowskiego 12.000 zł., a obok tego 3.000 zł. od proboszcza warszawskiego. Najpoważniejsza tranzakcja — zastaw klejnotów koronnych długo nie dochodziła do skutku z braku kredytora. Dopiero 28.VII 1602 udało się zawrzeć umowę ze Stanisławem Niemojewskim na 24.000 zł. a więc mniejszą kwotę niż za Batorego, ale zato kredytor zrzekł się odsetek — *Metryka koronna* 150 f. 270—1.

Śród trudności pieniężnych pisał podskarbi 9.XI 1602 do hwk: „Bymci umiał artem Paracelsi (ieśli to prawda co o niem powiadają), pewniebym skarbowi... przyczyniać, za iedyną... sławę sobie poczytał"—AJZ s. I t. VI.

[4]) Podskarbi kor. do króla 7.VI 1601 — l. c.

szlachty. Nie wybrano też pogłównego od Żydów „przez ubóstwo ich i złe lata" [1].

Konieczność zakupów, wypłacania terminowego żołdu i spłacania pożyczek krótkoterminowych pod groźbą często odpowiedzialności osobistym majątkiem, czyniły pracę podskarbiego bardzo uciążliwą. Żył on od terminu płatności do terminu pod grozą, iż na czas nie wpłyną pieniądze podatkowe lub nie da się doraźnie zdobyć pożyczki. Kredytorzy napastowali go nieustannie i skargami molestowali króla. Oddziały wojskowe burzyły się w oczekiwaniu na pieniądze [2]. Podskarbi dzięki dużej rutynie i wielkim wysiłkom (które opłacił zachwianiem zdrowia) nie zrobił zawodu. Zawód uczyniła za to początkowa (marzec 1601) kalkulacja kosztów wojny. Była ona zbyt wysoka i nie uwzględniała wszystkich potrzeb. Żołd na trzy kwartały preliminowano na 808.905 zł., potrzeby wojenne (ekwipunek, amunicja, łączność, wywiad) — 98.708 zł., razem z długami za wyprawę multańską — 1.094,635 zł. [3]. Wojsko podolskie, załoga zamku krakowskiego i lubowelskiego w r. 1601 pobrały 57,588 zł., w r. 1602 — 41.134. Preliminarz nie przewidywał gratyfikacji dla wojska w razie zwycięstwa [4].

Już 4.IV, król spostrzegł, iż rozporządziwszy z dwu lat dochody, nie przewidziano subwencji dla sprzymierzonych Lubeczan „względem armaty morskiej" [5]. Potem przyszły jeszcze inne nieprzewidziane: na poselstwa, na podarki tatarskie. Niektóre z wydatków pochłonęły więcej pieniędzy niż przewidziano. Wypadało więc zaciągnąć pożyczki na wysokie oprocentowanie, opóźniać i zmniejszać przesyłki pieniężne do armii. Stany liczebne w ciągu wojny malały, zato od początku 1602 wypadło podnieść w Inflantach żołd o 50% [6]. Odtąd wojnę

[1]) Podskarbi do króla 5.IX — l. c.

[2]) Przy wysyłce gotówki do wojska zdarzyła się też duża defraudacja — Podkancl. kor. do podskarb. prus., Wilno 25.VIII 1601—AMT XIII, 13 f. 427; Diariusz Michałowskiego, 101 sq.

[3]) „Informatia"... 22.IV 1601 (drobne tylko odchylenia od pierwotnych obliczeń) — AJZ materiał niezinwent..

[4]) 4 tygodnie wysługi należały się za wygraną bitwę lub zdobycie szturmem pierwszorzędnej twierdzy — Kutrzeba, *Pol. ustawy i artykuły wojskowe*, 91; Łaski, 45.

[5]) Król do hwk, Warszawa, 4.IV — AJZ s. I t. III 45.

[6]) Żołnierz podolski pobierał kwartalnie: usarz 16 zł., kozak 13, żołnierz inflancki 1601 — rajtar 25, usarz 21, kozak 16; 1602 — usarz 30, kozak 21.

prowadziło się na kredyt u żołnierza i hetmana, co się zgubnie odbiło na karności, a następnie na operacjach.

Z pieniędzy skarbowych zaspokojono zaległości i opłacono żołnierza (nie bez wyjątków) na jeden kwartał i wyprawiono do Inflant. Na następne kwartały wojsko już żołdu nie dostało. Gdy niepłatni zaporożcy grozili odejściem, król 22. II. 1602 z Wilna wyprawił dla nich 15.750 zł., tegoż dnia podskarbi koronny wysłał 30.000, które zapewne pod koniec marca otrzymało wojsko. Gdy pożyczki zawiodły, następnych środków mogła dostarczyć dopiero kwarta na 1602 r. złożona w Rawie w końcu maja. Senatorowie radzący w Krakowie w czerwcu 1602, wobec gróźb hetmana, iż wojsko się rozejdzie, przeznaczyli obie kwarty — ok. 200.000 zł. na ukontentowanie wojska inflanckiego, wbrew głosowi podskarbiego, który chciał jedną kwartę obrócić na wojsko podolskie, furmanów, żywność i zaopatrzenie. W końcu do armii, 10.VII wyprawiano $1^1/_2$ kwarty. Król wiedział, iż jest to kwota niewystarczająca, mógł jednak pretensje wojska łagodzić tylko przez specjalnie wysyłanych posłów z obietnicami rychłych wypłat i zapewne wynagrodzenia w inflanckich dobrach ziemskich [1]).

Na Litwie, po sejmie 1600 sejmiki uchwaliły pobór, czopowe i podwyższenie ceł. Dawało to zapewne rocznie około 200.000 zł. [2]). Z pieniędzy tych opłacono wojsko litewskie do jesieni 1601 r. Od tego czasu przemarsze wojsk, zamknięcie portu ryskiego i epidemie wpłynęły na spadek dochodów. Podskarbi litewski miewał podobne trudności, jak jego kolega koronny [3]).

Gdy król wrócił z Inflant do Wilna z wolą zdobycia pieniędzy dla żołnierza, wezwał szlachtę, aby podatki na r. 1602 pozwoliła wybierać natychmiast i aby je uchwalono jeszcze raz na r. 1603. Sejmiki litewskie z wyjątkiem kilku uchwaliły królewskie propozycje przy obieraniu deputatów trybunalskich 2.II. 1602. Król nie życząc sobie nowego sejmu zwołał zjazd generalny

---

[1]) Król do hwk, Kraków 10.VII — AJZ s. II t. II; podkancl. 17.II — AJZ s. II t. XX; hwk do podsk., nad Gawią X 1601 — AJZ s. II t. 1.

[2]) Tyle za Batorego — Łowmiański, *Uwagi*, 308; w 1569 r podatek ziemski i czopowe na Litwie wynosiło 123, 568 zł. 24 gr. — Dovnar Zapolskij, 751.

[3]) A. Zawisza do hwl 30 XII 1601 — AON : k, wiadomo tylko o rokowaniach o jedną pożyczkę 25.000 od kn. Hołowczyńskiego — kancl. lit. do hwl, Wilno 20.II — *Ss Rer. Pol.* VIII, 230, 1602—1.

litewski na 14.III, a sejmiki przedzjazdowe na 1.III, aby uzyskać uchwałę całej prowincji. Cło w roku poprzednim nie dało dochodu preliminowanego, więc król zażądał od sejmików, aby przedłużyć je do Św. Marcina. Groził, że jeśli wojsko nie dostanie pieniędzy, to zjedzie z Inflant, a powrót przez Litwę da się jej bardziej we znaki, niż marsze koncentracyjne [1]). Zjazd pobór przyznał, ale cła odmówił, a nawet zabronił pożyczki 25.000 zł. pod zastaw ekonomii. Król chciał dochód z podatków litewskich obrócić na wojsko koronne, zjazd zastrzegł się przeciw temu stanowczo [2]).

3. Pochodzenie wojska przeznaczonego do Inflant, było rozmaite. Jezdne roty litewskie czynne od roku liczyły ok. 1000 ludzi [3]). Piechota litewska wykruszyła się w Pärnu, Viljandi i Tartu, resztę stanowiły załogi Dynemuntu, Koknese i zamku ryskiego [4]).

Wyprawa oparła się przede wszystkim na żołnierzu koronnym. Według wytycznych ustalonych przed wyjazdem Zamoyskiego z Warszawy, zaciąg koronny miał wynieść 4000 usarzy, 1600 kozaków, 300 arkebuzerów, razem 5900 kawalerii, ponadto 4000 piechoty zaciężnej a razem z wybraniecką, 6000 piechoty, wreszcie 1000 zaporożców. Artyleria oblężnicza miała liczyć 30 dział burzących i 6 moździerzy, z 600 końmi pociągowymi, z 84 puszkarzami (majstrami i czeladnikami). Ponadto projektowano zaciąg 95 rzemieślników (stelmachów, kołodziei, cieśli, kowali, ślusarzy, górników i balwierzy) i pachołków profosa — ogółem 13,000 ludzi. Z inicjatywy króla skład wojska miał ulec zmianie: liczbę arkebuzerów miano zwiększyć do 700, a wobec zaciągnięcia 1100 droższej piechoty niemieckiej i szkockiej, wypadło zmniejszyć zaciąg polskiej i węgierskiej do 2400, a ilość taniego żołnierza zaporoskiego — podwoić do 2000 [5]). Kalkulacja królewska nie ostała się jednak w całości i ostatecznie armia koronna wystąpiła w następującym składzie i liczebności.

[1]) Instrukcja na sejmiki, Wilno, II—rs Czart. 99.

[2]) Król do hwk, Kraków 1.VI—AJZ s. I t. III.

[3]) Diariusz Michałowskiego, 2.XI 1601; hwl do hwk, Wilno 4.VI 1602 — AJZ s. 2 t. XVII, Janusz Radziwiłł do brata Krzysztofa VII 1601—AON : k.

[4]) hwl 4.VII 1602—l. c.

[5]) „Informatia według której sumpt woienny do Inflant ma być prowadzony" — AJZ materiały niezinwentaryzowane.

Roty usarskie — po 200, rot 11: Hetman Wielki Koronny (porucznik Jan Leśniewski), Hetman Polny Koronny, Jerzy Czartoryski, Mikołaj Ostroróg, Jan Szczęsny Herburt, Janusz Porycki, Ludwik Wejher, Daćbóg Karnkowski, Stanisław Potulicki, Jakób Potocki, Stefan Potocki. Po 100 rot 14: Siemaszko star. łucki, Jan Tarnowski, Mikołaj Struss star. chmielnicki, Wojciech Łaski, Zygmunt Kazanowski, Samuel Bal, Aleksander Koniecpolski, Cieszanowski, Paweł Garwacki, Gosławski, Aleksander Krzywczycki, Wojciech Dembiński star. orleński, Stanisław Strykowski, Adam Smogulecki. Razem usarzy 3600.

Roty kozackie — po 200, rot 4: Hetman Wielki Koronny (porucznik Maciej Jabłonowski), kn. Roman Rożyński, Wacław Zamoyski, Benedykt Hulewicz. Po 100, roty 4: Stanisław Górecki, Bielecki, Jan Chmielowski, Temruk; 1 rota 50 l.— Dawid. Razem kozaków 1250.

Roty rajtarskie: J. T. Drohojowski 100, Jerzy Farensbach 200, Mikołaj Korff 200. Razem rajtarów 500. Razem jazdy 5,350.

Roty piesze: 2 niemieckie po 250: Sebald Golcz, Jan Guldenstern [1]; 2 szkockie po 300: Aleksander Rutvan i Abraham Young [2]. Razem 1100.

Polskie i węgierskie: Rota Hetmana Wielkiego Koronnego (Maciej Leśniowski) 500, Kasper Horwat 600. 6 rot po 200: Drohojowski, Stanisław Otrębosz [3], Stanisław Przyłęcki, Jan Wróblewski, Janusz Dalmata, Stanisław Bartolan; Jerzy Farenholz 150, Hetman Polny Koronny i Marcin Jugoszewski po 100. Razem 2550.

Roty wybranieckie: Jugoszewski, Adam Ożga, Sokołowski Maciej (woj. bełzkie, lubelskie, podolskie), Dzik, Anzelm Fleger (sieradzkie, łęczyckie), Mikołaj Pelicki (ruskie), Mierzejewski (wkp.), Klicki. Razem zapewne 1400 — 1500 l.

Razem piechoty ok. 5200 l.

Gwardie królewskie liczyły 1000 l. [4], ale zdaje się w całości nie poszły na wojnę.

Ogółem z zaporożcami (2000) i służbami do 14.000 l. [5].

[1]) Gyllenstjerna — admirał królewski 1599.
[2]) cf. Steuart, *Papers relating to Scots.*
[3]) Górski, *Historia piechoty*, 241.
[4]) Bodniak, *Polska w relacji włoskiej*, 20; Bodecker, 6.
[5]) wg Rach. Sejm. 35—ASk.

Przy armii było 4 inżynierów (kpt. Jan de la Blanc, zastąpiony potym przez Jana Ferrario, Jan Baptysta Bercelesi, Robert Konigam [1]). Jądro tej armii utworzyły roty zwycięskiej wojny wołoskiej. Część z nich została na południu [2]), przeważająca reszta w połowie czerwca wyruszyła do Inflant.

Południe dało najwięcej żołnierza: usarzy, kozaków, piechoty. Tam też zaciągnięto zaporożców—nie bez trudności, gdyż do Szwecji „na pohybel" nie chcieli iść [3]). Do Inflant poszli też Wielkopolanie — wyłącznie usarze — bądź to uczestnicy kampanii wołoskiej, jak Daćbóg Karnkowski, bądź też nowicjusze. Rajtarów werbowano w Prusach i rekrutowano ich z wiernych Inflantczyków [4]). Rotę polskich rajtarów z Ukrainy prowadził referendarz koronny Drohojowski.

W Prusach też zaciągnięto puszkarzy [5]) i piechotę cudzoziemską — 1100 l. Punkty zborne w Wałczu, Elblągu, Kiszporku i Sztumie: 2 roty niemieckie i 2 szkockie. Ekwipowali się oni w Gdańsku i Elblągu [6]).

Resztę piechoty (2550) zaciężnej nie tak łatwo scharakteryzować. Rota Horwata — 600 l. — to zapewne Węgrzy pamiętający jeszcze szwedzką wyprawę 1598 r. [7]), rota Otrębosza — 200 l. to piechota szlachecka. Wybrańców rekrutowano z całej Korony. Późno wrócili oni do domów z Wołoszczyzny, a już w maju musieli zbierać się na wyprawę inflancką [8]).

Prócz żołnierza zaciężnego i wybranieckiego szli do Inflant

---

[1]) A. Lipski do hwk 9.IV 1601 — l. c.; artylerzystów wymienia Górski, *Historia artylerii*, 276—7 cf. „Informatia" — l. c.; co do służby zdrowia cf. Gedroyć, 10, 262.

[2]) 600 usarzy, 400 kozaków i 550 piechoty — Rach. Sejm. 35, ASk

[3]) Odezwa hetmana do zaporożców b. d. AJZ s. 3 t. III nr 23; Krzysztof Wereszyński do hwk 15.IV 1601 — AJZ s. II t. XXI; Poszło ich ostatecznie 2032 l. z 12 działami oprócz pierwszych mogło być ok. 400 konnych Domanyćkyj, 142—4.

[4]) Traktowano to jako wynagrodzenie wierności — podskarbi do króla, Lublin 24.VI 1601 — rs Czart. 98 nr 158.

[5]) „Puszkarze których teraz... (31.VI 1601) tu w Gdańsku przyjęto" — AJZ materiały niezinwentaryzowane.

[6]) A. Lipski do hwk, Warszawa 9.IV 1601 — AJZ. s. II t. XIII.

[7]) cf. Metryka Koronna, 143 f. 245; f. 413. AMT XIII, 13.

[8]) Rtm. wybraniecki Adam Mierzejewski do hwk 4.IX 1601—AJZ s. II t. XIV.

ochotnicy zarówno z Litwy [1]), jak i z Korony [2]), całe roty i drobne poczty [3]). Ogólnej ich liczebności nie da się określić.

Również lennicy musieli dać należne kontyngenty. Ks. Kurlandzki towarzyszył królowi zapewne w 150 rajtarów. Król polecił mu obserwację brzegu kurlandzkiego [4]), administrator pruski zamiast 100 kopij wystawił 300 piechoty [5]). W otoczeniu hetmana nie brakło też ochotników - cudzoziemców ściągniętych sławą wielkiego hetmana [6]).

Choć dużo przekazów źródłowych mówi o liczebności ogólnej wojska [7]), zmieniała się ona jednak w ten sposób, iż jakaś liczba prawdopodobna nic w gruncie rzeczy nie mówi.

4. Na Zamoyskiego jako hetmana koronnego, według tradycji wyprawy Tarnowskiego na Starodub, spadł obowiązek przygotowania artylerii, która, jak przewidywał, miała odegrać dużą rolę. Szczególniej oblężenie Tallinna, którego nie mając silnej floty nie można ogłodzić, wymagało szturmu należycie przygotowanego przez bombardowanie. Hetman projektował więc zabranie 30 wielkich dział burzących, kartaunów i półkartaunów, oraz 6 moździerzy, prócz armat polowych. W cekhauzach koronnych (Kraków, Tykocin, Malbork) znalazło się po dłuższych poszukiwaniach ledwie 13 ciężkich dział a w litewskich 2 [8]). Od-

---

[1]) np. M. K. Radziwiłł Sierotka — wyprawił rotę Jana Siesickiego— rs B Nar. Col. Aut. 233 k. 46, 99, 102—5.

[2]) Woj. brzesko-kujawski Jan Leszczyński wyprawił rotę 100 usarzy i 100 kozaków pod dowództwem swego brata, opłacone na $\frac{1}{2}$ roku — 16.VII 1601 — rs Kórn. 193 s. 190; Zofia Działyńska chciała ofiarować taką samą ofiarę (kosztem 10.000 zł), ale brat — hwk odradził jej — AJZ s. II t. IX, pl. 19 nr 9.

[3]) Np. star. helmecki Piotr Nunhardt, mający dobra na Litwie kilkunastu kozaków — król do hwk, Ryga 11.XII 1601 — AJZ s. I t. III.

[4]) Kancl. do hwl, Straupe 28.X 1601 — AS, 301; Diariusz Michałowskiego, 21 IX.

[5]) Król do radców księstwa pruskiego, Wilno 16.VIII i do margr. brandeburskiego 13.VIII — rs Czart. 98 s. 171—2 cf. *Diarium*, 170.

[6]) Np. Dytryk Douza syn znakomitego uczonego holenderskiego — Kallenbach, 52—4.

[7]) Heidenstein, 371; w Rydze liczono nawet 22000 — *Das Buch der Altermänner — Mon. Liv. Antiqua* IV, 250.

[8]) 5 w Krakowie (2 samsony, 1 jaszczurka, 1 panna, 1 słowik), — B. Ogiński do hwk, Ryga 25.IX 1601 — AJZ s. II t. XL pl. 48, 4 w Tykocinie (szarfmec, 2 słowiki, jaszczurka, samson), 1 w Połocku i 1 w Wilnie (wołki) cf. hwk do ekonoma malborskiego b. d. V 1601 — AJZ s. II.

dawna nieużywane działa należało naprawić, osadzić na łożach. Robota posuwała się leniwie. Działa krakowskie opóźniły się i dopiero zostały wyprawione w połowie czerwca, gdy zajął się nimi sługa hetmański; w końcu sierpnia były już w Wilnie [1]).

W Tykocinie brakło rzemieślników do naprawy dział, hetman musiał wyszukać i wysłać kowali, stelmachów i kołodzei, robotę opóźniał też brak suchego drzewa na łoża [2]). Pracowano niedość sprawnie; w końcu sierpnia wyprawiono 13 dział polowych. Były one źle oprawione i na lądowym odcinku drogi do Grodna łamały osie [3]). Na łoża do dział cekhauzu wileńskiego zaczęto ścinać drzewa dopiero po przybyciu do Wilna hetmana (5.VIII). Ciężką artylerię tykocińską i krakowską transportowano przez Litwę dopiero we wrześniu.

Już w maju wysłał hetman A. Walickiego do zlustrowania cekhauzu malborskiego i załatwienia zakupów amunicji w Gdańsku. Zakupy i 4 wybrane działa w końcu lipca zaczął on spławiać w górę Wisły [4]).

Opóźnianie się artylerii koronnej zmusiło Zamoyskiego po przybyciu na Litwę do zwrócenia szczególnej uwagi na zasoby miejscowe, prosił więc Radziwiłła o wypożyczenie jednego wielkiego działa z Birż [5]). W rachubę wchodziły też działa zdobyte na Szwedach w Koknese [6]). Do wykonania pewnych zadań wypożyczano też z Rygi działa miejskie [7]). Miasto też użyczyło ze swego cekhauzu drzewa odpowiedniego na łoża, które dochodziły do Inflant podniszczone, również tylko rzemieślnicy ryscy mogli należycie reperację wykonać. Do Rygi przysyłano następnie do naprawy działa uszkodzone w czasie działań wojennych [8]).

---

[1]) Jan Gniazdowski do hwk, Kraków 16.VI — AJZ s. II t. LI; podskarb. do króla 24.VI — l. c.; Sz. Rudnicki do hwk, Wilno 24.VIII — AJZ. s. II t. XVII.

[2]) hwk do Sz. Rudnickiego, Zamość 4.VII — AJZ s. II t. I; Trębicki, 85.

[3]) Podkancl. k. do hwk, Wilno 31.VIII — AJZ. s. II t. XX.

[4]) Podskarbi pruski do króla, Malborg, 15.VII — rs Czart. 917 s. 235; S. Żarczyński do hwk, tamże 8.XIII — AJZ s. II t. XXII.

[5]) hwk do hwl, — *Ss Rer. Pol.* VIII, 163.

[6]) Pracowały pod Valmierą — hwk do króla 30.XII 1601 — AJZ s. II t. XXVI.

[7]) 27.I 1602 — *Diarium*, 175.

[8]) B. Ogiński do hwk, Ryga 13.I 1602 — AJZ s. II t. XL.

Ogólną ilość dział królewskich trudno ocenić. Transport przechodzący 14.X przez Rygę obejmował 45 sztuk [1]) w tym zdaje się tylko 8 oblężniczych: 3 samsony, szarfmec, jaszczurka, wilk, panna, sokół [2]). Nie wszystkie działa wydobyte z cekhauzów doszły do Inflant. Część została po drodze w Skorulach [3]).

Aby zapewnić dostatek amunicji władze państwowe wydały zakaz wywozu prochu zagranicę [4]). Podskarbi koronny zakupił na jarmarkach lubelskich i jarosławskich amunicji za 14.219 zł., prochu działowego 29 centnarów oraz znaczne ilości siarki i saletry [5]). Szorc nabył w Gdańsku i Elblągu za 12.737 zł. — 198 centnarów i 42 funty prochu ruszniczego, 219 centnarów i 18 f. działowego, a rada Elbląga ofiarowała jeszcze 17 cent. 45 f.

W Elblągu Szorc dostał też od rady miejskiej, przeważnie na borg, 345 cent. 16 f. kul; ołów w ilości 500 cent. zakupiono w górniczym okręgu krakowskim. Sporo gotowej amunicji wzięto z arsenału wileńskiego i tykocińskiego, z zamku ryskiego i Dynemuntu [6]). Na działo oblężnicze wypadało przeciętnie 200 — 400 kul, z tego przy działach szło ok. 50, a reszta osobnym transportem. Zaopatrzenie w amunicję było wystarczające, brak jej ni razu nie dał się odczuć. Wojna oblężnicza i liczne przeprawy wymagały sporo sprzętu saperskiego, prócz uruchomienia zasobów cekhauzów Walicki i Żarczyński poczynili duże zakupy w Gdańsku i Elblągu [7]).

Wobec niewystarczających rozmiarów polskiego przemysłu wojennego, większość zakupów uskuteczniono w miastach

---

[1]) *Diarium*, 168.

[2]) Ogiński do hwk 25.IX — AJZ s. II t. XL; cf. Górski, *Historia artylerii*, 274—5,56.

[3]) Ogiński do hwk 14.II 1602 — AJZ s. II t. XL.

[4]) Kancl. lit. do Rady m. Rygi 12.VII 1601 — RäRA V 14, 8.

[5]) Podskarbi do króla 24.VI, 1 i 27.VII — rs Czart. 99 l. c.; Rach. Sejm. 35—ASk.

[6]) Ogiński do hwk 25.IX l. c. W roku 1601 przygotowano więcej amunicji niż na moskiewską wyprawę 1579 — cf. Górski, *Pierwsza wojna*, 99—100.

[7]) 3 lewary, 2 windy do dział, 10 kotwic żelaznych, 500 siekier. 600 motyk, tyleż szufel, 300 rydlów, 200 „kilofów prostych" i 100 „do murów kowania", 600 łopat żelaznych, 5 beczek blach żelaznych w każdej po 150, 50 sztab żelaza. Z Tykocina zabrano 50 łopat i takie same ilości motyk, oskardów prostych, kilofów do łamania murów, 30 niecek i 100 sztab żelaza — Rach. Sejm 35 ASk.

portowych. Ujawnił się teraz brak pewnego gatunku kul, sprowadzanych dotąd zawsze z Szwecji. Importem zaspokojono też w pewnej części zakup broni. Dla piechoty Farensbacha kupiono w Gdańsku 800 muszkietów. W r. 1603, aby ułatwić zaopatrzenie kraju w nowoczesną broń, król nadał kupcowi wrocławskiemu Maciejowi Arendtowi szczególny przywilej na handel muszkietami i uchylając wyłączność w tej dziedzinie Gdańska [1]; narazie rusznice nadal były główną bronią piechoty.

O konieczności dowozu żywności do armii Zamoyski myślał już na początku 1601 r., jednak nic nie zrobił, licząc zapewne na produkcję dorzecza Dźwiny, a przede wszystkim na żniwa inflanckie. Już w czasie przemarszów wojsk koronnych przez Litwę wynikały trudności aprowizacyjne i drożyzna. Opóźnienie działań umożliwiło Szwedom wykorzystanie zbiorów inflanckich, to też już w marszu pod Wolmar ceny w wojsku polskim wzrosły wprost zawrotnie: dziesięciokrotnie przewyższały np. taryfę w poprzednim roku ustaloną przez hetmana litewskiego [2]. Działo się to w pobliżu wielkiego ośrodka handlu — Rygi. Parę miesięcy upłynęło zanim inicjatywa kupiecka miasta uzewnętrzniła się w przybyciu 3 okrętów zboża z Gdańska [3]. Radzie miejskiej zlecono prowiantowanie zdobytych zamków [4]. Doświadczenia zimy 1601-2 kazały pod jesień 1602 zorganizować aprowizację armii polowej, a przede wszystkim licznych teraz polskimi załogami obsadzonych twierdz. Projektowano zadanie to powierzyć wprawnym w wielkim handlu kupcom pruskim, ale skończyło się na pracy podskarbich. Z urodzajów 1602 r. król polecił poczynić na Litwie zakupy Andrzejowi Zawiszy i zaopatrzyć bliższe zamki [5].

Wojsko polowe i dalsze twierdze zaopatrzyła Korona. Podskarbi Firlej zakupił większą ilość mąki i jarzyn, które na 12 okrętów załadowano pod zimę w Gdańsku. Transport kierowany przez dworzanina królewskiego Jerzego Burbacha zaskoczył sztorm między Libawą (Liepaja) a Rygą. Jeden statek szczęśli-

---

[1]) 30 VII 1603 — *Metryka Koronna*, 148 f. 126.

[2]) AJZ III 3 nr 125; „Ustawa na wszelką żywność... odemnie K. Radziwiłła dana... w r. 1600" — AON. d. p. III 224a; cf. Hoszowski; Diariusz Michałowskiego.

[3]) 1.II 1602 — Bodecker, 13.

[4]) Ogiński do hwk, Ryga 13.I 1602 — AJZ s. II t. XV.

[5]) Król do podsk. lit., Kraków, 12.XI 1602 — rs Czart. 99 s. 223—4.

wie zawrócił do Gdańska, 6 uległo zupełnemu zniszczeniu, z pozostałych pięciu część żywności uratowano i zebrano w Lipawie, skąd już lądem wyprawiono do Rygi [1]).

5. Sprawność koncentracji wojska i dowozu zaopatrzenia zależy od dróg i środków przewozowych. Dla grupy mobilizującej się pod Lwowem największe znaczenie musiał mieć odwieczny trakt Lublin — Wilno [2]), dla oddziałów wielkopolskich: Warszawa — Wilno [3]). Z Wilna jechało się dalej na Mejszagołę — Szyrwinty — Wiłkomierz (tu dołączał trakt z Kowna przez Skorule) — Onikszty — Świadość — Rakiszki — Eks — Setzen — przeprawa przez Dźwinę pod Selpilsem.

Najkrótsza droga z Prus wiodła przez Tylżę do Rygi; Zaporożcy dzięki swym czółnom, wykorzystać mogli odwieczny szlak Dniepr — Dźwina.

Odcinek Wiłkomierz — Selpils, już w kampanii letniej odegrał dużą rolę, teraz miał znieść przemarsz dziesiątków tysięcy ludzi i wozów. Już w początku września okolice, którymi przechodził trakt, były zniszczone w szerokim promieniu. „Bardzo zła i niecnotliwa droga musi być, że nią diabli do piekła jeżdżą". Przed transportem ciężkiej artylerii kazano mostowniczemu naprawić przeprawy, ale mosty łamały się pod działami, należało je na nowo urządzać z opóźnieniem marszu [4]).

Artyleria nie miała wówczas własnych środków przewozowych, posługiwała się wynajętymi furmanami [5]).

Na Litwie wynajęto 400 koni tatarskich [6]) a podskarbi ko-

---

[1]) W Lipawie zebrano: mąki 355 łasztów, 11 beczek grochu, 20 łasztów, 53 ½ korce słodu 10, łasztów jęczmienia 31 łaszty 47 korców, połci 850—Burbach do podskarb. Gdańsk 2.I 1603—rs Czart 99 s. 283—7, podskarbi do króla 13.I 1603 — tamże.

[2]) Przez Parczew—Brześć—Kamieniec lit. — Szereszów—N. Dwór—Wołkowysk.

[3]) Przez Radzymin — Kamieńczyk — Ostrów — Nur—Brańsk—Bielsk—Narew—Grodno—Przewałkę—Merecz—Orany—Rudniki.

[4]) Diariusz Michałowskiego, 12—18.IX; Mik. Walicki do M. K. Radziwiłła, Muśniki 12.IX—rs B. Nar. Coll. Aut. 233; Przyłęcki i Farenholtz do hwk, Świadość 20.IX — AJZ s. II t. XVI.

[5]) Zawód furmański był ujęty w organizację cechową — ogniskował się w pewnych miejscowościach. Na Litwie przodowała im tatarska Waka, w Koronie — Urzędów Rybarski, 10 sq.

[6]) Tatarzy byli zdatni do lżejszych frachtów, — Rudnicki do hwk, Wilno 24.VIII — AJZ, s. II t. XVII; Ogiński do tegoż, Ryga 25.IX l. c.; Początkowo przewidziano zatrudnienie tylko 600 k. po 3 zł. tygodniowo — „Informatia", 22.IV 1601 l. c.

ronny dosłał 842 k. Choć furmanom zalegano w zapłacie należności, dotrwali w Inflantach przeważnie do końca wojny. Było ich mało i brak środków transportowych dawał się odczuć. Starano się więc posiadane jak najcelowiej użyć. Kolumny taborowe często obsługiwały pewien odcinek drogi w miejscu, gdzie nie można było wyręczyć się transportem wodnym. Transport lądowy jest bardzo drogi — samą Koronę kosztował ok. 25.000 złotych [1]), usiłowano więc jak najwydatniej wykorzystać możliwości transportu wodnego jako dwukrotnie tańszego i łatwiejszego. Dwie arterie wodne, wytknęły już wojny moskiewskie Batorego [2]):

1) Hafem (Zatoką Fryską) do Królewca i dalej Niemnem do Kowna lub jeszcze dalej Wilią do Michaliszek;

2) Wisłą, Narwią i Biebrzą do Goniądza, stąd lądem do Grodna i dalej Niemnem.

Hetman w końcu lipca zjechał do Tykocina i widząc, iż trakt z Goniądza nie nadaje się do użytku, kazał spław kierować nie Biebrzą, ale dalej Narwią do Tykocina, skąd była lepsza droga do Grodna [3]).

Do transportu potrzeb wojskowych zamierzano wykorzystać też Dźwinę ze spławnym jej dorzeczem Dzisną tak, aby transport konny ograniczyć (jak w 1579 r.) do niewielkiej przestrzeni między Wilią pod Michaliszkami a Dzisną. W tym celu Zamoyski już w maju żądał ściągnięcia wszystkich środków przewozowych z Niemna do Grodna, z dorzecza Dźwiny w górę Dzisny [4]).

Działa krakowskie poszły więc przez Nowy Dwór do Tykocina. Szczęśliwie też z Malborga do Tykocina spławił 4 działa i amunicję Walicki. Natomiast później płynący z Malborga pod kierunkiem Chwałkowskiego sprzęt saperski dotarł do Serocka tylko i stąd 24.VIII z powodu niskiego stanu wody musiał zawrócić i na Litwę ruszyć Hafem. 15.IX był już w Królewcu, na „gody" spodziewano się go w Kownie [5]).

Gdy miejsce koncentracji przesunięto bardziej na zachód, po przybyciu do Kowna transportów nie kierowano Wilią do Mi-

[1]) Rach. Sejmowe 35—ASk.
[2]) cf. Korzon II, 36.
[3]) hwk do Walickiego b. d. 1601 — AJZ s. II t. III 195.
[4]) hwk do hwl, Zamość, 25.V — *Ss Rer. Pol.* VIII, 159—61.
[5]) Mik. Chwałkowski do hwk, Królewiec, 15.IX — AJZ s. II t. VIII.

chaliszek, a tylko do polskich Skorodul, skąd już kolumnami taborowymi transportowano lądem do Wiłkomierza i dalej na trakt wileński. Tu tkwił powód niedogodności komunikacyjnych. Całą prawie armię obsługiwała jedna tylko droga, gdyż obecność floty szwedzkiej na morzu uniemożliwiała transport morski do Rygi, zaś zimą, gdy flota nieprzyjacielska wracała na leża, żegluga była niebezpieczna.

Gdy Ryga stała się polskim ośrodkiem operacyjnym, przybywała do rozporządzenia inflancka droga śródlądowa — Gawia. Zamoyski zawczasu dowiadywał się u Ryżan, czy spławianych z Selpilsu Dźwiną dział nie dało by się przeciągnąć przez miasto kanałem do Jeziora Kisz a następnie do jez. Białego, stąd jest kilka kilometrów do Gawii, którą można transport przeciągnąć aż do Valmiery [1]).

O tym, że działa szły przez Milgravis wiadomo [2]) — brak wiadomości czy wyzyskano Gawię.

6. W przygotowaniach wojennych nie zapomniano o tak ważnym orężu jak propaganda. Na czas sejmu 1601 r. wydano *Livoniae affictae supplicatio* wybitnego literata ryskiego Daniela Hermana [3]). W kwietniu zapewne ukazała się łacińska *Oratio anti-carolina* Dawida Hilchena i jej przekład polski [4]), a także dla innych odbiorców przeznaczony *Processus supplicationum pro foelici successu belli Liuonici*, zawierający zarządzenie modłów aż do końca roku o pomyślny wynik wyprawy na heretyków, wydane 27.IV przez prymasa Karnkowskiego.

U progu wyprawy dwa kazania — w Grodnie i Wilnie („Wsiadanie na woynę") wygłosił Skarga. Kazanie wileńskie wywołało oburzenie ewangelików w wojsku polskim oraz odgłosy w Niemczech protestanckich. W chwili wkraczania armii królewskiej do Inflant, zapewne jednocześnie z proklamacją króla do Inflantczyków rozpowszechniono nową broszurę Hilchena: *Prosfonhesis ad nobiles atque incolas Livoniae*, wskazującą na beznadziejność oporu wobec zawsze zwycięskiego Zamoyskiego. W roku następnym ukazała się również, przeznaczona zapewne

---

[1]) hwk do rady m. Rygi, Banmir 1 i Rodepe 5.X — RäRA V 14, 5.

[2]) *Diarium*, 175.

[3]) Bibliografia literatury propagandowej — Finkel, II wyd., 4541, 4543, 4547—9; cf. Estreicher.

[4]) Druk. — E. Rzetowski. *Sława losu szczęśliwego w Inflanciech*, Wilno 1605 (egz. dyr. A. Czołowskiego), nie zna jej Ramm-Helmsing, 63.

do Szwecji i Niemiec *Conscientia Caroli* [1]; drukowano też odezwy króla do Szwedów oraz (w Rydze) biuletyny wojenne *Nova ex Livonia* [2]. Z polecenia Zamoyskiego w Rzymie rytowano według nadesłanych przezeń szkiców podobizny zwycięstw inflanckich [3].

Dobór znakomitych piór i ilość produkcji świadczą o dużym napięciu i umiejętności propagandy skierowanej nazewnątrz (Herman i Hilchen byli ewangelikami). Natomiast propaganda wewnętrzna była mniej intensywna: nie zdołała przeciwstawić się niepopularności wojny, a czasem (Skarga) przyczyniała się do jątrzenia. Zręcznym posunięciem strony przeciwnej było ogłoszenie sfałszowanego tekstu „Wsiadania na woynę".

Mniej uchwytna jest propaganda pokątna, wiadomo, iż była bardzo ożywiona w przeddzień sejmu 1601 r.

---

[1]) rs. Upps. NS 842.

[2]) Jedyny znany mi egz. w relacjach nuncjusza — Arch. Vat. Fondo Borghese s. III 52 f. 10.

[3]) Moja notatka: *Do zagadnienia...* 130; S p e k k e, *Quelques nouveaux matériaux...* 223 sq.

VI OKRES INICJATYWY SZWEDZKIEJ

I. Przygotowania i zamiary szwedzkie. II. Marsz na Rygę: 1. Uwolnienie Rauny. 2. Pościg. III. Oblężenie Rygi: 1. Stan obronny miasta. 2. Szturm w nocy 8/9.IX. 3. Blokada Dynemuntu i Rygi.

I. PRZYGOTOWANIA I ZAMIARY SZWEDZKIE.

Wiadomości o dalekich przygotowaniach polskich i bliższych postępach Radziwiłła nagliły Szwedów do szybkiego podjęcia inicjatywy w działaniach wojskowych. Dlatego ks. regent 21.VII przybył do Tallinna do swej podstawy operacyjnej — Pärnu i niebawem zaczęły tu lądować oddziały cudzoziemskie nowego zaciągu i roty szwedzkie, zluzowane w kraju przez nowy pobór [1]). 26.VII przybył do Pärnu jako ochotnik, synowiec Wilhelma Orańskiego, a uczeń i przyjaciel Maurycego, Jan hr. Nassauski. Człowiek czterdziestoletni, współtwórca nowej niderlandzkiej taktyki piechoty, niemiał dotychczas okazji do samodzielnego dowodzenia armią. Dzięki listom polecającym domu Orańskiego, ks. Karol, który odczuwał stale brak zdolnych ludzi, przyjął go z otwartymi rękami. Regent ofiarował hrabiemu naczelne dowództwo, które ten przyjął na przeciąg trzech miesięcy [2]).

W końcu lipca zebrało się w Pärnu już 8000 piechoty i 5 — 6 chorągwi kawalerii. Piechotę, teraz częściowo przezbrojono w piki i muszkiety [3]) i gorączkowo przeszkalano na sposób holenderski .

---

[1]) Petri I, 315—6; J. Gottberg do J. Maydell'a, Pärnu 9/19, VII-ERkKA 43 k. 10.

[2]) Plathner, 16—17; J. af Nassau *Relation* — HH XX, 396 sq

[3]) np. rota Nilsa Gudmundssona, licząca 355 l. otrzymała 24 muszkiety oraz halabardy i zbroje dla 80 l. — Petri I, 315—20.

Celem kampanii była Ryga i do zdobycia jej przeznaczał regent prócz działań armii lądowej, silne uderzenie od morza. Od czerwca ujście Dźwiny blokowało 20 — 30 okrętów, a 12.VIII przypłynął pod Rygę z Finlandii adm. Scheel z resztą okrętów bojowych i transportem piechoty morskiej — 1500 ludzi. W czasie przygotowań przybył nowy wzgląd przyśpieszający działanie: konieczność szybkiej pomocy dla Rauny. 6.VIII ks. Karol daje pierwszą zapowiedź odsieczy. W związku z tym pierwotny plan działania uległ zmianom: nie czekając aż przybędą wszystkie skierowane do Pärnu oddziały, 16.VIII hr. Nassauski, z tym co się już zebrało, idzie pod Salaca, gdzie już czekał Gyllenhjelm ze skoncentrowaną kawalerią. W parę dni później (22?) przybył tu regent. Teraz następuje utworzenie wyższych związków taktycznych: 5 regimentów kawalerii i 7 piechoty. Razem z gwardią księcia i oddziałem przybocznym, hr. Nassauskiego stanowiło to 24 chorągwie (4000 koni) i 35 rot, razem 12—14000 ludzi i 20 dział [1]).

II. MARSZ NA RYGĘ.

1. Radziwiłł, 22.VIII otrzymał pod Rauną rozkaz królewski: „aby w takim miejscu, gdzie położył się dla odpoczynienia wojska, skądby i Rydze i Koknese ratunek dać mógł... abo też woiska koronnego na tem miejscu doczekać". Jednocześnie wrócił do obozu szpieg, z przedwczesną może wiadomością, iż poprzedniego dnia cała armia szwedzka przyciągnęła pod Limbaži, a dziś (22.VIII), lub jutro skręci na Cesis, aby wyjść na tyły Polakom. Radziwiłł zwołał zaraz koło panów rad i rotmistrzów, aby zdecydować dalsze postępowanie.

W każdej chwili należało spodziewać się na linii komunikacyjnej oddziałów nieprzyjacielskich, a 25 — 26, nawet całej armii szwedzkiej. Wojsko własne, obciążone do niemożliwości taborem, nie zdolne było do poważniejszej walki. Zdecydowano

[1]) Gwardia książęca 300 kaw. i 500 piech.; poczet Nassauczyka: 100 kaw. 150 piech.; kawaleria: szwedzka i fińska — d-ca C. C. Gyllenhjelm (3 regimenty po 4 chor.), d-cy regimentów: Bengt Larsson, H. v. Ahnen, Anders Larsson; niemiecka d-ca M. Wrangel (2 rgty po 5 chor. — R. Anrep i H. Vietinghof). Piechota pod dowództwem J. Bengtssona; 1 rgt o 6 rotach— J. Derfeldt, 3 regimenty po 5 rot — J. Hill, H. Lieven, L. Ripping; 3 regimenty po 4 roty: Jakób de la Gardie, Nils Kijl, Helge Bengtsson — HH XX, 401—2; P e t r i I, 322; H. Ramel do hwk, Ryga 28.VIII — AJZ s. I t. II.

więc zwinięcie oblężenia i odwrót pod Cesis, aby tam, pod osłoną dział zamkowych i miejskich przyjąć oblężenia i doczekać pomocy koronnej. Nazajutrz 23.VIII opuszczono oblężenie Rauny i rozłożono się w Cesis.

Armia szwedzka, zająwszy Straupe, rozłożyła się między obu zamkami o jeden przemarsz od Radziwiłła. Ks. Karol sądził, iż musi dojść do oblężenia Polaków pod Cesis, to też 29.VIII, otrzymawszy od Scheela raport o niepowodzeniach pod Rygą, rozkazał mu z głównymi siłami odpłynąć do Pärnu, zostawiając do blokady ujścia Dźwiny dwie szczupłe eskadry [1]). Tego samego dnia niespodziewanie Polacy porzucają Cesis i z pośpiechem ruszają ku Rydze. Co do powodu tego posunięcia wolno snuć tylko przypuszczenia. W Cesis dopiero „Piorun" dowiedział się zapewne szczegółowo o stanie przygotowań koronnych: że zmierzający pod Koknese Żółkiewski ma w Rakiszkach zaledwie paręset kawalerii, do Rygi zato przybył już Farensbach na czele pokaźnej grupy, silnej przede wszystkim w piechotę, której brakło już niemal zupełnie w wojsku litewskim. Tę grupę nietrudnoby sobie podporządkować — pod fortyfikacjami miejskimi, pewniej można bić się, i to bić się na własny rachunek, niż czekać biernie pod przestarzałym zamkiem, zanim wielka armia koronna skoncentruje się i dojdzie z odsieczą do odległej Cesis.

Odśrodkowy kierunek odwrotu powiększy tylko możliwości osobistego radziwiłłowskiego i partykularnego zwycięstwa.

2. W kilka godzin po wyjściu Polaków przybył pod Cesis z podjazdem hr. Nassauski, rozpoznał kierunek odwrotu, zabrał porzucone na drodze armatki i wrócił do obozu. Zamierzał z całą kawalerią armii (4000 l.) wpław przebyć Gawię i ścigać przeciwnika. Regent, będąc przy armii, nie powstrzymał się od wtrącania się w dowodzenie. Kazał mu czekać nim stanie na rzece most i z cała armią będzie mógł się przeprawić. W ten sposób Polakom podarowano cały dzień.

Polacy obciążeni nieproporcjonalnie wielkim taborem i artylerią cofali się bardzo powoli, to też zdaje się już 31.VIII, hr. Nassauski dopędził ich pod Nitaure (Nitau). Dalszy odwrót Radziwiłła to pasmo bardzo ciężkich walk. Pod osłoną straży tylnej kolumna z 3000 wozów z działami śpieszyła ku Rydze.

---

[1]) Tranér I, 28—9.

Nie udało się jednak ocalić jej w całości. Szwedzi zdobyli conajmniej 300 wozów [1], sporo jeńców i parę dział. Reszta wieczorem 2.IX dotarła do przedmieść ryskich [2].

III. OBLĘŻENIE RYGI.

1. W obrębie murów obronnych Ryga rozciągała się wzdłuż Dźwiny, od wschodu okalał ją kanał, łączący się dalej z rz. Jugla (ujścia kanału do Dźwiny strzegła potężna ciosowa brama wodna), od północo-wschodu osłaniał miasto zamek królewski. Dźwinę pod Rygą rozwidlają liczne kępy. Opanowanie przez przeciwnika kępy Klüver i kępy Diabelskiej (Muku sala) dawały mu dogodny ostrzał niedość obwarowanego z tej strony miasta (szkic 3).

Linię średniowiecznych murów oraz przylegający do nich odcinek kanału obwodowego opasywał nowoczesny wał ziemny z palisadą, obwiedziony (do dziś istniejącą) fosą. Obronę wału stanowią 4 bastiony: Jakubski, Piaskowy, Środkowy i Łazienny oraz półbastion od południa nad Dźwiną. Odkąd Dynemunt nie mógł zamknąć dostępu do rzeki przeciwnikowi, naprędce wzmocniono miasto od strony rzeki palisadą. Władze miejskie chciały też zbudować do ochrony portu osobny blokhauz, ale na to nie zgadzał się król [3].

Teren na wschód od miasta jest naogół nizinny, przecina go prócz kanału strumień, przepływający fosę między bastionem Piaskowym a Środkowym. Naprzeciw kurtyny łączącej bastion Jakubski i Piaskowy wznosi się wzgórze Kubsberg (dziś Esplanada) i rozpościera się przedmieście Wendeńskie [4].

Od czerwca z niewielkimi przerwami, trwały pod Rygą drobne starcia na kępach dźwińskich z flotą szwedzką. Walki wzmogły się, odkąd przybył tu admirał Scheel. Racjonalną obronę ogniową pobrzeża zorganizował Farensbach, który 21.VIII

[1]) Wielewicki—Ss. Rer. Pol. X, 21; J. af Nassau *Relation* — HH XX, 407; 500 wozów — Gadebusch II 2, 262; *Diarium*, 156.

[2]) Bodecker, 5; *Diarium*, 156.

[3]) *Diarium*, 170; Instrukcja Rady na konwokację senatorów do Wilna b. d. — RäRA. Aulico-Polonica 14.

[4]) Widoki i plany miasta: przede wszystkim wielki widok 1612. — Spekke, *Alt-Riga*, 58—60, 168, 172—3, oraz odpowiadający mu dokładny plan 1632 — Ericsson, 271; natomiast widok 1601 — *Collectanea* o. c. wydaje się bałamutny (liczba bastionów!); *Sena Riga*, *passim*.

stanął pod Rygą na czele 1100 piechoty szkockiej i niemieckiej oraz kilkuset rajtarów. Zgromadził on kilka mniejszych statków i przygotował napad na zakotwiczone na rzece okręty szwedzkie. Udało się w ten sposób zatopić jeden okręt, a innym zadać znaczne straty, tak iż 26.VIII 15 okrętów szwedzkich wypłynęło z Dźwiny na redę dynemuncką. Niebawem główne siły odeszły na zimę do Szwecji [1]), pod Rygą zostały tylko dwie eskadry — kilkanaście okrętów. 2.IX wieczorem przybyły pod Rygę oddziały Radziwiłła i rozłożyły się na przedmieściu Wendeńskim. Aby osłonić zmęczonego żołnierza polskiego i niedopuścić przeciwnika do opanowania Kubsbergu Farensbach kazał na nim usypać szaniec, otoczony fosą i wzmocniony palisadą. W chwili gdy zaczęły się walki, szaniec nie zupełnie jeszcze miał wykończone przedpiersie. Załogę szańca stanowiło 600 piechoty szkockiej z 15 armatkami. 300 ludzi Farensbach umieścił w zamku, reszta została nad Dźwiną .Zaraz po przybyciu do Rygi, Radziwiłł napisał do Zamoyskiego do Rakiszek (150 km od Rygi) o przysłanie natychmiastowe 4000 l. posiłków, miał nadzieję, iż uda mu się zebrać armię 8000 l., z którąby można bez ryzyka kusić się o rozprawę z ks. Karolem pod wałami Rygi.

7.IX nadeszła do Rygi wieść, iż Szwedzi stanęli pod Nowym Młynem. Teraz zapewnie Radziwiłł wyprawił do swego kolegi koronnego, (który był już o 100 km od Rygi), ponowne alarmujące pismo o posiłki, tłumacząc, iż umożliwiłyby one nietylko obronę miasta, ale zaskoczenie przeciwnika. Narazie wojska litewskie zaciągnął do obozu, a nazajutrz zwołał koło. Koło zwróciło się do rady miejskiej z żądaniem, aby żołnierzowi pozwolono schronić się w umocnieniach miejskich. W razie gdyby Rada odmówiła, postanowiono opuścić okolice Rygi. Rada w obawie przed swawolą żołnierską nie zgodziła się, a na wypadek niebezpieczeństwa wskazała Litwinom teren w porcie między murem miejskim a Dźwiną. Tam też na noc wojsko przesunięto. Radziwiłł nocował na zamku [2]).

Ks. Karol 5.IX był w Rodepe, a nazajutrz rozłożył się w Nowym Młynie — rozpoznawał Dynemunt, czekał zapóźnionych oddziałów. Wobec braku ciężkiej artylerii oblężniczej nie myślano o oblężeniu wielkiego miasta. Po rozpoznaniu umocnień

[1]) *Diarium*, 151—2, 155; rs Rapp. 19; Tranér I, 28—9; Mankell, *Öfversigt* 123; Bodecker, 5.

[2]) Brotze, *Riga's Kriegsdrang* 329—34.

postanowiono próbować zaskoczenia. Dlatego też wieczorem 8.IX cała już armia szwedzka wyruszyła z obozu.

O północy 8-9 zameldowano Radzie ryskiej, iż przeciwnik zbliża się. Do miasta podchodził on bardzo szerokim szykiem, aby nie zdradzić rzeczywistego kierunku uderzenia. Naprzeciw szańca na Kubsberg zgrupowano 3 regimenty piechoty — 4000 l. i koło g. 2 w nocy pchnięto je do szturmu. Szkoci bronili się w szańcu bardzo zacięcie, ale przez ten czas w zamieszaniu walki skrzydłowym oddziałom szturmowym udało się przeniknąć między szaniec a wał miejski i od tyłu, gdzie szaniec był niewykończony, wedrzeć się do środka. Załogę teraz wyparto i działa zdobyto. Za cofającymi się ulicą Piaskową Szkotami, dostali się do miasta Szwedzi.

Farensbach, który zaraz znalazł się w zagrożonym miejscu, zorganizował przeciwnatarcie. Po trzechgodzinnej nocnej walce Szwedów wyrzucono ze zdobytego szańca. Przedmieścia zaczęły się palić.

Nieudany szturm nocny, połączony z bardzo zaciętym bojem, przyniósł nieprzyjacielowi duże straty. Miały sięgać 1200 ludzi, gdy obrońcom miało ubyć ledwie 60 [1]).

10.IX Szwedzi wznowili działania. U ujścia rzeki Lielupe (Aa Kurońska), na kępie naprzeciw Dynemuntu, [2]), usypali szaniec, z którego zaczęli ostrzeliwać twierdzę. Jednocześnie eskadra z 8 okrętów wpłynęła w Dźwinę i zatrzymała się poniżej Rygi. Celem jej było przeciąć dowóz do miasta. Dlatego więc wyprawiła na batach oddział desantowy na lewy brzeg rzeki naprzeciw miasta. Zbiegło się to z ważnym posunięciem obrońców. Gdy Radziwiłł otrzymał od Zamoyskiego odmowną odpowiedź, na prośbę o posiłki i rozkaz wyprawienia Farensbacha ku armii głównej ,zwołał na południe 11.IX naradę, w której prócz hetmana polnego, Farensbacha, Dorohostajskiego wzięli udział Gyllenstjerna, Korff i Rutwan oraz przedstawiciele miasta. Postanowiono, iż Farensbach zostanie z potrzebną do obrony

[1]) Heidenstein, 371; rs Rapp 19 s. 93 oraz relacje polskie: hwl do kancl. l. 17.IX — rs BOK 4178, nieznany korespondent 14.IX — AMT XIII, 13 — oceniają straty szwedzkie na 1500 l., tak samo rada ryska do króla 5/15.IX — rs Kórn. 293 k. 217—8; z relacji ryskich najobszerniej *Diarium*, 156—7; Brotzes Livonica XIV f. 123—rs BMR z szwedzkiej strony obszerne opisy — J. af Nassau *Relation* — HH XX, 408; i Gyllenhjelm, tamże, 358 sq., 379.

[2]) *Diarium*, 165; załoga D. liczyła wtedy 350 l.; *Collectannea...*

miasta piechotą, rota Gyllenstjerny wejdzie do miasta i obejmie obronę odcinka wału, Farensbach z resztą rozłoży się w zamku. Radziwiłł z wojskiem litewskim odejdzie ku Zamoyskiemu [1]).

Decyzja ta oznacza, jak się zdaje, rezygnację Radziwiłła z własnych planów. Nie było już racji dłużej tkwić pod murami niechętnego miasta. Natychmiast otrąbiono przeprawę. Przeprawa, prowadzona nieporządnie, trwała przynajmniej do południa dnia następnego 12.IX. Szwedzi w 5 wielkich batów objechali kępę Klüver i tam, niewidoczni z miasta u przeprawy przez wąskie ramię Dźwiny, wyprawili desant, aby uderzyć na Litwinów w niewygodnym położeniu. Zaskoczeni Litwini sformowali 3 roty usarskie, liczące łącznie ok. 100 l., aby odeprzeć napastników. Zaczęli z dział ostrzeliwać. Na odgłos walk Farensbach podesłał przez Dźwinę setkę piechoty do pomocy i wtedy Szwedzi, korzystając z pomyślnego wiatru, szybko odpłynęli w dół rzeki. Wojsko Radziwiłła tegoż dnia uszło 3 mile w przeciwnym kierunku, do Seder. Radziwiłł przekonał się tu, iż Chodkiewicz został w Rydze, spodziewając się jego przybycia, zatrzymał się na parę dni i zażądał od władz miejskich przysłania mu paru statków, aby zapewnić sobie możność przeprawy przez Dźwinę w każdej chwili bez potrzeby marszu pod Koknese [2]). Wykorzystując nieład przeprawy i brak organizacji, Chodkiewicz został się w Rydze ze swą setką kawalerii, aby po raz pierwszy zakosztować władzy hetmańskiej [3]).

W parę dni po nieudanym szturmie armia szwedzka rozłożyła się obozem na wydmach pod Milgravis (Mühlgraben), między Dźwiną a jeziorem Kisz. Stanowisko to zapewniało stałą łączność z flotą, której w dalszych działaniach miała przypaść znaczna rola. Stąd łatwo było szachować Rygę i Daugavygrivę, a kanał Młyński z mostem, w razie potrzeby, mógł służyć jako obronna przeszkoda. Wadą obozu szwedzkiego była ciasnota, brak osłony od wiatrów i paszy.

---

[1]) J. af Nassau *Relation* — HH XX, 408 — 11: *Berrettelse* — Hist. Tidskrift 1897 s. 371; Tranér, 30; Mankell, *Öfversigt*, 125—6; rs Rapp 19; Rada miejska do króla, Ryga 5/15.IX — rs Kórn. 293 k. 217—9; *Diarium* 164—5; *Das Buch der Ältermanner*, Mon. Liv. Antiqua IV, 249—50; Bodecker, 6.

[2]) hwl do Rady m. Rygi, Seder 13.IX — RäRA V 14, 212; nieznany 14.IX — AMT XIII, 13.

[3]) hpl do hwl, Ryga 14.IX — AON : k.

Działania przeciw miastu ożywiły się, gdy 16.IX na kępie Diabelskiej, naprzeciw portu, usypano szaniec. 18 kępę ostrzeliwano bez powodzenia z zamku i miasta, wciągu następnej nocy szaniec wzrósł i 19 była tu obustronna kanonada. Obrońcy w Rynku wystawili ciężkie armaty. Szwedzi tego dnia opanowali inne mniejsze kępy i z nich też ostrzeliwali miasto. Na brzegu kurlandzkim włóczyła się kawaleria szwedzka, po rzece kręciły się łodzie z piechotą. Żołnierze Farensbacha zestrzelili parę batów nieprzyjacielskich. Przy dłuższym pobycie w obozie szwedzkim dały się odczuwać zwykłe niedogodności. Dotkliwy smród kazał myśleć o zmianie miejsca. Brakło też paszy dla koni, dowóz żywności był utrudniony, w drugiej połowie września zaczęły się chłody i choroby. Luzowanie szańców na kępach było bardzo kłopotliwe. Dezercja przybierała duże rozmiary. Do rzeczywistego oblężenia nie można było przystąpić z braku ciężkiej artylerii i amunicji, gdyż Scheel, który miał je przetransportować, wciąż jeszcze w Pärnu czekał pomyślnego wiatru.

Tymczasem zaczęły nadchodzić wiadomości o zbliżaniu się Polaków. Meldowano obecność Zamoyskiego w 7000 l. pod Selpilsem, a w drugim rzucie króla. Szwedzi zrachowali teraz swój stan bojowy na 3000 kawalerii i 6000 piechoty. Hr. Nassau chcąc umożliwić księciu zdobycie miasta, ofiarowywał się na czele kawalerii zamknąć armii koronnej przeprawę przez Dźwinę. Regentowi plan ten musiał się wydać nierealnym. Z przeciwnej strony Farensbach projektował w chwili zbliżania się odsieczy wielki wypad, żeby związać przeciwnika w decydującej chwili.

WIELKA WYPRAWA ZAMOYSKIEGO.

VII W POSZUKIWANIU WALNEJ ROZPRAWY

I. Kształtowanie się planu operacyjnego i marsze. II. Odsiecz Rygi: 1. Decyzja. 2. Koncentracja, przeprawa i organizacja armii do działań. 3. Marsz na Rygę. III. Wobec odwrotu Szwedów: 1. Decyzja pościgu. 2. Armia grzęźnie u przeprawy przez Gawię.

I. KSZTAŁTOWANIE SIĘ PLANU OPERACYJNEGO I MARSZE.

Pierwsze zarządzenia dotyczące kampanii wydał Zamoyski w ostatnich dniach marca w Warszawie, wyjeżdżając do Zamościa. Wiedział wtedy, że Inflanty aż po Dźwinę zajęli Szwedzi; znane mu były obawy, iż nieprzyjaciel wtargnie wgłąb Litwy, jeśli Radziwiłł nie zdoła go zatrzymać. Położenie wymagało więc pośpiechu. Rachując, iż mobilizację będzie można ukończyć po roztopach wiosennych w połowie maja, a według starego zwyczaju roty otrzymają miesiąc płatny na ściągnięcie do miejsca popisu, wyznaczył popis na 14.VI w Kownie [1]). Niemen jako przeszkoda terenowa mógł osłonić koncentrację, a jako arteria komunikacyjna — ułatwić transport.

W drugiej połowie kwietnia kończono rozsyłanie listów przypowiednich i prywatnych pism królewskich do rotmistrzów. W końcu miesiąca wiadomo było, którzy z uproszonych rotmistrzów służby się nie podejmą [2]). Daleka wojna inflancka na-

[1]) List przypowiedni z 26.III — rs. BOZ 1786 k. 150.

[2]) Np. Stefan Zbaraski do hwk, Tyszowce 29.IV — AJZ s. II t. XXII

ogół, nie była popularna, a surowość konstytucyj sejmowych odstręczała niekarne jednostki od służby [1]).

Hetman, człowiek stary — przekroczył lat 60 — był w kwietniu niezdrów i przez to musiały się nieco przygotowania opóźniać. W początku miesiąca do Zamościa jeździł Farensbach. Zapewne naradzano się nad planem przyszłej kampanii [2]). Wojewoda wendeński zaraz po tym odjechał do Prus, aby dopilnować przygotowań prowadzonych tam dotąd przez kancelarię królewską. Teraz zapewne otrzymał samodzielne zadanie operacyjne. Pomysły jego znajdą zastosowanie w nowych zarządzeniach Zamoyskiego z końca maja.

Od marca zaszły ważne zmiany. Przyszła wieść o przedłużeniu rozejmu z Moskwą — oznaczało to swobodę ruchów; ofenzywa szwedzka ugrzęzła pod Koknese i Radziwiłł zebrał siły wystarczające, co najmniej do skutecznego opóźnienia działań przeciwnika. Zamoyski jednak musiał brać pod uwagę możliwość upadku zamku Koknese, a nawet Daugavpilsu, co uzależniło by zamiar odzyskania Inflant od uprzedniego sforsowania Dźwiny. Dlatego, w końcu maja [3]) przesunął miejsce popisu do Michaliszek, aby stąd w oparciu o drogę wodną Wilia — Dzisna ominąć opór Szwedów na Dźwinie, przeprawiając się przez nią powyżej Daugavpilsu. Oddalenie miejsca koncentracji i leniwy dotychczas przebieg przygotowań zmuszał do opóźnienia terminu popisu o 2 tygodnie — do 28.VII. Zamoyski sformułował teraz plan kampanii. Zastój w działaniach szwedzkich budził obawę, iż przeciwnik uchyli się od decydującej bitwy. Gdyby obawa sprawdziła się, zamierza w myśl planu Farensbacha ruszyć na Tallinn. Teraz więc przystąpił do gromadzenia artylerii oblężniczej i środków przewozowych na Dźwinie i Niemnie.

Wyjazd swój z Zamościa zapowiedział na 10.VI — wyjechał z miesięcznym prawie opóźnieniem [4]). Wyprawił przed tym ponaglenia do wojska, gdyż poza wybrańcami wielkopolskimi nikt zdaje się jeszcze nie wyruszył. Na jego żądanie król wydał 18.VII uniwersał do rotmistrzów [5]).

[1]) Jerzy Czartoryski do hwk, Łuck 26.IV — AJZ s. II t. VIII; cf. Dobrowolska, 86.

[2]) H. Niclaus do rady m. Gdańska, Warszawa, 5.IV—APG 300, 5, 55

[3]) Uniwersał Żółkiewskiego, Lwów 30.V — *Pisma*, 155.

[4]) cf. hwk do hwl 25.V — l. c. W Zamościu był jeszcze 4, w Lublinie, 10—12.VII.

[5]) W Grodnie — rs. BOZ 1786 k. 177.

Bez większego opóźnienia zaczęły marsz tylko nieliczne roty. Ostroróg wybierał się do Krasnegostawu 14.VI [1]). Żółkiewski ze swą jazdą wyszedł z Gródka 17.VI, wyprawiwszy wcześniej piechotę [2]). W początkach lipca zapowiadał wymarsz Drohojowski [3]). Inne roty opóźniały się znacznie. Niektóre były już zgromadzone, ale towarzysze stawiali nowe warunki rotmistrzom, uzależniając od ich spełnienia wymarsz [4]). Żołnierz zachowywał się niesfornie i obywatelstwo zasypywało Zamoyskiego skargami [5]).

14.VII ruszył z Malborga w kierunku Rygi Farensbach, prowadził 1100 piechoty i niemieckie roty rajtarskie, które chyba dopiero w Inflantach miał skompletować. Szedł przez Prusy Wschodnie — najkrótszą drogą i to mu dawało pewność, iż najwcześniej dojdzie na teren wojny [6]).

Zamoyski 12.VII był jeszcze w Lublinie, gdzie porozumiewał się zapewne z podskarbim. W osiem dni później z Tykocina zajmował się sam przygotowaniem artylerii. Już w Lublinie zapewne hetman dowiedział się o zwycięstwie pod Koknese i przybyciu Żółkiewskiego do Michaliszek [7]), w czasie pobytu w Tykocinie Zamoyski przemyślał nowe położenie i tu, 24.VII wydał uniwersał [8]), przenoszący miejsce popisu do Rakiszek na trakcie wileńskim o 3 marsze od Koknese. Zwycięstwo Radziwiłła oswobadzało linię Dźwiny i ujawniało słabość przeciwnika. Transporty artyleryjskie, które już rozpoczęły się, skierował do Skorul, skąd dalej miały iść lądem do Dźwiny.

Już 26.VII hetman jest w Grodnie, a 5.VIII przybył do Wilna, gdzie bawił król. 11.VIII Zamoyski wyjeżdża w stronę Rakiszek. W drodze otrzymuje meldunki o przebiegu marszów i ponagla zapóźnionych.

---

[1]) Ostroróg do hwk, Kretów 6.VI — AJZ s. II t. XV.

[2]) hpk uniwersał — Gródek 15.VI — *Pisma*, 157—8; do hwk, Starzyska 17.VI — AJZ s. II t. XX.

[3]) J. T. Drohojowski do hwk, Przemyśl 3.VII — AJZ s. II t. IX.

[4]) Herburt do hwk, Arłamów, 4.VII — AJZ s. II t. IX.

[5]) Jan Pociej, Chmielów, 7.VII — AJZ s. II t. XVI; M. Pstrokoński bp przemyski do hwk, Warszawa, 13.VI — AJZ s. II t. VII; hwk do M. K. Radziwiłła, Ostrów 16.VII — Kwart. Hist. 1890 s. 508—9.

[6]) Podskarbi kor. do króla 1.VII — l. c.; Farensbach do króla, Tylża 30.VII — rs Kórn 293 s. 205—8.

[7]) Sz. Rudnicki do hwk, Grodno 5.VII — AJZ s. II t. XVII.

[8]) AJZ s. II t. III.

Niedojeżdżając do Wilna 3.VIII, otrzymał od Radziwiłła pierwsze wezwanie o pomoc. Wiadomości o przygotowaniach ks. Karola do nowej ofenzywy zaniepokoiły Zamoyskiego. Gdyby przeciwnik szybko wystąpił przeciw Litwinom, to mógłby uprzedzić przy Dźwinie wojska koronne. Koroniarze „choćby na pegaziech jechali, ledwieby przybyć mogli" i na czas wzmocnić wojsko litewskie. To też Zamoyski radził koledze litewskiemu, aby wyniszczonym oddziałom dał odpoczynek „przy miejscu jakim warownym i przy żywności", aby tam przyjął oblężenie i na sobie siłę nieprzyjacielską zatrzymał [1]). Niebawem jako rozkaz myśl tę powtórzy król.

Po wyjeździe z Wilna 15.VIII ,dostał Zamoyski pismo Radziwiłła z 9.VIII z konkretnymi już danymi o przygotowaniach przeciwnika i żądaniem szybkiej pomocy. Teraz już prawie codzień nadchodziły nowe szczegóły o Szwedach — więc 22.VIII w Onikształach zdecydował się Zamoyski z zebranymi już oddziałami, stawić się w ciągu 3 dni w Rakiszkach [2]). Pomimo to 25.VIII był dopiero pod Świadościami, tu otrzymał alarmujące pismo Radziwiłła „z pod Rumborska pod Kieś idąc pisane". Tego dnia wydał w imieniu swoim i całego wojska manifest przeciw Karolowi [3]) i z tym, co było pod ręką (300 k.-rota usarska hetmana polnego i kozacka Bieleckiego), wysłał Żółkiewskiego pod Selpils. Sam zatrzymał się w Rakiszkach, aby napływające roty w miarę popisywania wyprawiać do Żółkiewskiego.

Wiadomość o odwrocie wojsk litewskich pod Cesis, a potem i pod Rygę zaniepokoiła Zamoyskiego o los mostu pod Selpilsem, którego utrzymanie było pierwszym warunkiem projektowanej operacji. Utrzymanie mostu zlecił Żółkiewskiemu, który stanął przy nim zdaje się już 30.VIII.

II. ODSIECZ RYGI.

1. Po wyprawieniu Żółkiewskiego, Zamoyski 4.IX w Rakiszkach otrzymał od Radziwiłła pierwsze z Rygi wezwanie o pomoc. Gotowego żołnierza nie miał — gdyż to co spłynęło — usarzy Dembińskiego, Garwackiego, Ostroroga i Poryckiego wy-

[1]) hwk do hwl, Orany 3.VIII — AJZ s. III, 3 nr 214 tak samo do kancl. lit. — Ss Rer. Pol. VIII, 161.

[2]) Uniwersał AJZ s. II t. III.

[3]) rs Czart 98 s. 176.

prawiał pod Selpils (grupa Żółkiewskiego 10.IX liczyła ok. tysiąca ludzi).

W Eks 8.IX Zamoyski odebrał nowy alarmujący list z Rygi. „Dobrzeć by zaskoczyć nieprzyjaciela — odpisywał — ale trzeba z czym. Porywcza rychlej skazi niż naprawi". Spodziewał się coprawda już w najbliższych dniach większego spływu oddziałów, o czym go uprzedził był z Wilna pismem z 31.VIII podkanclerzy koronny [1]), pisał więc dalej „w tym albo w drugim tygodniu skupią się ludzie... przez mię i punktu godziny mieszkania nie będzie". Obiecywał, iż nie będzie czekał zapóźnionej ciężkiej artylerii [2]). Nie oznaczało to jednak, że zamierza iść na rękę Radziwiłłowi, którego ambicje zapewne przeniknął. Miał własną ambicję i plan, którego nie chciał się wyrzec. Teraz zapewne wyprawił do Farensbacha rozkaz, aby ze swą grupą maszerował ku Nowemu Miasteczku (Jaunjelgava - Friedrichstadt [3]). Zamierzał więc skupić całe siły, przeprawić je przez Dźwinę powyżej Rygi i działając na prawym brzegu rzeki zmusić ich, wychodząc na linie operacyjne Szwedów, do zaniechania oblężenia Rygi i walnej rozprawy.

Po ekspedycji pisma z 8.IX wyjechał do Rygi z dokładnymi instrukcjami hetmana Otto Schenking i Jakób Snopkowski. .Biskup miał przedstawić dowódcom w Rydze i Radzie miejskiej zamiary Zamoyskiego. Zlecał hetman wykonanie szkiców sytuacyjnych (delineatio) obozów szwedzkich, i dostarczenie przewodników. W razie gdyby bitwę miano stoczyć pod miastem, wojsko miejskie dołączyłoby się do armii głównej [4]).

Trudno mieć za złe Zamoyskiemu, że nie przyjął koncepcji Radziwiłła, która nie gwarantowała walnej rozprawy. Przeciwnik mógłby się uchylić od walki, gdyby stwierdził, że siły obrońców wzrosły. Tym mniej rozstrzygającą bitwę gwarantowała koncepcja Zamoyskiego. Wymagała zebrania wszystkich sił — a więc dużo czasu i przez to czyniła złudnymi nadzieje przecięcia drogi odwrotu.

---

[1]) AJZ s. II t. XX.

[2]) cf. hwk do rady m. Rygi, Rakiszki 4, Eks 8.IX — RäRA V 14, 5.

[3]) hwl do kancl. lit. 17.IX — rs BOK 4178 k. 132.

[4]) hwk do rady m. Rygi, Eks 8.IX — RäRA V 14, 5; Otto Schenking do hwk, Ryga 16.IX — AJZ s. I t. X; cf. *Biuletyn Hist. Sztuki i Kultury* III, 131—3.

2. Przebieg popisów rot ilustruje wzrost sił Zamoyskiego [1]):

	stan 4.IX	10.IX	15.IX	20.IX
usarzy	830	1200	1200	1595
kozaków	199	199	673	774
piechoty	684	684	1087	1087
razem	1713	2083	2960	3456

Cyfry te nie obejmują licznie napływających pocztów ochotniczych [2]).

Zamoyski nie długo zatrzymał się w Eks, wyjechał stąd najpóźniej 11, pod Selpilsem stanął zapewne 15.IX [3]). Jednocześnie Radziwiłł niedoczekawszy się w ciągu kilkudniowego pobytu pod Seder Chodkiewicza ruszył dalej w górę Dźwiny. 17.IX stał o 6 mil od Selpilsu [4]).

20.IX przybył tu z Wilna król z swymi oddziałami nadwornymi. Powitał go w drodze Radziwiłł z Dorohostajskim. Tego dnia zaczęto przeprowadzać wojsko na drugi brzeg. Przeprawa wlokła się, gdyż most był w nienależytym stanie, a brakło rzemieślników do szybkiej naprawy [5]).

W ciągu 20.IX przeprawiło się wojsko koronne, nazajutrz uczynił to król i stanął w obozie zawczasu przygotowanym. Wobec tego, iż liczne oddziały spóźniały się, można sądzić, iż zebrało się tu nie więcej niż 10.000 stanu bojowego, do których w każdej chwili możnaby ściągnąć 1000 l. Radziwiłła. Była to siła, z którą można było zaczynać działania na większą skalę.

22.IX armia królewska ruszyła pod Koknese. Pierwszy marsz armii liczącej conajmniej 20.000 l. w stanie żywnościowym, z niewiarygodną liczbą wozów taborowych — jedną drogą, wykazał olbrzymie braki i niedogodności. Wielokilometrowa kolumna, wrażliwa na niespodziane natarcia, wymagała silnego ubezpieczenia bocznego. Po tym krótkim (15 km) przemarszu

[1]) według popisów — rs Kórn 190 nr 1; jedynie co do popisanych wcześniej rot: Żółkiewskiego i Bieleckiego interpolowałem liczby etatowe.

[2]) np. Mikołaj Hlebowicz do hwk, Poniemunek 18.IX—AJZ s. II t. IX.

[3]) 11. w Dolert, 13. w Setzen — RäRA V 14, 5; 14 tamże — AJZ s. II t. I. Z Eks do Setzen 6 mil, z Setzen do Selpilsu — 2.

[4]) hwl do kancl. lit. 17.IX — rs BOK 4178, *Diariusz Michałowskiego.*

[5]) hwk do Farensbacha i do O. Schenkinga, z obozu pod Selpilsem 18.IX—RäRA V 14, 5. Powyższy wywód obala zarzuty i złośliwości Piaseckiego skierowane przeciw królowi.

armia musiała się cały dzień porządkować i być może, iż dopiero teraz utworzono wyższe związki taktyczne, a tym samym umożliwiono racjonalną organizację marszu i dowodzenie w czasie bitwy.

1) Pułk hetmana wielkiego koronnego: usarze: rota własna hetmańska 171, Jakóba Potockiego 198, Tarnowskiego 100, Garwackiego 100, Bala 99, Krzywczyckiego 99, Cieszanowskiego 93 — razem 860. Rota kozacka hetmana 200 — ogółem 1060.

2) Pułk hetmana polnego koronnego: usarze: rota własna hetmana 200, Poryckiego 195, Kazanowskiego 104 — razem 499 usarzy. Kozacy: Bieleckiego 200, Wacława Zamoyskiego 186 — razem 386 kozaków. Ogółem 885.

3) Pułk Ostroroga:
usarze: rota własna pułkownika 201, Weihera 200, Gosławskiego 108, razem 509 usarzy. Kozaków Temruka 100, ogółem 609.

4) Pułk Króla J. Mci:
usarze: Stefana Potockiego 100, Strusa 100, Czartoryskiego 199, Koniecpolskiego 99 — razem 498. Kozacy: Różyńskiego 200, Chmielowskiego 92 — razem 292, ogółem 790 [1]). Być może w skład tego pułku wchodziła też gwardia.

Króla zastępował zwykle w dowodzeniu pułkiem Stefan Potocki. Hetmana Wielkiego zdaje się, wyręczał Jakób Potocki.

Roty zapóźnione utworzyły pułk Karnkowskiego — a więc w skład pułku wchodzili zapewne: usarze: rota własna pułkownika 200, Herburta 141, Smoguleckiego 99 — razem 440, kozacy: Hulewicza 196, Goreckiego 100, Dawida 50 — razem 346 kozaków, 200 rajtarów Drohojowskiego — ogółem 986 k.

Osobne jednostki tworzyły: wojsko litewskie, grupa Farensbacha w Rydze, oraz pozostający w tyle Zaporożcy. Kilka rot kozackich nie weszło w wyższe związki taktyczne. Piechota polska i węgierska podlegała dowództwu Macieja Leśniowskiego. Pułkownicy prócz funkcyj operacyjnych mieli też sobie powierzone funkcje administracyjne, np. udzielanie urlopów [2]).

Charakterystyczny jest skład pułków: każdy z nich jest zdolny do samodzielnych działań, składa się z lekkiej kawalerii wywiadowczej i ciężkiej bojowej. Pułk hetmana wielkiego naj-

[1]) rs Kórn 290 nr 1—2.

[2]) hwk do rady m. Rygi, 8.X—RäRA V 14, 5.

silniejszy, utworzony jest wyłącznie niemal z usarii — stanowi *ultima ratio* bitwy: huf walny. Zupełnie inny charakter ma pułk hetmana polnego, z największą ilością lekkiej jazdy, jest to sprawny instrument rozpoznania i zagonu.

Z chwilą przybycia do wojska, naczelne dowództwo automatycznie obejmował król. Już z powyższego widać, iż faktycznie nie naruszał władzy Zamoyskiego, natomiast powagą swą autoryzował jego zarządzenia. Zabierał głos tylko w ważnych sprawach operacyjnych, a z własnej inicjatywy zajmował się niektórymi sprawami administracyjnymi [1]).

W czasie pobytu pod Koknese hetmani wyprawili do ks. Karola *litterae diffidentiae*, a król odezwę do Inflantczyków, aby porzucili Szwedów [2]).

3. 24.IX, armia królewska ruszyła dalej. Aby ułatwić marsz, traktem wzdłuż Dźwiny poszły główne siły: pułk króla, hetmana wielkiego, piechota, tabory, ochotnicy. Kolumnę główną poprzedziła straż przednia (być może któraś z rot kozackich, które nie weszły w skład pułków). Natomist pułki hetmana polnego i Ostroroga utworzyły prawe ubezpieczenie, posuwające się równolegle do traktu, w odległości 12 — 17 km [3]). Kolumna główna pierwszego dnia przeszła 17 km i otrzymała dniówkę w Aiskraukle. Dalsza droga do Lielvarde — ok. 30 km, zajęła 3 dni (26 — 28.IX). Już pierwszego zapewne dnia, naprzeciw Nowego Miasteczka przeprawił się i połączył Radziwiłł, a 27 jakiś podjazd polski starł się ze Szwedami pod Malpilsem [4]). W Lielvarde (ok. 50 km od Rygi straż przednia zapewne na przeprawie przez rz. Ogre, nad którą dalej w górę stał w Klinsporn Żółkiewski) 29.IX rano, hetman otrzymał od rajców ryskich doniesienie, iż ks. Karol w nocy z 26-27 niespodzianie porzucił oblężenie i szybko oddalił się na północ. Upadał pierwszy cel kampanii — odsiecz Rygi, i pierwsza nadzieja walnej rozprawy.

Zapewne, zanim Zamoyski otrzymał tę wiadomość, wojsko zaczęło dalszy marsz — do Baimer. Tu wojsko stanęło w oczekiwaniu na wyznaczenie nowego celu działań.

---

[1]) rs BOZ 1786 k. 179—80.

[2]) 2 teksty z 22 i 23.IX — rs BOZ 1100, BOK 4081.

[3]) Prochaska, 44.

[4]) *Diarium*, 180. 27.IX król nocował w Jungfrauhof — *Diariusz Michałowskiego.*

III. WOBEC ODWROTU SZWEDÓW.

1. Nazajutrz po przybyciu armii królewskiej pod Baimer, 30.IX stawił się tu Chodkiewicz z 200 usarzami i zdał szczegółową relację o ostatnich działaniach szwedzkich. Nazajutrz przybyli do obozu też rajcy ryscy, którzy już poprzednio donieśli, iż ks. Karol zamierza wrócić do Szwecji, a conajmniej cofnąć się do Pärnu. 2.X okazał królowi swe roty Radziwiłł i zabierając się do odjazdu zdał dowództwo Zamoyskiemu. Osobno, następnego dnia odbył się przegląd oddziału Chodkiewicza [1]). Z tyłu podciągały zapóźnione jednostki, zbliżał się transport artylerii.

Po otrzymaniu pierwszej wiadomości o ucieczce i zamiarach ks. Karola, Zamoyski łudził się jeszcze nadzieją, iż Szwedzi rzucili oblężenie tylko po to, aby znaleźć pozycję do stoczenia bitwy w dogodniejszych warunkach. Król naglił do szybszego działania [2]). Dzień następny 30.IX przyniósł potwierdzenie pierwszych doniesień. Farensbach nalegał o rozkazy do pościgu: zapytywał, czy wyprawić tylko jazdę czy też i piechotę? [3]). Wobec ustąpienia floty szwedzkiej, władze miejskie przygotowywały napad na 7, pozostałych na redzie okrętów [4]).

W końcu, 1.X Zamoyski, nie rozstrzygnąwszy wątpliwości: czy Szwedzi bedą bronili się w zamkach, czy będą jeszcze próbowali szczęścia w polu, zdecydował się na marsz w kierunku Limbaži. Sądził, iż w ten sposób przetnie drogę przeciwnikowi, bądź też trafi na ślady jego odwrotu. Z tym od początku poważnie się liczy — żąda od ryżan informacyj o warunkach spławu Gawią do Valmiery lub Antsla i przetransportowania artylerii do Gawii [5]).

Decyzja Zamoyskiego nasuwa zastrzeżenia. Trudno oprzeć się przypuszczeniu ,że można było uniemożliwić przeciwnikowi uchylenie się od rozprawy i należało według planu Farensbacha natychmiast zarządzić pościg dużymi siłami, pchnąć kawalerię na drogę odwrotu przeciwnika, zatrzymać go na przeprawach w ciaśninach pokąd nie podciągnie się sił dostatecznych do walnej rozprawy. Zamoyski nie był zdolny do takiej decyzji,

---

[1]) *Diariusz Michałowskiego.* Nie potrafiłem zidentyfikować Baimer.
[2]) hwk do rady m. Rygi 29.IX — RäRA V 14, 5.
[3]) Farensbach do hwk, Ryga 29.IX — AJZ s. I t, VI.
[4]) hwk do rady m. Rygi 30.IX — RäRA V 14, 5.
[5]) hwk do rady m. Rygi, Baimer 1.X — RäRA V 14, 5.

list Farensbacha nie skutkował, a Żółkiewskiego, który pod Byczyną i Bucou potrafił starszemu kunktatorowi narzucić pośpiech działań, nie było w głównej kwaterze. Radziwiłł porzucał właśnie udział w wojnie a jego stan wewnętrzny uniemożliwiał ratunek z tej strony. Decyzja Zamoyskiego nie wnosi nowego pomysłu operacyjnego — jest tylko przerobieniem planu, który upadł. Wynikła z chęci odroczenia istotnej decyzji — oznaczała załamanie się wojny.

2. W następstwie decyzji Zamoyskiego pierwszy (a więc zapewne już 2.X) ruszył Żółkiewski i w krótkim czasie stanął nad Gawią, półtorej mili poniżej Turaidy. Stąd posłał wpław przez rzekę na wywiad Bieleckiego w 10 koni. Bielecki wypatrzył przemarsz oddziału szwedzkiego i przyniósł wiadomość o tym, iż przemarsz flankowy przeciwnika za zasłoną rzeki został już ukończony. Żółkiewski zameldował Zamoyskiemu, iż główne siły ks. Karola były w Valmierze [1]).

Nazajutrz po tym meldunku otrzymał rozkaz rozpoznania oddalonej o 2 i pół mile przeprawy przez Gawię u Ram-Muiży (o 2 mile od ujścia). Zamoyski z powodu niepogody wymaszerował 3.X i stanął „wpółmilu" za Ikškile (Üxküll), tu zapewne przybył Farensbach w 1400 piechoty i 200 rajtarów [2]). Teraz armia zeszła z traktu naddźwińskiego i szła ku przeprawie przez Gawię naprzełaj drogą leśną, poprzecinaną licznymi strumieniami.

4.X armia posunęła się tylko o pół mili i ugrzęzła na przeprawie przez bagnisty strumień; następnego dnia król przebył również tylko pół mili, nad rzeczkę Liel Jugele, hetman z oddziałami czołowymi wyprzedził go o półtorej mili i dotarł pod Rodepe nad Maz Jugele [3]). Król dotarł tam dopiero w dwa dni później.

Rozpoznanie przepraw przez Żółkiewskiego wyjaśniło, iż pod Ram-Muiżą nie ma brodu i rzekę możnaby przekroczyć dopiero o 5 mil w górę — milę za Turaidą, ale i to przy jesiennym podniesieniu się wód nie było pewne. Przewóz nie mógł rozwiązać kwestii przeprawy, niezbędna okazała się budowa mostu [4]) Zamoyski dowiedział się o tym zapewne 7.X pod Rodepe, i 8.X

[1]) hpk do hwk, b. d. i m. — AJZ s. II t. LXXI.

[2]) Wyszedł z Rygi 2.X — *Diarium*, 167. Ram-Muiży nie potrafiłem umiejscowić — nie jest to Rammenshof — na płn. od Siguldy.

[3]) *Diariusz Michałowskiego*, hwk do rady m. Rygi 5.X — RäRA V, 14 6.

[4]) hpk do hwk b. d. i m — AJZ s. II t. LXXI.

z czołowymi oddziałami dotarł do Ram-Muiży, gdy siły główne o 2 mile w tyle osiągnęły rz. Tums-Uppe.

Przybywszy nad Gawię Zamoyski kazał budować most i zażądał od ryżan przysłania czterech cieślów [1]). Zdaje się, iż jeszcze się łudził, iż ks. Karol dotrzyma mu placu gdzieś pod Valmierą. Nazajutrz po hetmanie stanął pod Ram król z resztą armii. Hetman przeprawił się na tratwach z czołowymi oddziałami, pod osłoną których zaczęto stawiać most. Rozesłano też podjazdy, które 11.X dostarczyły jeńca. Zeznania jego otworzyły oczy na istotny stan rzeczy [2]): ks. Karol w Pärnu, załogami obsadzono Valmierę i Raunę; Nassauczyk pod Burtnieki. Zamoyski w końcu przekonał się, iż przeciwnik uchylił się od bitwy, że niedość sprawnie prowadzone działania zmarnowały okazję szybkiego rozstrzygnięcia. Wypadało przygotować się do oblężeń, więc hetman zarządził transport artylerii z Dźwiny do Gawii. Kierownictwo przeciągnięcia dział zlecił podstarościemu dynemunckiemu Janowi Ostrowskiemu [3]).

Przeprawa armii królewskiej trwała do 16.X, było więc dużo czasu na obmyślenie dalszych działań.

Choć dotychczas działania armii królewskiej nie doprowadziły do jakichkolwiek walk i wciąż do niej dołączały zapóźnione oddziały, zaznaczył się już w stanach liczebnych wielki ubytek. Gwałtowny wzrost drożyzny dał odczuć już braki dowozu żywności. Zaczynały się chłody, w nocy 9-10.X spadł pierwszy śnieg. Marsz był bardzo powolny i uciążliwy — z armią ciągnęła, według obliczeń dokonanych z rozkazu króla fantastyczna masa 25.000 wozów [4]). Wojsko topniało nietylko spowodu chorób, ale też dezercji piechoty wybranieckiej i samowolnego odjeżdżania pacholików od jazdy. Rolę przyciągającą odgrywała pobliska Ryga. Hetman musiał więc wezwać radę ryską do chwytania luźnych żołnierzy nieposiadających przepustek z podpisem pułkowników, król rozesłał mandaty do urzędów starościńskich i miejskich w głębi kraju, aby ci co nie mają „listów świadecznych... imani byli, a do wojska odsełani, albo zatrzymani do nauki naszej" [5]).

[1]) hwk do rady m. Rygi 4 i 7.X — RäRA V 14, 6.

[2]) hwk do rady m. Rygi 11.X — RäRA V 14, 6.

[3]) hwk do rady m. Rygi 11 i 12.X — RäRA V 14, 6.

[4]) *Diariusz Michałowskiego.*

[5]) hwk do m. Rygi 8.X i do Firleja b. d. — AJZ s. II t. I, król do rady m. Kowna 10.X — AJZ; Jan Tarnowski do hwk 8.X — AJZ s. I, cf. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły* 122.

VIII KAMPANIA ZIMOWA 1601—2

I. Przygotowania szwedzkie. II. Oblężenie Valmiery: 1. Decyzja, marsz i blokada; 2. Zdobycie twierdzy; 3. Hr. Nassauski w okresie oblężenia; 4. Wyniki strategiczne. III. O przetrwanie zimy: 1. Na leżach pod Antsla — przygotowania oblężenia Tartu; 2. Przejaw inicjatywy szwedzkiej. IV. *Deus ex machina:* 1. Marsz na Tartu. 2. Zmiana celu działań.

I. PRZYGOTOWANIA SZWEDZKIE.

Gdy pod Rygę nadeszła wieść, że odsiecz zbliżyła się już na 5 mil, ks. regent zarządził natychmiastowe opuszczenie szańców pod miastem. Rankiem 26.IX porzucono Kępę Diabelską, w południe okop pod Kubsbergiem, w nocy 26-27 — obóz. W obawie przed odcięciem odwrotu wybrano drogę wiodącą brzegiem morskim. Pod wieczór 27 armia stanęła u przeprawy przez Gawię.

Nazajutrz opuściła Dźwinę flota szwedzka, zabierając artylerię armii lądowej, oraz ponad 1000 chorych [1]). Ok. 500 chorych wpadło do niewoli. Pierwsza załoga Daugavrigvy zauważyła opuszczenie obozu i próbowała pościgu, urwała nieco taboru. [2]).

W Gaujasgrivie przekonano się, iż przeciwnik jest jeszcze daleko, że nie ma poważniejszego pościgu, więc zatrzymano się pod osłoną Gawii na parę dni, aby uporządkować bezładną ucieczkę i zdecydować dalsze działanie. Tu regent otrzymał

[1]) Tranér I, 31; Mankell, *Öfversigt*. 128; rs Rapp 19 s. 95; J. af Nassau *Relation* — HH XX, 410—2.

[2]) Heidenstein, 372.

pisma Zamoyskiego z pod Koknese. Rada wojenna — rzecz zrozumiała — postanowiła nie przyjmować walnej bitwy, a wobec zaczynających się słot jesiennych wojsko odprowadzić na leża zimowe i obsadzić zdobyte zamki. Przeciwnik niech się wykrusza pod dobrze zaopatrzonymi twierdzami, w walce z niepogodą, niedostatkiem i próbami odsieczy.

Ks. Karol z głównymi siłami piechoty i artylerii, z Gaujasgrivy ruszył pierwszy do Pärnu. Jan hr. Nassauski, otrzymawszy do pomocy Gyllenhjelma jako najlepiej znającego przeciwnika, z kawalerią i regimentami piechoty Hilla i J. de la Gardie miał zostać do obrony kraju. Powinien był piechotą obsadzić twierdze, a z kawalerią jaknajdłużej trzymać się w polu i osłaniać Tartu. Ks. Karol obiecał go wzmocnić tysiącem świeżej kawalerii i swymi siłami obsadzić dalsze zamki: Viljandi, Põltsamaa, Haapsalu, Lugaži, Paide [1]). Po krótkim pobycie w Pärnu ks. Karol udał się do Tallinna [2]).

Gyllenhjelm z piechotą hr. Jana i 10 działami polowymi już 2.X ruszył z nad Gawii i 5.X przybył do Valmiery. Hr. Nassauski zostawszy doczekał przybycia 3-ch świeżych chorągwi kawalerii tworzących pułk Lasse Jacobssona i mając teraz blisko 4.000 l. zwolna poszedł w ślady Gyllenhjelma. Po drodze kazał spalić zamki Krimulda i Turaida, zabierał prowiant i wyprawiał do Valmiery. Oddziały jego obserwowały Polaków przez Gawię. Na wieść, że Polacy zaczęli przeprawiać się przez rzekę, przyśpieszył marsz i ok. 10.X stanął w Valmierze [3]). Zastał tu ok. 1000 l.: prócz dawnego garnizonu — pułk Jakuba de la Gardie. Pierwotnie przeznaczony tu pułk J. Hilla, skierowano do Vastseliiny i Aluksne.

Hr. Nassauski powątpiewał o skuteczności obrony Valmiery, ale, wobec determinacji Gyllenhjelma i Jakuba de la Gardie, aprobował ich postanowienie i po trzydniowym postoju odmaszerował ku granicy moskiewskiej w kierunku Vastseliiny. Kawaleria szwedzka i finlandzka nie chciała dalej walczyć w polu. Pod wpływem niepowodzeń odżywały nastroje rojalistyczne, gadano, iż do Polaków nie będą strzelać [4]).

[1]) J. af Nassau *Relation*—HH XX, 411—2; Mankell, *Öfversigt*, 128.

[2]) w Pärnu był 9 — Waaranen, 155 i 13/23. X — ERKkA 60 k. 68.

[3]) J. af Nassau *Relation* i Gyllenhjelm — HH XX, 411—2, 362; *Berettelse*, 371.

[4]) Raport hr. Nassauskiego 17.X—Anthoni, *Konflikten*, 205—8.

W drodze, w Anstla hr. Nassauski dostał raport z Gaujene, iż kozacy zmierzają w tym kierunku prosto od Koknese. Postanowił szybko iść na spotkanie. Uniemożliwiło mu to nieposłuszeństwo własnego wojska, które z trudem udało się mu załagodzić. Tymczasem w ręce jego wpadł list do mieszczan dorpackich, w którym Zamoyski zapowiadał rychłe przybycie. Zawrócił więc do Tartu, aby przygotować obronę.

Ks. Karol przeznaczył tu regiment Derfeldta, a nadto oddział świeżego żołnierza. Wraz z mieszczanami liczba obrońców wynosiła do 3000 l. Hr. Nassauski z kawalerią zatrzymał się pod miastem [1]). Na 3.XI pojechał do Tallinna, aby porozumieć się co do dalszych działań z ks. regentem. Stan liczbowy wojsk szwedzkich w Inflantach w początku listopada wynosił: kawalerii — 3564; piechoty — 10.963; z tego w twierdzach: Valmiera, Mujene, Rauna 1000 l., Tartu 2603, Vastseliina i Aluksne 606, Tallinn 2292, Pärnu 921 — razem 7422. Wojsko było wyniszczone i zdemoralizowane nieudaną kampanią. Dowódcy uważali je za niezdatne do walki [2]).

Ks. Karol już zaraz po opuszczeniu Gaujasgrivy postanowił wrócić do Szwecji [3]). W kraju panowało niezadowolenie, a zatarg z Danią i wyznaczone na luty 1602 rokowania wymagały jego obecności. Już w Pärnu zarządził przygotowania do wyprawienia części żołnierza z Inflant. Przed wyjazdem chciał uregulować kwestię dowodzenia i administracji kraju. Hr. Nassauski dał się uprosić do pozostania na dalsze 3 miesiące, to znaczy na zimę, pod warunkiem, że otrzyma 6000 świeżego żołnierza i 1700 sań prowiantu.

Uniwersałem z 24.XI regent ogłosił nominację na gubernatora Inflant szwagra swego Jana Adolfa ks. Holsztyńskiego, dodając mu do pomocy w charakterze namiestnika Estonii Maurycego Lejonhufvud hr. Rassenburg. Wodzem naczelnym sił zbrojnych został hr. Nassauski, do pomocy wyznaczeni zostali adm. Scheel, Carl Carlsson Gyllenhjelm, Samuel Nilsson Ross, Bengtsson i Lieven [4]), później książe wyznaczył nowego feldmarszałka szlachty w osobie Reinholda Anpera [5]). W końcu, wy-

[1]) J. af Nassau *Relation* — HH XX, 412; Gadebusch II, 301.

[2]) Petri, 324—5 cf. Mankell, *Öfversigt*, 130—1.

[3]) Pierwszy raz to wyraził 23.IX/3.X — Tranér, 39.

[4]) ERKkA 64 k. 74; cf. Tranér, 39—40; *Katalog estl. Generalgouverneurs archivs*, 40.

[5]) 15/25.XI — ERKkA 64 k. 77.

czekawszy pomyślnego wiatru, 29.XI odkotwiczył się z Tallinna. Odjeżdżał śród niepomyślnych wiadomości o działaniach polskich, gdy we własnym wojsku głód, mróz i epidemia zabierały setki żołnierza [1]).

II. OBLĘŻENIE VALMIERY.

1. Położenie armii królewskiej u przeprawy przez Gawię dawało dwie możliwości operacyjne: natychmiastowy marsz wgłąb kraju z ominięciem Valmiery, aby szukać przeciwnika w polu, lub też uderzyć na najważniejsze ośrodki, których zdobycie zachwiałoby opór pozostałych. To miał na myśli Żółkiewski prąc do marszu na Tartu, do którego zdążał hr. Nassauski [2]). Należało w tym celu iść traktem przez Limbaži, lub nad samym morzem — byłoby to możliwe tylko dla komunika zdolnego do oderwania się na dłuższy czas od podstaw materiałowych. Ciężka armia królewska nie mogła lekceważyć niezdobytej twierdzy na tyłach, więc też Zamoyski obstawał przy zdobywaniu Valmiery. Zdobycie tego punktu zapewni użytkowanie Gawii jako arterii komunikacyjnej. W mieście utworzy się ośrodek dalszych działań. Wybór celu operacji zdecydował król, opowiadając się za pomysłem Zamoyskiego [3]). Zanim ukończono przeprawę pod Ram, wyprawiono naprzód straż przednią, zapewne była to grupa Żółkiewskiego, który przeszedł Gawię brodem powyżej Turaidy, wychodząc tym samym przed siły główne. Zaporożców nadchodzących do Koknese skierowano prostą drogą przez Ceswaine [4]).

Główne siły ruszyły od przeprawy 16.X. Marsz odbywał się sprawniej: 10 — 15 km dziennie. Od 17.X zaczęły się śniegi, a 19 był mróz „większy niż w Polszcze około gromnic". Drogi się polepszyły, za to wzrosła liczba zachorowań — zaziębień, od-

[1]) Mankell, *Öfversigt*, 131; Petri, I 327; Nottbeck i Neumann I, 163.

[2]) Heidenstein, 372.

[3]) Być może w polskim dowództwie brano pod uwagę możność podzielania armii na dwie grupy, z których każda byłaby dość silna, aby zmierzyć się z przeciwnikiem — 5000 l. ruszyłoby na Pärnu, reszta na Valmierę cf. Tranér, 40.

[4]) Hetman Samuel Koszka, 4 hetmanów, 8 esaułów, 20 setników, oboźny, 4 chorążych, 12 muzykantów, 157 dziesiętników, 1799 mołojców, pisarz, 20 woźniców, 12 puszkarzy — razem 2039 l.

mrożeń. 19.X dołączył się do armii ks. Fryderyk kurlandzki z setką rajtarów niepotrzebnych już do ochrony brzegów, a nazajutrz wojsko dwumilowym marszem, dotarło do Straupe. Tu zatrzymano się dłużej wykorzystując dogodne warunki kwaterunkowe, jakie dawało miasteczko z dwoma zamkami i skupieniem wsi. Pośpiech był zbyteczny, gdyż 3 chorągwie czołowe już 18 dotarły pod Valmierę i obsadziły dostęp do miasta, zaś do prawidłowego oblężenia brakło artylerii.

Oddział blokujący warownię niebawem zagarnął spory transport żywności przeznaczonej dla Valmiery. Teraz też stwierdzono odejście hr. Nassauskiego ku Tartu. Gdy rozpoznano warunki kwaterunkowe w pobliżu miasta, zaczęto podciągać większe siły. 26.X grupa hetmana polnego stanęła o 3 km od miasta w budach, w Tarnisa. Główne siły 31.X rozłożyły się o 12 km od miasta w Rubbena (Papendorf), gdzie również zatrzymał się król, zaś hetman wielki koronny obrał sobie kwaterę w Kok-Muiży (Kokendorf) o 1 km od straży przedniej. Oddziały rozmieszczono na dworach i mojzach ciasno po 300 — 600 l. Strefę zakwaterowania należycie ubezpieczono. W razie próby odsieczy twierdzy, natychmiast można było uruchomić bardziej skupioną grupę hetmana polnego, który powinien był wygrać czas na skoncentrowanie reszty [1]).

W oczekiwaniu na zbliżającą się artylerię próbowano rokowań z załogami okolicznych mniejszych zamków: Rauny, Ergeme, Mujene a nawet dalszego Karksi.

Zamoyski wciąż naglił transport dział [2]), które 14 przepłynęły przez Rygę. Karnkowski, który je konwojował 26.X zameldował z Ram, iż pomimo olbrzymich trudności, poprzedniego dnia przeprawił najcięższe sztuki przez Gawię [3]), a 31 doprowadził wszystkie lądem do Straupe [4]). Zamarznięcie rzeki uniemożliwiało już transport wodny [5]). Oprócz tych 45 dział, 1.XI wyprawiono z zamku ryskiego jeszcze kilka.

Aprowizacja wojska w tym okresie nastręczała trudności, ale zorganizowano już dowóz z Rygi. Wojsko zachowywało się

[1]) *Berettelse*, 372; Gyllenhjelm — HH XX, 362; hwk do m. Rygi 2.XI — RäRA V 14, 6.

[2]) Jeszcze 22.X — AJZ s. III t. III.

[3]) *Diarium*, 168; D. Karnkowski do hwk, „od Gawi u mostu" 26.X — AJZ s. I t. XII.

[4]) *Diarium*, 164.

[5]) Dźwina pod Rygą zamarzła już 27.X — Bodecker, 7.

jak w nieprzyjacielskim kraju, wsie szły z dymem, obdarci chłopi umierali z głodu. Uciążliwe warunki odbijały się dotkliwie na stanie liczebnym armii. Już liczba ochotników spadła do połowy [1]). Natomiast 6.XI, przybyli pod Valmierę Zaporożcy pod hetmanem Samuelem Koszką i objęli część uciążliwej służby ubezpieczeń, wysuniętymi naprzód oddziałami strzegąc dróg z Tartu, Tallinna i Pärnu. Tego samego dnia, jedna sotnia wyprawiła się pod Ergeme, wywabiła część załogi zamku i wciągnęła w zasadzkę. Straty przeciwnika rachowano na 35 zabitych i drugie tyle rannych [2]).

Zaporożcy powierzone sobie zadanie wykonali w ten sposób, że obsadzili nieliczne przejścia przez rz. Seda, stanąwszy taborem w Jaunmuiży koło Renceni (Neuhof). Łupieżczymi wyprawami wciąż niepokoili przeciwnika; czasowo nawet opanowali Karksi [3]). Teraz szeroko rozłożone wojska polskie mogły bezpiecznie spoczywać na leżach i prowadzić oblężenie miasta.

Pomimo, iż artyleria przybyła pod Valmierę zapewne jeszcze w początku listopada, Zamoyski zwlekał ze zdecydowanymi działaniami; nasuwają się podejrzenia, że czynił to celowo. Być może, intencje jego zrozumiał w końcu król, który nie mógł mieć wpływu na działania, gdyż poważniej zachorował. Gdy w początku grudnia wstał z łóżka, okazało się, że sprawy państwowe wymagają jego wyjazdu. W Wilnie czekali już na odbycie swej misji posłowie moskiewscy i tatarscy, wypadki w obozie wymagały jaknajszybszego zdobycia pieniędzy na opłacenie wojska. Gdy 3.XII rozeszła się wieść decyzji wyjazdu, żołnierze wyprawili do króla delegację z żądaniami wygórowanego wynagrodzenia. Nazajutrz wieczorem, po naradzie z senatorami, w imieniu króla odpowiedział delegatom kanclerz litewski. „Na tym responsie żołnierze nie byli contenci i wielkie swary i amarikowania byli tak, jako na sejmie w poselskiej izbie... ale noc szerzyć tych tumultów nie dopuściła", a nazajutrz rano król wyjechał [4]).

2. Gdy tylko nastąpiło w obozie pewne uspokojenie, Zamoyski zabrał się energicznie do oblężenia.

---

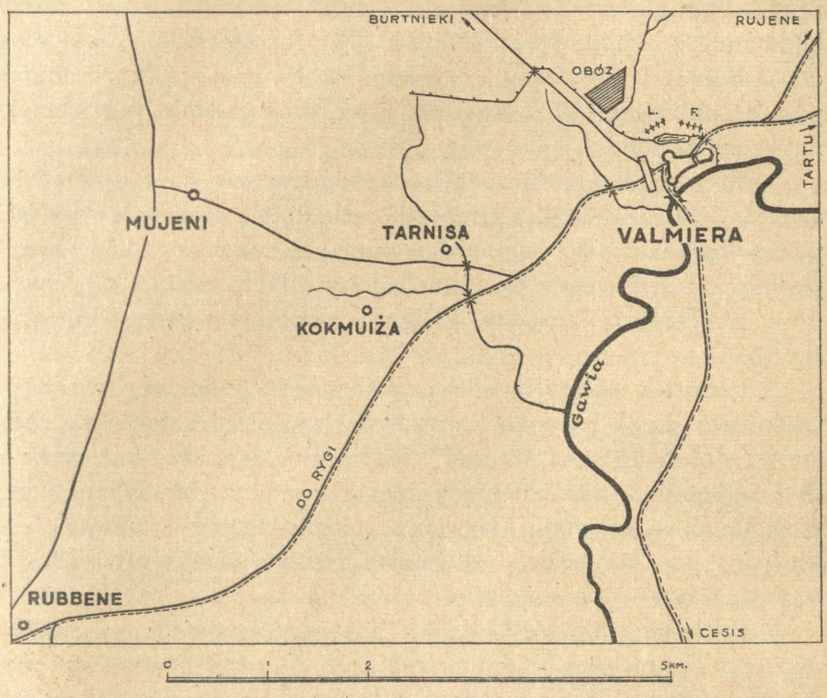
[1]) *Diariusz Michałowskiego*; *Diarium*, 174; hwk do m. Rygi — AJZ s. t. V, 6; hwk, pozew Rafała Górskiego tow. roty Dembińskiego 2.XI—AJZ s. II t. II.

[2]) *Diariusz Michałowskiego*, 114—5.

[3]) Koszka do hwk. z taboru 1.XII — *Listy*; J. af Nassau *Relation* — HH XX, 419.

[4]) *Diariusz Michałowskiego*; Heidenstein, 372 cf. rs Racz. 100.

W okolicy pagórkowatej, wzdłuż prawego północno-zachodniego brzegu Gawii rozciąga się miasteczko Valmiera, powyżej z północo-wschodu przytyka doń średniowieczny zamek biskupi na stromej górze. Osią planu miasteczka jest jedyna szeroka ulica, wiodąca od bramy ryskiej do zamku. Miasto otaczał wysoki mur dwułokciowej grubości oraz fosa i strumień rozle-



Szkic 6. Oblężenie Valmiery

wający się pod zamkiem w staw, i powyżej zamku wpadający do rzeki.

Chcąc uodpornić twierdzę, najbardziej zagrożone odcinki obwodu opalisadowano, podsypując mur ziemią, w innych miejscach ograniczono się do koszokopu lub izbic. Szczególny nacisk położono na obronę boczną, palisadując na załamaniach linii obronnej trzy obszerne bastiony uwieńczone koszokopem. Najsilniej umocniono kierunki nieosłonięte lub słabo osłonięte przeszkodami wodnymi. Wobec mrozów przeszkody te nie działały i to wykorzystali oblegający, a nawet wąwóz strumienia użyli do zbierania piechoty, jako miejsce osłonięte przed wiatrem i ogniem obrońców.

W dwa dni po wyjeździe króla pod twierdzę podsunięto 2000 piechoty. Następnego dnia po tym, 8.XII, wzniesiono dwa szańce nad stawem: jeden naprzeciw zamku, drugi naprzeciw miasta. Robota była trudna — należało oskardami tłuc zmarzniętą ziemię, napełniać nią kosze i z nich budować umocnienia [1]). Naprzeciw zamku dowodził Farensbach, mocno już przerzedzoną piechotą niemiecką i szkocką oraz baterią 4 dział (2 kartauny, 2 podwójne kartauny). Naprzeciw miasta stała piechota polska i węgierska z 2 kartaunami i tyluż półkartaunami pod dowództwem M. Leśniowskiego. Trzeci mniejszy szańczyk naprzeciwko zamku miał tylko polowe działa.

W nocy 9.XII Szwedzi wykonali wypad na ten właśnie szaniec, zostali jednak odrzuceni. Następne dni upływały na przygotowaniach do bombardowania, które zaczęto 13.XII zapewne pod wpływem meldunku Zaporożców, iż armia 9000 Szwedów koncentruje się pod Viljandi, aby dać odsiecz Valmierze [2]).

Początek ostrzeliwania przekonał, iż jedno z dwu największych dział wymaga naprawy, więc też strzelanie zaczęło się na dobre dopiero 15. XII. Na trzeci dzień były już wybite dwa wyłomy: w umocnieniach miasta i zamku. Zamoyski chciał przystąpić do szturmu, ale wobec spóźnionej pory za radą Żółkiewskiego — zaniechał. Szturm przypuszczono nazajutrz 18.XII o godzinie 11.

Przez noc obrońcy zdążyli naprawić uszkodzenia zamku, więc go Farensbach nadal ostrzeliwał — szturm zwrócono na miasto. Pierwsi ruszyli Szkoci i Niemcy, szli bez zapału i do muru nie doszli straciwszy rtm. Rutwana. Wtedy Zamoyski postanowił pchnąć piechotę polską i węgierską, której rozdano materiały do zapalania umocnień. Piechota nie chciała ruszać, pokąd nie otrzymała od hetmana 1.000 zł. donatywy szturmowej. Otrzymawszy, nadal wahała się. Hetman musiał użyć starego [3]) sposobu: sam wypadł na czoło i zawołał: „kto cnotliwy nie widzi nic — sam wprzód pójdę", wtedy porwała się garść szlachty, aby niepozwolić hetmanowi narażać się na niebezpieczeństwo. Teraz ruszyła piechota z drabinami, a za nią prze-

[1]) Piasecki, 230.
[2]) Kanclerz lit. do hwl. Valmiera, 14.XII — Ss Rer. Pol. VIII, 230.
[3]) Łaski, 99—100.

znaczone do poparcia jej śpieszone roty jazdy pod dowództwem Jakuba Potockiego.

Któryś z mieszczan otworzył Polakom furtkę w murze. Szwedzi niedługo się bronili i zaczęli cofać się na zamek. Szturm kosztował Polaków 30 poległych i 40 postrzelonych, ale walka się jeszcze nie skończyła. Ci, którzy pierwsi wpadli do miasteczka, natrafili na tłoczących się do bramy zamku Szwedów. Chcąc spokojnie ukończyć odwrót, Szwedzi wykonali mocne przeciwnatarcie. Na głównej ulicy miasta nastąpiła zacięta walka. Polaków odepchnięto od zamku ze stratą kilkunastu ludzi (ranny rtm. węgierski Paweł Iffy), ale z miasteczka nie wyparto.

Zamoyski, chcąc uniknąć dalszych strat, postanowił wezwać załogę do kapitulacji. Uprzedził go Gyllenhjelm prośbą o dziewięciogodzinny rozejm. Hetman zgodził się na 2 dni, ale zastrzegł wodzowi oblężonych „niechaj więcej nie figluje". Oświadczył, że nie pozwoli grać na zwłokę.

19.XII z pełnomocnikami szwedzkimi ustalono warunki kapitulacji. Nazajutrz spisano załogę zamku: liczyła 518 l., straty bojowe były nie wielkie (ok. 40 l.) za to choroby uczyniły wielki uszczerbek. Z tych, co zostali, niewielu już było zdolnych do walki. Tegoż dnia wieczorem, w myśl warunków kapitulacji w gospodzie Zamoyskiego stawił się samoczwart wybiedzony Gyllenhjelm. 21.XII wyszli z zamku z bronią żołnierze i zaprzysięgli, że już nigdy nie podniosą broni przeciw królowi i Rzeczypospolitej. Zamoyski do nich przemówił, wyrzucając im wiarołomność względem prawowitego władcy [1]). Potem odeszli w kierunku Pärnu, konwojowani aż do Burtniek przez Żółkiewskiego [2]). W niewoli został Gyllenhjelm i de la Gardie, których zamierzano wymienić na pozostających w niewoli senatorów polskich [3]).

3. Po przybyciu armii królewskiej pod Valmierę Gyllenhjelm zaklinając ojca o pomoc, starał się go przekonać o tym, iż Polaków łatwo będzie zaskoczyć na leżach, to też ks. Karol

[1]) *Diariusz Michałowskiego*; W. Dembiński do S. Kostki — AMT XIII 13; Heidenstein, 373; Piasecki 230; *Berettelse*, 361; Gyllenhjem — HH XX, 362—72.

[2]) W Pärnu byli 27.XII, w początku stycznia w Tallinnie—Petri, 327.

[3]) M. Dembińskiego i J. Schenkinga; jeniec — Francuz mjr. Samson de la Motte otrzymał paszport na wolny odjazd — Sobieski, 26, w niewoli został Szwajcar kpt. de Puy.

opuszczając Tallinn wymógł na wodzu naczelnym obietnicę odsieczy. Hr. Nassauski wyznaczył koncentrację wszystkich sił ruchomych (6.000 l.) do Viljandi na 14.XII i już w początku grudnia wyruszył tam z ks. Lüneburskim i Reinhardtem hr. Solms. Gubernator — ks. Holsztyński, chcąc być bliżej wypadków, udał się do Paide [1]).

Po niedawnych niepokojach wszystko się układało pomyślniej. Król Zygmunt odjechał, wiadomości o zbrojeniach moskiewskich w Pskowie okazały się przedwczesne. Koncentracja natomiast szła leniwie. W terminie stawiło się ledwie 200 l. zaciężnej kawalerii. Okazowanie szlachty wypadło marnie: z Estonii szwedzkiej i województwa dorpackiego nie doliczono 400 l. Hr. Jan wyprawił do Gyllenhjelma list z tym wyrachowaniem, by dostał się w ręce polskie. W liście tym zapowiedział odsiecz w 14.000 l. O terminie koncentracji przeciwnik wiedział i pilnie obserwował jej przebieg, a miał dokładne informacje od Inflantczyków o istotnym stanie rzeczy. Nie przejmowali się więc Polacy tym zbytnio, wyprawiwszy dalsze 4 chorągwie do obserwowania Viljandi.

Hr. Jan dokonał 17.XII przeglądu zebranych oddziałów: 1500 jazdy i 500 piechoty. Postanowił więc czekać dalej na ściągające oddziały [2]), prowadząc tylko lokalne działania. Gdy zaporożcy zdobyli pobliskie Karksi i urządzili sobie tu bazę aprowizacyjno - wywiadowczą, hr. Nassauski poszedł w 500 kawalerii i zamek odzyskał. Powodzenie ośmieliło go do wyprawy na tabor kozacki. 22.XII udało mu się pod Ergeme zaskoczyć podjazd zaporoski. Od jeńców dowiedział się o kapitulacji Valmiery. To go skłoniło do rezygnacji z zamiarów zaczepnych. Starał się zapewnić obronę Ergeme namową i pieniędzmi, po czym przez Helme wrócił do Viljandi. Niezdatny do obrony miasta pułk Helge Bengtssona zastąpił dwoma świeżymi rotami. Karksi kazał spalić i porzucić, a sam cofnął się dalej do Põltsamaa (jest tu 1.I.1602), aby tam, w równej odległości od Tartu i Viljandi czekać, pod które z tych miast pójdzie przeciwnik [3]).

---

[1]) J. af Nassau *Relation* — HH XX, 417; na życzenie hr. Nassaukiego — M. Lejonhufvud namiestnik Estonii zarządził 16/26, XI przygotowanie żywności — ERKkA 64 f. 78; cf. Gyllenhjelm — HH XX, 364.

[2]) J. af Nassau *Relation* — HH XX, 418; Lejonhufvud do regenta 14.XII — ERKkA 64 k. 164. Hr. Nassauski do M. Lejonhufvuda, Viljandi 8/18.XII—ERKkA 64 f. 160; HH XX, 418.

[3]) HH XX, 419—21; Mankell, Öfversigt 134; Koszka do hwk 23.XII—*Listy*, 115 ERKkA 64.

Na wieść o upadku Valmiery gubernator Inflant wydał 20-30.XII uniwersał potępiający tych z szlachty, którzy nie stawili się na ostatnie okazowanie. Pod karą kazał im przybyć do Viljandi w terminie dwutygodniowym [1]).

4. W żadnym innym okresie wojny nie zaznaczył się taki ubytek liczebności armii polskiej jak przy oblężeniu Valmiery. Powodem tego były straty bojowe tylko w nieznacznym stopniu, decydujące znaczenie miały choroby i dezercja. W grupie najodporniejszej — rot jazdy zaciągu koronnego ubyło do 25% stanu pierwotnego, a trzy roty usarskie uległy zupełnej likwidacji [2]). Z odjazdem króla zaczęły opuszczać obóz oddziały ochotnicze. Wymrożone oddziały w poszukiwaniu drzewa opałowego zdemolowały niemal zupełnie zdobytą twierdzę „sztakiety wszystkie powysiekano, fasowanie co przy murzech były— na blankowaniach wszędy na drwa porozbierano, popalono i wieże drewniane, w murach pomosty, nawet belki powysiekano, wschody porozbierano" [3]).

Oddziały litewskie żądały, aby żołd ich zrównano z żołdem koroniarzy. Wszyscy domagali się nadto dalszej podwyżki. Należało wypłacić żołd za miniony kwartał. Hetman wyprawił więc do króla jeńców wolmarskich z Piotrem Łaszczem, jako przystawem i z delegatami wojska: Strusem — od jazdy polskiej, Janem Piotrem Sapiehą od litewskiej i Otręboszem od piechoty. Delegatów król przyjął w Wilnie 19.I, przedstawili mu oni żądania wojska: podwyżki żołdu, wyrównania zaległości i zapłaty za następny kwartał zgóry, wreszcie rozdawnictwa wakansów. Żądania te poparł hetman swą powagą [4]). Kłopoty z wojskiem nie ustawały; nie opłacona piechota zaczynała się rozchodzić, wódz zastawiwszy w Rydze swe kosztowności rozdał 7000 zł. własnych pieniędzy, aby ją zatrzymać. Koszka podając wiadomości o opuszczeniu przez Szwedów Ergeme i zachowaniu się hr. Nassauskiego, meldował, iż jego niżowcy „zeszli w koniach" i wobec tego porzucali straże i wracają na Ukrainę [5]).

---

[1]) Jan Adolf ks. Holsztyński, Paide — Ungern-Sternberg, *Urkunden*, 175, pełny tekst ERKkA 64.

[2]) Zmiany liczebności — Rachunki sejmowe 35 — ASk.

[3]) B. Ogiński do hwl, Valmiera 29.XII—AON : k.

[4]) *Diariusz Michałowskiego.*

[5]) Koszka do hwk, Nowa mojza 23.XII — *Listy*, 115.

Trudności nasuwające się ze wszystkich stron zmusiły Zamoyskiego do naradzenia się z jedynymi obecnymi teraz przy wojsku senatorami: wojewodą wendeńskim i kasztelanem lwowskim (Żółkiewskim). W następstwie narady skłonił Gyllenhjelma, aby napisał do ojca o zaczęcie rokowań [1]). Było to otwartym przyznaniem się do wojskowego niepowodzenia: twierdza licząca tysiąc załogi zużyła świeżą kilkunastutysięczną armię, nie dając wzamian żadnych istotnych korzyści operacyjnych. Było to wynikiem nie tylko mylnej decyzji wojskowej Zamoyskiego, ale też jego małostkowych porachunków z królem.

III. O PRZETRWANIE ZIMY.

1. Ujemny wpływ bezczynności na wojsko i trudności aprowizacyjne pod Valmierą zmuszały wodza do najszybszego opuszczenia zdobytej twierdzy. Należało też wyzyskać moralne wrażenie sukcesu śród chwiejnej szlachty inflanckiej.

Kolejnym celem wojny było najbogatsze starostwo Zamoyskiego — Tartu. Nie miało to nic wspólnego z względami wojskowymi: odzyskanie miasta nie pociągało żadnych następstw operacyjnych poza odzyskaniem strat terytorialnych, odwlekało zaś — jak to się miało okazać na zawsze — oblężenie Tallinna. Zamoyski uznał za niemożliwe szybkie przystąpienie do nowego oblężenia, postanowił posunąć się tylko bliżej Tartu, ku granicy moskiewskiej, gdzie zwarte wsie estońskie zapewniały lepsze zakwaterowanie, kraj był niedotknięty działaniami i dowóz przez granice zdawał się łatwiejszy. 23.XII zapowiedział, iż wymaszeruje w drugi dzień świąt — w środę 26 [2]), a potem odroczył wymarsz do 31.XII. Terminów nie dało się utrzymać zapewne spowodu wzburzenia wojska.

Przede wszystkim Zamoyski nie chciał dopuścić do powrotu niżowców na Ukrainę i natychmiast po raporcie Koszki pchnął do nich rozkaz, aby 31.XII ruszyli wślad przeciwnika. Rozkaz ten otrzymał Koszka 30.XII już za Ergeme [3]), snać zwyciężyły poprzednio śród niżowców głosy, aby korzystać z odwrotu przeciwnika. Dowiedziawszy się o tym Zamoyski wyprawił w ich ślady 2.I Żółkiewskiego z pułkiem, który tegoż dnia

[1]) Heidenstein, 378 cf. Tranér I.
[2]) AJZ s. II t. III c 42, 46.
[3]) Koszka do hwk 30.XII — *Listy*, 116.

dotarł do Hewel-Mojzy, gdzie przed tym kozacy stali [1]). Niewiedziano tu nic o niżowcach ani o tych oddziałach polskich, które jak rota Tarnowskiego, ruszyły wcześniej w poszukiwaniu łupu.

Zasłoniwszy się pułkiem Żółkiewskiego od polowych sił szwedzkich, Zamoyski jednocześnie z głównymi siłami i trzema tylko działami ruszył do Antsla [2]). Valmierę, w której zostawił artylerię pod dowództwem Jana Sernego, zaopatrzył w załogę 300 piechoty [3]). Pod Rauną, która odmówiła poddania się, zostawił 200 Tatarów, aby utrudnić prowiantowanie zamku. Z przechwyconego pisma komendanta dowiedział się, iż zamek może jeszcze 3 tygodnie utrzymać się. W rzeczywistości trzymał się znacznie dłużej [4]). Zapewne też oddziały obserwacyjne postawił pod Aluksne i Gaujene. Do załogi i ludności Tartu posłał wezwanie do kapitulacji [5]).

Nadzieja na łatwość w uzyskaniu żywności przez granicę zawiodła. Państwo Moskiewskie przechodziło nieurodzaj; w Pskowie, dokąd i w normalnych czasach dowożono zboże ze starostwa dorpackiego, teraz panował głód. Pskowianie nawet odkupywali od niżowców zagrabione zboże, a wzamian mogli dać tylko ryby [6]).

Marsz Zamoyskiego umożliwił opanowanie dużej połaci kraju i odzyskanie wielu zamków. Na wieść o marszu pod Antsla, Szwedzi opuścili pobliskie Kirempää, ważne jako punkt oparcia przeciw Tartu. Z obozu wyjeżdżał Farensbach, Leśniowski i Hilchen, który już w początku stycznia namówił do poddania Helme, aby prośbą i groźbą skłaniać zamki do poddania. Pomagali w agitacji wierni Finlandczycy i Inflantczycy (jak O. Vittinghoff). Dzięki temu 21.I zajęto Vastseliinę, a niebawem

---

[1]) hpk do rady m. Rygi, Valmiera 2.I — *Pisma* 159—60; do hwk Hewell-Mojza, tegoż dnia — *Listy*, 116.

[2]) Ostatni list z Valmiery datował 2.I — RäRA V 14 6; 3.I Ewel, 6 Armusz, 10 Antsla — AJZ s. I t. XII 156 — odległość 100 km.

[3]) *Diariusz Michałowskiego;* cf. Ogiński do hwk, Ryga 13.I — AJZ s. II t. XL.

[4]) M. Kraków 7.I — AJZ s. III t. II 2 nr 21; cf. Farensbach do hwl 25 II — AON : k.

[5]) Antsla 12.I — AJZ s. I t. XII.

[6]) hwk do kancl. lit., Antsla 4 II — AS 307—8; *Pskowskaja letopiś*, 14; Tarnawski, 156—7.

i Aluksne [1]). Dowództwo polskie było przeświadczone, iż wkrótce upadną inne trzymające się jeszcze zamki. Siły zgromadzone przez hr. Nassauskiego pod Pôltsamaa oceniano na 1500 jazdy i tyleż piechoty [2]).

Zamoyski planował teraz zakończenie wojny w ciągu lata; w tym celu oblężenie Tartu należało zacząć najpóźniej w początku kwietnia, aby marsze skończyć zanim zaczną się roztopy. Przed tym wypadło zgromadzić stosowne siły i sprowadzić artylerię oblężniczą.

Fatalne warunki sanitarne pod Antsla, niedostatek żywności, podła woda, wpływały na dalszy spadek liczebności. Hetman wielki dbał o siebie, ale i on nie ustrzegł się przed odmrożeniem, tym bardziej cierpiał prosty żołnierz i chorował [3]). W stosunku do stanów z pod Valmiery liczba zaciężnych usarzy obniżyła się znów o 25%, a kozaków o 20%. Największy ubytek miała piechota, gdyż na nią spadł główny ciężar wojny. Rota wybraniecka Klickiego np. licząca 10.X — 182, 3.XI — 171, 8.I liczyła 65 l.; rota Anzelma rozsypała się całkowicie — 8.I zostało z niej 3 ludzi [4]). W Antsla Zamoyski w końcu mógł zebrać ok. 4000 l. [5]), nie licząc osobno trzymających się niżowców. Niżowcy też ponieśli znaczne straty, teraz znów rwali się do powrotu. Hetman ledwo zdołał ich zatrzymać, obiecując podwyżkę żołdu i wyrównanie zaległości w krótkim terminie. Na czas zdążyły pieniądze od króla i niżowcy zostali [6]). Hetman snuł dalekie plany, a wciąż nękała go troska, czy potrafi do lata dotrzymać w Inflantach żołnierza.

Do walk oblężniczych niezbędna jest piechota — pod Antsla Zamoyski miał jej 300 l. Prosił o nadesłanie uzupełnień z kraju, ale nie liczył na szybką pomoc. Zwrócił się więc w końcu stycznia do Rygi o nadesłanie zwykłego kontyngentu piechoty [7])

[1]) hwk do Hilchena, 22.I — AJZ s. III t. III 152; Leniek do kancl. lit. 1.II — AON : k (odpis); hwk 4.II — j. w.; J. af Nassau *Relation* — HH XX, 424; Gadebusch, 262; Tranér II 7, Mankell, 138, Vastseliinę poddał Bernard Klodt, który przyczynił się po tym do zajęcia innych zamków — Treumuth i Liiv, 135.

[2]) hwk do hwl, 3.II i do kancl. lit. 4.II — AS 307—8, Ss Rer. Pol., 164.

[3]) Leniek do hwl, Ryga 1.II — AON : k; *Diariusz Michałowskiego.*

[4]) J. Serny do hwk, Valmiera 8.I — AJZ s. III t. III.

[5]) Usarzy 2137 Kozaków 1018 (Rach. Skarb. 35), piechoty 700 z tego 400 w Valmierze (*Diariusz Michałowskiego*); rajtarzy Farensbacha, trzymali się nieźle. Liczebność żołnierzy litewskich pod Antsla nie znana.

[6]) Koszka do hwk 18.I—*Listy*, 116—7, król pieniądze przesłał 25.II.

[7]) 28.I — RäRA V 14 5.

do ks. Kurlandzkiego, do Koknese [1]), Daugavgrivy i Daugavpilsu. Załogi dalszych twierdz, którym nie groziło już niebezpieczeństwo miały zluzować piechotę zostawioną w Valmierze, ta zaś miała wzmocnić armię polową.

Przygotowania artyleryjskie nie były przerywane ani na chwilę. Zaraz po odjeździe Zamoyskiego z pod Valmiery przybyły tu działa, zatrzymane po drodze w Cesis. Działa uszkodzone przez transport czy też w ostatnich działaniach wojennych naprawiano w Valmierze pod kierunkiem Jana Sernego. Trudniejsze roboty uskuteczniano w Rydze pod nadzorem Ogińskiego. W pierwszej połowie lutego, na rozkaz hetmana, Serny zaczął przygotowywać się do wyruszenia. Ściągnął pozostawioną w Rydze i nowozakupioną amunicję oraz sprzęt oblężniczy. Wysunął też po raz pierwszy projekt zorganizowania dowozu żywności do wojska z Gdańska [2]).

Zanim Zamoyski ruszy na Tartu, rozważa możliwości działań pobocznych. Gdy z Rygi doniesiono mu, iż za Pärnu lody uwięziły kilkanaście okrętów, zastanawiał się w początku lutego nad projektem napadnięcia ich. Wobec tego, iż były to przeważnie okręty lubeckie (12, szwedzkich tylko 2) wahał się czy warto zadzierać z przyjaznym miastem. W miesiąc później dowiadywał się jeszcze o ich położeniu, zamierzając spróbować szczęścia [3]). Pomysł ten dopiero w dwa lata później wyzyskał Chodkiewicz.

Aby przygotować zawczasu ostateczną kampanię letnią, w początku lutego Zamoyski rozesłał do wybitniejszych senatorów wielką ilość listów, aby wyjednać przygotowanie posiłków: kawalerii i piechoty nowego zaciągu i szybkie nadesłanie pieniędzy dla wojska. Jednocześnie posyłał królowi listę dóbr inflanckich, które należało jego zdaniem rozdać wojsku za zasługi wojenne. Obiecywał szybkie zwycięstwo, grożąc, iż w razie braku pieniędzy wojsko zbrojnie powróci do kraju. Spodziewał się przede wszystkim oddźwięku u bardziej narażonej Litwy. Prosił też o mianowanie osobnego dowódcy rot litewskich [4]).

[1]) Było tam 250 l. — Jakub Żeligowski 100, Mik. Bonak 100, Krzysztof Szaciło 50 — hwl do króla, Delatycze 27.I — AS, 307—8.

[2]) Jan Serny do hwk, Valmiera 8 i 10 I, 4 i 14 II — AJZ s. III t. III; Ogiński do hwk, Ryga 13.I — AJZ s. II t. XV; hwk do rady m. Rygi, 28.I — RäRA V 14, 5.

[3]) hwk do rady m. Rygi, Antsla 3.II i 6.III — RäRA V 14, 5; cf. Heidenstein, 378.

[4]) Heidenstein, 378.

2. Po stronie szwedzkiej położenie było równie trudne. Mróz, niedostatek, choroby — trapiły wojsko i ludność. Zima odcięła połączenie z ojczyzną. Hr. Nassauski rozporządzał właściwie tylko 500 l. kawalerii [1]).

Marsz Zamoyskiego z pod Valmiery w kierunku Tartu wzbudził zaniepokojenie. Wywiad meldował, iż liczebność armii polskiej spadła do 4.500 — 5.000 l. W dowództwie szwedzkim powstał więc pomysł zmierzenia się z Polakami. Hr. Jan wzmocnił swe siły estońską służbą ziemską do 1000 l. i przygotowawszy drabiny szturmowe, wyruszył 11/12.II z Paide [2]) . Zatrzymał się o 3 mile od Tartu i zażądał 1500 l. z załogi miasta. 20.II zgromadził już wszystkie siły — do 2500 l. i zamierzał 26.II napaść na Polaków.

Tajemnicy przygotowań zmierzających do zaskoczenia Polaków na leżach, nie udało się zachować. Zdaje się, iż już 23.II Zamoyski dowiedział się od zbiega o niebezpieczeństwie i wyprawił na rozpoznanie Bieleckiego w 100 koni. O 50 km od Antsla, pod Hain znaleziono obóz szwedzki. Szwedzi przekonawszy się, iż zaskoczenie zawiodło, rozpoczęli szybki odwrót porzuciwszy drabiny i inne „apparamenta". Hr. Nassauski odpocząwszy dwa dni w Pôltsamaa, 27.II odszedł w 300 k. do Paide. Zostawił w miasteczku chorągiew 100 k., a w zamku 50 knechtów, rozkazując im obserwować ruchy przeciwnika.

W Antsla wiedziano o odwrocie Szwedów 25.II [3]) i po śladach pchnięto Zaporożców. Doszli oni pod Pôltsamaa w nocy 28.II-1.III i wpadli do miasteczka, wyparli rajtarów, biorąc kilkudziesięciu podobno do niewoli. Następnie rzucili się na zamek, ale tu natrafili na opór. Padło kilkunastu zabitych i dwudziestu kilku rannych, w tym ataman Koszka przez swoich postrzelony z tyłu. Zawrócili więc i kosz założyli gdzieś w pobliżu Tartu (zapewne w stronę jeziora Vôrts). Nowym atamanem wybrano znanego z ostatniej wyprawy wołoskiej Hawryła Krutnewycza [4]). Odwrót hr. Nassauskiego wpłynął deprymująco na

[1]) ERKkA 64 f. 178 sq. 65 f. 29.

[2]) M. Lejonhufvud do hr. Nassauskiego, Tallinn 30.I i 19.II — ERKkA 65 f. 67.

[3]) *ibid*; Farensbach do hwl, Antsla 25.II — AON : k; hpk do kancl. lit., Antsla 24.II i 4.III — rs B. Jag. 3596 t. V nr 2; J. af Nassau *Relation*— HH XX, 422—4; P e t r i, 328.

[4]) *ibid*; H e i d e n s t e i n, 378; J. af Nassau *Relation* — HH XX, 425—6; D o m a n y ć k y j.

szlachtę niemiecką, która zaczęła wracać do wierności królowi. 12.III poddał się ostatni zamek na drodze do Tartu—Gaujene [1]).

IV. DEUS EX MACHINA

1. Tartu zaopatrzone w silną załogę i mocno obwarowane było twardym orzechem do zgryzienia, to też Zamoyski łatwo uwierzył w możność zdobycia miasta przez przekupstwo. Za wiedzą wodza szwedzkiego, wybitny szlachcic inflancki Adam Scharffer obiecał Polakom otworzyć w nocy furtkę, aby wciągnąć ich w zasadzkę. Z tyłu uderzyć miał wtedy hr. Nassau. W umówionym terminie, zapewne 20.III [2]) armia polska opuściła Antsla. Niedaleko Tartu, w ostatniej chwili (22 — 23?), hetmana uprzedzono o przygotowanej zasadzce.

Wypadło natychmiast powziąć decyzję, zanim zacznie się zbliżająca wiosenna rozciecz.

2. Regularne oblężenie Tartu Zamoyski uznał za niemożliwe tymbardziej, iż okolica gruntownie zniszczona utrudniała kwaterowanie. Trzeba było odejść jaknajrychlej i skierować się na Viljandi, które wedle posiadanych informacyj było gorzej przygotowane do obrony. Marsz na Fellin mógł w dalszych następstwach doprowadzić do odcięcia Tartu od zachodu. Zmiana przedmiotu działań wymagała trudnej operacji przerzucenia linij komunikacyjnych, z traktu dorpackiego (Ryga — Valmiera — Antsla) na trakt felliński.

Przodem, jak zwykle, ruszył Żółkiewski z pułkiem własnym i pułkiem Ostroroga. Pod Viljandi miał dotrzeć 25.III i wybrać miejsce na obóz. Główne siły 24 stały pod Randen. Do obserwacji Tartu zostawił Zamoyski w Kyrempää roty litewskie pod dowództwem rtm. Franciszka Kossakowskiego [3]). W załogę 50 piechurów i 3 puszkarzy zaopatrzył też Vastseliinę, w Antsla zostawił Krzywczyckiego ze 100 l. [4]).

---

[1]) Bodecker, 13.

[2]) Data pisma — rs BAU 342

[3]) cf. Kossakowski, 152—4. Były tam roty: usarska i kozacka S. Sapiehy, oraz roty Franciszka Kossakowskiego i Dymitra Boruchowskiego — por. Jan Mniewski 17. II i d-cy rot litewskich 19.VI — AJZ s. II t. XIV i s. I t. II.

[4]) Rach. Sejm. 35 — ASk.

Polacy maszerowali jak się zdaje, zimową drogą północnym brzegiem Vôrts-Järv. Marsz był bezładny. Wojsko rozciągnęło się w poszukiwaniu żywności, grabiło ludność, a nawet kupców dowożących żywność z Rygi do armii. Zdarzały się też wypadki niesubordynacji [1]).

Zostawali też w tyle niżowcy. Zamoyski naglił, gdyż lada dzień miała zacząć się rozciecz. Przeznaczył ich do osłaniania marszu sił głównych przez zajęcie Rôngu i Randen. Niżowcy czekali zanim furażujące oddziały ściągną do kosza wysuniętego daleko w stronę Tartu. Likwidacja obozu, w którym spędzili kilka tygodni, wymagała też czasu. Na kategoryczne żądanie Zamoyskiego, Krutnewycz z częścią swoich wyruszył 27.III, tabor, w którym został sędziwy ataman Oryszewski, miał poprowadzić pułkownik później. Gdy się Krutnewycz oddalił, na tabor napadli Szwedzi. Była to wycieczka załogi Tartu pod dowództwem Bengtssona, wzmocniona przez oddział kawalerii hr. Nassau. Dopadła ona rozciągniętą kolumnę wozów taborowych i zaczęła rabować. Niżowcy jednak zdołali położenie opanować i Szwedów odrzucili.

Gdy na wiadomość o niebezpieczeństwie grożącym taborowi zawrócił z pomocą Krutnewycz, było już po wszystkim. Rzucił swych mołojców do pościgu. Kawaleria szwedzka przed nimi schroniła się szybkim odwrotem do Tartu, piechota rzuciwszy zdobycz, rozproszyła się „po chaszczu i po błocie". Wzięto 3 jeńców, sporo Szwedów ubito [2]).

---

[1]) Uniwersał b. d. — AJZ s. III t. III 43; Heidenstein, 378.

[2]) Krutnewycz do hwl 24, 26 i 28.III — *Listy* 117—8; hwk do Krutnewycza, Randen 24 — AJZ s, III t. III 154; Heidenstein, 378; J. af Nassau *Relation* — HH XX, 425. Na mapie Mellina drogą północnym brzegiem jeziora nie jest oznaczona, teren przedstawiono jako bezludne błota.

IX OSTATNIA KAMPANIA ZAMOYSKIEGO

I. Przygotowania: 1. W Polsce, 2. W Szwecji. II. Oblężenie Viljandi: 1. Działania polskie, 2. Zachowanie się strony przeciwnej, 3. Polacy pod klasztorem św. Jana. III. Oblężenie Paide: 1. Powzięcie decyzji i marsz pod Paide. 2. Bitwa pod Tallinnem. 3. Przebieg oblężenia. 4. Zachowanie się Szwedów. IV. Koniec kampanii: 1. Sprawa zmiany dowództwa. 2. Ostatnie próby działań zaczepnych. 3. Zabezpieczenie Inflant i powrót wojska. V. Uwagi.

I. PRZYGOTOWANIA.

1. Król wrócił do Wilna 20.XII i odrazu musiał rozpocząć starania o pieniądze obiecane wojsku. W końcu roku przybyli tu przysłani przez Firleja furmani (200 k.), których należało wyprawić do armii z amunicją, gdyż oblężenie Valmiery sporo jej pochłaniało. Należało uzupełnić amunicję i furmanów opłacić na dalszą drogę. 19.I przyjmował król delegację wojska i znów obiecywał zasługi nagradzać. Pieniędzy nie było—trzeba było zabiegać i pisać.

W drugiej połowie lutego król otrzymał znane projekty Zamoyskiego z pod Antsla i zaczął przygotowania do dalszej wojny. 22.II wystawił listy przypowiednie z okienkami dla nowej piechoty [1]) i dał polecenie podskarbiemu koronnemu zakupienia sukna i półhaków. Polecenie to adresat otrzymał pod koniec jarmarku lubelskiego — niezbyt obfitego na te towary. Udało mu się zakupić 450 sztuk karazji i tylko 167 półhaków, zakontraktował jeszcze 1000 *loco* Kraków na Wielkanoc 7.IV [2]).

[1]) rs BOZ 1786 f. 183.

[2]) Podskarbi do króla, Lublin 8.III — rs Czart. 99 nr 8.

22.II wyprawił był do Wilna 30.000 zł. więc zakupy czynił przeważnie na kredyt do przyszłego jarmarku „świątecznego".

W pierwszych dniach marca Zamoyski musiał wysłać rejestr rotmistrzów pieszych, którym miano dać listy przypowiednie; byli to częściowo uczestnicy działań zimowych. W drugiej połowie marca, w Wilnie, wypłacono już im zaliczki z zatrzymanego w swoim czasie poboru wielkopolskiego [1]).

Hetman chcąc przyśpieszyć otrzymanie pomocy i zaoszczędzić czas niezbędny do mobilizacji wysunął projekt wysłania do Inflant bezczynnego żołnerza podolskiego. Projekt uzyskał powszechne uznanie, ale wojsko nie chciało iść na północ. Żołnierzowi nie płacono już od kwartału, a w razie wyprawienia do Inflant należałoby zaległości wyrównać. Położenie w Wołoszczyźnie też nie było zbyt uspakajające. Wypadło z projektu zrezygnować [2]).

Z podatków uchwalonych na Litwie hetman wielki litewski projektował zaciągnąć na pół roku 1200 usarzy, 800 kozaków i 1400 piechoty, przyczem miało zostać na potrzeby wojenne jeszcze 19.000 zł. Z nową wyprawą chciał Radziwiłł sam jechać od Inflant, aby dobić nadwyrężonego przez koroniarzy przeciwnika. Zdaje się kalkulacja jego była zbyt optymistyczna, nie uwzględniała należności już przez żołnierza litewskiego wysłużonych, nie uwzględniała możliwości przedłużenia się wojny ponad pół roku, nieliczyła się wreszcie z faktem istnienia w Inflantach wojska koronnego. Król dał więc tylko 3 listy przypowiednie na stukonne roty usarskie i 5 na piesze. Radziwiłł uczuł się tym dotknięty i głosił, że nie wierzy, aby ktokolwiek chciał przyjąć przysłane mu listy na roty usarskie. Co do piechoty to do początku lipca wyszły do Wilna z Inflant 3 roty: Mierzejewskiego 200, Długokęckiego 200 i Sokołowskiego 100 l., nieco później zapewne wyprawiono jeszcze 400 — 500 piechoty. Do rozporządzenia Zamoyskiego oddał też Radziwiłł 500 l. z zamku ryskiego, Daugavgrivy i Koknese [3]).

---

[1]) Podkanclerzy kor. do hwk, b. d. (ok. 20.III) — AJZ s. II t. XX.

[2]) hwk, wysunął ten projekt 4.III — Jakób Sobieski do hwk, Złoczów 4.IV — AJZ s. I t. X; Prymas do hwk, Łowicz 22.IV — AJZ s. II t. XII; cf. Heidenstein, 386.

[3]) hwl do hwk Wilno 4.VII — AJZ s. II t, XVII 40 — d-cami rot lit. byli zapewne też Sulatycki, Jankowski i Horodyski.

Uzupełnienia koronne zaczęto przygotowywać według wskazówek hetmana wcześniej, ale rozmiary ich wypadło ograniczyć. Wiadomo było, iż jeśli wojsku w Inflantach nie wypłaci się zaległości, to zejdzie ono z pola nie czakając na posiłki [1]). Już w maju mówiło się o jednej nowej rocie jezdnej. W rzeczywistości zaciągnięto dwie roty usarskie: J. T. Drohojowskiego 100 (wyszła 31.V) [2]) i Aleksandra Chodkiewicza 150 k. [3]). Natomiast główny nacisk położono na piechotę. Wyprawiono 3700 zaciężnej i 7 rot wybranieckiej:

Roty zaciężne:

Aleksander Koniecpolski 200, [4]), Maciej Leśniowski 500, Szymon Charlęski 400, Stan. Otrębosz (rota szlachecka) 200, Wal. Świątecki 200, Łuk. Zarychta 200, Łuk. Wojna 200, Janusz Dalmata 200, Jan Dzieciński 200, Andrz. Kłanicki 200, Anzelm Domaszewski 200, Adam Czechowski 200, Piotr Kwiatkowski 200, Stan. Przyłęcki 200, Marcin Jugoszewski 200, Jerzy Farenholz 200.

Roty wybranieckie:

And. Wilczkowski (woj. Poznańskie i Kaliskie), Hier. Rzuchowski (Krak. i Sand.), Anzelm Fleger (Sieradzkie, Łęczyckie, Brzeskie i Inowr.), Mik. Pelicki (Ruskie), Maciej Sokołowski (Bełzkie, Lub., Podlaskie), B. Jabłonowski (Pruskie), Mik. Łasztowiecki (Wołyń, Kijowskie, Podol:, Bracławskie) [5]).

Król spodziewał się, iż już w czerwcu posiłki przybędą na teren wojny.

Okazało się, iż nie wystarczy opłacić roty i wyprawić do Inflant. Zamiast w ciągu wyznaczonych w listach przypowiednich 4 tygodni maszerować na teren wojny, roty zbaczały z drogi i rabowały, leżąc w miejscu nieraz po kilka tygodni. Dezercja była duża. Rota Zarychty i Jugoszewskiego w połowie lipca grabiła okolice Rygi. Mieszczanie wówczas urządzili przeciw nim wy-

---

[1]) Król do hwk, Kraków 1.VI — AJZ s. I t. III 17.

[2]) Drohojowski do hwk 3.1V — AJZ s. II t. IX 17.

[3]) 10.VIII przybył do Brześcia — A. Chodkiewicz do hpl. Brześć 13.VIII, Halszka Sapieżyna 25.VIII — rs B. Nar. Coll. Ant. F. IV Pol. 225 i 222 I.

[4]) Rotę prowadził Jarosz Gajowski — *Pamiętniki o Koniecpolskich*, 165,

[5]) Rach. Sejmowe 35 — ASk.

prawę z artylerią. Zdobyli tabor polski i ludzi wycięli niemal do nogi [1]). Gdy większość rot była już pod Paide, w końcu sierpnia rota Kwiatkowskiego włóczyła się jeszcze między Piotrkowem a Łęczycą. Król napominał rotmistrzów listownie, a przed Zamoyskim uskarżał się na swawolę wojska, mniemał, iż gdyby nawet uzupełnieniom wyznaczył dowódcę, ów nie mógłby ich wszystkich upilnować. Żądał więc od hetmana, aby przeprowadził w stosownej chwili śledztwo i winnych ukarał. [2]).

2. Opuszczając Inflanty ks. Karol miał szczerą wolę zasilać pozostawione tam oddziały prowiantem i posiłkami. Wiedząc, jak ciężko przeszedł pobór 1601 r., zamierzał wrócić do swej dawnej myśli stosowania systemu wybranieckiego uzupełnień (co dziesiątego chłopa). Chcąc przyśpieszyć pomoc do Inflant zwołał na 12.I.1602 do Aabo zjazd szlachty finlandzkiej, zadość czyniąc jej politycznym aspiracjom, a potem wydał uniwersał co do wybrańców i podatków, zapowiadając, iż zalegalizuje to na sejmie.

Sejm odbył się w Stockholmie w maju, w bardzo trudnych okolicznościach: głód był tak wielki, iż ludzie padali na ulicach stolicy. Żołnierze wracający z Inflant szerzyli defetyzm, przemycane odezwy króla Zygmunta pogłębiały niechęć do rządu.

W tych warunkach sejm przedłużył termin przysłania do Szwecji królewicza Władysława i uchwałę tę wysłał do króla, tym nie mniej przyznał środki na prowadzenie wojny. Dzięki ustępstwom regenta, sejm ten przyczynił się do załagodzenia położenia wewnętrznego.

Regent nie szczędził wysiłku, aby przyjść z pomocą armii inflanckiej, zamierzał nawet sam wyruszyć na wojnę, ale państwo było w stanie rozkładu. Rozkazów nie spełniano, kalkulacje zdawałoby się bardzo konkretne (zapewniał iż wysyła 3473 kawalerii i 4309 piechoty) stawały się pustymi cyframi. Latem 1602 r. przybyły do Tallinna tylko bardzo nieliczne i małowarto-

---

[1]) Heidenstein, 386; Bodecker, 8.

[2]) bp. B. Wojna do kancl. lit., Wilno 23.VIII — rs B. Nar. Coll. Aut. F. IV Pol. 306; Wołłowicz, Kraków 27.VII; król do hwk, Kraków 23,VIII — AJZ s. I t. III.

ściowe posiłki i nieco żywności. Okręty szwedzkie ukazywały się pod Rygą, Lipawą (Liepaja) i Windawą (Ventpils) [1].

W Inflantach, po stronie szwedzkiej było bardzo źle. Szlachta niemiecka w większości zwątpiła o Szwedach; mniej skompromitowani przechodzili na stronę polską, inni — uchodzili zagranicę moskiewską [2]. Dowódcy obstawali przy biernej obronie twierdz, do czynnych wystąpień podrywały ich nieustanne rozkazy ks. Karola.

II. OBLĘŻENIE VILJANDI.

1. Przy oblężeniu Viljandi w r. 1600 miasto byo podpalone przez obrońców, zamek z przygródkami wpadł w ręce szwedzkie nieuszkodzony. Teraz wały przygródków podsypano i odnowiono bastiony zamku. Załogę stanowili Inflantczycy, którzy w roku 1600 wydali Karksi, w ostatniej chwili dosłano tu rotę Finów, którzy niedawno kapitulowali w Valmierze i teraz wbrew przysiędze znów podnosili broń przeciw Polakom. W razie gdyby wpadli w ręce polskie, groziła im więc kara. Viljandi załogę miało wystarczającą — 800 l., ale niedostateczne zaprowiantowanie. Komendantem twierdzy był Arvid Tönnesson Wildeman, niegdyś jeden z najdłużej wiernych finlandzkich stronników króla [3].

25.III przybył pod Viljandi Żółkiewski i zapewne odrazu, aby odciąć komunikację z szwedzką Estonią, stanął 12 km na północo-zachód od miasta w folwarku Wast. Zwolna nadciągała reszta armii. Wokół miasta teren nie nadawał się do obozowania, długo jeszcze wypadło czekać nadejścia artylerii oblężniczej, dlatego też ograniczono się początkowo do blokady; oddziały rozmieszczono dalej, gdzie znalazły się lepsze warunki kwate-

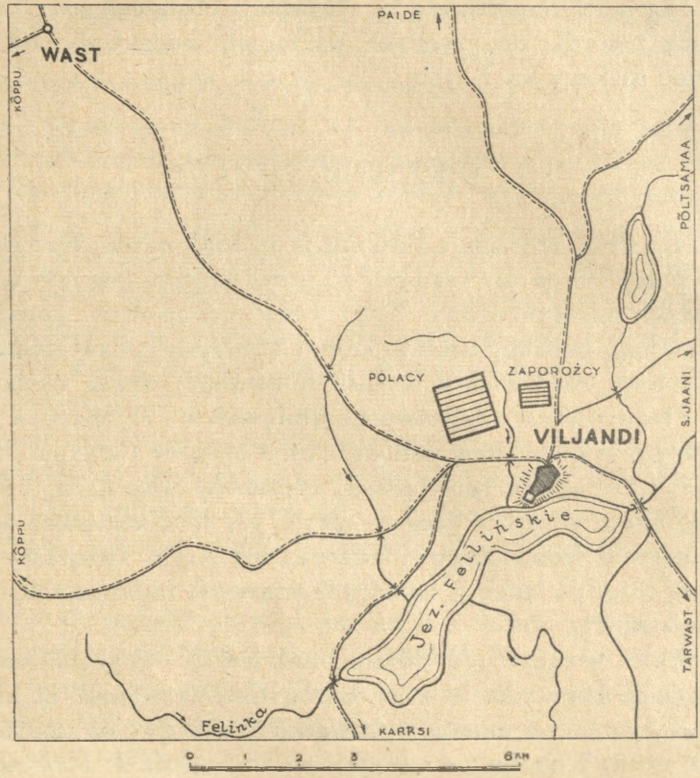
---

[1]) Tranér I, 44, II, 10—11; Mankell, *Öfversigt*, 136—7; Petri, 329—31. Anthoni, *Konflikten* 231—7. Stosunki panujące w Szwecji dosadnie charakteryzuje La Fromentière 26.V 1602 — Forsten, *Akty*, I, 212—3.

[2]) Pierwsza wiadomość o tym: Jan do Wilh. Ludwika Nassauskiego, Tallinn 11/21, IV 1602 — Prinsterer II/2, 128; Nottbeck i Neumann I, 166.

[3]) Prinsterer II, 129; J. af Nassau *Relation* — HH XX, 427—8; Heidenstein, 378—9; Tranér II, 8; Anthoni, *Konflikten*, 112, 117, 210.

runkowe. Zamoyski z głównymi siłami stanął w Mojzie Kurcz (Kurcwares 6 km). Niebawem system rozmieszczania wojsk polskich rozbudowano, przesuwając pułk Ostroroga na inną drogę do Surg (14 km na północ od Fellina). Na wszystkie trakty wysłano oddziały obserwacyjne [1]).



Szkic 7. Oblężenie Viljandi

Zamoyski z pomocą Ferensbacha prowadził żywą działalność wywiadowczą i badał możliwość zaskoczenia 8 okrętów szwedzkich zimujących o 4 mile od Pärnu przy wyspie Virumaa (Dago) [2]).

Całość sił polskich wokół Viljandi przedstawiało 2047 usarzy, 966 kozaków i 500 piechoty — razem 3500 l. oraz około 1500 niżowców. Do boju ogółem mogło stanąć w istocie 4000 l. [3]).

---

[1]) Ostroróg do hwk, Surg. 20.IV — AJZ s. II t. XV.

[2]) hwk do rady m. Rygi, Kurcz 12.IV — RäRA V 14, 5.

[3]) Rach. Sejmowe 35 — ASk; cf. Piasecki, 238; są to cyfry z list płac — stan bojowy wg oceny hr. Nassau 1/11.IV — Prinsterer II/2, 127.

W drugiej połowie kwietnia wojsko to zaczęło się burzyć, żądając rychłej zapłaty za czas wysłużony i zgóry za nowy kwartał [1]). Hetman potrafił burzę ułagodzić, ale wpłynęła ona na opóźnienie działań.

Dnia 19.IV artyleria oblężnicza przeprawiała się brodem przez Fellinkę. Pod koniec kwietnia można było przystąpić do strzelania. Ustawiono początkowo jedną baterię na wzgórzu, która ostrzeliwała jednocześnie miasto i zamek. Widoczne było, iż Szwedzi nie będą w stanie bronić zbyt rozciągniętego obwodu miasta, a chcąc otworzyć sobie dostęp do zamku należało opanować miasto. 4.V nad ranem kozacy prowadzeni przez Mat. Leśniowskiego za pomocą drabin dostali się do miasta i opanowali je.

Teraz dopiero można było zabrać się na dobre do oblężenia. Na przeciwko dolnego przygródka bronionego przez wał wzmocniony koszokopem z drewnianą wieżą ustawiono teraz w mieście pod kościołem pofranciszkańskim baterię z 5 burzących dział. Gdy wał był już nadburzony, a izbice zajęły się ogniem, 12.V zdobyto przygródek szturmem.

Teraz podciągnięto bliżej działa i zaczęto burzyć drugi przygródek. Wywalono bramę, na lewo od niej wybito wyłom w murowanej stajni i zasypano fosę. 16.V dowódcy polscy poprowadzili do szturmu nieliczną piechotę i spieszoną kawalerię. Atak nie był należycie zorganizowany, kolumny szturmowe nawzajem przeszkadzały sobie, a z nieuszkodzonego bastionu z prawej strony spadał morderczy ogień flankowy. Szturm załamał się, a prowadzący kolumnę do natarcia Farensbach śmiertelnie postrzelony został w fosie.

Nazajutrz 17.V aryleria zaczęła przygotowywać z dwu stron szturm do bastionu, który tak dawał się we znaki. Zamoyski chcąc uniknąć dalszych strat wszczął z załogą rokowania. Gdy już osiągnięto porozumienie, nastąpił wybuch prochów pod bramą, którą mieli wejść Polacy. Załoga jednak poddała się i pozwolono jej na swobodny odmarsz do Pärnu [2]).

---

[1]) Król do wojska inflanckiego i do hwk, Częstochowa 18.V — rs BOZ 1786 k. 185, AJZ s. I t. III 17.

[2]) Heidenstein, 379; Piasecki, 168; *Collectanea* pl. VI; rs. Rapp. 19 s. 103; Jan hr. Nassauski do brata Wilhelma Ludwika, Tallinn 23.V/2.VI — Prinsterer II 2, 135 cf. HH XX, 429; Tranér II, 9; hwk do m. Rygi 19 V—RäRA V 14, 5; do nuncjusza 20.V — Arch. Vat. Fond. Borghese s. III 62 f. 181 sq.

Zdobycie Viljandi kosztowało drogo. Obrońcy urządzali śmiałe wypady — w jednym postrzelono Ludwika Wejhera, a Zamoyski znalazł potem kulę w swym ubraniu. Postrzał w rękę dostał Strus, padł starszy artylerii Jan Serny i wielu dowódców pomniejszych, ale najcięższą stratą była śmierć Farensbacha 19.V, którego wszyscy bez wyjątku szczerze żałowali [1]). W armii polskiej zapanowało przygnębienie.

W okresie oblężenia Viljandi piechotę polską zasiliła załoga Valmiery zluzowana przez 50 l. zaciągniętych przez biskupa wendeńskiego [2]).

2. Gdy Zamoyski wyruszył z pod Antsla, hr. Nassauski miał przy sobie w Pôltsamaa zaledwie 300 kawalerii. Na wieść o przybyciu Żółkiewskiego pod Viljandi, sądząc, iż zadaniem jego jest tylko blokada twierdzy, postanowił dać odsiecz. 30.III wydał rozkaz, aby pospolite ruszenie zebrało się na 11.IV; na miejsce koncentracji wyznaczono potem Białykamień [3]).

W terminie zebrała się ledwie trzecia część spodziewanych sił. Wódz wiedział już że pod Viljandi znalazły się wszystkie siły Zamoyskiego, nie odważył się więc na ogołocenie twierdz z załóg w celu wzmocnienia sił polowych. Rozciecz utrudniała działania — zrezygnował więc z odsieczy. Przygnębiony otaczającą go powszechnie nędzą ludności i wojska chciał już opuścić Inflanty. Pod wpływem perswazji jednak, zrozumiał, iż nie można porzucać zadania w najtrudniejszej chwili bez szwanku na honorze [4]). Zażądał od regenta nadesłania tego jeszcze lata 6000 dobrej piechoty. Sądził, że można będzie zebrać w Estonii 2000 kawalerii, obiecywał zdobyć Rygę. Na wypadek, gdyby żądaniom jego nieuczyniono zadość, zapowiadał swój odjazd. Widocznie szukał już tylko pretekstu do porzucenia sprawy, która zamiast triumfów przyniosła nieustanne niepowodzenia [5]).

W Tallinnie 6.V odbyły się nowe narady i wyznaczono nowy termin koncentracji, na odsiecz Viljandi — 24.V — gdy

[1]) Janusz Radziwiłł do brata Krzysztofa (II), Nowogródek 6.VII 1602— rs B. Nar. Pol. F. IV 202; Piasecki, 168; za działalność pod Fellinem nobilitowano Marka Felińskiego 1607 — *Volumina legum* II, 447.

[2]) Biskup do hwk, Ryga 20.V — AJZ s. II t. XVIII 59.

[3]) Jan Nassauski do Stackelberga, Pôltsamaa 26/30.III — Rieckhof, 23; uniwersał sejmiku 25.III/4.IV — ERKkA 65.

[4]) Jan Nassauski do brata Wilh. Ludwika, Tallinn 11/21.IV — Prinsterer II/2, 128.

[5]) J. af Nassau *Relation* — HH XX, 428—9; Tranér II 8.

podeschnie. Zanim zbliżył się termin, przyszła wiadomość o upadku twierdzy [1]).

3. Po zdobyciu Viljandi Polacy stali tam jeszcze około dwu tygodni. Na przełomie maja i czerwca [2]) przesunęli się o 30 km pod klasztor św. Jana (S. Jaani). W Viljandi został rtm. Bartłomiej Klicki z garścią piechoty. Hetman kazał tu ściągnąć zapasy amunicji z Valmiery — Viljandi stawało się teraz ośrodkiem działań [3]).

W tym czasie komendant Paide Hill spróbował w 150 ludzi zuchwałego napadu na obóz polski. Napad nie udał się, powracającego Anglika dopadnięto pod Pôltsamaa i wzięto do niewoli [4]). Jednocześnie z Tartu wypadł na Antsla Bengtsson z 500 l. Załoga zamku odparła szturm szwedzki, ale następnego dnia dała się wywabić w pole i rozbić. Krzywczycki i S. Napiórkowski z niedobitkami poszli w niewolę, zamek wpadł w ręce napastników [5]).

III. OBLĘŻENIE PAIDE.

1. Na wieść o zbliżaniu się Polaków z polecenia hr. Nassauskiego załoga opuściła Pôltsamaa. Zamoyski zaraz kazał obsadzić opuszczony zamek i dowództwo zlecił Poryckiemu [6]). Teraz należało opanować Laiuse, aby odciąć Tartu od północy, gdy jednocześnie od południa nękała miasto litewska grupa Kossakowskiego z pod Kirumpää. Właśnie z zasadzki rozbiła 200 picowników, wysłanych z Tartu.

Z posunięć tych zdaje się wynikać, iż Zamoyski ruszając z pod Viljandi planował oblężenie Tartu. Narazie opanowywał drogi prowadzące do miasta. Plan był jednak niewykonalny, bo Zamoyski piechoty nie miał już wcale, a rozporządzał nominalnie niemal 2900 kawalerii. Brak danych nie pozwala obliczyć wiele z tego można było zebrać i użyć w polu, wiadomo tylko, iż całe

[1]) Jan hr. Nassau do brata Wilhelma Ludwika, Tallinn 12/22.V — Prinsterer II 2, 131—134.

[2]) 26.V pod Viljandi — RäRA V 15, AJZ, 5.VI u Św. Jana.

[3]) Klicki do hwk, Viljandi 18.VI — AJZ s. II t. XII 40.

[4]) Piasecki 239; data z pisma hwk 5.VI.

[5]) Z 70 usarzy Krzywczyckiego ocalało 18 — Rach. Sejm. 35; Jan Nassauski do brata Wilhelma Ludwika, Rewel 23.V/2.II — Prinsterer II/2, 135. 430—1; hwk do żony 5.VII — AJZ s. II t. XIII, 41.

[6]) hwk do hwl, Mäo 5.VII — Ss Rer. Pol. VIII, 164—5.

roty stały załogą po zamkach. Niepłatne wojsko burzyło się i domagało podwyżki żołdu do 50 zł. kwartalnie za konia usarskiego. Z konieczności więc Zamoyski stał pod klasztorem świętojańskim niemal miesiąc i dopiero dnia 21 czerwca, doszedłszy do ładu z wojskiem (zgodziło się służyć jeszcze kwartał), wznowił działania. Ogólna słabość i brak piechoty nie pozwalała myśleć o marszu na Tartu. Jeńcy informowali, iż w danej chwili łatwo opanować Paide, a w Estonii szwedzkiej łatwo o żywność, tam więc skierował się Zamoyski. Przodem zapewne — jak zazwyczaj — szedł Żółkiewski. Poprzedzany przez podjazdy wybierał żywność z nietkniętego dotąd wojną kraju i nadsłuchiwał nieprzyjaciela. Jeden z takich podjazdów opanował Rakwere (Wesenberg), zamek odległy o 20 km od morza, na trakcie z Tallinna do Narwy. Rakwere stało się bazą do furażowania, punktem oparcia wywiadu. Komendantem tu został Jan Leśniewski, załogę stanowiła rota kozacka Temruka (90 k.) i 10 piechurów [1]).

Zamoyski przybył pod Paide 26.VI i niebawem przekonał się, że z twierdzą nie pójdzie łatwo. Z braku piechoty nie mógł przystąpić do oblężenia, ograniczył się więc do blokady stanąwszy głównymi siłami w umocnionym obozie o 3— km od twierdzy pod Mäo (Mex), gdzie zbiegają się trakty z Tallinna i Pôltsamaa. Linię komunikacyjną ubezpieczył swą rotą kozacką u mostu przez rz. Nawast.

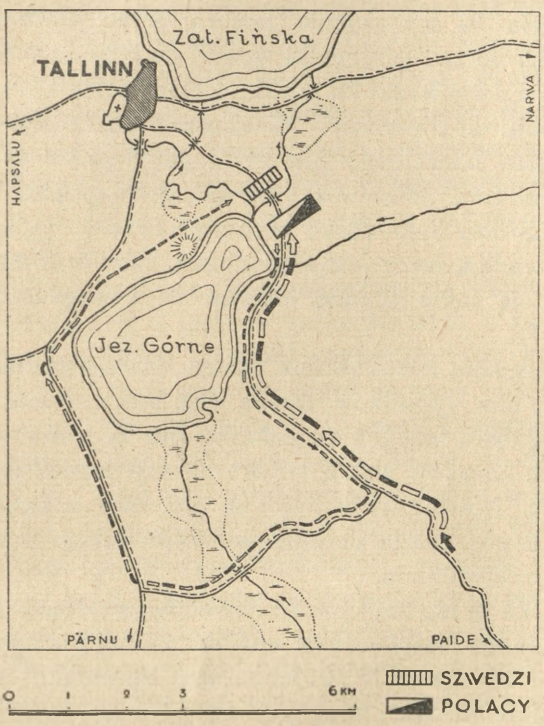
2. Gdy Zamoyski zaczynał oblężenie, a oddziały jego rozpraszały się po kraju w poszukiwaniu żywności, nadchodziła dogodna dla Szwedów chwila działania. Położenie ich było trudne. Liczba żołnierza zdatnego do użycia w polu spadła do 1000 Szwedów i 500 Niemców, ale i tych wódz naczelny obawiał się użyć, aby zbytnio nie ogałacać zamków. Szlachta powinna w razie potrzeby wystawić 1000 k., wódz rachował na ledwie 300. Żołnierz od roku nieopłacony był doszczętnie zdemoralizowany. Załoga Tallinna odczuwała dotkliwy głód, gdyż zwykły dowóz żywności z Gdańska i Lubeki ustał. Mieszczanie nie kryli niechęci do Szwedów, rada miejska zaciągnęła własną piechotę do obrony miasta i zdawała się ulegać agitacji królewskiej. Tak się przedstawiało położenie wodzowi naczelnemu [2]) — zupełnie ina-

[1]) Leśniewski do hwk, Wezenbork 1.VII — AJZ s. II t. XIII; hwk do hwl 5.VII l. c.; Heidenstein, 386.

[2]) J. af. Nassau *Relation* HH XX, 430, 432—5; Tranér II, 9—10.

czej wyglądała ta wojna niż ta, jaką znał z teorii Aeliana i widział w Holandii.

Posiłków z Szwecji można było spodziewać się zaraz po otwarciu żeglugi — w kwietniu. Gdy jednak czas mijał, a o posiłkach nie było słychać, opuścił Estonię (zapewne w końcu maja) gubernator ks. Holsztyński. Po nim postanowił to samo uczynić wódz naczelny. Zaopatrzywszy Paide, Tartu i Pärnu i ściągnąwszy pod Tallinn kilkaset jazdy pod dowództwem Anrepa [1]), 30.VI wsiadł na okręt. Tegoż dnia doszło do poważnej walki na przedpolu miasta.



Szkic 8. Okolice Tallinna.

Dwa dni przed tym, zebrana kawaleria zgniotła oddział polskich picowników. Zatrzymała się następnie w obozie o milę od Tallinna w kierunku południowo-wschodnim. Zamoyski, zaniepokojony tym, postanowił przeciwnika spędzić z pola, usunąć nibezpieczeństwo wiszące nad drobnymi oddziałami i możliwość napadu na armię oblężniczą. Kazał Żółkiewskiemu oddział An-

[1]) Według źródeł szwedzkich, według hwk — „do 800".

repa bezzwłocznie zlikwidować. Gdy hetman polny komunikiem zbliżył się do obozu przeciwnika, ów nie odważywszy się stawiać oporu w otwartym polu, porzucił tabor i zaczął cofać się. O 2 km od murów miejskich, w przesmyku między morzem, a jeź. Górnym, pod osłoną strumienia, zamknąwszy przejścia kozłami hiszpańskimi czekano pościgu. Żółkiewski stanąwszy przed pozycją szwedzką pchnął do ataku dwie roty usarskie: Stefana Potockiego i Kazanowskiego — 224 k. Usarze nie mogli nic wskórać. Przekonawszy się, iż czołowo nie da się przełamać przeciwnika, hetman pchnął kozaków na obejście pozycji. Kozacy mieli do przebycia 10 km wokoło jeziora przez błota i strumień. W 2 godziny po zaczęciu walki wpadli na tyły Szwedów. Obrońcy rzucili się do ucieczki ku miastu. Polacy ścigali ich aż po same mury „ i ubili do dwóchset". Mieszczanie do Polaków nie strzelali [1]), wodza naczelnego nie było, gdyż przed tym już odpłynął z Tallinna. Żółkiewski przy okazji rozpoznał fortyfikacje Tallinna. „*Situm* jego dosyć obronny—orzekł—jednak, że machina jest wielka, rzecz jest niepodobna, żeby *in illa magna mole* nie mogło się jakie snadne miejsce do oppugnacjej upatrzyć i zdarzyć" [2]).

Obecny stan zabudowania terenu bitwy utrudnia dokładne związanie z nim wypadków, trzeba więc powstrzymać się od wyciągnięcia daleko idących wniosków. Już K u d e l k a [3]) porównał ruch kozaków wokół jeziora do napoleońskiego manewru pod Arcole. Niewątpliwie było to pierwsze zastosowanie doświadczeń z pogranicza południowo-wschodniego w walce z zachodnim przeciwnikiem.

Porażka ta nie zniechęciła Szwedów, a odjazd defetystycznie nastrojonego Nassauczyka wpłynął na ożywienie działań zaczepnych. Namiestnik M. Lejonhufvud zgromadził pod Tallinnem wszystkie oddziały zdatne do użycia w polu i 31.VII wezwał

[1]) Hr. Nassau do ojca, Lubeka 21.IX/1.X — P r i n s t e r e r II 2 159—164. P r o c h a s k a, 45: J. af. N a s s a u *Relation* — HH XX, 435; P i a s e c k i, 169; W i e l e w i c k i — Ss Rer. Pol. X 31, H e i d e n s t e i n, 386; hwk, do hwl Mäo 5.VII — Ss Rer. Pol. VIII, 164—5; do żony tegoż dnia — AJZ s. II t. XIII 41; do nuncjusza 6.VII Arch. Vat. Fond. Borghese s. III 52 t. 192; do stanów ks. pruskiego 11.VII — AJZ s. I t. XII 156; rs Rap. 19 s. 13—4; N o t t b e c k i N e u m a n n, 165.

[2]) C z u b e k II, 475; ówczesny stan obwarowań T. — N o t t b e c k i N e u m a n n II, 13—18.

[3]) *Bitwa pod Kircholmem*, 51.

szlachtę estońską do natychmiastowego dostarczenia służby ziemskiej [1]), w ten sposób zebrał do 1500 koni. Najważniejszym zadaniem było zaprowiantowanie Paide.

Zapewne wywiad przyniósł wiadomość, iż 7.VIII przybyło pod Paide 1000 nowej piechoty i niebawem zaczną się regularne prace oblężnicze. Musieli też Szwedzi wiedzieć, że Polacy założyli pod twierdzą drugi obóz naprzeciw wschodniej kurtyny, gdyż w nocy 14 — 15 VIII zaalarmowali oba obozy polskie doszedłszy bocznymi drogami od południo-zachodu. Zatrzymała ich trzymająca straże poza obozami rota Wilczkowskiego i niebawem musieli uchodzić, ale twierdza prowiant otrzymała [2]).

Wkrótce potem Szwedzi napadli rotę kozacką niedbale strzegącą przeprawy przez Nawast. Rozbili ją przerywając polską linię komunikacyjną. Natychmiast hetman skierował tam rotę Przyłęckiego, która komunikację przywróciła [3]). Załogi Pärnu i Narwy stale utrudniały Polakom prowiantowanie, a w czasie żniw dawały żniwiarzom osłonę, aby umożliwić sobie zaopatrzenie na zimę [4]).

Paide leży śród błot nad poboczną rz. Pärnu — Paide. Śródszańce twierdzy o narysie zaczerpniętym z świeżej wówczas książki Speckle'go stanowił zameczek typu krzyżackiego z potężną (30 m. wys.) basztą „Długi Herman" wewnątrz, otoczony w kwadrat zabudowaniami i murem. Dostęp do wnętrza stanowiła jedyna brama — „Rewelska". Zakręt rz. Paide z wpadającym do niej śród błot strumieniem osłaniał miasto od południa i częściowo wschodu. Ze wschodu było błoto pokryte mchem, porosłe karłowatymi brzózkami i olszyną. Od północy otwarte trzęsawisko, a jedynie od zachodu teren suchy, na którym rozciągało się miasteczko. Spodziewając się oblężenia za wczasu zamek przysposobiono do obrony. Kwadrat murów obwodowych utworzył kurtyny nowoczesnej warowni, którym dano obronę boczną wznosząc po rogach prawidłowe bastiony murowane, nafasowane ziemią. Trzy kurtyny wzmocniono, umiesz-

[1]) Uniwersał: obóz pod Tallinnem 21/31.VII — Ungern-Sternberg, *Urkunden* 175—6.

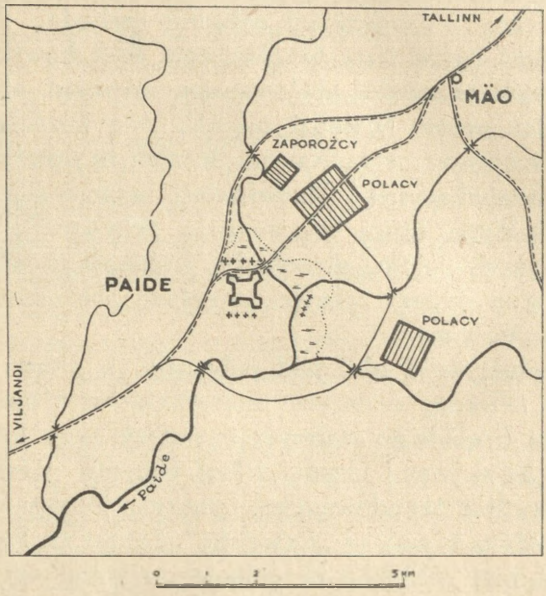
[2]) hwk do nuncjusza — Arch. Vat. Fondo Borghese s. III 52 f. 254; relacja o zdobyciu Paide — rs Czart. 2580 III nr 64.

[3]) hwk do nuncjusza j. w.; do hwl, Mão 29.VIII — Ss. Rer. Pol. VIII, 159.

[4]) J. Leśniewski do hwk, Rakwere 4.IX — AJZ s. II t. XIII; Stan. Górecki do hwk, Viljandi 12.VII — AJZ s. II t. XI.

czając przed murem palisadę, a przestrzeń między palisadą i murem wypełniono ziemią. W fosę wpuszczono rzeczkę uzupełniając w ten sposób obronę. Zaniedbano jedynie wzmocnienia kurtyny północnej, zasłoniętej trzęsawiskiem [1]).

Zamoyski wiedział, iż Paide jest najbardziej nowoczesną twierdzą Inflant, sądził jednak, że załoga osłabiona i zdemoralizowana stratą komendanta nie będzie stawiała oporu. Jednak



Szkic 9. Oblężenie Paide

następca Hilla Maurycy Wrangel postanowił się bronić a na dwa dni przed przybyciem Polaków znalazł się w twierdzy przybyły z Tallinna na rozkaz hr. Nassauskiego Hiszpan Alonzo Cacho y de Canuto z chorągwią kawalerii i rotą niemieckiej piechoty — 250 l. Teraz załoga twierdzy z mieszczanami i powołanymi do służby pomocniczej chłopami, wynosiła 700 l. Aby ułatwić sobie obronę miasteczko zasłaniające przedpole twierdzy spalono [2]).

---

[1]) Pozostałości twierdzy ujawniającej podobieństwo do współczesnego mu Jönköpingu zachowały się do dziś, cenny wizerunek twierdzy — *Collectanea* pl. VII jest mylnie zorientowany; Petri 331; Speckle, 15—7 pl. III; Vaga, 39—41.

[2]) J. af Nassau *Relation* — HH XX, 427—8; Piasecki, 168—9; Tranér II, 12.

3. W miarę przybywania nowej piechoty w sierpniu rozwijały się pod Paide prace oblężnicze. Kierownictwo robót ziemnych objął jeden z najbliższych współpracowników hetmana Paweł Piaskowski. Przede wszystkim połączył on oba obozy mostami, aby zapewnić na wypadek potrzeby wzajemne wsparcie. Następnie naprzeciw wschodniej kurtyny wyszukano dostęp do twierdzy i o 200 kroków od niej, na brzegu rz. Paide znaleziono twardy grunt. Tu wzniesiono szaniec, wymoszczono doń drogę i w nocy doprowadzono działa. W porze nieustannych deszczów, pod zabójczym ogniem przeciwnika nie wiele bateria zdziałała, pękło w niej nawet największe działo — Panna. Nie wiele też pomogła druga bateria ustanowiona w pogorzałym miasteczku, naprzeciw zachodniej kurtyny. W początku września wypadło stwierdzić, iż próba chybiła: artyleria polska była bezsilną wobec nowoczesnych umocnień. Zamoyski wahał się, czy nie zwinąć oblężenia i ruszyć pod łatwiejsze Laiuse. Zwyciężyła wkońcu obawa o komunikację, którą uświadomił zamach szwedzki na most przez Nawast (w sierpniu). Gdy jeńcy zeznali, iż jedynym słabym odcinkiem obwodu twierdzy jest kurtyna północna, hetman po możliwie dokładnym rozpoznaniu terenu postanowił z tej strony twierdzę zdobyć. Zadanie nastręczało olbrzymie trudności z żołnierzem własnym [1]) i z oporem przyrody, jednak Zamoyski był nie tylko strategikiem, ale i gospodarzem świetnie obytym z robotami wodnymi. Podobnie jak przy zakładaniu śród błot Zamościa, czy też niezliczonych stawów w jego dobrach, — musiały powstać dokładne wyliczenia materiałów i plany rysunkowe [2]). Jednocześnie przygotowywano materiały: rąbano drzewa, cięto faszynę, pleciono kosze. Roboty wstępne wymagały zbudowania nowego mostu (zapewne przez rz. Paide powyżej twierdzy), a następnie przez tydzień przerzucano przez trząsawisko groblę. W końcu pod ostrzałem przeciwnika ,naprzeciw północnej kurtyny, z balów i faszyny ułożono pomost, a na nim z koszów ustawiono przedpiersie. Do szańca tak zbudowanego, wprowadzono rotę piechoty Charlęskiego 400 l. Położenie jej było ciężkie, gdyż do szańca naciekała woda, a przeciwnik w strzelnicach zamkowych górujących nad szańcem ustawił najlepszych strzelców i podciągnął tu działa z innych części twier-

[1]) Dotyczy ich edykt hwk 8 IX 1602 — Kutrzeba, *Pol. ustawy i artykuły*, 354.

[2]) cf. Tarnawski, 190, 321; *Archiwum Jana Zamoyskiego* I, 368.

dzy. W krótkim czasie rota Charlęskiego straciła 10% stanu w zabitych i ok. 20% w rannych. Na szczęście, w nocy zapewne 26-27.IX, do szańca wprowadzono 4 działa. W ciągu dnia 27.IX artyleria wytłukła w murze wyłom. Podciągnięto resztę piechoty, przygotowano do szturmu drabiny, faszynę. Hetman chcąc uniknąć strat w ludziach i wydatku na donatywę szturmową wezwał obrońców do kapitulacji. Załoga wezwanie przyjęła i 30.IX twierdzę opuściła [1]).

Zdobycie Paide kosztowało dużo. Polegli rotmistrze piechoty Otrębosz, Przyłęcki, Sulatycki, Domaszewski. Zmarli z ran: Horodyski, Jankowski, Kłanicki. Straty prostego żołnierza hetman podawał na 150 rannych. Prócz strat bojowych musiał się też zaznaczyć ubytek od chorób, z wycieńczenia, od ciężkiej pracy i słot jesiennych. Wojsko było bardzo wyczerpane. Choć pretensje pieniężne załagodzili przybyli pod Paide w początku i końcu sierpnia wysłannicy królewscy [2]), — zaczęto tłumnie rozjeżdżać się, piechota masowo dezerterowała a pierwsi odeszli zaporożcy [3]). Oblężenie Paide, twierdzy strategicznie drugorzędnej, oblężenie do którego znów doszło przypadkowo, całkowicie zużyło zaciąg 1602 r. i unieruchomiło działania na trzy miesiące najbardziej do tego zdatne.

IV. KONIEC KAMPANII

1. Praca wodza w wojnie inflanckiej była bardzo wyczerpująca psychicznie i materialnie. Dowodzenie wymagało osobistego wysiłku finansowego: człowiek tak bogaty jak Zamoyski mógł

[1]) *Collectanea* tabl. VII; Szymon Charlęski do M. K. Radziwiłła, Paide 2.X — AON: k.; hwk do hwl, Mäo 29.VIII — Ss Rer. Pol. VIII, 165—7; do rady m. Rygi 24.IX — RäRA V 14, 5; do nieznanego 27.IX, do nuncjusza Rangoni'ego — Arch. Wat., Fond. Borgh. Ser. 32 f. 182 do bpa B. Maciejowskiego 29.IX — rs Czart. 99; AJZ s. I 3 nr 34 i Piasecki, 168—9; Heidenstein, 386—8: Korzon II, 134—6; Spekke, *Quelques nouveaux matériaux*, 227—9.

[2]) Dworzanin król. Jarzyna przybył między 5 a 11.VIII cf. AJZ s. II t. XI 28 nr 5 i 6; Mateusz Niemojewski 29.VIII — on to przemawiał do wojska i wyjednał opuszczenie żołdu z 50 na 30 zł. za konia usarskiego — Heidenstein, 386.

[3]) Heidenstein, 387; Domanyćkyj, 120; hwk do rtm. Sokołowskiego 30.IX — AJZ s. II t. II rozkaz chwytania dezerterów na brodach. Szczególniej dezerterowali wybrańcy np. z roty woj. krakowskiego po zdobyciu Paide zbiegło 21 I. — AJZ materiały niezinwent.

wiele wytrzymać, ale tym razem zadanie było ponad jego siły. Zanim wojsko zebrało się hetman już odczuwał brak pieniędzy. Pod Valmierą rachował swe wydatki już na 116.000 zł. i musiał zastawić klejnoty w Rydze. Z wzrastającą drożyzną rosły też wydatki osobiste. Zdarzało się, iż brakło mu pieniędzy na własne potrzeby [1]).

Warunki klimatyczne fatalnie odbijały się na zdrowiu 62-letniego wodza. Zimą 1601-2 odmroził sobie nogi i nabawił się kaszlu, który nie opuścił go do jesieni, męczył nocami, nie dawał spać [2]). Stan zdrowia musiał się odbić na dowodzeniu i wódz zdaje się sam to odczuwał. Popadał chwilami w depresję. Sceptyk i bezwzględny chciwiec ulegał halucynacjom na tle religijnym [3]). W początku maja, pod Viljandi postanowił ustąpić z dowództwa. 8.V zapewne, wyprawił pismo rezygnacyjne do króla [4]). Rezygnacja dożywotnego hetmana z pełnienia obowiązków nie miała dotąd precedensu, więc skwapliwie zastrzegał się, iż nie ma to czynić uszczerbku jego hetmańskim przywilejom.

Wysunęła się sprawa następstwa na stanowisku naczelnego wodza. Uchylał się od zaszczytu hetman polny koronny, gdyż i on niedomagał, a sprawy majątkowe nagliły do szybkiego powrotu [5]). Wchodzili więc w rachubę hetmani litewscy. Król niechętnie zlecił by dowództwo Radziwiłłowi, ale do niego z urzędu wypadało zwrócić się naprzód. W początku sierpnia Radziwiłł odmówił przyjęcia dowództwa ze względu na swe sprawy majątkowe.

W ostatnich dniach sierpnia stanął przed Zamoyskim dworzanin królewski Mateusz Niemojewski. Prócz pieniędzy dla wojska przywiózł sprawę następstwa do decyzji hetmana i oficjalne wezwania królewskie do obu hetmanów litewskich. Król nie tail, iż chętniejby widział wodzem Chodkiewicza. Zamoyski dyplomatycznie odesłał Niemojewskiego do Radziwiłła i zanim dworzanin skolei dotarł do hetmana polnego litewskiego, ów już miał nominację nadesłaną mu bezpośrednio od króla. Radziwiłł nie uznawszy nadania buławy Chodkiewiczowi przed rokiem,

[1]) *Diariusz Michałowskiego*, hwk do Podskarbiego kor. b. d. V 1601— AJZ s. II t. I.

[2]) hwk do hwl, 29.VIII 1602 — Ss Rer. Pol. VIII, 165—7.

[3]) Pod Paide, dep. Rangoniego 1603 — Teki Rzymskie PAU 57.

[4]) Wspomina o tym król 1.VI; 8.V — hwk ekspediował wiele pism do kraju.

[5]) Prochaska, 45—5.

teraz protestował przeciw zleceniu mu dowództwa. Pisał, iż w każdej chwili gotów jest sam jechać do Inflant, — widać było jednak, iż raczej pojedzie na sejm warcholić [1]).

2. Przez cały niemal czas oblężenia Paide działania dywersyjne Szwedów nie ustały, szczególniej pod Rakwere. Gdy namiestnik Estonii zrozumiał, iż Paide goni już ostatkami, starał się przygotować odsiecz, ale przybyli do Tallinna 15.IX dowódzcy oświadczyli, że nie podejmą się przedsięwzięcia tak beznadziejnego [2]).

Po upadku twierdzy, w początku października, odbyła się u namiestnika narada z udziałem landratów. Zdawano sobie sprawę, iż Polacy są w złej skórze. Postanowiono raz jeszcze zwrócić się do regenta o pomoc, ale wiedząc, iż zaczynająca się zima uniemożliwi rychłe jej nadesłanie, postanowiono szlachtę skupić do obrony zamków. Do Pärnu udał się rtm. Lieven, do Narwy Samuel Nilson. Komunikacja z Tartu była przecięta [3]), gdyż zdobycie Paide miało ten skutek, iż załoga Laiuse wyraziła chęć poddania twierdzy. Zaraz zamek obsadził Łuczyliński. Posiadanie Laiuse i Pôltsamaa przesądzało los Tartu.

Zamoyski chciał natychmiast sięgnąć po owoce zwycięstwa — jako cel wyznaczył sobie teraz Narwę. Zajęcie Narwy dało by duże korzyści polityczne — zabezpieczenie moskiewskiej granicy Estonii, i operacyjne — podstawę do działań przeciw Finlandii [4]). Do natychmiastowego oblężenia Tallinna brakło sił, miasto lodami odcięte od Szwecji, zagrożone od lądu w ciągu zimy mogło skłonić się na stronę króla.

W pierwszej dekadzie października stanął hetman pod Peetri (klasztor św. Piotra) [5]) — 20 km od Paide, gdzie została artyleria i magazyny amunicji. Nie mógł już utrzymać resztek

[1]) Hieronim Chodkiewicz do hpl., Roś 5.VIII — rs B. Nar. Coll. Aut. 222, I; kancl. lit. do hwk, Wilno 18.VIII Ss Rer. Pol. VIII, 230; Andrzej Wojna do kancl. lit. Kraków 24.VII — AS, 327; król do hwk, Kraków 23 VIII — AJZ s. I t. III; Heidenstein, 386; cf. SML VII f. 107 hwk do hwl, 29.VIII i 23.X — Ss Rer. Pol. VIII, 165—8.

[2]) Lejonhufvud do ks. Karola, Tallinn 6/16.IX — ERKkA 68.

[3]) Reces narady, Tallinn 29. IX/9. X. ERKkA 65 k. 20 1—2; Nottbeck i Neumann, 165—6; P. Gotberg do Nilsa Bielke, Pärnu 9/19.X—ERKka 43 f. 22. Pärnu miało 24. X. załogę 362 piechoty Tallinn— 480, — Mankell, *Upgifter* 39

[4]) Charlęski do M. K. Radziwiłła 2. X. j. w. Heidenstein, 388.

[5]) Jeszcze 4. X. jest w Białymkamieniu — AJZ s. II t. II 26; 10. X — św. Piotra — Heidenstein, 389,

wojska, postanowił więc wracać z nim obrawszy drogę powrotną na Tartu w nadziei, iż miasto bez oporu kapituluje [1]). Wojsko nie zgodziło się na to, wypadło wracać przez Valmierę, Cesis.

3. Cała niemal jazda koronna wracała teraz do kraju. Zamoyski musiał dbać o to, aby zdobyte twierdze zaopatrzyć dostateczną załogą. Piechota nie chciała zostawać na zamkach w obawie głodu. Hetman na czas zebrał pieniądze (19.000 zł. własnych i 50,000 skarbowych), ułagodził piechotę i zabezpieczył Paide, Viljandi, Laiuse, Vastselinę, Rakwere, Pôltsamaa, Valmierę, Mujeni, Ergeme, Cesis, Aluksne, Gaujene i Kirumpää. Dla zasłużonych dowódców wyjednywał od króla zdobyte starostwa, aby ich zobowiązać do obrony zamków.

W połowie października zaczął drogę powrotną. Towarzyszyło mu 100 piechoty, jednocześnie rota z 179 ludzi konwojowało do Zamościa jeńców szwedzkich [2]). Do przybycia Chodkiewicza, który już maszerował do Inflant z świeżą rotą 150 usarzy, czasowe dowództwo piastował starosta Paide Jakób Potocki. Miał on ok. 2500 l. na zamkach (w tym 300 usarzy) i ponad 500 l. w polu. Piechota przeważnie została w Inflantach i przybywało jeszcze 400 nowej. Oddziały porzucające Inflanty zalały północno-zachodnie powiaty Litwy. Na ziemie te dotknięte nieurodzajem i zahamowaniem spławu zboża spadło niepłatne wojsko. Zajmowało ono dobra i dzierżawy królewskie, nieoszczędzając też posiadłości szlacheckich i duchownych. Postanowiło tu czekać

---

[1]) Charlęski l. c.; Heidenstein, 388.

[2]) Rach. Sejmowe 35 — ASk; „Ci ludzie zostali na zamkach w Oestoniey y Inflantach" — AJZ niezinwent.:

Paide; kmdt. Przyłęcki, 800 piechoty (roty: Przyłęckiego, Dzieciń-skiego Zarychty, Pelickiego po 200) oraz 100 usarzy Gosławskiego — tu została artyleria oblężnicza.

Rakwere: kmdt. Jan Leśniowski, 300 piechoty.

Viljandi: kmdt. Dąbrowa (z rotą 100 usarzy lit.), piechoty 600 (roty Farenholtza, Otrębosza, Dobrosołowskiego (?).

Laiuse: kmdt. Łuczyliński (z rotą 100 usarzy lit.), piechoty 100 (Wilczkowski).

Pôltsamaa: kmdt. Bychowiec 100 piechoty (rota Sulatyckiego).

Vastseliina: piechota kaszt. Leńka.

Gaujene: Pelicki młodszy, 30 piechoty.

Ergeme: Pletemberg, 30 „piechoty podolskiej" (wybranieckiej?).

Valmiera: Byszowski 40 piechoty Jabłonowskiego (wybr. pruskiej).

Cesis i Mujene: po 20 piechoty z roty M. Leśniowskiego, d-ca Piątkowski.

uregulowania należności rozpisawszy sobie przystawstwa. Władze były bezsilne, więc szlachta próbowała układać się bezpośrednio, ale wojsko nie szło na ustępstwa.

Skargi szły do Zamoyskiego, ale hetman nie próbował właściwie zaradzić. Na prośbę wojewody trockiego wydał uniwersał, aby omijano jego dobra „ktoby się inaczej ważył, srodze karan będzie". Ta uprzejmość nic nie kosztowała i zapewne nic nie pomogła.

Najgorzej zachowali się w powrocie Zaporożcy, dopuszczając się gwałtów na wielką skalę w Połocku i Witebsku.

Król wkońcu wydał uniwersał nawołujący wojsko do porządku i obiecujący rychłe wynagrodzenie. Do kozaków wyprawił z upomnieniem osobnego posła [1]).

V. UWAGI

Wojna zamierała w obustronnym wyczerpaniu z nadejściem słot jesiennych. Szwedzi trzymali jeszcze porty: Tallinn, Narwę, Pärnu i Hapsalu, jedyna placówka oddalona od morza— Tartu był już właściwie skazany na upadek, wpadnie on niebawem w ręce Chodkiewicza. Zamoyski wracając z kampanii sądził, że nietrudno odzyskać Pärnu: „Białykamień, który już w rękach jest, sercem ja kładę Estonii, Rewel... głową, Narew żołądkiem, który... nie twardy do pożycia, zaczem i głowa choć ma dużą kość, za odpadnięciem serca i żołądka zemdleć musi" [2]).

Rzeczywiście opanowanie Paide, Laiuse i Rakwere umożliwiało izolację pozostałym Szwedom twierdz. Zdobycie Narwy odcięłoby zupełnie dowóz żywności z państwa moskiewskiego. Jedna energicznie przeprowadzona kampania zimowa mogłaby bez powoływania większych sił, dać całą Estonię. Kampania Zamoyskiego nie była doprowadzona do rozstrzygnięcia nawet najciaśniej pojętego, zamarła w chwili, gdy ukazały się możliwości zupełnego zwycięstwa.

Złożyły się na to trudności materialne i niedociągnięcia operacyjne. Błąd tkwiący w samej koncepcji kampanii pogłębiła

[1]) Instrukcja sejmiku nowogrodzkiego 13. XII. 1602—Czart. 94; hwk uniwersał, Koryca 22. XI — *Kwart Hist.* 1890 s. 509. Charlęski do M. K. Radziwiłła 22. XI — AON: K; o Zaporożcach — Domanyckyj; AJZ s. III t. II pl. 2 p. 23.

[2]) Hwk. do hwl 23. X. l. c.; Heidenstein, 388.

niedołężna realizacja. Za Zygmunta niemożliwy był trzyletni systematyczny wysiłek państwa jak w okresie wojen moskiewskich Batorego. Nie pozwalała na to ani niepewna sytuacja międzynarodowa, zapalająca wciąż nowe wojny u przeciwległych granic Rzeczypospolitej, ani położenie wewnętrzne — atmosfera walk wyznaniowych i walk z królem o majątki i władzę. Zamoyski zapomniał, w jakich warunkach przed dwudziestu laty kończył wojnę moskiewską. Zapominał, iż tamta wojna nie przyniosła pomimo bierności przeciwnika, wojskowego zwycięstwa, ale z trudem wywalczone przez dyplomację ustępstwa. Zbagatelizował teren wypadków i przeciwnika, którego nie wolno było bagatelizować. Zestarzały już umysł, przyzwyczajony do triumfów, nie zdobył się na wysiłek dogłębnego przemyślenia nowej wojny. Mechanicznie zastosował szablon z przed dwudziestu lat, szablon obcy polskiej sztuce wojskowej, który już wtedy nie przyniósł zwycięstwa.

Wyprawy moskiewskie realizowały plan operacyjny — oczyszczenia Inflant, przez działanie pośrednie — na moskiewskie bramy wypadkowe skierowane przeciw Inflantom, przebieg wyprawy Zamoyskiego 1601 — 1602 zdradza prymitywne, bierne sączenie się myśli: „rekuperacja" utraconych zamków, przez bezpośrednie ich zdobywanie. Znać postępowanie nie przemyślane od wypadku — do wypadku, nagłe, nieprzygotowane decyzje będące refleksami inicjatywy przeciwnika, a nie wyrazem— własnej. Uporczywie, stale działał, jak się zdaje, jeden tylko motyw — prywatny, majątkowy: odzyskać swe najbardziej dochodowe starostwo — Tartu.

Obok tych niedociągnięć, które zrozumieć można w głębszych pokładach umysłowości wodza, wypada podnieść przebłyski jego świetnej rutyny i techniki wodzowskiej. Podziw budzi to, co było żywiołem wielkiego gospodarza: organizacja robót ziemnych, organizacja transportów i zakupów. Miał on poczucie przestrzeni którą można objąć okiem — plastyki terenu. Nie miał natomiast głębszego zrozumienia terenu w skali operacyjnej. Przestrzeń której nie mógł objąć okiem była dlań płaską jak na ówczesnej mapie. Jak przy budowie Zamościa na odległość, posługiwał się szkicami, planami, modelami — tak w działaniach inflanckich żądał „delineacyj", rysunków [1]). Na ich podstawie opierał konkretne plany i zarządzenia.

[1]) Cf. *Do zagadnienia: malarstwo—kartografia—wojskowość.*

Wódz naczelny hr. Nassauski nie ujawnił natomiast dość siły charakteru, aby dać sobie radę z trudnościami, w których go postawił ks. Karol.

W trudnym położeniu moralnym i materialnym, w jakim byli Szwedzi w kampanii 1601 — 2, nie zaniedbali niczego, czego wolno żądać od ludzi przeciętnych. Piechota broniła twierdz do ostateczności, kawaleria nie wiele mogła zdziałać wobec przewagi taktyki kawalerii polskiej.

Nie zawahano się przed rozpaczliwą próbą odsieczy, a dostosowując się do charakteru sztuki wojennej przeciwnika, uzyskano kilka drobnych sukcesów — i mimo wszystko, wytrwano. Ludność miejscowa odczuwała teraz zachowanie się własnych żołnierzy nie mniej niż polskich. Miasto Tallinn odczuwało cały ciężar wojny i poniewierkę od dowódców szwedzkich. Niezadowolenie wzrastało [1]).

---

[1]) Cf. Nottbeck i Neumann, 164—5.

ZAKOŃCZENIE

1. Odrębność opisanego okresu wojny. 2. Doświadczenia stron walczących. 3. Charakterystyka stylowa. 4. Następstwa polityczne.

1. W dziejach pierwszej wojny szwedzkiej lata 1600—1602 stanowią osobną całość. Przypada na nie okres opóźniania ofenzywy przeciwnika (jesień 1600 i następna zima), który pozwolił zakończyć wojnę na południu, okres osłony mobilizacji i koncentracji (lato 1601) i okres, w którym Rzeczpospolita wyprowadziła całą swą potęgę. Koniec stanowi obustronne wyczerpanie i odpłynięcie wojska do kraju. Zamyka się cykl nietylko wypadków, ale i metod. Dlatego można na jego podstawie kusić się o sformułowanie kilku ogólnych uwag i o charakterystykę stylową [1]) działań.

Następne lata — lata jednolitego dowodzenia Chodkiewicza, stanowią już nawrót do form ujawnionych dotychczas, wyzyskanie doświadczeń strategicznych Farensbacha i taktycznych Radziwiłła. Zastosowanie ich w praktyce szczęśliwej i zebranie owoców.

Wypadki wojenne odbiły się też w życiu państw walczących, najbardziej bezpośrednio odbiły się na losach Inflant.

2. Dla Szwecji wojna polska była pierwszym zetknięciem się z odmienną sztuką wojskową, inną metodą prowadzenia wojny. Przyniosło ono nieprzerwany ciąg niepowodzeń taktycznych: Karksi, Limbaži, Cesis, Ergle, Koknese, Tallinn. Po pierwszych niepowodzeniach zaczęto szukać środków zaradczych. Pod Ergle zastosowano już przeciw kawalerii polskiej przeszkody

[1]) Pojęciu stylu i generacji w sztuce wojskowej poświęcę specjalne rozważania w pracy o genezie staropolskiego stylu wojskowego.

sztuczne, sformułowano postulat szarży i starcia na białą broń. Doświadczenia te na większą skalę powtórzono i rozwinięto pod Koknese. Pod Tallinnem, w rok później, już kawaleria polska nie mogła czołowo przełamać przeciwnika. Wypadło po raz pierwszy bodaj wobec żołnierza zachodnio-europejskiego zastosować głęboki tatarski manewr taktyczny.

Przemiany taktyki szwedzkiej potęguje zastosowanie po raz pierwszy zdobyczy holenderskich. Teraz częściowo pod wpływem taktyki polskiej na oczach sześcioletniego Gustawa Adolfa zaczyna się proces formowania własnej szwedzkiej nowożytnej taktyki, którą on wypracuje w wieku dojrzałym [1]).

Polacy zwyciężali nietylko dzięki arytmetycznej wyższości taktyki kawaleryjskiej, ale też przez należyte jej użycie w czasie i przestrzeni, zapewniające uzyskanie względnej przewagi sił, gdy brakło bezwzględnej. Uchwyciwszy inicjatywę Polacy przede wszystkim paraliżowali zdolność oporu przeciwnika, rozbijając współdziałanie broni. Jazda polska szybko rozprawiwszy się z kawalerią nieprzyjacielską, zawracała do mniej ruchliwej piechoty nieprzyjacielskiej, zdemoralizowanej już częściową klęską, i odosobnioną wycinała. Organiczne braki współdziałania broni ujawnione w wojnie inflanckiej usunie Gustaw Adolf.

Walki z Polakami uprzytomniły Szwedom wartość zaskoczenia. Podobnie jak przed wiekiem Polacy uczyli się od Tatarów sztuki wojennej, teraz wschodni proceder wojenny od Polaków przejmowali Szwedzi, aby go zastosować w przyszłości na pobojowiskach zachodu.

W Polsce wojna ujawniła braki organiczne aparatu mobilizacyjnego. Chłostała je satyra mieszczańska [2]), a odbywający kampanię u boku króla Skarga teraz dostrzegł i w kilka lat później napiętnował w „Żołnierskiem nabożeństwie" zarodki anarchii wojskowej [3]). Głosy te przebrzmiały bez echa. W zakresie taktyki lata 1600 — 2 nie dostrzega się zmian. Kawaleria polska stale zwyciężała w starciach — brakło jej bodźca do czynienia zmian. W piechocie nie odgrywającej decydującej roli, zanotować należy wprowadzanie bardziej wydajnego uzbrojenia: muszkietu. W zakresie sztuki dowodzenia przebieg kampanii dał najważniejsze wyniki. Koncepcję bitwy pod Koknese Chodkie-

[1]) cf. Ahnlund, 25, 38.
[2]) Badecki, 430.
[3]) Windakiewicz, 65—7.

wicz zastosował w cztery lata później pod Kircholmem. Doświadczenia operacji kokenhauzeńskiej a przede wszystkim własnych działań z pod Białego Kamienia Żółkiewski genialnie wyzyska pod Kłuszynem. Wielka wyprawa Zamoyskiego uporczywie narzuca wizję armii kawaleryjskiej miesiącami próżnującej pod małymi forteczkami; musiała ona wywołać w młodszym pokoleniu reakcję i w tym negatywnym znaczeniu była dobrą szkołą wodzów.

Podobnie jak przed kilkunastu laty doświadczeń strategicznych moskiewskich wypraw Batorego, tak i teraz nie przemyślano gruntownie i nie zbudowano na nich doktryny, któraby głosiła, że wielka armia jest dla państwa za droga, a nie potrafi zmusić przeciwnika do walnej rozprawy. Jest zbyt ciężka. Zwycięstwa wywalczają grupy lekkie: Farensbacha, Dembińskiego, Radziwiłła, Sicińskiego, Żółkiewskiego. Kawaleria samodzielna rozporządzająca szybkością i zdolnością manewrową, zazwyczaj wzmocniona nieliczną pechotą i lekką artylerią — elementem siły ogniowej zdolnej do przełamania tej przeszkody, która hamuje szybkość. Piechota w bitwie zajmuje sztywne odcinki, stanowi oś manewru czy też narzędzie, które tam można użyć, gdzie teren nie pozwala użyć kawalerii.

Armia taka nie może być zbyt liczna. Wódz musi mieć możność opanowania jej całkowitego takimi środkami dowodzenia, jakimi rozporządza. Do marszu często musi jej wystarczyć jedna droga. Najwyższa liczebność takiej armii to — według doświadczeń polskich — od początku XVI w. 6.000 l. Jest to siła wystarczająca do prowadzenia samodzielnej walki w ciągu dnia z każdą najbardziej przeważającą siłą przeciwnika. Zanim przeciwnik potrafi wprowadzić w bój większe siły, można uchylić się od przyjęcia dalszej niebezpiecznej walki. Armia taka nie może być jednak zbyt słaba. Farensbach na jesieni 1600 r. nie odważył się na rozprawę z głównymi siłami ks. Karola. To samo przydarzyło się w następnym roku Radziwiłłowi. Siły ich starczyły tylko do bicia mniejszych grup przeciwnika.

Do zagadnienia organizacji grupy samodzielnej kawalerii (czy też związku mieszanego) daje konkretny materiał jedynie grupa Radziwiłła pod Koknese. W przeciwieństwie do schematycznej organizacji kawalerii dzisiejszej występuje tam podział sił wybitnie zindywidualizowany: poza oddziałem oblężniczym złożonym z piechoty i cięższej artylerii z nieznaczną grupką Ta-

tarów, reszta przeznaczona do bitwy składa się z 5 pułków każdy o innym składzie. Trzy z nich składają się wyłącznie z kawalerii i te tworzą grupę przeznaczoną do wykonania przełamania, zadaniem dwu pozostałych jest powstrzymanie natarcia przeciwnika (lokalne kombinowanie ognia i ruchu) lub też odrzucenie przeciwnika (moment osłabienia natarcia ogniem oraz przeciwnatarcia). Te pułki mają więc przydzielone elementy ognia.

Organizacja ich daje przykład próby uzyskania współpracy broni wewnątrz jednej jednostki taktycznej. Próba ta zdaje się świadczyć o tym, iż nie zapominano o znaczeniu piechoty, choć krytycznie oceniano sposób użycia jej na zachodzie. Szukano sposobów racjonalniejszego jej użycia. Niepowodzenie pułku Stabrowskiego pod Kokenhausen zahamowało może postęp w tej dziedzinie na lat kilkadziesiąt.

3. Podkreślone odrębności idei wielkiej armii Zamoyskiego i zagonu kawalerią samodzielną Farensbacha, Radziwiłła, Żółkiewskiego pozwalają w wojnie 1600 — 2 r. wyróżnić dwa odmienne nawarstwienia stylowe, które korelują z pokoleniami wodzowskimi: przedstawicielem generacji starszej jest epigon renesansu Zamoyski (urodzony 1542), młodsze pokolenie, bardziej ryzykanckie o silniejszym głodzie ruchu i bitwy, to ludzie o odmiennych cechach charakteru: Radziwiłł i Żółkiewski (urodzeni 1547) i Farensbach (1551). Z każdym z nich stary hetman ściera się: z Żółkiewskim o marsz na Tartu, z Radziwiłłem o odsiecz Rygi, z Farensbachem o plan wielkiej wyprawy. Wydaje się, iż powodem starć niezawsze musiała być małostkowa zawiść lub zaczynające się niedołęstwo myślowe, ale przeświadczenie o słuszności, niezdolność zrozumienia młodszych, wypływająca z odmiennej struktury umysłowości przynależnej do innego pokolenia. Niezależnie od tego, w opisywanych latach Zamoyski był już mniej sprawny umysłowo, już przekroczył najlepsze swe lata. Ujawniła się też rola Żółkiewskiego przy boku starszego kolegi i udział w doraźnych decyzjach taktycznych. Teraz, pod Rygą, gdy Żółkiewskiego zbrakło, — Zamoyski zawiódł.

4. Następstwem zniszczeń wojennych była ruina rolnictwa inflanckiego, wyludnienie i głód prowadzący podobno aż do wypadków ludożerstwa. Głodna ludność masowo napływała do Rygi, gdzie Jezuici starali się jej udzielić pomocy [1]). Następ-

[1]) Kurtz, 150—7; Engelke, 657—664; Bodecker, 7—13. Również i do Tallinna napływały tłumy głodnych — Nottbeck i Neumann, 166—7.

stwem głodu była epidemia zaniesiona wgłąb państwa przez dezerterów i wracające oddziały; zahamowała ona w państwie życie publiczne, a szczególniej srożyła się w miastach ziem pruskich i w Połocku [1]).

Od początku „rekuperacji" Inflant doszedł do głosu szlachecki głód ziemi: konfiskować majątki zdrajców-Niemców, nadawać dobrze zasłużonym. Król początkowo opierał się, nie chcąc doprowadzać do ostateczności szlachtę niemiecką, ale musiał ulec. Lista proskrypcyjna pochodząca z pierwszej połowy 1602 r. objęła około dwóch trzecich szlachty niemieckiej, podzielonej na trzy kategorie, według stopnia winy [2]). Metryka inflancka z tych czasów świadczy o masowych nadaniach, dóbr skonfiskowanych, częściowo *in partibus*. W miastach nadawano zasłużonym skonfiskowane kamienice [3]).

Gdzie było można, nowi właściciele natychmiast obejmowali dobra i rozpoczynali ich odbudowę gospodarczą. Za przykład niech służy Berzone skonfiskowana Janowi Tyzenhauzowi a nadana J. K. Chodkiewiczowi. Nowy pan przysłał tu wiosną 1602 r. rządcę i księdza. Rządca odbudowywał zamek i prosił pana o przysłanie 20 — 30 koni, aby rozdać je chłopom, o przypędzenie bydła i o przysłanie solonego mięsa do rozdawania.

Gdy tylko przesuwała się strefa działań wojennych, zaczynał się ruch na trakcie z Pskowa do Rygi. Kupcy moskiewscy szukali wyjścia z kryzysu trapiącego ich kraj. Ruch ten — rzecz prosta — ożywiał teren Inflant, przez który przebiegał [4]).

Zmiany w zakresie posiadania ziemi, wyludnienie kraju, wzrost inwestycji polsko-litewskich, odrodzenie ruchu handlowego, — wszystko to zapowiadało dalszą i bodaj ostateczną polonizację i rekatolizację kraju.

Od zdobycia Valmiery Zamoyski dążył do pokoju z Szwecją. Sprawa zaczęła dojrzewać latem. Król aprobował propozycje hetmana i pismem z 3.VI upoważnił go do wszczęcia rokowań o rozejm dwuletni. Warunkiem rozejmu miało być wydanie przez Szwedów Tartu, Pärnu, Paide i Narwy. W czasie rozejmu powinni się zjechać komisarze obu stron na traktaty o pokój. Wa-

---

[1]) Giedroić, 73.

[2]) Bienemann, *Index*; Busse; cf. Sz. Rudnicki do hwl, 25.VIII 1602—AJZ s. II t. XVII.

[3]) SML V, VI, VIII,—AG; Treumuth i Liiv, *Polonica*, 134—6.

[4]) Ludw. Stygelius do hpl., Berzone 29.V 1602 — rs B. Nar. Coll. Aut. 228 f. 136.

runkiem pokoju miało być wydanie Tallinna i reszty Estonii, za to król miał by się faktycznie, choć nieformalnie wyrzec rewindykacji szwedzkiej korony.

Ks. Karol uznał, iż położenie nie jest jeszcze tak groźne, aby zrezygnować z posiadłości na południowym brzegu Bałtyku i bez walki wydać wszystkie twierdze. Pismem z 20.VII odrzucił warunek rozejmu, zgadzając się na trzymiesięczne tylko zawieszenie broni. W połowie września pod wpływem nowych niepowodzeń polecił namiestnikowi rewelskiemu przystąpić do rokowań. W instrukcji datowanej 22.IX kazał hr. Mauritzowi Lejonhufvud zaofiarować Polsce zwrot Tartu, a w ostateczności też Pärnu i wszystkich innych zamków inflanckich, wzamian za pokój wieczny i zrzeczenie się przez Zygmunta w imieniu własnym i swych potomków praw do korony szwedzkiej. Instrukcja ta przyszła do Tallinna zapóźno. Lejonhufvud opuścił Estonię i nie było komu podjąć rokowań, a działania wojskowe uległy przerwie [1]).

W polityce międzynarodowej w l. 1600 — 2 panował stan równowagi; wojna bezpośrednio nie oddziałała w większym stopniu na politykę państw obcych. Zatarg graniczny z Danią udało się Szwecji załagodzić. Na terenie opinii międzynarodowej trwała zato ostra nawet walka, agitacja królewska intensywnie działała w Szwecji. Nie tylko podsycała utajoną opozycję przeciw regentowi, ale też zdobywała nowych adherentów. Wojna dotychczas nie była dla Polski silniejszym wstrząsem, natomiast mocno zachwiała Szwecją. Rok 1602 był rokiem powszechnego niezadowolenia, społeczeństwo znękane niepowodzeniami wojskowymi i ciężkim położeniem wewnętrznym skłaniało do pojednania z królem. Aparat rządowy zaczynał zawodzić i zdaje się, że tylko położenie geograficzne kraju pozwoliło władzy ks. Karola przetrwać ciężki rok i opanować sytuację.

Królowi powrót do ojczyzny wydawał się sprawą bliską. Gdy w lutym 1602 r. nadeszły do Wilna pogłoski o śmierci regenta w czasie jego trudnej podróży z Estonii, król przygotował nowy manifest do szwedzkich poddanych z zapewnieniem pełnej tolerancji wyznania augsburskiego [2]). Niebawem pogłoska oka-

[1]) Tranér II, 13—4; król do hwk, Kraków 3.VI 1602 — AJZ s. I t. III 171 hwk do ks. Karola, Mão 22.VIII i odpowiedź Karola z 8/18.IX — Heidenstein, 383—4; Sokołowski, 126—7.

[2]) Dep. Rangoni'ego, Wilno II 1602 — Teki Rzymskie 54; cf. Tranér II.

zała się fałszywą, wojna przewlekała się, trudności pieniężne wzrastały. Król zwątpił w możność rychłego odzyskania Szwecji. Zaczął dawać ucho polskim doradcom — wyrzec się dalszej wojny za cenę zaspokojenia interesów Rzeczypospolitej. Wyrzec się chwilowo swych dążeń rewindykacyjnych na najszerszą skalę. Dlatego aprobował warunki rokowań w Inflantach. Jednocześnie zaczął się skłaniać do radykalnej reformy ustroju Polski, aby przebudowane w duchu absolutystycznym państwo stało się w jego rękach sprawnym instrumentem do dokonania trudniejszych zadań — wywalczenia królewskiej ojczyzny. Było to stanowisko odmienne od tego, na jakim przed dziesięciu laty stał królewski młodzieniec. Były to plany dojrzałego mężczyzny.

W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa dla złotej wolności ręka w rękę pójdą zamojszczycy z opozycją wyznaniową.

W polityce wewnętrznej lata 1600 — 1602 obejmują moment krytyczny w procesie zdążającym do rokoszu. Zarysowuje się teraz ostateczny rozłam między królem a Radziwiłłami Birżańskimi. Krzysztof nie doczekawszy się zwrotu wydanych na wojnę sum, umarł ustępując miejsce zapalczywemu, a już boleśnie dotkniętemu Januszowi [1]). Kompromis króla i Zamoyskiego ujawnił swą kruchość — kanclerz zdecydowanie opozycyjną mową na sejmie 1603 r. wyrośnie na ojca rokoszu. W rokoszu wystąpią przede wszystkim ludzie poznani w Inflantach w otoczeniu obu wielkich hetmanów [2]). Podłożem ruchu będzie powszechne niezadowolenie z przewlekania się wojny, gospodarki żołnierza oraz odwrócenia uwagi od kresów południowych, gdzie znów pojawili się Tatarzy [3]).

---

[1]) Žukovič, 400 — 5, 418. Tyszkowski, *Odgłosy rokoszowe*, 36—54. Sejmiki 1603 r. upominały się o zwrot należności Radziwiłłowi — *Akta sejmikowe* Kutrzeba I, 245.

[2]) Tyszkowski, *ibid*; Strzelecki, *Udział szlachty ziemi chełmskiej*, 266 sq.

[3]) Dobrowolska, 77—8.

SKOROWIDZ[1])

Aa Kurońska p. Lielupe
Aa Liwońska p. Gawia
Aabo 156
Aalandzkie wyspy 2, 28
Abija 36
Adsel p. Gaujene
v. Ahnen 33—35, 117
Ahnlund Nils 176
Aiskraukle 17, 66, 131
Almquist H. 6, 10, 50, 70, 72
Altkarishof 38
Aluksne 18, 59, 136, 137, 147, 171
Älvsborg 2, 5
Anders Larsson till Botila 51, 117
Anders Lindersson 28
Andersson 4
Anglia 7, 8
Anna królowa pol. 7
Anrep Reinhold 52, 57, 117, 163
Anthoni Eric 11, 136, 157
Antsla (Anzen) 42, 58, 59, 66, 132, 137, 147—151, 153, 160, 162
Arcole 164
Arendt Maciej 111
Arłamów 126
Armusz 147
Arvid Tönnesson Wildeman 157
Ascheraden p. Aiskraukle
Augstroze 95
Axel Ryning 51
Axtorna 29
Badecki Karol 176
Baimer 131, 132
Bal Samuel 106, 130
Bar Szymon 98
Baranowski W. bp 102
Barkman 28, 77
Barosund 76
Bartolan Stanisław 106
Bausk 79, 86
Bełżecki 102
Bengt Larsson 117
Bengtsson p. Hans, Helge
Bercelesi Jan Baptysta 107
Berzone 84, 88, 93, 179
Białe jeź. 114
Białozor Gabriel 53, 79
Białozor Stanisław 60, 64, 83
Biały Kamień p. Paide
Biebrza rz. 113
Bielecki 106, 127, 129, 130, 133, 150
Bielicki Mikołaj 25, 34
Bielsk 112
Bienemann 32, 34, 39, 52, 57, 62, 66, 77, 179
Bignon Jean 38
Birże 47, 67, 74, 75, 109
Blank J. 51
Bodecker 53, 64, 80, 86, 93, 95, 106, 111, 119, 120, 122, 139, 156, 178
Bodniak 73, 99, 106

[1]) nie obejmuje bibliografii i nazw najczęstszych w książce jak Estonia, Inflanty, Litwa, Polska, Szwecja.

Bohuk 30
Boije Jöran 3
Bonak Mikołaj 149
Boruchowski Dymitr 151
Borys Godunow 4, 5
Borzęcin 47
Brandenburgia 6
Brandt Daniel
Brańsk 112
Brotze 120
Brześć Lit. 112, 155
Bucou 47, 113
Buczek 15
Bujak 21
Burbach Jerzy 111, 112
Burtnieki (Burtneck) 32, 42, 52, 54, 93, 94, 134, 143
Busse 179
Bychowiec 171
Byczyna 133
Bykowski Stanisław 102
Byszowski 171

Cacho y de Canuto Alonzo 166
Carl Carlsson Gyllenhjelm II, 10, 27, 28, 31, 33, 36—40, 42, 51, 53, 58, 61, 66, 68, 77, 79—83, 86—94, 96, 117, 121, 136—137, 139, 143, 144, 146
Carl Henriksson Horn 3, 31, 33, 61
Cesis 17, 42, 48, 50—54, 57, 59—61, 65, 66, 84, 92—95, 117, 118, 127, 149, 171, 175
Ceswaine 93, 138
Cetner 102
Charlęski Szymon 155, 167, 168, 170, 172
Chmielowski 106, 130
Chmielów 126
Chodkiewicz Hieronim 78, 85, 170
Chodkiewicz Aleksander 155
Chodkiewicz Jan Karol II, 24, 72, 76, 78—80, 85, 86, 88—90, 92—96, 121, 129, 132, 149, 169, 171, 172, 175, 176, 179
Chodynicki 9
Christlieb 6
Chrzanowski Jan 25, 34
Chwałkowski Mikołaj 113
Cichocki 7, 8
Cieszanowski 106, 130
Classon M. 89, 91
Czartoryski Jerzy 106, 125, 130
Czechowski Adam 155
Czerkawski 21
Częstochowa 159
Czubek 164

Dago p. Virumaa
Dalmata Janusz 106, 155
Dania 5, 6, 28, 137, 180
Daszkiewicz Mahmet 49
Daugavgriva (Dynemunt) 13, 17, 48, 62, 63, 65, 66, 68, 78, 79, 86, 95, 105, 110, 119—122, 135, 149
Daugavpils (Dyneburg) 17, 62, 65, 75, 125, 149
Dawid 106, 130
Dąbrowa Tomasz 171
De la Blanc 107
De la Gardie Jakub 117, 136, 143
De la Motte Samson 143
Delatycze 24, 47, 149
v. Delwig Evert 33, 38
Dembiński Maciej 17, 25, 48—50, 52, 53, 55—58, 60—61, 69, 143, 177
Dembiński Wojciech 106, 127, 140
Derfeldt Johann 28, 33, 117, 137
Długokęcki 154
Dniepr rz. 112
Dobrosołowski 171
Dobrowolska 125, 181
Dogiel 3, 23
Dolert 129
Domanyc'kyj 107, 150, 168, 172
Domaszewski Anzelm 155, 168
Dorohostajski Krzysztof 17, 48, 52, 55, 56, 60, 63, 78—81, 86, 89, 90, 92, 95, 121, 129
Dorpat p. Tartu
Douza Dytryk 108
Dovnar Zapolskij 104
Dönhof Otto 80, 89, 92
Drohojowski J. T. 106, 107, 126, 130, 155
Drucki-Sokoliński Jurii 24, 48, 49, 51, 93

Druja 75
Dunaj rz. 7
Dyker Wilhelm 36
Dyneburg p. Daugavpils
Dynemunt p. Daugavgriva
Działyńska z Zamoyskich Zofia 102, 108
Dzieciński Jan 155
Dzik 106
Dzisna rz. 113, 125
Dźwina rz. 4, 11—15, 17, 43, 47, 50, 51, 61—65, 67, 68, 74—81, 84—90, 95, 111—113, 117—129, 131, 134, 135

Eichenanger p. Stabegi
Eisküla 36
Eks 79, 80, 112, 128, 129
Elbląg 100, 107, 110
Ellinger Bang 15, 101
Ema-jõgu 12, 14, 57, 58
Engelke 178
Englisch Reinhold 82, 83
Ergeme (Ermes) 41, 42, 139, 140, 144—146, 171
Ergle (Erlaa) 68, 79—82, 84, 86—88, 91, 93, 175
Ericcson 119
Eryk XIV 4, 27
Estreicher Karol 114
Europa 4—6
Ewel p. Hewel
Ewikszta rz. 62, 80

Fabritius 53, 56, 57, 61
Farensbach Jerzy II, 2, 3, 16, 17, 21—26, 28, 30—33, 35—50, 52—54, 56, 57, 60—62, 70, 71, 96, 99, 106, 110, 118—126, 128—130, 132, 133, 142, 147, 148, 158—160, 175, 177, 178
Farenholtz Jerzy 106, 112, 155, 171
Feliński Marek 160
Fellin p. Viljandi
Ferrario Jan 107
Festen p. Vestiena
Fickel p. Vigala
Filip II 7
Finkel 114
Finlandia 2, 3, 10, 11, 20—23, 26, 28, 33, 51, 66, 71, 77, 117, 170
Firley Jan 97, 111, 134, 153
Flandria 27
Fleger Anzelm 106, 148, 155
Forsten 157
Francja 7
Friedrichstadt p. Jaunjelgava
Fromentière 157
Fryderyk ks. kurland. 95, 108, 139, 149
Fryderyk ks. lüneburski 144
Furusund 28

Gadebusch 58, 93, 119, 137
Gajowski Jarosz 155
Garwacki Paweł 106, 127, 130
Gaujasgriva 65, 135—137
Gaujene 58, 137, 147, 151, 171
Gawia 12, 13, 17, 54, 65, 104, 114, 118, 132—135, 138—139, 141
Gävle 28
Gdańsk 2, 4, 6, 10, 24, 70, 72, 98, 100, 101, 107, 109—112, 125, 149, 162
Gedrojć 107, 179
Genga Simon 63
Germundsson N. 51, 57
Gniazdowski Jan 109
Golcz Sebald 106
Gołębiowski M. 32, 35
Goniądz 113
Gorzuchowski 11, 14
Gosławski 106, 130, 171
Gostomski Hieronim 60
Gottberg J. 28, 116
Gottberg P. 95, 170
Górecki Stanisław 106, 130, 165
Górne jeź. 167
Górski Konstanty 106, 107, 110
Górski Rafał 140
Göteborg 7
Górka 21
Grodno 109, 112—114, 125—126
Gródek Jagielloński 126
Gudmundsson p. Nils
Guldenstern 106, 121, 122
Gustaw Adolf 176
Gyllenhjelm p. Carl Carlsson
Gyllenstjerna p. Guldenstern

Haapsalu 12, 34, 136, 172
Hagemeister 3, 16
Hain 150
Halecki Oskar II
Hallik 34
Hallist 36
Handelsman Marceli II
Hans Bengtsson Görtzhagen 28, 51, 54, 57, 58, 67, 89, 117, 137, 152, 161
Hanza 6
Hapsal p. Haapsalu
Heckscher E. 21
Hedemann Otto 4, 15
Heidenstein II, 53, 56, 57, 59, 60, 64—66, 99, 102, 108, 121, 135, 138, 140, 143, 149—152, 156, 157, 159, 162, 164, 168, 170—172, 180
Helge Bengtsson 117, 144
Hellpach 14
Helme 12, 16, 18, 35—37, 39—41, 44, 94, 144, 147
Helsingfors 59
Henryk IV 8
Herburt Jan Szczęsny 106, 126, 130
Herman Daniel 114, 115
Hermaniszki 48
Hewel Mojza 147
Hilchen Dawid 17, 18, 20, 31, 114, 115, 147
Hill Jakub 61, 65, 68, 136, 161
Hintze 39
Hiszpania 7, 8, 10
Hlebowicz Mikołaj 129
Hlebów 74
Hochrossen p. Augstroze
Holandia 6, 7, 27, 77, 163
ks. Holsztyński p. Jan Adolf
Holtzschur Bertram 17
Hołowczyński kn. 104
Horn p. Carl Henriksson
Horodyski 154, 168
Horwat Kasper 106, 107
Hoszowski 111
Hulewicz Benedykt 106

Iffy Paweł 143
Ikškile 42, 133

Jaagupi (S. Jacobi) 34
Jaani 161
Jabłonowski Maciej 106
Jabłonowski Baltazar Grzegorz 155, 171
Jakobstadt p. Jekabmeests
Jan III 27
Jan hr. Nassauski II, 10, 116—119, 121—123, 134—140, 144, 145, 147, 148, 150—152, 157—162, 164, 166, 174
Jan Adolf ks. Holsztyński 137, 144, 145, 163
Jankowski 154, 168
Jarzyna 168
Jaunjelgava 62, 66, 128, 131
Jaunmuiža k. Renceni 140
Jaunmuiža k. Rujene 51, 52
Jaunpils (Jürgensburg) 86
Jekabmeests 62
Jönköping 166
Jugele rz. 119, 133
Jugoszewski M. 106, 155
Jundziłł 85
Jungfrauhof 131
Jürgensburg p. Jaunpils

Kailes 34
Kallenbach Józef 108
Kalmar 2, 6, 27
Kamieniec Litewski 112
Kamieńczyk 112
Kannenberg 12
Kant 11, 12, 14, 15, 34
Karija 37, 39
Karksi (Karkus) 3, 36—38, 40—43, 51, 56, 57, 139, 144, 146, 157, 175
Karnkowski Daćbóg 106, 107, 130, 139
Karnkowski Stanisław prymas 114
Karol ks. Södermanlandii II, 1—8, 10, 20, 23, 24, 26, 27, 31—43, 46, 50—52, 58, 59, 62, 65—67, 75—77, 86, 93, 96, 115—118, 127, 131—137, 143, 156, 157, 70, 174, 177, 180
Karttunen K. I. 1
Kastelholm 2
Kazanowski Zygmunt 106, 130, 164
Kempski 98

Kesselring 8
Kijl p. Nils
Kircholm (Salaspils) 17, 62, 66, 164, 177
Kirumpää 42, 58, 147, 151, 161, 171
Kisz jeź. 63, 114, 122
Kiszpork 107
Klasztor ś. Jana p. Jaani
Klasztor ś. Piotra p. Peetri
Kleeberg 19, 62
Klicki Bartłomiej 106, 148, 161
Klinsporn 131
Klodt Bernard 147
Kłanicki Andrzej 155, 168
Kłuszyn 177
Kmita Filon 71
Kochanowski Mikołaj 102
Kok-Muiża (Kokendorf) 139
Koknese (Kokenhaus) 13, 17, 41, 42, 48, 51, 52, 62, 64—68, 74—76, 78—94, 105, 109, 117, 118, 125, 126, 129, 131, 137, 138, 154, 175—177
Koltzen 31
Koniecpolski Aleksander 106, 130, 155
Konigam Robert 107
Konovere rz. 33
Kopeć 81, 85, 88, 93
Korff Mikołaj 25, 53, 106, 121
Korhonen I, 2, 3, 20, 29, 43, 50, 53, 77
Koryca 172
Korzon 113, 168
Kosiński 70
Koss Stanisław 97
Kossakowski Franciszek 151, 161
Kossakowski S. K. 151
Kostka Stanisław 98
Koszka Samuel 138, 140, 144—146, 148, 150
Kotlina 81
Kowno 12, 13, 113
Kraków 8, 98, 99, 104, 105, 108, 109, 111, 153, 155, 156, 170, 180
Kraków Marcin 25, 40, 95, 147
Krasnystaw 126
Kremon p. Krimulda
Kretów 126
Krimulda 28, 31, 51, 136
Królewiec 12, 113
Kruse J. A. 67
Krutnewycz Hawryło 150, 152
Krzywczycki Aleksander 106, 130, 151, 161
Kurcz Marcin 17
Kurcz Michał 40
Kudelka 164
Kurcz-Mojza 158
Kurlandia 17, 21, 31, 62, 67, 74, 75, 78, p. też ks. Fryderyk, ks. Wilhelm
Kurtz 26, 178
Kutrzeba 14, 17, 24, 103, 134, 167, 181
Kyrempäh p. Kirumpää
Kwiatkowski Marcin 14
Kwiatkowski Piotr 155, 156

La Daetorne 66
Lacki Teodor 25
Laiuse 12, 17, 18, 33—35, 39, 40, 42, 44, 45, 51, 107, 170—172
Larsson p. Anders, Bengt
Lasse Jacobsson 136
Laudon 80
Lejonhufvud Mauritz 33, 144, 150, 164, 170, 180
Lemsal p. Limbaži
Lemburg p. Malpils
Leniek Maciej 5, 17, 25, 31, 32, 35, 40—43, 45, 147, 148, 171
Leszczyński Jan 108
Leśniewski Jan 106, 162, 165, 171
Leśniowski Maciej 106, 130, 142, 147, 155, 159, 171
Lew 25, 41
Lewicki 9
Libawa p. Liepaja
Lielezers 52
Lielstraupe 94
Lielupe rz. 62, 121
Lielvarde 17, 131
Liepaja 111, 112, 157
Lieven Henryk 83, 88, 117, 137, 170
Ligowski Łukasz 52, 55
Liiv 12, 13, 16, 18, 19, 148, 179
Liljedahl 77

Limbaži 31, 32, 50, 51, 96, 117, 132, 138, 161, 175
Lindersson p. Anders Lindersson
Linköping 26
Lipsk 5
Lipski Andrzej ks. 98, 107
Londyn 8
Loone p. Treumuth
Löwis of Menar 14, 34, 35, 40, 52, 58, 63
Lubeka 6, 27, 103, 162, 164
Lublin 24, 101, 112, 125, 126, 153
Ludze (Lucyn) 18, 61
Lugaži (Luhde) 42, 136
Lüneburski ks. p. Fryderyk
Lwów 101, 102, 112, 125

Łaski Stanisław 103, 142
Łaski Wojciech 106
Łaszcz Piotr 145
Łasztowiecki Mikołaj 155
Łatgalia 61
Łęczyca 156
Łososina 30
Łowicz 100, 154
Łowmiański 13, 18, 104
Łuck 125
Łuczyliński Adrian 48, 56, 86, 170, 171

Maciejowski B. bp 168
Madliena 66
Maksymilian arcyks. 5, 7
Malborg 72, 73, 100, 108, 109, 113, 126
Malpils 57, 61, 86, 131
Mankell I, 26, 33, 34, 58, 120, 122, 135—138, 144, 148, 157, 170
Marienburg p. Aluksne
Mazstraupe 94
Markuszew 101, 102
Maydell J. 116
Mäo (Mex) 161, 162, 164, 165, 168, 180
v. Mehdem Ewald 34—36, 39, 41, 42, 50—52, 65, 68, 89, 90
Mejszagoła 112
Meklemburgia 6
Mellin 38, 152
Merecz 112
Merkator 15
Mettig 21
Michaiłowicz Temeszek 49
Michaliszki 113, 125
Michał Waleczny woj. wołoski 5, 7, 9, 24
Michałowski 103
Mierzejewski Adam 106, 107, 154
Milgravis 114, 122
Mniewski Jan 151
Mojahn p. Mujene
Mołdawia 23
Moonsund 34
Moskwa 1, 4—6, 18, 26, 28, 47, 49, 50, 70, 125, 147
Mujene 54—56, 93, 137, 139, 171
Multany 70, 71
Munthe 59
Muśniki 112
Mühlgraben p. Milgravis

Nalewajko 45
Nad Peter 85
Napiórkowski Stanisław 161
Narew rz. 112, 113
Narowa rz. 1
Narwa 3—5, 12, 15, 28, 23, 162, 164, 170, 172
hr. Nassauski p. Jan
Natanson Leski 1, 16, 17, 20
Nawast 12, 44, 162, 167
Nerike 67
Neuermühlen p. Nowy Młyn
Neuhausen p. Vastseliina
Neuhof p. Jaunmuiża
Neumann 3, 29, 65, 138, 157, 164, 170, 174, 178
Niderlandy p. Holandia
Niemcy 4, 6, 10, 16, 18, 19, 114, 115
Niemen rz. 113, 124, 125
Niemenek rz. 74, 75
Niemojewski Mateusz 168, 169
Niemojowski Stanisław 102
Niepołomice 6, 47
Niewiarowski Szczęsny 25, 32, 51, 56
Nicolais H. 24, 125
Nils Bielke 170
Nils Gudmundsson 116
Nils Kijl 58, 117
Nitaure (Nitau) 53, 86, 93, 118

Norwegia 5
Nottbeck 3, 29, 138, 157, 164, 170, 174, 178
Nowe Miasteczko p. Jaunjelgava
Nowe Miasto Korczyn 46
Nowogródek infl. p. Vastseliina
Nowy Dwór lit. 112
Nowy Dwór maz. 113
Nowy Młyn 65, 68, 120
Nunhardt P. 16, 108
Nur 112
Nyenstädt 61

Oberpahlen p. Pôltsamaa
Oden jeź. 88
Ogre rz. 131, 82
Ogiński Bohdan 39, 43, 78, 98, 108—112, 145, 147, 149
Onikszty 75, 76, 78, 112
Orany 112, 127
Orla 70
Oryszewski 152
Orzechowski Andrzej 17, 35, 36, 39
Ostrogski kn. Konstanty 8, 9
Ostroróg Mikołaj 106, 126, 127, 130, 131, 151, 158
Ostrowski Jan 64, 65, 134
Ostrów maz. 112, 126
Otrębosz Stanisław 106, 107, 145, 168, 171
Owanta 53
Ożga Adam 106

Pahlen Jakub 52
Paide (Biały Kamień-Weissenstein) 3, 13, 33, 42, 50, 51, 98, 136, 144, 145, 150, 160—163, 165—172, 179
Papendorf p. Rubena
Parczew 112
Paul 5, 6, 8
Pärnu 11—13, 15—17, 30—37, 39, 44, 47, 76, 96, 105, 116, 117, 123, 132—134, 136—138, 140, 143, 149, 158, 159, 163, 165, 170, 172, 179, 180
Pebalg p. Piebalga
Pedua 33
Peetri 170
Peipsi jeź. 11, 12, 15
Pelicki Mikołaj 106, 155, 171
Pelicki „młodszy" 171
Per Stolpe 3, 33—36, 39, 40, 42, 51, 58, 61, 67
Perse rz. 64, 67, 80, 84, 85, 87, 88
Petri I, 26, 28, 77, 116—117, 137, 138, 143, 150, 157, 166
Piasecki 129, 142, 143, 158—161, 164, 166—168
Piątkowski 171
Piebalga 48, 50, 60, 61, 66, 83, 86, 88
Pielgrzymowski Eliasz 99
Pietuchów 64
Piltyn 17, 31
Piotrków 156
Piotrowski 25, 35, 41
Plathner 116
Plavinas 78, 80
Pletemberg 171
Płoniany 74
Pociej Jan 126
Połock 12, 15, 108, 172, 179
Poniemunek 129
Poniewież 49
Poplatek 19
Porycki Janusz 106, 127, 130, 161
Potocki Jakub 106, 130, 143, 171
Potocki Stefan 106, 130. 164
Potulicki Stanisław 106
Poznań 8
Pôltsamaa (Oberpahlen) 2, 12, 17—19, 33—36, 42, 43, 51, 136, 144, 148, 150, 160—162, 171
Groen van Prinsterer 7, 157—161 164
Prochaska 131, 164, 169
Prusy 112, 125
Prusy Królewskie 21, 22, 71—73, 98, 99
Prusy Książęce (Wschodnie) 21, 99, 126
Przemyśl 126
Przewałka 112
Przyłęski Stanisław 106, 112, 155, 165, 168, 171
Psków 1, 12, 15, 68, 147, 179
Pstrokoński Maciej bp 126
Puy 143
Pürkeln p. Ungurpils

Raadimois (Ratshof) 58
Radoszewski 85
Radziwiłł Janusz 24, 25, 32, 41—43, 48, 51—53, 64, 69, 70, 74, 78—81, 86, 88—90, 96, 105, 160, 181
Radziwiłł Jurii 47, 78, 80, 85
Radziwiłł Krzysztof I „Piorun" II, 8, 9, 17, 22, 24—31, 45, 47, 49, 51, 70—72, 75, 76, 78, 79, 83—96, 99, 109, 116—118, 120—122, 124—129, 131, 132, 154, 169, 175, 177, 178, 181
Radziwiłł Krzysztof II 5, 105, 160
Radziwiłł Mikołaj Krzysztof „Sierotka" 20, 49, 72, 85, 108, 112, 170, 172
Radziwiłłów 43, 47, 74
Radzymin 112
Rakiszki 79, 112, 118, 120, 126—128
Rakwere, (Wesenberg) 3, 11, 162, 165, 170—172
Ram Muiża 133, 134, 138, 139
Ramel Henryk 25, 41, 50, 57, 58, 117
Ramm-Helmsing 20, 114
Randen 151, 152
Rangoni Klaudiusz nuncjusz 168, 169
Rauna 48, 61, 65, 93—96, 117, 118, 127, 134, 137, 139, 147
Rawa 101, 104
Räppina 58
Rembowski Adrian 7
Renceni 12, 32, 44, 140
Reut rz. 80
Rewel p. Tallinn
Rezekne (Rzeżyca) 18, 61
Richter 17
Rieckhof 160
Ripping L. 117
Rodepe (Rodenpois) 42, 71, 120, 133
Rogberg 3, 7, 26, 27, 29, 33—35 40, 43, 51, 58
Ronneburg (Rumbork) p. Rauna
Roop p. Lielstraupe, Mazstraupe, Straupe (Strop)
Rosja p. Moskwa 50
Ross p. Samuel Nilsson
Roś 170
Różyński kn. Roman 106, 130
Rôngu 152
Rubbena 139
Rudnicki Szymon 98, 109, 112, 179
Rudniki 112, 126
Rudolf II ces. 6
Rudomina Wawrzyniec 17, 25, 31, 42, 56, 61, 86
Rujene 16, 51, 53, 94
Runö 76
Rutvan Aleksander 106, 121, 142
Rybarski 7, 112
Ryga 5, 11—15, 17—21, 23, 26, 28, 31—36, 42, 44, 47, 50—52, 57, 58, 60—65, 72, 76, 78—81, 84, 86, 92, 93, 95, 96, 98, 105, 108—112, 114, 115, 117, 123, 126—128, 130—135, 139, 145, 147—149, 151, 152, 154—156, 158—160, 169, 178, 179
Ryning p. Axel 51
Rzetowski Erazm 114
Rzeżyca 18
Rzuchowski 25

Sadłowski 25
Salaca (Salis) 12, 17, 32—34, 36, 39, 42, 43, 51, 117
Salaspils p. Kircholm
Samuel Nilsson Ross 33, 40, 58, 67, 137, 170
Sapieha Jan Piotr 25, 36, 56, 86, 145, 151
Sapieha Lew II, 5, 17, 20, 22, 23, 98
Sapunov 14, 65
Sarde 36
Sarnicki Stanisław 15
Sauga rz. 34
Sawicki Melchior 58
Schade Karsten 57
Scharffer Adam 151
Scheel Joachim 33, 34, 61, 66, 117—119, 123
Schenking Jerzy 17, 31, 39, 41, 43, 57, 58, 143
Schenking Otto bp 19, 43, 50, 128, 129
Schenkingowa z Zamoyskich Szczęsna 17, 58
Schiemann 2
Schujen p. Skujene
Seda rz. 12, 43, 140

Seder 122, 129
Segewold p. Sigulda
Selpils (Selburg-Zelbork) 47, 87, 96, 112, 114, 123, 127—129
Sepp 34, 39, 52, 58, 59, 61
Sernikau p. Gaujasgriva
Serny Jan 147—149, 160
Serock 113
Sesswegen p. Ceswaine
Setzen 112, 129
Siciński Jan 74—76, 78, 79, 81—84, 86, 94, 177
Siedmiogród 7
Siemaszko Krzysztof 25, 31, 34, 35, 56, 86
Siemaszko Mikołaj, star. łucki 106
Siesicki Jan 108
Sigulda (Segewold-Zygwult) 52, 93, 94, 133
Silverpatron 33
Simson 100
Sissegal p. Madliena
Skarga Piotr 8, 114, 115, 176
Skorule 110, 112, 114, 126
Skujene 93, 94
Słonim 69
Smogulecki Adam 106, 130
Snopkowski Jakub 128
Sobieski Marek 99, 154
Sobieski Wacław 8, 143
Sokoliński p. Drucki-Sokoliński
Sokołowski August 8, 180
Sokołowski Maciej 106, 154, 168
Solms hr. Reinhardt 144
Some Krzysztof 67, 68
Sommarström 15
Sośnicki 85
Sörensson 27
Spekke 20, 115, 119, 168
Speckle 165, 166
Spillenshof 66
Srokowski S. 21
Stabegi 41
Stabrowski Piotr 17, 61, 85, 86, 89—91, 93, 94, 96, 178
Stackelberg 160
Starodub 108
Starzyska 126
Stefan Batory 1, 18, 19, 25, 63, 65, 71, 97, 100
Steuart 106
Stillmark 34
Stabben p. Vigant-Muiža
Stockholm 2, 28, 156
Stockmannshof p. Plavinas
Stolpe p. Per Stolpe
Straupe 108, 118, 139
Strubicz M. 15
Struss Mikołaj 106, 130, 145, 160
Strykowski Stanisław 106
Strzelecki 9, 69, 79, 181
Stygeliusz Ludwik 179
Suchorzewski Mikołaj 24, 25, 34
Sulatycki 154, 168, 171
Sulima 25, 41
Sundquist 21
Suntaži (Suntzel) 61, 84—86
Surg 158
Surie 36
Szaciło Krzysztof 149
Szelągowski 2, 5, 8, 20, 72, 100—102
Szereszów 112
Szorc Jan 98, 100, 110
Sztum 107
Szyrwinty 112
Śleszyński 48
Świadoście 79, 112, 127
Świątecki Walenty 155
Świerkowki 20
Švabe 13, 29, 50, 77, 94
Tallinn 1, 3, 11—13, 15, 16, 24, 27, 31, 33, 34, 44, 68, 71, 76, 77, 108, 116, 125, 136—138, 140, 143, 144, 146, 150, 157, 159—165, 170, 172, 174—176, 178, 180
Talwosz Adam 17
Tarliński 98
Tarnawski 99, 102, 104, 147
Tarnowski Jan hetman 108
Tarnowski Jan rtm. 106, 130—134
Tarnisa (Törneshof) 139
Tartu 11—17, 19, 33, 36, 39—42, 48, 50, 51, 57—59, 61, 66, 93, 105, 136—140, 144, 146—152, 161—163, 170, 171, 173, 178—180

Tarvast 3, 16
Tawaststjerna W. II
Temruk 106, 130, 162
Tiesenhausen p. Tyzenhauz
Toijer 2, 3, 5, 28
Toropiec 81
Toruń 100
Tranér I, 59, 61, 62, 66, 118, 120, 122, 135, 137, 138, 146, 148, 157, 159, 160, 162, 166, 180
Treiden p. Turaida
v. Treiden Hans 89, 91
Treumuth (Loone) 3, 16, 18—20, 179
Trębicki 109
Trikata (Trikaten) 42, 94
Tums Uppe rz. 134
Turaida 31, 32, 51, 61, 65 93, 94, 96, 133, 136, 138
Tuszyński Ferens 25, 41
Tuulse 14
Tykocin 108—110, 113, 126
Tylża 112, 126
Tyszkiewicz Eustachy 74
Tyszkiewicz Jerzy 25, 36, 42, 55, 56, 81, 86
Tyszkowski 5, 7, 9, 184
Tyszowce 124
Tyzenhauz Fabian 83
Tyzenhauz Jan 62, 78, 179
Tyzenhauz Kasper 2, 3, 25, 57, 58

Ukraina 145, 146
Ulu 36
Ungern v. Sternberg 3, 145, 165
Ungernowie 41
Ungurpils (Pürkeln) 41
Urzędów 112
Ükskьll p. Ikškile
Üxkьll Otto 33, 59

Valmiera (Wolmar) 40, 51—54, 59, 60, 93, 94, 109, 111, 114, 132—134, 136—145, 147—151, 153, 157, 160, 161, 169, 171, 179
Vastseliina (Neuhausen-Nowogródek) 58, 60, 136, 137, 147, 151, 171
Västervik 28
Vestiena (Festen) 66, 88
Vietinghof 0. 147
Vigala 33
Vigant-Muiža 48, 49, 62, 80
Viljandi 11, 12, 17, 18, 31—35, 38—41, 43—45, 52, 99, 105, 136, 142, 144, 151, 157—161, 165, 169, 171
Virumaa (Dago) 158
Voltveti 36
Vôrts jeź. 12, 150, 152

Waaranen 51, 136
Waga 14, 166
Walicki Andrzej 99, 109, 110, 113
Walicki Michał 112
Waka 112
Walk 41, 59
Wałcz 107
Warszawa 3, 22, 23, 46, 48, 62, 64, 69, 72, 100, 102, 105, 107, 112, 124, 126
Wast 157
Weissenstein p. Paide
Wejher Jan 73
Wejher Ludwik 25, 39, 41—43, 51, 55—56, 60—62, 106, 130, 160
Wenden p. Cesis
Wereszyński Krzysztof 107
Wesenberg p. Rakwere
Westerodt 31
Westrén-Doll 18, 40
Widwa 38
Wielewicki 119
Wiesiołowski Piotr 48
Wilczkowski Andrzej 155, 165
Wildeman p. Arvid Tönnesson
Wilhelm ks. Kurlandzki 86
Wilia rz. 113, 125
Wilno 8, 12, 13, 19, 23, 24, 49, 52, 72, 74, 75, 78, 103—105, 108, 109, 112, 114, 119, 126—129, 140, 145, 153, 154, 156, 170, 180
Wiłkomierz 49, 112, 114
Windakiewicz 176
Wipper 18
Wisła rz. 4, 100, 109, 113
Witebsk 172
Władysław IV 2, 97, 156
Wojna Andrzej 170

Wojna Benedykt bp 86, 156
Wojna Wincenty 32, 53, 56
Wolff 25
Woliński S. 98
Wołkowysk 112
Wołłowicz Jarosz 156
Wołoszczyzna 107, 154
Wrangel Hermann 25, 57, 58, 74, 75, 89, 91
Wrangel Maurycy 51, 57, 117, 166
Wróblewski Jan 106
Wyborg 59
Wysocki Baltazar 25, 40

Young Abraham 106

Zababie 69
Zabłudów 23
Zamoyska Szczęsna p. Schenkingowa
Zamoyska Zofia p. Działyńska
Zamość 69, 109, 113, 125, 167, 171, 173
Zamoyski Jan II, 2, 16—18, 22, 40, 57, 70—72, 75, 96—99, 102, 105, 108, 109, 113—115, 120—134, 136, 138—140, 142, 143, 146—154, 156, 158—163, 168—170, 172, 173, 177—179, 181
Zamoyski Wacław 106, 130
Zarychta Łukasz 155, 171
Zawisza Andrzej 80, 97, 104, 111
Zbaraski Janusz 81
Zbaraski Stefan 124
Zdanowicz 48
Zebrzydowski Mikołaj 99
Zelbork p. Selpils
Zenowicz Jerzy 25, 79, 85
Zettersten 27, 29 34
Złoczów 154
Zygmunt August 16
Zygmunt III; II, 6, 8, 10, 25, 26, 46, 144, 156

Żagare (Saggarn) 80
Żarczyński Stanisław 99, 100, 109, 110
Żeligowski Jakub 86, 149
Żelisławski 85
Żmudź 15, 74, 80
Żółkiewski Stanisław II, 45, 96, 99—102, 118, 125—131, 133, 138, 143, 146, 147, 151, 157, 160, 162—164, 177, 178
Żukowič 181

ERRATA

Str.	wiersz		jest:	powinno być:
V	22	od góry	Ötversigt	Öfversigt
16	3	„ dołu	—	Farensbach był ponadto starostą grodowym Wendeńskim i dzierżawcą Limbaži
28	17	„ góry	je	gotowe oddziały
34	13	„ góry	Bielińskiego	Bielickiego
41	6	„ dołu	Tyszyńskiego	Tuszyńskiego
61	11	„ góry	—	Połóg odbył się w Tallinnie w kwietniu — Nottbeck i Neumann I 161
62	16	„ dołu	Jekabspilsem	Jekabsmeests
102	18	„ dołu	Barbara Schenkingowa	Barbara Zamoyska żona hwk
154	5	„ dołu	Jakób Sobieski	Marek Sobieski.

SPIS RZECZY.

Str.

PRZEDMOWA I
BIBLIOGRAFIA III
WSTĘP 1

I. Polityczne podłoże wojny: 1. Istota i przebieg konfliktu (1), 2. Położenie międzynarodowe (4), 3. Stosunki wewnętrzne w Polsce (8) i 4. w Szwecji (10). II. Teatr wojny—Inflanty: 1. Charakterystyka geograficzno-wojskowa (11), 2. Położenie polityczne (15). III. Sytuacja wojskowa: 1. Zasoby przeciwników (20), 2. Zamiary i przygotowania polskie (22), 3. Szwedzkie (26).

OKRES INICJATYWY SZWEDZKIEJ.

ROZDZIAŁ I. KAMPANIA JESIENNA 1600 R. 30

I. Początek wojny: 1. Pogotowie w Inflantach (30), 2. Wkroczenie Szwedów i upadek Pärnu (33). II. Operacje Farensbacha z położenia wewnętrznego: 1. Farensbach wobec utraty Pärnu i Põltsamaa (35). 2. Marsz Szwedów na Viljandi i bitwa pod Karksi (36). 3. Próba odsieczy Laiuse (39). III. Zakończenie kampanii: 1. Upadek Viljandi (39), 2. Odwrót Farensbacha z Tartu (41), 3. Szwedzi na leżach (42). Uwagi (43).

ROZDZIAŁ II. KAMPANIA ZIMOWA 1600/1601 46

I. Przygotowania: 1. Polskie (46), 2. Szwedzkie (50). II. Pierwsza ofenzywa szwedzka: 1. Utarczka pod Limbaži (51), 2. Bitwa pod Cesis (52), 3. Upadek Tartu (57). III. Druga ofenzywa szwedzka: 1. Zdobycie Valmiery (59), 2. Rozkład oddziałów polskich i utrata kraju po Dźwinę (60). 3. Odwrót Polaków za Dźwinę (61). IV. Trzecia ofenzywa szwedzka: 1. Linia obronna Dźwiny (62), 2. Działania pod Rygą (65), 3. Oblężenie Koknese (66). 4. Położenie końcowe (68).

MOBILIZACJA POLSKA I JEJ OSŁONA.

ROZDZIAŁ III. KONCEPCJA WIELKIEJ WOJNY 69

1. Uchwały Sejmu 1601 (69). 2. Decyzja wielkiej wyprawy i osłony jej przygotowań (70).

Str.

ROZDZIAŁ IV. KAMPANIA LETNIA 1601 74

1. Przygotowanie kampanii letniej: 1. Ochrona pogranicza (74) 2. Kształtowanie się planu kampanii (75), 3. Zachowanie się przeciwnika (76). II. Walki o Koknese: 1. Koncentracja i pierwszy etap odsieczy (73). 2. Bitwa pod Ergle (81). 3. Organizacja oblężenia miasta (83), 4. Bitwa pod Koknese (86). III. Wykorzystanie zwycięstwa (92).

ROZDZIAŁ V. PRZYGOTOWANIE ARMII ZAMOYSKIEGO . . 97

1. Aparat mobilizacyjny i administracja wojskowa (97). 2. Finanse (100). 3. Materiał ludzki (105). 4. Wyposażenie i zaopatrzenie (108). 5. Środki komunikacji (112). 6. Propaganda (114).

ROZDZIAŁ VI. DRUGI OKRES INICJATYWY SZWEDZKEJ . . 116

I. Przygotowania i zamiary szwedzkie (116). I. Marsz na Rygę: 1. Uwolnienie Rauny (117), 2. Pościg (118). III. Oblężenie Rygi: 1. Stan obronny miasta (119), 2. Szturm w nocy 8/9.IX (120). 3. Blokada Daugavgrivy i Rygi (121).

WIELKA WYPRAWA ZAMOYSKIEGO.

ROZDZIAŁ VII. W POSZUKIWANIU WALNEJ ROZPRAWY . . 124

I. Kształtowanie się planu operacyjnego i marsze (124). II. Odsiecz Rygi: 1. Decyzja (127). 2. Koncentracja, przeprawa przez Dźwinę i organizacja armii do działań (129). 3. Marsz na Rygę (131). III. Wobec odwrotu Szwedów: 1. Decyzja pościgu (132). 2. Armia grzęźnie u przeprawy przez Gawię (133).

ROZDZIAŁ VIII. KAMPANIA ZIMOWA 1601-2 135

I. Przygotowania szwedzkie (135). II. Oblężenie Valmiery: 1. Decyzja, marsz i blokada (133). 2. Zdobycie twierdzy (140). 3. Hr. Nassauski w okresie oblężenia (143). 4. Wyniki strategiczne (145). III. O przetrwanie zimy: 1. Na leżach pod Antsla — przygotowania oblężenia Tartu (146). 2. Przejaw inicjatywy szwedzkiej (150). IV. *Deus ex machina:* 1. Marsz na Tartu (151). 2. Zmiana celu działań (151).

ROZDZIAŁ IX. OSTATNIA KAMPANIA ZAMOYSKIEGO . . . 153

I. Przygotowania: 1. W Polsce (153). 2. W Szwecji (156). II. Oblężenie Viljandi: 1. Działania polskie (157). 2. Zachowanie się strony przeciwnej (160). 3. Polacy pod klasztorem św. Jana (161). III. Oblężenie Paide: 1. Powzięcie decyzji i marsz pod Paide (161). 2. Bitwa pod Tallinnem (162). 3. Przebieg oblężenia (164). IV. Koniec kampanii: 1. Sprawa zmiany dowództwa (168). 2. Ostatnie próby działań zaczepnych (170). 3. Zabezpieczenie Inflant i powrót wojska (171). V. Uwagi (172).

ZAKOŃCZENIE 175

1. Odrębność opisanego okresu wojny (175). 2. Doświadczenia stron walczących (175). 3. Charakterystyka stylowa (178). 4. Następstwa polityczne (178).

SKOROWIDZ 182

SPIS RZECZY 193



Rys J. A. Humnicki

BIBLIOTEKA NAUKOWA
WDP
30170/2